

Cf
34

**ZBIÓR
PISARZOW POLSKICH.**

**CZEŚĆ DRUGA.
TOM V.**

**PAMIETNIKI
JANCZABA POLAKA.**

PRZED ROKIEM 1500 NAPISANE.



**W WARSZAWIE,
W DRUKARNI A. GAŁEZOWSKIEGO I KOMP.
PRZY ULICY ŻABIĘY N. 472.**

1828.



66439

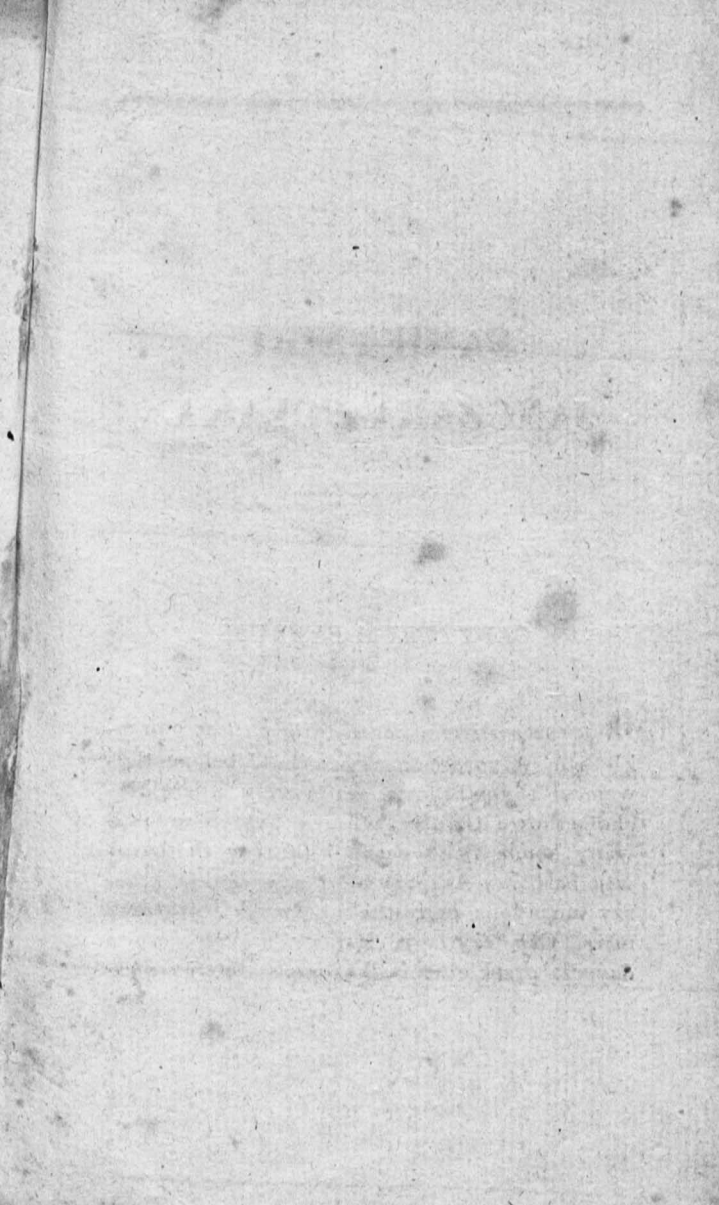
ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWEY.

11/174/75

PRZEDMOWA.

Rękopis m ten znaleziony niedawne-
mi czasy w klasztorze w Berdyczewie,
nigdy nie ogłaszany drukiem, szacowny
treścią swoją, większey ieszcze naby-
wa ceny z tego względu, że lubo przed
1500 r. kreślony, a podobno ieszcze za
panowania Kazimierza Jagiellończyka
jest w ięzyku oyczystym i stanowi prze-
to ieden z naydawniejszych piśmien-
nych zabytków mowy polskiéy. Był
on dziełem Polaka będącego w służbie
tureckiéy, w czasie kiedy ci zwolenni-
cy Mahometa Carogród opanowali. —
Niektóre szczegóły o nim znajdzie czy-
telnik w samém piśmie; kto on był, gdzie

mieszkał po wydobyciu się z niewoli tureckiej, w którym roku i dla kogo spisał te pamiętniki, nie można z pewnością rozstrzygnąć. Ta niewiadomość nie uymnie bynajmniej zalety i wartości pisma z innych względów szacownemu. — Wydawcy chcąc udzielić Publiczności tego zabytku we właściwym kształcie, a oraz ułatwić zrozumienie jego, osadzili za rzecz przyzwoitą drukować go w dawniej i nowiej polszczyźnie.





PAMIĘTNIKI JANCZARA POLAKA.



CAPYTULUM PYERUSE

Onijeszczesliwem poganstuije y thesz o prze-
klethem Alyoreije pomocznijku Machometho-
wem yo thych kthorzy są przyelij Vijare Ma-
chomethowe Czij są kthorzy nyszej mijano-
wany benda ijako perszej thurczy thatharo-
wije barbarzy Araprzy albo mvrzynovije ktho-
rzy snamyona ognysthe na swych thwarzach
maijsa Czy czythaija kxijsy moysesowe a
dzyerzą przeklethem alkoronem albo pystem

.....

PAMIĘTNIKI JANCZARA POLAKA

~~~~~

## ROZDZIAŁ I.

O nieszczęśliwem pogaństwie, i o przeklętym Alim pomocniku Mahometowym, i o tych którzy przyjęli wiarę mahometańską.

*Ci są którzy niżej mianowani będą, iako to: Persowie, Turcy, Tatarzy, Barbaryczykowie, Arabi czyli Murzyni, którzy znamiona ogniaste (1) na swych twarzach mają. Czytaj oni*

---

(1) Śniady lub czarny kolor ciała przez to odmulwany.

machomethowem szije sprawia a wyerza Vye-  
 dnego pana boga stworzyczela nyeba ijszije-  
 mije Czy poganij Mijeuaija szuyetho ijedne  
 nijelkije przedesnijuy ijch ijeszykijem myanu-  
 ija *Bimek bayron* kthemu szuyethu poscza-  
 szyc ijeden myeszyacz na kasdy dzyen nije  
 yedza any pija kasdy snijch Asz dognijasdy  
 aunoczij yedzą myesza ylije krocze chca asz  
 dodnya i wode piją Ayako nasthanye novy  
 myeszycocz thoyusz yesth u nych vyelkye szuye-  
 tho y szuijecza thrzydniej porzath *goduyacz*  
*weszely będącz* Auszakosz vyna nijepiją Anij  
 zadnego ijszego thrunku okrom vodij Jałmu-  
 snij rosdavaiją nijekthorem nijevolnykom La-  
 tha yem dawaija krothsze ynyektore volne czy-  
 nija Azwlasza panowije wyelczy Skopy ko-  
 slii wyelblodij zarzeszuija mijeszo chlepek swyc-  
 cze pijenijodze przebok rosdavaiją badz chrze-  
 szczyanom badz poganom ktho kolwyek przij-  
 dzije kasdemv yałmusna dana byna przy gro-  
 bijech noczuija poklonij czijnijacz loyowe  
 szwyecze palacz kadzjidlem kadzacz szadusze  
 umarlijch przythemem byl ijdziwował szye ij  
 pytałem poganow przecz loijowe swyecze pa-  
 lyczye aszaliij nijelijepsze uoskowe palijcz sza-  
 dusze umarlijch przijgrobijech yako unasznych  
 kosczyolach Aonij thak odpowijedzijeli dobij-  
 thek ma panu bogu offyarowan bydż Anye mu-  
 chij yrzeklij kumnije ijakosze thobije sda do-

xięgi Moyzeszowe, i dzierżą przeklęty Alkoran, sprawują się wedle Mahometowego pisma, a wierzą w iednego Boga stworzyciela nieba i ziemi. Poganie ci miewają iedno wielkie święto przed żniwami, w ich ięzyku nazwane Bimek-bayron. Przed tém świętem przez cały miesiąc post zachowują, w dzień nic nie iedzą ani piją, aż pokąd się nie okaże gwiazda: w nocy pożywają ile razy chcą mięsiwo do białego dnia i piją wodę. Kiedy się nowy xiężyc okaże, wielka u nich wtenczas uroczystość, obchodzą ją trzy dni wciąż, gody odprawując i weseli będąc. Wszelako wina nie piją, ani żadnego trunku innego oprócz wody; iałmużnę rozdają, niewolnikom niektórym zmniejszają lata niewoli, innych obdarzają swobodą, wielcy zwłaszcza panowie skopy, kozły i wielbłądy białe: mięso z nich, tudzież chleb, świece i pieniądze dla miłości Boga udzielają, bądź Chrześcianom, bądź poganom, ktokolwiek przydzie, każdemu ofiarując iałmużnę. Przy grobach nocują i pokłony czynią, łoiowe zapalają świece, kadzą wonnościami za dusze zmarłych. Byłem przy tém, dziwiłem się, y pytałem się pogan: dla czego świece łoiowe palicie? czyliż nie lepięy za dusze zmarłe przy grobach palić woskowe, iak w naszych kościołach. Oni tak odpowiedzieli:

brze lytho czijnijemij czijlij slije ijam ijem odpouijedzijał thak sboijasniją yako machometh yedno sradził Austhanowijał thak thesz y drugije sradzono ijesth Drugije szuyetho pogańskye bywa wijeszony ijnijenijem *Czaczuk bayron* naszym iieszijkiejm male snijetho kniiemu iiesth dobrowolnij posth Alije thesz thakyesz szuijeczą y yalmusny rosdawaiją yako ijnaji pijerwsze szuijetho Czy pogany thesz wthygodnyu pijothek szuyeczą yako szydowye szobotho albo chrzesczyany nyedzyelye onij mouya ysze pan bog sthuvorzer czlowyeka wpyathek czy pogany thesz szije obrzeszuiją yako szydowije ymyesza szuynyego nye ijedzą awthemszye sydy srounawaija Ale wynszych rzeczach ny cz Aposuem obrzeszaniju zoną szye busurmany chcąc bycz lepszy nijslij chrzesczyany y pokladaija szobye chrzesczyany szablasny ij szabledne przetho sze my chualemy awysnawamy Troijczą suethą aonij mouyą ijsz nyesza thrzej bogowije ale yeden bok czego ymy yem conceduiemi busurmanije przetho nasualy nasz chrzesczizianij kaurij ijako bij rzekł blednijczy albo szmathanij a krzesczizianije thesz szaszyc nasualij busurmany pogany nijepzetho ysze wyerza wyednego Boga Ale przeych sle anyeslachethne uczynkij okthorychem thu pyzszac nyechczyal pogany yesth uedlug naszego yeszyka yakoby bydluje albo pijesz



dobytek (1) ma być ofiarowany Bogu, a nie muchy; i rzekli do mnie, iakże się tobie zdaie, czyli dobrze, czy źle czynimy? Odezwałem się do nich z boiaźnią: Jak Mahomet urządził i postanowił iedno, tak też i w innych stronach różne są urządzenia — Drugie święto pogańskie bywa w iesieni, nazwane Czaczukbayron; w naszym ięzyku toby znaczyło święto mate. Poprzedza ie post dobrowolny, obchodzą go i iatmużny rozdają, podobnie iak w czasie pierwszego święta. Ci poganie święcą równie w każdym tygodniu piątek, tak iak żydzi sobotę, a Chrześciane niedzielę. Oni mówią, że Bóg stworzył człowieka w piątek. Poganie, o których powiadam, obrzezują się, równie iak żydzi, świniny nie iedzą, i w tym zachodzi iednostayność z żydami; w innych okolicznościach bynaymnię. Po obrzezaniu swém nazywają się Busurmanami; choć być lepszymi od Chrześcian, poczytują ich mnię rozsądnymi i błędnymi. Dla tego to czynią, że my chwalimy i wyznawamy Tróycę S.; a oni powiadają, że nie ma trzech Bogów, ale ieden P. Bóg: na co i my wszakże zezwalamy. Bisurmanie przeto nazwali nas Chrześcian Gaurami, iakoby rzekł kto błędnymi, czyli omyłonymi: podobnie i Chrześciane Busurmanów pogana-

---

(1) Dobytek, ofiara z bydła.

nyeczysthy abouyem czo yesth nyeczysthego  
 uludzy tho yesth ijuboga myerzyonego ausza-  
 kosz pogany chcą bydz lepszij nysz chrzeszy-  
 anye Czosz my kthemu rzecz mamy panu Bo-  
 gu tho poruczajmij ayako ony wyerzą thak  
 thesz mouyą y ktho bysznasz sierzył ysz nie-  
 mamy dobrego spraucze czo by nas spranouał  
 a nauczał myely by gdy by yedno chczijelij  
 lecz snadnyey by yednemu sprauczy albo ka-  
 snodzyej wdzyorawy wor klaszcz nyslyby u-  
 thakowych ludzy kasnodzyey bydz.

## CAPYTULUM II

O Machomeczye a o alyjowej pomocnijku  
 yego Machometh myal yedne szyosthre ijmie-  
 nijem Satyne the dal bijl alijowy pomocnijku  
 szuemu za żone nathenczasz gdysz Machometh  
 wijare szuoije rozmnażał A uczył aby wyara  
 yego byla dzierzana Apana Chrystusowa Abij  
 bijla potępiona Abowyem Machometh szwa  
 wijare skladal wedlug tego szwyata A nyc ku  
 rzeczam niebieskym Aktorzesz kolwyek ludzie

mi ogłosili; nie dla tego zapewne, że wiednego tylko Boga wierzą, lecz dla złych i nieszlachetnych uczynków: o których tu nie chciałem pisać. Poganin wedle języka naszego jest iak gdyby bydle, albo pies nieczysty; albowiem co jest nieczystego u ludzi, to i Bogu niemilo. Przecież poganie chcą być lepszymi od Chrześcian. Cóż my na to powiedzieć mamy? poruczajmy to wszechmocnemu Bogu. Oni iak wierzą, tak téż i mówią. Nie mamy dobrego sprawcy, któryby nas sprawował i nauczał; odzywają się niektórzy. Mieliby, ieśliby tylko chcieli; lecz snadniey byłoby sprawcy iakiemu albo kaznodziei napętnić wór dziurawy, aniżeli u takich ludzi być kaznodzieią.

## R O Z D Z I A Ł II.

O Mahomecie i Alim pomocniku iego.

**M**ahomet miał siostrę iedną imieniem Satyne; tę dał Alemu pomocnikowi swemu za małżonkę, wtenczas gdy wiarę swoją rozmnażał. Nauczał Mahomet, ażeby iego wiary trzymać się, a Chrystusową potępiać. Wiarę swą Mahomet do tego świata stósował, a nie do rzeczy niebieskich. Ci którzy mu przyzwalali, i nauki iego naśladowali, tych Mahomet chwalił i za dobrych ludzi poczytywał; którzy się

yemu przezwałalija ijego nankij naszładowalij  
 tij Machometh chwalijl A za dobre ludzy ije  
 mijal A ktorzy się tesz Machometowy sprze-  
 cijwialij tij ijesth karal okrutnijm obijcza-  
 ijem poganiy czij tesz alia za proroka maija ija-  
 ko ij Machometa a bardzo go wielbia a chwa-  
 liją mijenijącz yako szylnij A statecznij maz  
 był A mijal yedne szablye ktora mijanował Del-  
 ficary dzywney ostroszczy y wyelkyey twar-  
 doszczij oktoreij mowią pogany Nacz kolwiek  
 Alio uderzył szwoija Szablia Delficary badż  
 na zelijazo Albo na sztal wsitko było przecie-  
 to ijako pajeczyna Niektorzy pogany po-  
 wiedalij zebij zona ijego satyna byla nijcijaka  
 wielka Czarownycza zeby ona takowa twar-  
 doscz tey szably przyprawijla Machomet trual  
 w swoijeij zloszczij czterdzieszy ij piecz lath  
 wijare szwoije rozmnazaiacz Ostatecznijeij go-  
 dzijnij na poszczely liezacz zwolal zborv szwe-  
 go wsego ij przikazal ijm Aby pogrzeb kazde-  
 go zwas bijl podle wielkijeh goszczijneczow prze-  
 to abyszcije bijlij golowij wedlije mniye gdy  
 ija wstane zmarty A dzyerzczie po mnye me  
 przikazanie Niedaycziesie zwodzicz abowiem  
 ija was prawcij wiary nauczył y bedziecie  
 bozy poszlubieny mowy Israel A pogrzeb moj  
 w medrynye Alio przyaczela mego szluchay-  
 czye W sądny dzien wstane a powiode was  
 tam gdzie sie bedziem radowacz shes Roska-

tęż iemu sprzeciwiali, tych karał srogim obyczajem. Poganie oí Alego za proroka mają, równie iak i Mahometa; uwielbiają go bardzo i chwają, opowiadając: iako ten mąż był silny i stateczny. Miał on szablę iedną, którą nazywał Delfikary, dziwnéy ostrości i twardości wielkiéy; o której mówią poganie, na cokolwiek uderzył Ali swoją szablą Delfikary, bądź na żelazo, albo na stal, wszystko było przecięte iako pałęczyzna. Niektórzy poganie powiadali, iakoby żona iego Satyna była wielką czarownicą; że ona to pomienioną twardość téy szabli nadała. W przewrotności swéy trwał Mahomet 45 lat, wiarę swą rozmnażając. Ostateczney godziny na pościeli śmiertelnéy leżąc, zboru swojego ludzi wszystkich zwołał, i przykazał im co zachować mają, w te słowa do nich mówiąc: „pogrzeb każdego z was niech „będzie podle wielkich gościńców, przeto aby- „ście byli gotowi wedle mnie, gdy ja wstanę „z martwych. A dźierzcie po mnie przykaza- „nia moje; nie dajcie się zwodzić, albowiem „ja was prawéy wiary nauczyłem, i będziecie „poślubieni Bogu iako Izrael nowy. Pogrzeb „mój ma bydź w Medynie. Słuchajcie mego „przyziaciela Alego. W sądny dzień wstanę, „i powiodę was tam, gdzie się będziem ra- „dować. — Rozkazuję wam także, abyście byli „na się łaskawi; ieden drugiemu sprawiedli-

zuije wam abyscie bijlij na sie laszkawy ieden  
 drugyemy sprawiedlywosc czyncie Nyowol-  
 nykom lata dawaycie przeto ysz nyeyestescie  
 logowie Abyście ych wiek szamij szobie do  
 smierczy przywlaszczaj myelij A tesz szye tym  
 rozmnazacz bedziecie ysz widzacz sprawie-  
 dljwosc wasze bedzie się kazdy zwas podlije  
 was dzierzecz y nauczenie wasze zachowa-  
 wacz Po Machomeloney szmerczelij zwielka  
 tesknoscia iechal Alio do wielkich gor mie-  
 dsij szkaly chczac tam sablie szwa zepsouacz  
 przewielką zaloszcz ktora myal po machome-  
 czye y uderzil sablya na skale Asz sie bijla  
 wsitka do skali schowala Alio wijdzancz laky  
 dnyw oneij sablie ktorego pyrzwey nyewidal  
 byl y rzekl Alio sablie mojja delicary przestan  
 Aby tho przeczijwko bogu nijebyl potlim  
 Alio po Machometowej smierczy byl zyw  
 dziewiecz lijath A polim lijezacz na szmiertnej  
 poszczelij Wezwawszj wsitek zbor poganskij  
 napomijnal ye aby machometowe prikazanie  
 mocnie dzierzelij Abowiem Wyara Machome-  
 towa ijesth nadewsilky ynsze Prikazowal ijm  
 tesz mocnije mowiacz trapezie kaurij gdzie  
 mozezie Abij onij was nietrapylij sukajcie  
 kaurów wjch domiech lepiej ijesth nijzlybijs-  
 cziejch w szwijch domiech oczekawalij A po-  
 lijm Alio znayacz ijsze yemv godzyna przicho-  
 dzijla kazal the sablie szwoye wziacz A do

„wość czynicie, niewolnikom oznaczajcie lata  
„do wystugi; przeto iż nie jesteście Bogowie,  
„abyście ich wiek sami sobie do śmierci przy-  
„właszczać mieli. Wzrastać przez to będzie-  
„cie; widząc sprawiedliwość waszą, każdy po-  
„dle was dźmierze się, i nauczanie wasze za-  
„chowująć będzie.“ Po śmierci Mahometa  
z wielkiéj tęsknicy, iechał Ali w góry wielkie  
pomiedzy skały, chcąc tam dla żalosci wielkiéj,  
którą miał po Mahomecie, szablę swą skruszyć:  
uderzył nią w skałę, przecięta ją, i wszystka  
się w niéj schowała, zanurzając się w głazach  
coraz to daley. Cud podobny przez szablę swą  
zrządzony widząc Ali, i moc iakiéj przedtém  
w niéj nie poznawał, rzecze: „Szabło moja  
„Delfikary, przestań, aby to przeciwko Bogu  
„nie było.“ Ali po śmierci Mahometa żył lat  
dziewięć. Potém leżąc na śmiertelnéj pościeli,  
wezwaawszy wszystkie zbór pogański, napomi-  
nał ie: aby Mahometowe przykazanie mocno  
dźmierzyli, albowiem wiara Mahometowa jest  
nad wszelkie insze. Przykazywał im też mo-  
cno mówiąc: „trapcie Gaurów gdzie możecie,  
„aby oni was nie trapili; szukajcie niewier-  
„nych w ich domach, lepiéj jest niżlibyście ich  
„w siedliskach własnych oczekiwali.“ A po-  
tém Ali znając iż dla niego ostatnia przycho-  
dziła godzina, kazał wziąć tę szablę, i wrzu-  
cić ją w głębokości morskie. Tak mówią po-

glebokoscij morskiej wrzuczisz Tak mowya  
 poganiy gdy la sabla do morza wrzuczona bijla  
 trziz dniy sie morze na thijm mieszczy bvrzylo  
 A wrzalo totnijacz Alio Przetosz poganiy mije-  
 waija male Xyasky a za szwiatosczy ye maija  
 ktore zową Hamaeli Jakoby rzekl szwiete pys-  
 smo y Mijewaija pogany przy sobie ti xiasky  
 pod pazucha A zwlaszcza na wojnie A przy  
 nijch sabla Delficari iest na malowana ze spod-  
 ku y mowija tak ze yest ym bardzo pomocno  
 na wojnach A komu na ti Xiaskij przisiegaija  
 bez pochibi Apewnie kazdemu Przysiege  
 zdzierza Miewaija tesz ynsze Xijaszy falesne  
 ktore Prziprawijaya z midla wenczkiego A  
 gdy kogo chcza o gardlo Prziprawicz tedy na  
 tii midlijane xiasky ktore ssa wijssey napysa-  
 nem podobne tamtem A komu na nie przisie-  
 gaija będye yemu tak yako się stało Krolyowy  
 Bosanskiemu szlawney pamieczy.

### CAPYTULUM III

Jako sie poganstwo w sswich kosczyoloch  
 albo w nabozenstwach zacnowawa ij tesz o  
 xtaltv koszczolow ijch koszcili albo buzniycze  
 poganske wielkie ij male maya przed soba  
 wieze okragle A Przij nych ijest ganek na kto-  
 ry Xijadz albo pop pogansky wchodzij a za  
 dzien ij za nocz siedm krocz wola wetknawszy



ganie, że kiedy ta szabla w morze wrzucona była, trzy dni się morze w tém miejscu burzyło, i wrzało bulkocząc to imię, Ali... Przetok poganie miewaią małe xiążeczki, i za świętość ie poczytuiają, Hamaeli zowiąc, iakoby kto rzekł: pismo święte, i miewaią poganie przy sobie te xiążki za nadrzem, a zwłaszcza w czasie wojny. Na tych xiążkach szabla Delfikary jest namalowana u spodu, i mówią tak: że jest im bardzo pomocna na wojnach; a komu na te xiążki przysięgaią, bez pochyby a pewnie każdemu przysięgę zdzierzą. Miewaią też inne xiążki tego rodzaju fałszywe, które z mydła weneckiego robią; i kiedy chcą kogo o gardło przyprawić, tedy na te mydlane xiążki, które są wyżey opisanym podobne, wykonywaią zaklęcia się, a komu tak przysięgną, będzie iemu, iako się stało sławnéy pamięci Krolowi Bozańskiemu.

### R O Z D Z I A Ł III.

Jako się pogaństwo w swych kościołach czyli nabożeństwach zachowuie; tudzież o kształcie tych kościołów.

**K**ościoly albo pogańskie bóżnice, tak wielkie iak małe, przed sobą maią wieżę okrągłą; przy niej jest ganek, na który xiądz pogański wcho-

2\*



szobie palecz wiedno vcho a wdrugie vcho drugi palecz krziczacz wielkym glosem czo nawieczey moze lij szłowa ijezikiem ych *Lai Lacha i Lalach Machomet Rossullach esse de Miellai lacha i lallach* Nasem ijezikiem sie wklada Bog bogow Machometh bozy Possel byl a vslish mie bozi bogow kazdy poganijn vsli-sawsi to wolanie wode przy sobie maijancz vmywssi wsitky czlonky swe na krzisz ijdzie spretkosczia do koszczola poklonow czynijcz pijrwsa godzijna iest v nych dwie godzinye spol noczy ktora zowa *Temsit namasi* Druga godzinye Na swytanijv zowa *Sābach namasi* Trzecza godzinye trzi godziny na dzijeń zowa ya *kvslik Namasi* Czwarta godzinye o poludnijv zowa ija *orle namasi* Piata o niesporzech zowa ija *Okinky namasy* szosta godzinie gdy szloncze zaydzie zowa ija *Axam Namasi* siodma godzinie trzy godziny w nocz zowa ija *Nariv namasy* A tich siedmij godzyn zadney niezmieska ij vmywania tego tesz badz kto w koszczele Albo w domu by tesz y w drodze byl szwoy czas vpatrzijwssi ydzie do wody A vmyesie ijako zwyrcho powiedziano y zijdzie zdrogij a Poklony czynij tak ijako ijm vložono iesth w ktora godzine ilie poklonow ma bycz A chczely wijaczej poklonow czynijcz yesth yego dobra wolija A gdy by yeden klanyayacz sie nieyaka zmaze na sobie

dzi. Przez dzień i przez noc siedemkroć woła, włożywszy palec w jedno i w drugie ucho, i krzyczy wielkim głosem iak tylko może najsilniéy te słowa w ich ięzyku: Lai Lacha i Lalach Mahomet Rossulach esse de Miellai la cha i lallach. Naszemi słowy tak się to wyklada: „Bóg iest Bogiem, a Mahomet posłannik „boży, a usłysz mnie Boże Bogów.“ Każdy poganin usłyszawszy to wołanie, wodę przy sobie mając, umywszy swe członki na krzyż, idzie spiesznie do kościoła, czynić pokłony. Pierwsza u nich godzina iest we dwie godzin po północy którą zowią Temsit Namazy. Drugą godzinę na świtanie zowią Sabach Namazy. Trzecia godzina we trzy godzin na dzień, którą nazywają Kuslik Namazy. Czwarta godzina o południu, zowią ją Orle Namazy. Piąta o nieszporach nazwana Okinky Namazy. Szósta gdy słońce zaydzie, tę zowią Axam Namazy. Siódma godzina o trzy godzin w noc, ma nazwisko Nary Namazy. Z tych siedmiu godzin żadnéy nie omieszka, ani umywania wyż rzezonego: czyli kto w kościele, czy w domu, chociażby i w drodze był; swój czas upatrzawszy idzie do wody, obmyie się iako powiedziano, zeydzie z drogi i pokłony czyni tak iako im naznaczono, w którą godzinę ile pokłonów ma bydź; a chcieli który więcéy pokłonów czynić, dobra iego w tém wola. A

miał tedy i jego vmiecie nykczemne ijesth A tak ydzie a vmyesie znowv A tij poklony czynij bij tesz ktory y wlasny byl tedy besz tego vmiezia wissey napisanego bijcz nijemoze Abij to vmycie vnych yesth i jakoby v nas szwiety krzesth A kthobij tak wsseteczny yzeby do koszcziola nyerad chodzył Wssijawsi go y vwyazago na

## CAPYTULUM V.

Vdrugijem kaszaniju Machomethouem nathem kaszaniju bijło mouijenije themy slouij slijszelysze vpyatek przeslij kaszanye jako yeszus wsthapijl na nyebyosza yosthal uniejebioszach ijsz nyechezal bycz mijedzij kaurij y mijedzij szydij jako nam thego przyczyne pouyedano ysz machometh Trzj kroc przez rok unyebijeszijech bywal Ale tham zosthacz nyechezijal abouijem yesth nam slubijl snamij szosthacz y thak ijesth vezynyl agdij przydzije czas usthanije smartuijch ssnamij y uezsmije nasz a pouyedzije szobą doraiju przetho bączcze thego pewnij abijsze roskazanije i jego czijnijlij waruijczsze szije pijlne thego aby-

gdyby kto klaniając się, zmasę nieiaką miał na sobie, wtedy umycie iego nikczemne: idzie więc i umywa się znowu, i pokłony czyni. Chociażby który włazni był, bez tego umycia wyżey opisanego obeyść się nie może: albowiem to umycie iest u nich, iakoby chrzest święty. Ktoby tak był wszeteczny, i do kościoła nie rad chodził: wziąwszy go, uwiążą...

(Nieskończony ten rozdział, początek czwartego o kazaniu Mahometowém wydarty: dalszy zaś ciąg nie wypadło drukować).

## ROZDZIAŁ V.

### O drugiem kazaniu Mahometowém:

**N**a tém kazaniu było mówiono temi słowy: „Słyszeliście w piątek przeszły kazanie, iako Jezus wstąpił na niebiosy, iż nie chciał być pomiędzy Gaurami i pomiędzy Żydami, iako nam tego przyczynę powiadano. Mahomet trzykroć przez rok w niebiosach bywał, ale tam zostać nie chciał: albowiem nam ślubował, zostać z nami, i tak też uczynił; a gdy przydzie czas, wstanie z martwych z nami, i weźmie nas, a powiedzie z sobą do raju. Przeto bądźcie tego pewni, abyście rozkazanie iego czynili. Waruycie się tego pilnie, abyście

szcze nyczejnijlij nijenauijszej mijedzij szoba  
 yako kaurzi czijnija abonijem tho ijem przy-  
 slusza Kaurouije Jeden drugyemu nycz dobre-  
 go nijesprzijaie brath brathu y przyjaczel  
 Przyaczelony vkraduje y szdradzij onij mnije-  
 niaija ijez yemu pan bok pomokl przeda za-  
 pijenijadze szuego blijsnego za thy pyenyadze  
 kupynszy chleba yuijna pije ijieszol ijesth  
 athak pije kreu albo ije myeszoz szuego bly-  
 snego ayeszeze szije sthego pijsnij rath ijsz  
 szije mu dobrze suyodlo ale nam tho nyektho-  
 rem yesth szuyadomo kthorzij snijemij na-  
 noijnije byuacziye vssakosz tho ijch ueszele  
 obrocziy szije yem pothem wszalosz a wsmu-  
 thek Busurmanye Jezusz prorok szedl do  
*Cymbrium barkedu* Jako by rzekl thoijesth do-  
 yeruzalem A gdij byl mijedzij wynnyczamy  
 zachezijalo szye mu pycz szukaijacz uodij y  
 usral ijeden szath przykrijthij sglijniej uczi-  
 nijonij pelny uody uszijosziz oneij uodij y  
 napył szije woda ona bijla czystha Ale yako  
 pyolon gorska a zla ku pyczu ij spythal yey  
 Pan yezusz przeczyesz thak gorska odpouye-  
 dzyal on sad yedna ijgla kradzyona a przeda-  
 na szapijenijadze za kthore ija kupijono a thak  
 sthey przizezijnij woda w nijey gorska a prze-  
 tho mijij Busurmane yako tha mala kradzesz  
 wijelkij grzech ucziijijla Czo szije themu pro-  
 rokowy sijauijla Aijakosz thedy przed bogem

nie czynili nienawiści pomiędzy sobą, iako czynią Gaurzy: albowiem to im właściwe. Gaurowie ieden drugiemu nie dobrego nie życzy; brat bratu, i przyjaciel przyjacielowi ukradnie i zdradzi go; oni mniemają, że im wtenczas P. Bóg dopomógł. Przeda za pieniądze swego bliźniego: za te pieniądze kupiwszy chleba i wina, piie i wesół iest; a tak piie krew albo ie mięso swego bliźniego: a ieszcze się z tego pyszni, rad iż się mu dobrze powiodło. Ale wam to niektórym iest wiadomo, którzy z niemi na wojnie bywacie; a wszakoż to ich wesele, obróci się im potém w żalność a w smutek. Bisurmanie! Jezus prorok szedł do Cymbrium Bareku iakoby rzekł: to iest, do Jeruzalem; a gdy był między winnicami zachciało się mu pić. Szukając wody uyrzał iedno naczynie przykryte, z gliny zrobione, pełne wody. Wziąwszy tę wodę napił się iey; woda owa była czysta, ale iak piotun gorzka i zła do picia. Spytał się iey P. Jezus, dla czegożeś tak gorzka? odpowiedziało to naczynie: „Jedna igła ukradziona, i przedana za pieniądze, za które mnie kupiono. A tak ztęy przyczyny woda iest gorzka.“ Preto Bisurmanie, iako ta mała kradzież wielkim była grzechem, co się temu prorokowi (1) obja-

---

(1) Mahometanie J. usą Chrystusa iako proroka uważają.

tho thajemno bijcz mosze przethosz bacz czije  
 naszije laskauj ijeden drugijemu krzijudij nije-  
 czijn anij kradzeszij ayeszij ktho ydzije aczo  
 najdzije wrocze Aprzy szobe thego nyedzije-  
 sczije daijeze uolacz rasz i thrzy nyenaydzije-  
 lijszye then czije ijesth roszdajcze tho prze-  
 bog ubogijem aprzy szobe thego nijechouaijeze  
 po kaurkijch ogrodzijeck nyechoeczycze lud  
 zathwardzaliy ayeslij mu czo uogrodze ue-  
 smyecz bedzyecze klal przez przesthanija a  
 nyedopuszczy Bogu pomsthy aprzetho nyeuol-  
 nem kaurom krzijudy nyeczyncze ayesly by  
 thesz ktho szuasz czo yeden drugemu udzia-  
 lal nyegnyeuayczyeszye a odpuszcz yeden dru-  
 gyemu a tho buszurmanije wam odpuszczono  
 bedzije thesz odboga nyedzyerscze dlugo gnyeu  
 yeden przeczyw drugemu jako wyelblath czij-  
 nij a thesz nyewolnykom latha dauaycze po-  
 dle ych uyeka a ijesly ktho nijeuolnijka chczi-  
 jal dlugo dzyerszcz nyedauszy yemu lath szasz-  
 dzy nyeczerczije thego abuem nyeyesth ye-  
 go bog abijgo naucky szoby nyeuolyl thesz  
 ije spomagaycze kyedy yusz beda wolnij abij  
 wszdij poczothek mijely szuey zyunosczy a  
 tho dla thego abyszye vyara Busurmańska ros-  
 mnazala bo ymachometh przetho snamij szo-  
 sthal agdiysz przijdzije szadnij dzijen gdiysz  
 yusz uszyczy ludzije szcznrzec maija y thesz  
 anyolouye nathenczas bog roskaze cztherzem .



wito; a iakoż tedy przed Bogiem to może być tajemno, co wy czynicie? Bądźcie więc na siebie względni; ieden drugiemu krzywdy nie czyni, ani kradzieży; a jeśli kto idzie, a co znajdzie, niech się wróci, a przy sobie tego nie dźmierzy. Dajcie obwołać raz, i trzy razy; jeśli się nie znajdzie ten, czyje to jest, rozdaycie to ubogim dla miłości Wszechmocnego, a przy sobie tego nie chowajcie. Nie chodźcie po ogrodach Gaurów, to lud zatwardziały; a jeśli mu co w ogrodzie weźmiesz, będzie cię przeklinał bez ustanku, i może Bóg dopuści pomstę. Niewolnym Gaurom krzywdy nie czynicie. Jeśli by też kto z was co ieden drugiemu udziałał, nie gniewajcie się, a odpuść ieden drugiemu; a to, Bisurmanie, wam też od Boga będzie odpuszczono: Nie dźmiercie długo gniewu ieden przeciw drugiemu, iako wielbłąd czyni. Niewolnikom też lata dawajcie podle ich wieku; a jeśli by kto niewolnika chciał długo dźmierzyć, nie dawszy iemu lat, wy sąsiedzi nie cierpcie tego: albowiem nie jest tego Bogiem, aby go na wieki sobie niewolił. Tę ię wspomagajcie kiedy już będą wolni, aby na początek mieli swą żywność. A to dla tego czynicie, aby się wiara bisurmańska rozmnażała; bo i Mahomet przeto z nami został. Kiedy przyjdzie sądny dzień, gdy już wszyscy ludzie pomrzeć mają i aniołowie także;

anyolom aby kasdy z nich za swoij rog tronu  
boszego dzierzal a gdiysz ijusz kasdji dzijer-  
zecz bedzije thedijthesz wszysczy Anyolouije  
zemra azasye nemgnijeniju oka zijwij będą a  
na then czas anijol Mijchal wthrapką szatra-  
by a wszysczy ludzije szmarthoy wsthana a  
Machometh yakoby zesnu oczuczywszy szye  
y wsthanije a sthrzasnawszy swey brody proch  
albo zijemije y rzecze ich yezykijem *Helhem-*  
*du lilachi carobial anim* yakoby rzekl naszym  
yezykyem Dziękuije thobe sthuorzyczelu me-  
mu amen sthamthego meszcza machometh poij-  
dzije zewszemy Busurmany przed Boga a tham  
sthoysz rzecze machometh gloszem velkem  
Chwała Wyclka wszechmogoczy boze thuey  
yednosczy nauekij vyekom amen thedy rze-  
cze bog ku Machomethouy thysz mysze za-  
choual zeuszemy thuemij przetho ijdzij dora-  
iju atham szye raducze naweky wekom a-  
men amen a dokonauszy kaszanija poganskye-  
go ij rzekl kv wszemu ludu modlcze szije sza-  
dusze oycza szuego ij zathij kthorzy Skaurij  
boyuya a chualcze boga naueky a tham vszy-  
sczy podznygnauszij oczij ufgore pogladzywszy  
szije pobrodzyech obema rekoma sly precz  
skosczyola thak sze *Ithesfer* albo kazanije bu-  
szurmanske dokonczylo.

na ten czas Bóg rozkaże czterem aniołom, aby każdy z nich za swój róg tronu bożego dzierżał; a gdy już każdy dzierżec będzie, tedy też wszyscy aniołowie pomrą, i znowu w mgiełniu oka będą żywi. Na ten czas anioł Michał w trąbkę zatrąbi, i wszyscy ludzie zmartwych wstaną: a Mahomet iakoby ze snu ocuciwszy się, wstanie, i strząsnąwszy z swęj brody proch czyli ziemię, rzecze ich ięzykiem: Helhemdu lilachi carobial anim, iakoby rzekł naszymi słowy: „dziękuje tobie Stworzycielowi mojemu „amen.“ Z tamtego miejsca Mahomet pójdzie ze wszemi Bisurmany przed Boga: a tam stojąc rzecze Mahomet głosem wielkim: „Chwała wielka wszechmogący Boże, twęj iedności na wieki wieków, amen.“ Tedy rzecze Bóg ku Mahometowi; „tyś mi się zachował „ze wszystkimi twoimi; przeto idźcie do raju, a tam się radujcie na wieki wieków amen, amen.“ Dokonawszy kazania poganińskiego rzekł do ludu całego: módlcie się za duszę oycy swego, i za tych którzy z Gaurami woiują, a chwalcie Boga na wieki. Wszyscy do góry wzniesli oczy, i pogladziwszy się po brodach obiema rękami szli precz z kościoła. Tak się Fesfer, albo kazanie bisurmańskie dokończyło.

## CAPYTULUM VI.

O ych zebranyw zbor ych zowye sze ych ijeziikijem *bacht* i jakoby, naszym ijeziikijem rzekl szębranije Ludu gadanye maija them Obyczayem My sthrzouye azakonnyczy myedzy szobą skladayą szobye rokij przed nayuyzsem Panem po Czeszarzu yakosz na then czas kye-dym ya tham byl bylo tho przed Machometh hasza ku kthorey rzeczy byua yeden zakonnyk na wyszszy mijedzij nyemy kthorego zowiją *sallich* then poczyna rzecz naperney mowycz Machomeczije pospyecz a oswyecz rozum szuym věznijom kthorzi ciebie nasladujia A potijm gadaija się yeden Przeczijwko drugyemu a nayuyeczzej o prorokach yednij wyznawaya pana Jezusa Christusa proroka A drudzij mowya nad proroka wedle boga Stworziczela nyeba ij ziemie A thak pan bog spossobijl od tego czassu yako sie wijara Machomethona poczela od oszmy set wielbladów ktorzy sza i jakobij ijaczi duchouije niewydomij ktorzij chodza na kazda nocz a wybierajia zle bussurmanij znasieh pogrzebów a thv zostawaya dobrzij kaurzy wnasym zborze Busurmanskijm A zly Busurmanie zostana z kaurskijm zborem w sadni dzijen przed bogem Abowiem tak mowia ych ijezikiem *Kauru dini Vardnejmani Jaktur* Jakobij rzekl nasim Je-

## ROZDZIAŁ VI.

## O ich zebraniu.

**Z**bór ich zowie się po turecku Bachth, iako-  
 by kto rzekł naszym ięzykiem, zebranie ludu.  
 Rozprawy mają tym obyczajem. Mistrze i za-  
 konnicy pomiędzy sobą składają roki przed  
 najwyższym panem po cesarzu. Na ten czas  
 kiedym ja tam był, było to przed Mahometh  
 baszą. Ku któręj rzeczy bywa ieden zakonnik  
 najwyższy pomiędzy niemi, którego zowią Sal-  
 lich; ten poczyna rzecz najpierwéj, mówiąc  
 te słowa: „Mahomecie pospiesz, a oświeć ro-  
 „zum swym uczniom, którzy ciebie naśladowią.“  
 Potém spierają się ieden z drugim, a najwię-  
 cęj o prorokach. Jedni wyznawają P. Jezusa  
 Chrystusa bydz prorokiem; drudzy mówią że  
 jest nad proroki wedle Boga stwórcyziela nie-  
 ba i ziemi. Bóg sposobił prawowiernych, od  
 tego czasu iak się wiara Mahometowa poczę-  
 ła, od 800 wielbłądów; którzy są iakoby ia-  
 cy duchowie niewidomi, i chodzą na każdą  
 noc i wybierają złych bisurmanów z mieysca  
 ich pogrzebów i ci zostaną dobrimi Gaurami  
 w ich zborze chrześcijańskim. A tak źli Bi-  
 surmanie w sądny dzień staną przed Bogiem  
 z zborom Gaurów. Albowiem tak mówią ich ię-  
 zykem: Kauru dini Vardneymani Jakthur,

zijkijem krzesczianij wiare maija alie dobrich  
 vczinkow nijemaija a przethosz machometh Bu-  
 surmany powiedzie do Rayu a yesus kaze kau-  
 rom do piekla Moijses thesz bedzie zalouacz  
 na zidij yz go nieposzlusny bijlij Ten wisseij  
 napijsani Sallich yesth miedzi ijsimij mystrz-  
 mij ijakoby czlouiek nabozny ijmaia go sobie  
 wczescz y rzekl tak Sallich Helias y Enoch ssą  
 obadwa zcialem y zdussa wraiju A przed są-  
 dncem dnijem maija vmrzecz Alie Jesus yesth  
 zcialem y zdussa wnyebie then smiercza nie-  
 vmrze Alie nawiekij wickum ziw będzie ma-  
 chometh zcialem y zdussą wniebie bywal wssa-  
 kosz tam nieostal Alie znamy na ziemy A polim  
 Onij Mistrzowie ijelij się mijedzij soba gadacz  
 yeden tak drugi ouak ij wiele miedzy nijmij  
 rzeczi bylo Az pothem ijeden na drugiego yal  
 czysskacz xięgami Alie Machomet basa kazal  
 ym mylczech A tego gadanija niechacz a kazal  
 ym przyniescz yescz wedlije ijeh obijczaiju a  
 wode ym dano pijez ijakosz onij wijna nijepija  
 A polim najjadlisije dziekowalij bogu prosacz  
 za dusse wsech vmarlich y za ty ktorzij prze-  
 czijwko kanrom boijuija wiele rzeczi bylo wtim  
 gadanyo A wsakosz dla przedluzenija tu dzie-  
 siaty czeszczy nyc napysal.

jakoby rzekł: „chrześcianie wiarę mają, ale dobrych uczynków nie mają.“ Przetoż Mahomet Bisurmanów powieździe do raju, a Jezus rozkaże Gaurom iść do piekła. Morysz również żalić się będzie na żydów, że iemu nieposłuszni byli. Ten Mistrz w piśmie Sallich, jest pomiędzy inszemi mistrzami, jakoby człowiek nabożny, i mają dla niego cześć wielką. Sallich tak mówił: „Eliasz i Enoch obadwa z ciałem i duszą są w raju, a przed sądnym dniem mają umrzeć; ale Jezus jest z ciałem i z duszą w niebie: ten śmiercią nie umrze, ale na wieki wieków żyć będzie. Mahomet z ciałem i duszą bywał w niebie, wszakoż tam nie został; ale z nami jest na ziemi.“ Potem oni mistrzowie ięli się między sobą umawiać; ieden tak, drugi owak utrzymując, i wiele pomiędzy nimi było sporów: aż potem ieden na drugiego zaczął ciskać xęgami, ale Mahomet basza kazał im milczeć i sporów tych zaprzestać. Kazał im przynieść iść wedle ich obyczaju: dano im za napój wody, iakoż oni wina nie piją. Gdy się naiedli, dziękowali Bogu, prosząc za dusze wszystkich zmarłych, i za tych którzy przeciwko Gaurom wojują. Wiele rzeczy było w tej rozmowie; a wszakoż bym nie przedtaczał, dziesiątę części tu nie opisałem.

## CAPYTULUM VII.

O tim yako poganiy zowa szwem yezykyem Anijoly prorokij Ray pieklo Sodni dzijeń Czarti y ynsze, rzeczij Ducha szwietego zową *Aoch vlulach* Jakoby rzekl duch bozy Dusze zowią *Dian* Anyola zowo *ferisstellex* Michala zową *Mikael di ana allady* Jakobi rzekl michal bijoraczy dusze Gabrielowi mowią *Diebrael* Ray zowa *Dieneth* Pieklo zowa *Ismalnathi Mukaru senkiedie* Szadni dzien zową *kianath Ginij* Proroka zową *Pehambak* Moysesa zową *Muscha Pehanbar* Dawida zowa *Daud* Salomona *Sukyman* Machometa *Machmet* Czarta zową *Segitari*.

## CAPYTULUM VIII.

O sprawiedlijwoszczy Turczkiey Owssem wielka sprawiedlijuosz ijesth miedzy pogansthwem sprawiedlijwy zaysle szamy szobije A mijedzij sobą ij wsitkym poddanem badz krzeszczyanom albo zydom y wsitkym ktorzy sa poddany ijch ktorzy ijem dan dauaia Abouijem sam Czesarz tego przyglinda Jakosz o tim bedzie sserzey poniedziano sza tes niektorzij poddany ych ktorzy ym dań dauaya A wsakosz



## R O Z D Z I A Ł VII.

O tém iako poganie zowią swym ięzykiem, anioly, proroki, ray, piekło, sądny dzień, czarty i insze rzeczy.

**D**ucha S. zowią Aoch ululach, iakoby rzekł duch boży. Dusze zowią Dian, aniola Feristellex. Michata zwią Mikael di Ana allady, iakoby rzekł: Michał odbierający dusze; o Gabryelu mówią Diebracl. Ray zowią Dienet; piekło Ismallnahy mukau senkiede. Sądny dzień nazywają Kianat Giny; proroka Pehambak, Moyżesza Musza Pehambak, Dawida Dand, Salomona Sukyman, Mahometa Maclimiet; czarta Segitari.

## R O Z D Z I A Ł VIII.

O sprawiedliwości Tureckiej.

**Z**aiste wielka sprawiedliwość jest między pogaństwem. Sprawiedliwi są sami sobie, a przytém i dla wszystkich poddanych bądź chrześcian bądź żydów, i dla wszystkich którzy są ich poddanemi, którzy im daninę opłacają: albowiem tego Cesarz sam dogląda: iakoż o tém będzie szerzej powiedziano. Są też niektórzy

wszwijnch ziemiach mieskaiją yako woyenoda  
 Valasky ij Multansky y ynsi y tim sie spra-  
 wiedlijwosc dzijeie alie zucyskijm Acz sie ym  
 skoda dzieije tedy Czesarz czynisie otim nye-  
 tujedząc A gdy przidzie zaloba yze sie ym  
 szkoda stala kaza ym wsedy sukacz po mie-  
 szczach Anaydalij czo tedy ym bedzie wroczo-  
 ne Awsakosz nasukawsisię niebozatka zaloseczy-  
 wy yada do domu Komv Glieyt dadzą zadne-  
 mu niez nie pomoze bo maya taky obiczay Acz  
 komv glieyth dadzą przeczie ij o gardlo przy-  
 prawijaiją Abedzie y kto mowyl czo otho tedy  
 poniedza dano mu gleyth stojacze Alie siedza-  
 czego niedano Jeszly tesz komv przisiega na  
 Mydlowych xijaskach o ktorich pierzweij po-  
 niedano tedy zadnemv niezdzierzą są tesz v  
 nijch insze przisiegy A wsakosz kogo chcą  
 vynnego nalezcz tedy winnego vczynią abi  
 szuoie zlozcz popelnijlij Dazij tesz od ynsich  
 bijora nie prze laskę Alije prze dostoięństwo  
 czesarskie Abouijem yesth taky obiczay v tur-  
 kow Albo v poganov yz zadny poszel od pa-  
 now wielkich bez darow Czesarzowy sie oka-  
 zacż nijema lijeczby bijla nijeijaka laijemna  
 rzecz abouiem Czesarzowy tureczkiemv nycz  
 sie liepiey niepodoba Jedno aby wielkich Pa-  
 now Czeszcz a dostoięństwo wespolek zdari o-  
 kazouano bylo A yeszcze Czesarz tureczkij z  
 kijm przimierze vdziala wneth patrzij ijako by

poddani ich, którzy im daninę płacą, a wszakoż w swych ziemiach mieszkają: iako to wojewoda wołoski i multanski i insi, i tym się sprawiedliwość dzieje, ale z uciskiem. Kiedy się im dzieje szkoda, cesarz czyni się niewiadomym. Gdy przyjdzie kłopot że się im krzywda stała, każe im szukać po wszystkich miejscach; znajdoli co? będzie im wrócono. Wszakoz naszukawszy się niebożęta, żalosciwi iadą do domu. Komu list bezpieczeństwa dadzą, wcale to nic nie pomoże: bo mają taki obyczaj, że chociaż komu gleyt dadzą, przecież i o gardło przyprawiają. A będąc kto mówi to? tedy powiedzą: dano mu gleyt stojący, ale siedzącego nie dano. Jeśli też komu przysięgą na mydlowych książkach, o których pierwey powiedziano, pewnie tego nie dotrzymają. Są też u nich inne przysięgi; wszakoż kogo chcą winnym znaleźć, tedy winnym uczynią, lyle swoją złość popelnili. Day też od innych biorą nie gwoli łaskom jakim, ale dla dostojenstwa cesarskiego. Albowiem iest taki obyczaj u Turków, czyli u pogan, że posel żaden od panów wielkich przed Cesarzem bez darów nie ma się okazać, chybaby rzecz iaka była tajemna. Cesarzowi tureckiemu nic się więcęć nie podoba nad to: żeby przez znakomitych panów cześć i dostojenstwo wspótek z darami było mu okazane. Jeszcze i to wiedzieć należy, iż Cesarz

go w tim oklamal a gdy sie ziednim szasiadem  
 zmierzy tedij wneth z drugim walke wiedzie.  
 a gdy yednego pod mocz szwą podbyie thedy  
 mv wnet drugi wynnij zostanie A tak Wchij-  
 troscopy szuey obracza sie yako w kolije tylko  
 Aby wzdy krzesczyany trapyly yakosz otim  
 serczy pouiedziano będzie Abowiem ktorzi  
 znym poliewky yedly musielij mv miessem  
 placzycz.

### CAPYTULUM IX.

O przodkoch czesarza tureckiego Czessa-  
 rzonie Turezczy mijanuija sie othomanowe  
 pokolienye Abowiem pierwsi przodek iych po-  
 szedl od Otmana Otman byl czlouyck Robotni  
 siodlak lekijego rodu Alie wiborni gospodarz  
 bo myal 30 Radl Albo plugow po ich obiczaijv  
 a ktemu robotnikow wielie kv sijaniju y  
 ku roskopowanijo liassow Myal tesz wielie  
 wielbladow kony bawolow Stad wselatkiego  
 dobitku kromija szwiny Mial tesz stan z pil-  
 sny czyscie prziprawnij ktory zową ych ije-  
 zijkiem *Othak* zymie czepli A lieczye chłodnij  
 Then stan dal na polyv rozbycz miedzy\* robo-  
 tnijkij przy ktorich tesz kuchniija szwoije mijal  
 A gdy czas przissedl ysz yedlo gotowe bijlo ro-  
 bolnijkom Mial proporzecz wijelkij czerwony

turecki z kim przymierze zdziała, wnet patrzy iakoby go wtém zdradził; a gdy się z iednym sąsiadem pogodzi, tedy wnet z drugim zaczyna walkę; a gdy iednego pod moc swą podbicie, tedy wnet drugi w oczach iego staje się winnym. Tak w chytrósci swéy obraca się iak w kolei, byle chrześcician trapił: iako o tém szórzéy powiedziano będzie: albowiem którzy z nim polewkę iedzą, muszą ją opłacać mięsem.

## R O Z D Z I A Ł IX.

## O przodkach Cesarza tureckiego.

Cesarze tureccy mianują się pokoleniem Otmanowém; albowiem pierwszy ich przodek od Otmana pochodzi. Otman był to człowiek roboczy, ziemianin, błahego rodu, lecz wyborny gospodarz. Miał 30 radeł czyli pługów podług ich obyczaju, a do tego robotników wielu do siewu i trzebienia lasów. Miał także mnóstwo wielbłądów, koni, bawołów, i stada wszelkiego bydła oprócz świń. Miał téż namiot z pilśni kształtnie zrobiony, który ich językiem nazywają Otak: zimą był ciepły, a latem chłodny. Ten namiot rozbić kazał na polu między robotnikami, przy którym i kuchnię miał swoją. Gdy czas nastąpił, że iadło go-  
owe było dla robotników, miał proporzec wiel-

y dal y wistawicz na polie A vzrawszy robot-  
 njezy ten porporzcz szly kv yedlo bądz yego  
 robotnyezy albc czudzij kazdemu bylo volno do  
 nijego a the krajne gdzije myeskal Otman zwa-  
 no *Natalia akieazi* Jakoby rzekl bijale Pysmo  
 Od tamdond nijedaleko bijla ijnsa krajna ymie-  
 nijem Czerne Wteij krajnije bil zamek na kto-  
 rim byla yedna pany wdowa ymieniem Kara-  
 nida albo Carnonida y zamiszlil ten Otman do  
 tey krayny samowtor skrotophilie ijechacz ten  
 zamek ogledacz A gdijz byl przijechal do mija-  
 sta pod Zamek ludzie byly radzy szlisacz o  
 yego gospodarstwie tesz sie paniey na zamek  
 donioszlo ysz Othman przechacz na krotofilie  
 y szedl potim Othman przechadzacz sie okolo  
 zamku y widzielij y z zamkv iysz sie takowy  
 czloniek tula w grubem odzijenijv w kozuchu  
 gospodarskijm y rozkazala panij karamda Aby  
 byl poyman Czo się ij stalo Otman będącz szla-  
 win sedl smutni do mijasta A ludzie ktorzy o  
 thim wiedzielij lijto ym to bylo ysz się mu  
 takowa liekkosc stala Otman potim podzye-  
 konawsziz y ijechal do domv A przechawsi  
 roskazal nagotowacz 120 konij y wielblodow  
 y kazal aby na then dobytek nakladzono zboza  
 na przeday do tey krajny w ktorey sie yemu  
 lekkosc stala y kazal 50 kiow debouych przy-  
 gotouacz a wlozicz do worow miedzi zboze abo-  
 uijem wijedzal ysz zadnemv niedopuszczono ijdz

ki czerwony, kazał go zatykać na polu. Uyrzawszy ten porporzec robotnicy iego a nawet cudzy szli do iadła; każdemu albowiem wolno było do niego przychodzić. Krainę w któręj mieszkał Otman, nazywano Natalia akieazy, iakoby kto rzekł: białe pismo. Ztamtąd niedaleko była insza kraina pod imieniem Czarne. W tęg krainie był zamek, na którym iedna pani, wdowa, nazwiskiem Karanida albo Karanonida. Zamyślił Otman do tęg krainy samowtór dla zabawy iechać, i zamek ten oglądać; a gdy był przyiechał do miasta pod zamek, rudowali się ludzie, słyszeli bowiem o iego dostatkach. Doniosło się i do Pani zamku, że Otman przyiechał dla zabawy i przechadzał się koło zamku, uyrzano z zamku, że się człowiek iakiś w grubém odzieniu, w kozuchu gospodarskim, tuła w tych stronach. Rozkazała pani Karamda poymać go, co tęg nastąpiło. Otman będąc złapanym, smutny szedł do zamku; a ludzie którzy o tęg wiedzieli, litość ich brała: że mu taką krzywdę zrobiono. Podziękowawszy za to wszystko Otman, iechał do domu. Przyiechawszy usposobić rozkazał 120 koni i wielbłądów, i rozkazał żeby na te bydłeta nałożono zboża na sprzedaż do tęg krainy, w któręj dla niego takie nieposzanowanie okazano. Rozkazał 50 kiiów dębowych usposobić, i włożyć do worów pomiędzy zboże: wiedział al-

na zamek ze zbroią y przijechal othman ktemv mijastu y polozyl sie na lakach ze zbozem yako to kupiecz y donioszlo sie tho ku oney paniey karamdzie na zamek ijsze Otman prziechal ze zbozem cheząc ye przedacz y roskazala ye panij stargouacz a na zamyek znyescz a czo Otmanowij podano za zboze tho rad przijal y kazal 50 Pacholkom ktore byl ktemu zgotoual aby kasdij wor szwoy wzial na szwe ramie a nyozl do Zamku a ijako ije bijl nauczył aby tak czynijli Othman sedl naprzod przed nijmij A gdiysz bijlij przijslij yusz wzamek vzrawszy karamda Othmana y nazwala go malem othman- kym ku posmiechu a gdy przyslij szluzebnyczy ijego tam gdzie zboze wysipywacz mijelij Otman upatrzywszy szwoy czas kazal zboze zwo- row sucz a kije wrecze bracz a na wsitkij stro- ny bijcz kogobykolwiek podkalij y zmocny- wszy sie otman na zamku kazal Pania Karam- de znawissey wieze na dol zruczycz a tam szam zosthal a napijerweij tam panowacz poczol a wedlug oney rzeczy ijako panij Karanda prze- zwala go othmankijem tak tesz on ten zamek nazwal a tam sie poczelo Czesarzowij Turecz- kiemu pyerusze opanouanie a stanije do woley bozey.



bowiem iż nie dozwolono nikomu wchodzić do zamku z orężem iakim. Przybył Otman pod miasto, i stanął za obozem iakoby kupiec iaki. Doniosło się to do onéy pani Karamdy na zamku: że Otman przyjechał ze zbożem, chcąc ie sprzedać, i rozkazała pani stargować ie i znieść na zamek. Co Otmanowi za zboże ofiarowano, przyjął ochoczo, i rozkazał 50 pachotkom do tego wybranym, ażeby każdy wór swóy wziął na plecy i niósł do zamku; a tam żeby tak czynili, iako ich nauczył. Otman szedł przed nimi na przedzie. Gdy przyszli do zamku, Karamda uyrzawszy Otmana, przez poźmiewisko nazwała go małym Otmankiem. Kiedy już weszli słudzy iego, tam gdzie zboże wysypywać mieli: upatrzył czas Otman, rozkazał zboże z worów wytrząsać, a kłie chwytac w ręce, i uderzać na wszystkie strony kogoby tylko spotkali. Tak Otman ukrzepiwszy się na zamku, rozkazał Panią Karamdę z naywyższey wieży na dół zrzucić i sam tu pozostał, i w tém miejscu naypierwéy panować zaczął. Wedle onéy gadki, iako go Pani Karamda przezwała Otmankiem, on téż nazwał ten zamek. Od tego się zaczęło pierwsze zawoiowanie Cesarza tureckiego, i trwać będzie pokąd woła boża.

## CAPITULUM X.

O panouaniu mustasi sina Othmanowa Mustasa sin Othmanow poiał byl dziewke yednego pana znabaliey y poruczyl ijemu za szwego zywotha wsitke zyemie szwą przeto ysz nijemijal zadnego szyna krom tey iedney panniej Then isti Mustassa zdobijwal kyłko zijem a kraijn na ynsich poganiach.

## CAPITULUM XI.

O Haladimi sinu Musstasowem Haladin zostal byl yeden sin po ojezu szwem A then napyrzwey wijmijszlil dworskie pijesse ich ijezijkiem *Gemlehaie* Jakoby rzekl Nowy Marsalkowie a dal ijm na glowach nosicz biale czapki wijskie a zadnij ijunij poganijn nyesmijal ych nosicz yako ij podzysz kromija dworzanow Alie szluzby nyedawal ym ijeszcze na then czas zadney okrom ijakijey pomoczy zlaszky Jedno tak bijlij szwiebodnemij ludzmij na szwieczie A gdij ijm roskazano bylo Bijlij gothowij przidz kv dworu pieszky a tak zamki nijmij ossadzal pomocz ym dobra daual aby wytrwacz moglij bijlo ijch y podzysz za thich czeszarczou dwadzieszcza tysieczy ktorzij ijeszcze trwają alie są ludzie szpethnij a nietrafny a

## R O Z D Z I A Ł X.

O panowaniu Mustasy syna Otmanowego.

**M**ustasa syn Otmana, pojął córkę iednego panna z Natolii, ten poruczył iemu za żywota swego całą ziemię swoię: nie miał bowiem żadnego syna, tylko tę iedną pannę. Ten Mustasa zdobył kilka ziem i krain na innych poganach.

## R O Z D Z I A Ł XI.

O Haladynie synu Mustasy.

**H**aladyn iedynym był synem po oycu pozostałym. On pierwszy obmyślił piechotę dworską, w ich ięzyku zwaną Gemlehaie, iakoby kto ich nazwał, marszałkowie nowi. Rozkazał im na głowie nosić czapki białe wysokie, i nikt z pogan nie śmiał nosić podobnych, iakoż i podziśdzień nie nosi, oprócz dworzan. Zapłaty nie dawał im ieszcze wtenczas żadney, tylko udział iaki z łaski, i swobodnie żyli na świecie. Gdy im rozkazano było, gotowi byli przyiść do dworu pieszo; a tak zamki osadzał niemi, dając im pomoc dobrą, ażeby wytrwać mogli. Było ich, i teraz bywa za tych Cesarzów 20,000; są oni dotychczas, ale to lu-

szwe wsitky potrzeby nosa na osliech Ten isti aladin Dobijl kijlka krajn y miasth a mijal si-na ymijenijem moratha.

## CAPITULUM XII.

O Murathu szijnije Aladinovem then tho morath dobyl yednego Miastha ktore szowā *brusa* y wszyckicy nathulicy then ijesth wymyslijl pyesze Abowyem nym viethszy pan vyczey mv ludzy pothrzeba thy pyesze zowya *a zapy* yakoby v nasz drabij ktore myastha vijprawyaija A czesarz yem napolu slubnye ksdemu placzycz szadzeszyecz dny slothy a ych stharszem na pijecz dnij slothy a gdy czesarzowij potrzeba thych drabow thedy bywa roskazano wijelie mijastho ijch wijprawijcz ma.

## CAPITULUM XIII.

O szwlthanie szynye murathowem szulthan dobyl vijelije miasth ij krajn azwlaszcza slawne Miastho ktore zouija Mezegi then szulthan vymyslil wybyracz kresczyańskie pacholetha ij wychowywacz ije y wszythek dworzwoij y zamkijszacacz ijemii Atho wychowanije ijch szowia ije *ijańczary* ijako bij rzekl

*dzie szpetni i niekształtni: wszelką ruchomość swoją na osłach przenoszą. Ten Aladyn dobył kilka miast i krain, i miał syna imieniem Morata.*

## ROZDZIAŁ XII.

O Moracie synu Aladyna.

**T***en Morat dobył iednego miasta, które zowią Brusa i całej Natolii; on urządził piechotę. Im większy pan albowiem, tém więcéy mu ludzi potrzeba. Tę piechotę zowią Azapy, iakoby u nas draby, i miasta iéy dostarczają. Cesarz upewnia im w czasie wyprawy, każdemu za 10 dni płacić złoty, a zwierzchnikom ich za pięć dni złoty. Gdy Cesarzowi potrzeba tych drabów, rozkazano bywa, ile miasto iakie ma ich wyprawić.*

## ROZDZIAŁ XIII.

O Sułtanie synu Muratowym.

**S***ułtan dobył wiele miast i krain, zwłaszcza sławne miasto, które zowią Mezegi. Ten Sułtan przemyślił wybierać chrześcijańskie pacholęta, i wychowywać ie, a dwór swój cały i*

naszem ijeszijkijem nowe woysko Pothem odworu czeszarzem szerzey powijedziano bendzije po sulthanije Nasthal sziju yego morath drvgi.

#### CAPITULUM XIV.

O czesarzu greckijem ktorij lesząc na szmierthelney poszczelij porwczyl szyna szwego dzieczotho mlode Catacusinowi aby go do choual do lath i thesz wszijthky zijemije greckije yemu poruczył aby thy szemye opatroval aszby dzyeczye przijslo ku rozumowy szuemu agdiysz yusz kthemu przijslo iysz czesarz mlodij latha mijal grekouije cheżelij onego vyescz wpanstwo ijego Alije kathakuszy noucy volij nijebijlo abowijem cheżijal szam przedszye panowacz vydzac Catusij iysz tego nyemokl sdzijerzecz vszijol szobe napomocz czesarza Tureczkego Moratha y dopuszczij szije ijemu przesz morze na drugą sthrone przewyescz do greckijeij zyemye Cijnijacz tho przeczywko panu szwemu Catusij Czeszarz thureczkij morath szyn ssulthanow przewyoszszyse przesz morze na the sthrone Athakusma przyiechawsi do szijemije greckiey dobijl naperweij yedne czwierzdzą kthorą zowya Armánle a kalyopolsczij szwijedzijaszi)

zamki osadzać niemi. Tych wychowanców Janczarami zowią, iakoby kto rzekł naszym ięzykiem, nowe woysko. Późniéy obszerniéy powiedziano będzie o Sultanie i dworze cesarskim. Nastąpił po nim syn iego Morat drugi.

## R O Z D Z I A Ł XIV.

## O Cesarzu greckim.

Leżąc na śmiertelnéy pościeli, syna swojego dzieciątko młode poruczył on Kantakuzenowi, ażeby go do lat dochował, i wszystkie ziemie greckie iemu poruczył: ażeby te ziemie opatrywał, pokąd dziecie nie przyidzie ku rozumowi swemu. Gdy już ktemu przyszło że Cesarz młody miał lata, Grecy chcieli go prowadzić na państwo iego; lecz Kantakuzynowéy woli w tém nie było, albowiem sam chciał panować. Widząc Kantakuzen że nie mógł temu sprostać, przyzwał na pomoc tureckiego Cesarza Morata, i dopuścił iemu przez morze na drugą stronę do greckiéy ziemi przy płynąć. Czynił to przeciwko panu swemu Kantakuzen. Cesarz turecki Morat syn Sultana, przewiozłszy się przez morze na tę stronę do ziemi greckiéy, złączył się z Kantakuzenem, dobył nayıpierwéy jedną twierdzę, którą zowią Armanle. Gallicopolcy dowiedziawszy się, że się Turcy na

zcszije thurczy nathe strone przeweslij vneth  
 gothowawszijsze a czognelij nan kwapączszije  
 czo żijwo ijako ktho mokl Ale nijesprawnije  
 Mnijemaijacz ijze thworczy przednijemij vce-  
 kna Thurczy znaijacz thakową ijch nijespra-  
 we a nycerzath doczekalij ych na sthyrmen y  
 pothaliy szye snijemij a wnet Porazywszy przo-  
 dek zadek sthraczon bijl a thak kalijopolczij  
 wczeklij a Thurczij zanijemij sijekacz Mordu-  
 ijacz Asz szije ijmiysthu smocznijlij a thak ijesth  
 kalijopole odthurkow dobijtho pothem czeszarz  
 morath vdzizalawszizij przijmijerze scesarzem  
 greckijem czognal ku bulgarskijemu Czesza-  
 rzowij grekowij rosgnijewawszizij szije na Ca-  
 tusina iysz szije dopuszczijl czesarzowij thure-  
 czkemu przez morze przeprowycz dalijgo vka-  
 menowacz czesarz morath nijslij doijechal do  
 bulgarskijej zijemije dobijl dua szamky Jeden  
 zową Sokolnyk adrugij dymennijk ij wrocziyl  
 szije zaszije za morze Do natuliej oszadzijw-  
 szizij thij zamky kthorijch bijl sdobywal.

### CAPITULUM XV.

O boszem dopuszczeniju prze nasze grze-  
 chij czoszije bijlo sthalo wkrolesthujie szerp-  
 skem albo raczkem krol szerspkij kthoremu  
 ijmiije bijlo Militim spokolenija naperuszego  
 krola szerspskego Vrosa kthorij dal bijl szijua



tę stronę przewieźli, przygotowawszy się, ciągnęli nań skwapliwie, co żywo, iako kto mógł; ale niesprawnie, mniemając: że Turcy przed nimi uciekną. Turcy znając niesprawność ich i nierząd, oczekiwali z ich strony szturm, i spotkali się z nimi, a poraziwszy czolo, tylny oddział rozproszyli tęp snadniey. Uciekli Galliopolcy, a Bisurmanie ścigali ich siekąc i mordując, aż dopadli miasta. Takim sposobem Galliopolis od Turków zdobyte. Potém Cesarz Morat zdziałał przymierze z Cesarzem greckim, ciągnął ku Cesarzowi bulgaryiskiemu. Grecy rozgniewawszy się na Kantakuzena, że dopuścił Cesarzowi tureckiemu przez morze przeprawić się, kazali go ukamionować. Niżli dojechał do bulgarskiéy ziemi Morat Cesarz, opanował dwa zamki, ieden zowią Sokolnik, a drugi Dymennik i wrócił się znowu za morze do Natolii: osadziwszy zdobyte przez siebie zamki.

## ROZDZIAŁ XV.

O dopuszczeniu bożem za grzechy nasze, eo się było stało w krolestwie serbskiém, albo rackiém.

**K**ról serbski któremu imie Mililim, z pokolenia naysierwszego Króla serbskiego Urosa,

ijednego szwego oślepijcz ymijenijem sthepcha-  
 na then ysthij stepchan panował poszmijerczij  
 oycza szwego a wszakosz vszdy nyeyako wy-  
 dzijal boszem srzodzenem Ten ijsthij krol ste-  
 pchan zebrał noysko ijczyagnął doszymije bur-  
 garskey zewszythką szwą moczą zebrał thesz  
 ij czeszarz burgarskij wojsko ij przijczognął  
 tham ku oneij wodzije przij kthorey thesz po-  
 łożył szije krol stephan ij bijlij obadwa bogo-  
 boijnij A poczol był czeszarz bulgarskij zije-  
 dneij sthrony kosczol nakładny budowacz Matkij  
 boszej a thak obadwa ij czeszarz bulgarskij ij  
 krol sthefan zeszyli się w koszczele spokojne szo-  
 bą rokowały y wszycij przymijerze szobą y  
 yeszcze y dzysz thy dwa kosczolij sthoyą Pothem  
 szyn krola raczkego stepchana zebrał wojs-  
 ko betz vijadomosczy oycza szwego przeczagnął  
 na one sthronie przez wode y wderzijał naczesa-  
 rza bulgarskiego porazijwszij wojsko i ijał sza-  
 mego Czeszarza a przywothl ij kwojczu szwemu  
 sthefanowij krolowij szerpsemu ausrawszy  
 krol stephan thak nijeslachethnij vczynek szyna  
 szwego byłszye bardzo zasmuczijał A przijał cze-  
 szarza Burgarskego bardzo poczczijwije a gdijbij-  
 la przijobedze Krol poszadzijał Czeszarza vijszej  
 szebe ijakosz naczesarza przijslusze pothem  
 przyszedł szyn krola sthepana przednye dzijer-  
 szacz vrek w bwsdygan albo bulawe y rzekł ku  
 oyczu szwemu Nyeslusze abij thy nijeprzya-

który syna swego iedynego Stefana oślepić rozkazał. Ten Stefan panował po śmierci oycy swiego: wszakże widział nieiako za boskiem zrządzeniem. Zebrał on woysko, i ciągnął do ziemi bulgarskiéy z całą swą mocą; zebrał téż i Cesarz bulgarski woysko, i przyciągnął tam ku onéy wodzie: przy którój téż położył się Król Stefan, i byli obadwa bogoboyni. Począł był Cesarz bulgarski z iednéy strony kościół zakładać i budować Matki bożéy, i Król Stefan z drugiéy; a tak obadwa i Cesarz bulgarski, i Król Stefan, zeszedli się w kościele, spokoynie z sobą rokowali, i wzięli przymierze z sobą. Potém, syn Króla rackiego Stefana zebrawszy woysko mimo wiadomość oycy swiego, pociągnął na drugą stronę przez wodę, i uderzył na Cesarza bulgarskiego. Poraziwszy iego husce, schwytał samego Cesarza, i przywiózł go do oycy swiego Stefana Króla Serbii. Gdy uyrzał Król Stefan tak nieszlachetny uczynek syna swiego, mocno się tém zasmutił. Przyjął Cesarza bulgarskiego uprzemie bardzo; a przy obiedzie posadził Król Cesarza powyżéy siebie iak dla Cesarza przystało. Potém przyszedł syn Króla Stefana przed nich, trzymając w ręku buzdygan czyli butawę, i rzekł do oycy swiego: „niesłuszna iest rzecz, ażebyś nieprzyiaciela swego wyżej siebie sadzał.“ Wnet zatém uderzył Cesarza

czyela szwego wyszszej szebc szadzał awneth  
 szathem vderzija Czeszarza w Glowę bulawą a  
 tham y szabyl Krol Sthepan bardzo zasmuczon  
 bendacz dalgo nyeszcz poczczijwe kupogrzebv  
 do ijednego mijastha kthore zowija ternow A  
 wneth zathem wrocził się szaloslijwije dozije-  
 mije szweij szerpskeij nijeheczacz szije wye-  
 szacz w krolesthwo burgarske prze then Nije-  
 slachetnij wczijnek kthorij wczijnijl szyn ijego  
 apothem przijechalij panowije bulgarsczij za-  
 daijacz a proszacz krola abij ije przijał aijch  
 mijloszczijwem panem byl a krol wczijnijl tho  
 naych szadanije ale szyn boijacz szije oycza  
 wijechal bijl do szijemije Arapskeij wszakosz  
 oczijecz nijemyslił nijcz ijemu zlego pothem  
 krol ijechal najeden zamek kthory zową Sur-  
 naij a szyn yego thesz byl przyechal tham kra-  
 domije albo thajemnije aby oczecz anij zadnij  
 onem nijenijedził ij przijszedł do pokoija oij-  
 cza szwego wnoczy kradome I vdałij go ij  
 mokł thy słowa mowycz sliysz nijebo ijzjemija  
 zemije oczijecz moy oslepił a szyn mye szada-  
 wijał pothem nijesły szą krola ku pogrzebu do  
 yednego klasthoru kthorij zowija Dieczani a  
 tham pochowały go ijako na krola szlusze po-  
 them on szijn ijego byl krolm szerpskem ij  
 czeszarczem bugarskem Auszakosz panoual vijel-  
 kijem smuthkv znaijacz zethak nijeslachetnij  
 uczijnek uczijnijl ij poslal do pathrijarchij ij

w głowę buławą i zabił. Król Stefan strapiony był srodze, wspaniale go dla pogrzebienia zwłok iego przenieść kazał do miasta, które zowią Ternow. Wnet potem wrócił się żalostí przety do ziemi swéy serbskiéy, nie chcąc się mieszać do królestwa bulgarskiego, z powodu tak nieszlachetnego postępku, iaki syn iego uczynił. Potem przyiechali panowie bulgarscy, żądając i prosząc Króla ażeby ich przyjął, i miłościwym panem dla nich bydź raczył. Król uczynił to na ich żądanie, ale syn bojąc się oycy, wyiechał do ziemi arabskiéy: wszakoż oyciec nie myślał dlań nic złego. Potem Król iechał do pewnego zamku który zowią Surray, a syn iego przyiechał téż tam kryjomo czyli tajemnie; tak że oyciec, ani nikt o nim nie wiedział, i przyszedł do pokoju oycy swego w nocy skrycie i udusił go. Przed zgonem swym wyrzekł ów nieszczęśliwy te słowa: „słuchaj niebo i ziemia! oyciec mój oślepił mnie, a syn mnie udusił.“ Potem niesiono Króla, by go pogrzebać do iednego klasztoru, który zowią Dzieczany; tam pochowano go iak dla Króla przyzwoicie było; syn zaś iego został Królem serbskim i Cesarzem bulgarskim. Wszakoż panował on w wielkim smutku, znając że tak nieszlachetny postępek uczynił, i posłał do Patriarchy, Metropolity i innych zakonników do góry świętély zakonu S. Bazylego: żądając

do methropolijtha ij thesz kajnem zakonnikom  
do szwetheij gorij szwethego bazijlija zakonu  
zodajocz a prosząc ych prze pana boga aby  
ijaką pokuthe mogli slusną przijacz ijodpouije-  
dzijelij szą ijemu nijemoszemij zadnej ijnej  
radij dacz anij klasztorow anij inszej najmo-  
wacz anij ijałmusnij rosdauacz Lecz thylko u-  
karsz szije panu bogu a zaluij grzechow szwo-  
ijch Anyerospaczaj vlaszcze boszej a czosz-  
kolwyek wzijniysz dobrego szam szobe pozij-  
theczna rzecz bendzije thweij duszij Nijslj  
nasze roskazaniye albo nawczene abowem pan-  
bok ijest Myloszczywi j kasdemu skruszonego  
szercza Vslyszawszy Czeszarsz sthepan tha-  
kowe rzeczij odduchownijch yechal doonego  
klasthoru gdiye oczyecz yego bijl pogrzebou  
majacz wijelką zalocz y skrwche za grzech  
szwoij a przyechawszj Nasthaijnije od onego  
klasthoru roskazal postawijcz krziysz bardzo  
kosthownij podla drogij na onem mijesczu a  
szam lasl nagolijch kolenyech az doklasthoru  
gdzije oczijecz ijego leszal wolaijacz velkem  
gloszem asplaczem ij zaloczą Mouijocz themij  
słowij odpuszcz mij mijlij oijeze prze mylo-  
szerdzye bosze tho czom nath thobą wzijniyl  
vijdzacz tho panowije wijelką thakowa ijego  
zalocz szwijedlij szą ijego a wyedlij go szo-  
nego mijescza od oieczowskijego grobu y nije-  
dopuszczijlij mu tham viecezej przyijchodzijcz

*i prosząc ich na miłość boską, ażeby pokutę taką słuszną mógł dopełnić. Odpowiedzieli iemu: „Nie możemy ci żadney innéj rady da-  
„wać, ani stawienia klasztorów, ani innych  
„postanowień, lub rozdawania jałmużny; tyl-  
„ko to iedno: ukorź się przed Bogiem, żatuy  
„twych grzechów, a nie rospaczay w miłosier-  
„dziu bożém: a cokolwiek uczynisz dobrego, dla  
„twéj duszy pożyteczném to będzie więcéj, a-  
„niżeli rozkazy nasze, albo nauki; albowiem  
„P. Bóg jest miłościwy każdemu człowiekowi  
„skruszonego serca.“ Usłyszawszy Cesarz Ste-  
fan takowe rzeczy od duchownych osób, iechał  
do swego klasztoru, gdzie oyciec iego był po-  
grzebion: mając wielką żalność i skruchę za  
grzech swóy. Gdy przyjechał o staie od one-  
go klasztoru, rozkazał postawić krzyż bardzo  
kosztowny, koło drogi na owém miejscu. Sam  
pełzał na gołych kolanach aż do klasztoru,  
gdzie oyciec iego leżał, wołając rzewnym gło-  
sem, z płaczem i żalnością, i mówił te słowa:  
„odpuść mi oycze miły przez miłosierdzie bo-  
„że, to com nad tobą uczynił.“ Widząc pano-  
wie tę wielką iego żalność, podnieśli go i od-  
prowadzili od owego miejsca, gdzie był grób  
oycowski, i nie dopuścili mu iuż więcéj tam  
przychodzić. Wszakoz zbudował on kościołów  
i klasztorów małych i wielkich 30, i z wiel-  
kiem nabożeństwem wiodł swóy żywot, i wiel-*

a vszakosz zbudował ijesth klaszthorow 30  
 kosczołow malich ij wijelkijch a zwijelkem na-  
 bozensthuem wijothl sżywoth szwoy ij wijel-  
 kije ijałmusnij rosdał A oczeć ijego po 9  
 Lath Podnieszijon ijest zaświjethego przij  
 kthorem grobye vyelkije szije dzijwij dzijalij  
 a sznac̄z ijpodziysz szije dzijeija poganiy wij-  
 dząc̄z thakowij dzyw kthore tham szije dzijalij  
 Muszelij klasthora thego nizechacz spokojem  
 szijn ijego po nizektorijch lijeczijech umarł  
 ijesth będąc̄ wijelkijeij zalosczy po oyczu szwem  
 a ponyem zostal szyn kthoremu Imije bijło  
 vros stepan then niyrzodnye szwe czeszarsthwo  
 sprawował atho prze grzech ojeza szwego  
 abowyem bijł pan bok rozsum odijal dopu-  
 sczijwszij zasłuszone Sluszebniķij awierne  
 poddane szwe iynaprzijmował ij nadał ij bo-  
 gaczijł nizezasłuszone anije cznothlijue ludzi  
 przetho naswały go bijli szalonem vrosz apo-  
 ruczijł bijł dwema braczziej szweij Czeszarstho  
 bugarske ku władnijeniju abijł thakowij obij-  
 czaj wthych szemach ysz zadnij czlouijek o-  
 krom Czesarza Akrola albo kxijozeczija nize-  
 smijal noszyijcz naszwych nogach Cerwonijch  
 skornij y dal byl then tho czeszarz Vrosz bra-  
 cziej szweij czerwone skorne aoni; wijdząc̄  
 wyązalysze wczeszarstuo bngarskije ij we-  
 wszijthką szemije ijego y sprzeciwiłij się  
 yemv Jobesłal ye czeszarz aby knijemu przy-



kie iatmużny rozdawał. Oyciec iego po 9 leciech za świętego uznany. Przy grobie iego wielkie się działy cuda, a snadź i podziśdzień bywaią. Poganie widząc dziwy takowe, które się tam działy, klasztor ów zostawili w pokoju. Król wyż rzeczony po kilku leciech umarł, zawsze będąc w wielkiéy żałosci po swym oycu. Po nim został syn, któremu imie było Uros Stefan; ten Cesarstwa swe nierządnie sprawował, a to dla grzechu oycy swojego: albowiem P. Bóg odjął mu rozum. Opuściwszy zastużonych słuźebników swych i wiernych poddanych, przyjmował, nadawał i bogacił niezastużonych i niecnotliwych ludzi: a przeto nazwali go szalony Uros. Poruczył on dwom braciom swoim cesarstwo bulgarskie, by tam władali; a był takowy obyczay w tych ziemiach, iż okrom Cesarza, Króla albo Xiążęcia, żaden człowiek na nogach swych nie śmiał nosić szkarłatnego obuwia. Dał ten Cesarz Uros braciom swym czerwone bóty; oni pozyskawszy to, opanowali cesarstwo bulgarskie i całą ziemię iego, i przeciwili się iemu. Obesłał ich Cesarz, ażeby do niego przyiechali, a oni dał mu tę odpowiedź: „dałeś nam czerwone obuwie, ale go od nas nie odbierzesz snadnie.“ W tych czasach turecki Cesarz Morat przyciągnął, i okrążył Adryanopol. Nadeszły nowiny do ziemi rackiéy do Cesarza Urosa; że ture-

echalij a onij daliji ijemu odpowiedź Dalesz  
 nam czerwone skornije alije ijch od nas nie-  
 snadnije wesmies a w tich czasiech Czeszarz  
 Tureczkij Marath przijczagnął a obegnał  
 edrnopole y przijszlij nowyny do Raczkey  
 ziemye ku czesarzowy vrosowij yze czessarz  
 Tureczkij Morath obegnał edrnopolije y wneth  
 sie Czeszarz Vros zgotował z wielką moczą  
 przeczywko turkom ratuiąc edrnopola a gdy  
 byl przicziagnal z wojskijm do ijednej zie-  
 mije ij polozijl się na ijednijm polyv ijmie-  
 nijem leliglow tam wydzial we snije yz anijol  
 przisedl knijemu a wzial szablje z ręku ijego  
 ij dal iją turkom a on widząc takowa rzecz  
 y zostal tego dnija na onem poliu assam ije-  
 chal ku ijednemu pustelnijkowij mijedzy wijel-  
 kie gori y powiedział mu takoue widzenie ij  
 spowiedal sie yemu grzechow szwoych a mo-  
 wyl Boye sie grzechu ojcza mego abij na mije  
 nybijla pomsta od pana boga Rzekl mu pu-  
 stelnik grzech ojcza twego na czwartem po-  
 koleniju będzie okazan a tho rzekl njechząc  
 go zassmuczijcz Tedy czesarz vros Jechal do  
 wojska swego chcąc edrnopola ratowacz a  
 gdy bil cztery mijlie od mijasta tedy ony dua  
 bracza ijego ktorzi sie bijlij wyzazalij Vbu-  
 garska ziemie ijechalij zwoyskiem przeczywko  
 bratu szwemu a poddalij sie czesarzowy Tu-  
 reczkijemu Czeszarz vros maiacz mocz wielka

eki Cesarz Morat oskoczył Adryanopol. Wnet Uros Cesarz przygotował moc wielką przeciwko Turkom dla uratowania Adryanopolu; a gdy był przyciągnął z wojskiem do pewnej ziemi, i stanął na polu nazwaném Leligłów; widział tam we śnie, że anioł przyszedł ku niemu, wziął szablę z rąk jego, i Turkom ją oddał. On widząc rzecz takową, przez ten dzień pozostał na owym polu: a sam udał się do pewnego pustelnika pomiędzy góry wielkie, opowiedział mu widzenie takowe, i wyznał grzechy swe, i mówił: boję się kary za grzechy oycy; ażeby na mnie nie była pomsta od P. Boga. Rzekł mu Pustelnik: „grzech oycy twoiego „na czwartém pokoleniu będzie okazany;“ mówił to, nie chcąc go zasmucić. Cesarz Uros iechał więc do wojska swojego; chcąc ratować Adryanopolu; a gdy był o cztery mile od miasta, owi dwaj bracia jego, którzy byli opanowali bułgarską ziemię, postępowali z wojskiem naprzeciw bratu swojemu, i poddali się Cesarzowi tureckiemu. Cesarz Uros miał wielką moc ludzi, lecz mu Bóg odjął rozum. Lekce wazył Cesarza tureckiego, dufał w swę potędzę, i ciągnął przeciwko wojsku jego. Cesarz turecki obaczywszy wielki nierząd tego wojska, i złą sprawę jego, odciągnawszy od miasta, ruszył przeciwko niemu ze wszystkimi siłami. Naprzód poraził strażę ich, i gonit

ludzy lecz mu bog rozum odiał niżejaząc sobie niycz cesarza Tureckiego dufając moczy szwey czygnal przeczywko ijego woyskv Czesarz Tureckij obaczywsi nierząd wielky woyska ijego a niesprawę odciągnawsi od Miastha Rusil się przeczyw ijemu ze wsilką moczą przodkim poraził mu straż ijego ij gonijlij ije az do wojska ij zaszczygnelij czesarza wstanije ijego a tam ij szam czesarz ij ijnnijch wijelij podlije nijego zbijto a wijmordowano bijło ij. wsilko wojsko ijego na głowę porażono gdzije ij dzysz to mieszczę mianuija serbske albo raczkie pobuzie a potim onich dwv bratv ktorzy przeczywko panv a bratv szwemu zdrade vezijnijlij A czesarzowy moratowy się podaly Czesarz ych darował podlye ich szlusnego zaszluzeniya a dal ijm obje- ma głowy poszczynacz a potim dobywsi edrno- polya wewsilke ziemije Bugarska przez za- dnego przeszkodzeniya wijazal sije y opanował.

## CAPITULUM XVI.

Jako się byłv w serbskijm albo Raczkem krolestwie wijodło Serbszkije krolestwo po kroliju vrosie zesło było na xijestwo ij wijzwolijlij szobije za xijaze pana lazarza ktori mijal sięstrzeniycze krola vrossa ijmieniem Michalua a wssakosz xijazeczijv lazarzo wij ie-

ie aż do woyska, i doścignęli Cesarza w stanowisku iego; tam i Cesarza i wielu innych koło niego pobito i wymordowano, i woysko iego całe na głowę porażono, i dziś ieszcze to miejsce mianują serbskiem czyli rackiém po-boiowiskiem. Potém owych dwu braci, którzy przeciwko panu i bratu swoiemu uczynili zdradę, i poddali się Cesarzowi Muratowi, obdarzył Cesarz wedle ich zasługi: obu głowy pościnać kazał. Potém dobywszy Adryanopola całą ziemię bulgarską bez żadney przeszkody objął i opanował.

## ROZDZIAŁ XVI.

Jak się powodziło w serbskiem, czyli rackiém królestwie.

**S**erbskie królestwo po Królu Urosie zeszło na rządziwo, i wybrali za Xiążęcia Pana Łazarza, który miał siostrzenicę Króla Urosa, nazwaną

dnij poddanij przijajalij a drudzy nije jako sietho wsedy dzijeije nyctylko mijedzj swieczkemy ale y miedzy dachownemy a gdziekolwek nyemas sgody dobrze bycz niemosze ija-kosz ij wijara besz dobrich vczynkow martw a ijesth vslijsawssi Czessarz Tureczky Morath ysz xijaze lazarz ijesth namijasthek pana szwego wserbskym krolestwie a zebrawsi Czessarz Morath wojsko czyagnal do serbskiey ziemie na kassowe polije a xijaze lazarz nijemijeskaijacz tesz zebrał woysko ij czyagnal tessz tam na to polie polozil się przeczywko wojsku czesarskijemu podle iedney wody koja zowa laber a mijesze to kedy liczeli zową Magoro a bylo weszrode dzien szwietego Vita y poczela sie bytwa wielka a trwala az do piatku a panowie ktorzy byly przyechali panv lazarzowy na pomoc meznije a wijernije wedlie nijego stalij alie drudzy przesz palcze patrząc bijtwie sie dzywoualy a przytakowā nijewiarę a nijesswornossz ij zdrade zlich a nijewiernych lijdzij then boy ijesth marnije straczon Wpiatek o polvdnijv wteij bytwije Milosgobisa zabyl Czesarza Morala tesz wten dzyen zabijth bijl ij sin czesarsky Mustafa ij drugi sin ijego ijmiijenijem aldrin a trzecij sin czesarskij Baiasith vstal ziw ij siadl na sloljczy czesarskiey tesz wten dzien byl poyman xiaze lazarz Blijsko ijednego kos-

Michalinę. *Wszakóż Xiążęciu Łazarzowi iedni poddani sprzyiali, drudzy nie: iak to wszędy się dzieie, nie tylko pomiędzy świeckimi, ale i pomiędzy duchownemi; a gdziekolwiek nie masz zgody, tam dobrze bydzi nie może: iakoż i wiara bez dobrych uczynków martwa iest. Usłyszawszy Cesarz turecki Morat, że Xiążę Łazarz iest następcą pana swoięgo w serbskiem królestwie, zebrał woysko, i ciągnął do ziemi serbskię na Kaszowe pole, a xiążę Łazarz bez omieszkania zebrał także woysko, i ciągnął na to pole równie. Położył się przeciwko cesarskiemu woysku, podle wody pewnę, którą zowią *Laber*: a mieysce to gdzie obozowali nazywaią *Magoro*. Było to we środe w dzień *S. Wita*; i poczęła się bitwa wielka, a trwała aż do piątku. Panowie którzy byli przyiechali Łazarzowi na pomoc, mężnie i wiernie przy nim działali; lecz drudzy przez szpary patrząc, dziwili się tylko bitwie: a przez takową niewiarę, niesforność i zdradę złych i niewiernych ludzi, bój stracony marnie. W piątek o południu, w tę bitwę *Mitogobis* zabił Cesarza Morata. W ten dzień zabity równie i syn cesarski *Mustafa*, i drugi syn ięgo imieniem *Aldryn*; a trzeci syn cesarski *Baiazet* przy życiu pozostał, i zasiadł na stolicy cesarskię. W ten dzień równie był poymany Xiążę Łazarz, blisko pewnego kościoła matki*

x) Na str 67 „*Misikobelica*” =  
*Mitow Kobiliar - bohater*  
*Korwacko Pola z 1389r.*

cziola matky bozey ktorij zwano samodzielnij  
 Na lim miesczu ijesth postawion szlup mar-  
 murowy na pamyątkę yeczia xiązeczia lazarza  
 Wedlie nijego tesz byl yesth krajmijr Wo-  
 ijewoda Tepliczkij ij ijnych wielie panow  
 na tim miesczu zbijto ijesth a nyewierny a  
 zdradlijwij ludzie nadzywowawsı się bytwie  
 zostalij sza za zdrajczę ijakosz potim zadne-  
 mu znich na dobre nijewysło abowiem po ma-  
 lej chwijlij gdy wieznijowie oglądany bijlij  
 dano ly zdrajczę szczynacz przypomynaiącz ijm  
 ijsz czoszczę panv szwemv vezijnijlij tobysz-  
 czę ij nam uczijnijlij a tam tesz przywiedly  
 xiąze lazarza ij Wojewode Dimitra przed bo-  
 ijazeta Czeszarza nowego gdzie oczecz ijego y  
 dwa braczija liezelij na Marach ij rzekl cze-  
 szarz Boijazilch kv xijazeczijv lazarzowij Oto  
 wydziysz na Marach oczecza ij dwv bratow  
 mich leząc ijakosz się smijal oto pokusicz a  
 oijczu memv się sprzeciżwijecz xijaze lazarz  
 nycz przeciżiwko temv nijeodpowijedzijał ij  
 rzekl knijemv kraymir xijaze mijlie odpowie-  
 day Czessarzowy głowa nijeiesth ijako wyrz-  
 bowy pien aby dwa krocż rossla ij rzekl xija-  
 ze lazarz Czessarzowy Wietssi dziżn yesth  
 ijako oczijecz thwoy smiał się o krolestwo serb-  
 skie pokusycz ij rzekl czesarzu Baijasiczie  
 bych tho myal częgo teraz oczyma nijewijdze  
 musiał by y thy na marach liezczę alije snadz



Bożę: który nazywano Samodzielnym. Na tém miejscu postawiono słup marmurowy na pamiątkę wzięcia w niewolę tego Xiążęcia Łazarza. Około niego był tam Kraymir teplick woiewoda zabity, i wielu innych panów; a niewierni i zdraдлиwi ludzie nadziwiwszy się bitwie, za zdrajców byli poczytani. Jakoż potém żadnemu z nich na dobre to nie wyszło; albowiem po chwili matęły, gdy przeglądano więźniów, zdrajców tych kazano poćcinać; przypominając im: „coście panu swemu zrobili, tobyście i nam uczynili.“ Tam też przywiedziono Xiążęcia Łazarza i woiewodę Dymitra przed nowego Cesarza Baiazeta: w to miejsce, gdzie oyciec iego i dwaj bracia leżeli na marach; i rzekł Cesarz Baiazet do Xiążęcia Łazarza. „Oto widzisz na marach oycę, i dwu braci moich leżących; iakoś się śmiał, o to pokusić, i sprzeciwić się oycu mojemu?“ Xiąże Łazarz nic na to nie odpowiedział. Odezwał się do niego Kraymir: „Xiąże miły odpowiadaj Cesarzowi, głowa nie iest iako pień wierzbowy, aby dwakroć rośła.“ Rzekł wtenczas Xiąże Łazarz do Cesarza: „dziwną zaiste iest rzeczą, iak oyciec twój śmiał kusić się o królestwo serbskie?“ i tak mówił dalej: „Cesarzu Baiazecie! gdybym to miał, czego, teraz oczyma nie widzę, musiałbyś i ty leżeć na marach: ale snadź to Bóg dopuścił, niech

to tak pan bog raczył nijech sie dziysz dzije-  
 ije wolija boza a zathym Czessarz kazal xijou-  
 zeczijv glowe szczyącz a kraimir Woiewoda  
 uprosyl na czessarzu aby dzijerzal podolek  
 szati swoij pod głową xijazeczija lazarzya aby  
 glowa ijego do ziemije nijedopadla a gdy glo-  
 wa xijazeczija na podolek upadla tedy kray-  
 myr Woiewoda przichijlijwsi glowe szwą kv  
 glowie xijazeczej rzekl przisiągłem dzysz pa-  
 nu bogu ysz gdzie kolwiek glowa xijazeczija  
 lazarza tham lesz y moiija liezcz ma a tak o-  
 biedwie głowie razem na ziemije spadlij Je-  
 den Janczar przinioszl glowe Misikobelicza  
 y czijstnal ija przed czessarza ku onem dwie-  
 ma rzekącz czessarzu otho ijesth glowa okrut-  
 nego nijeprzyaczela twego potim serbanye al-  
 bo raczoy ktorzy bijlij przy czessarzu proszij-  
 lij Baiazeta o czijalo xijazecza lazarza y nyc-  
 szly ye do ijednego klastora ktory zwano ka-  
 nancza a tam pochowan iesth a potim wnije-  
 ktorzych czasiech ijesth podnijesion za szwie-  
 tego Czessarz Baiazith po onem zwyczestwie  
 na onem poboysku zosztal przesz kijlka dny  
 a wczijnijwsi znamiona tam gdzie ijego ocziecz  
 ij bracia bijlij zbiczij wczijnijl sklep na czle-  
 rech szłupoch Marmurowich ołowem przikri-  
 thij ij po dzijs lam stoj Aoycza szwego ij bra-  
 czije wlozywszy do trumyen poszłal ye do  
 ijednego mijasta ktore zową Brisa a tam po-

„się dzieie wola Boża.“ Zatem Cesarz kazał ściąć głowę *Xiążęciu*. *Kraymir* wojewoda uprosił u Cesarza, ażeby podótek szaty swęj dzierzał pod głowę *Xiążęcia Łazarza*; by głowa jego do ziemi nie dopadła; a gdy głowa *Xiążęcia* na podótek upadła, wtedy *Kraymir* wojewoda przychyliwszy głowę swą ku głowie *Xiążęcia*, rzekł: „poprzysięgłem Panu Bogu, że gdziekolwiek głowa *Xiążęcia Łazarza* padnie, tam i moja leżeć ma;“ a tak obiedwie głowy razem na ziemię spadły. *Pewien Janczar* przyniósł głowę *Misikobelicza* i cisnął ją przed Cesarza, ku oném dwiema, odzywając się w te słowa: „Cesarzu! oto jest głowa srogiego nieprzyjaciela twego.“ Potém *Serbiianie*, albo raczćy ci którzy byli przy Cesarzu, prosili *Baiazeta* o ciało *Xiążęcia Łazarza*, i nieśli je do pewnego klasztoru zwanego *Kanacza*: tam pochowany, a po niejakim czasie w liczbie świętych umieszczony. Cesarz *Baiazet* po oném zwycięstwie na tém poboiovisku został przez dni kilka; a uczyniwszy tam znamię, gdzie oyciec jego i bracia byli zabici, wystawił sklep na czterech słupach marmurowych, przykryty: który i podziśdzień tam stoi. Oycę swego i braci włożywszy do trumien, posłał do jednego miasta które zowią *Brysa*, i tam pogrzebł ich ciała. Tak się ten nieszczęsny a niesfortunny bój dokonał, przez niewia-

grzebl cziala ijch lak sie ten nijeszczesny a nijefortunny Boy dokonal przez nijewijare a zdrade zlich ludzy wktorym boiju dwa panowie Czesarz vros xijaze lazarz krolestwa serbskijego wiernije bronijacz a o wiare krzeszianską boiuijacz ijednego dniya ztego szwija-ta zeszliz są.

### CAPITULUM XVII.

O panouaniu czesarza baiazitha y tesz o tim ijako się wijodlo Stefanowij sinowy xijazeczija lazarza Napijrwszemv Dijsputoui Racz-kemu Czesarz Baiazith panowal po oijczu szwem Moracie Wsijazawsisie wkrolestwo Serbskie albo raczkie xijaze lazarz szlawney panięczy sina stefana ij dwie dziewcze iednej despina a drugeij Mara Czesarz Baiazith poijal bil sio-sstre steffanowe sobie za zone despine a stefanowy dal bil ziemycze yedne po teij stronije szekij morawy az do dunaija a panv Vilkowy dal bijl Czesarz Baiazith thessz ijedne ziemycze ktora zową Sytnycza abowiem then wylk mijal tesz drugą sio-sstre Disputa Stefana ijmiennym Mare Ten pan Wylk myal Jednego sina ymenym Jozika ktory byl siestrzenecz disputa steffana a potim czesarz Baiazith zebrawssij wojsko cziagnal zdijspulem do Wager przez sawe a pobrawsi popalijwsi zmordowawsi wie-

re i zdradę złych ludzi; w którym boiu dway panowie, Cesarz Uros i Xiążę Łazarz królestwa serbskiego wiernie broniąc, a o wiarę chrześcijańską woiując, iednego dnia z tego świata zesзли.

## R O Z D Z I A Ł XVII.

O panowaniu Cesarza Baiazeta, i o tém iak się powodziło Stefanowi synowi Xiążęcia Łazarza, najpierwszemu despocie rackiemu.

**C**esarz Baiazet panował po oycu swym Moracie, w wiązawszy się w królestwo serbskie, albo rackie. Stawnéy pamięci Xiążę Łazarz, zostawił syna Stefana i dwoie dziewcząt: iednę Despinę, a drugą Marę. Cesarz Baiazet poiął był za żonę siostrę Stefanową Despinę; a Stefanowi dał ziemię pewną po téy stronie rzeki Morawy, aż do Dunaju: a P. Wilkowi dał Cesarz Baiazet także pewną ziemię, którą nazywaią Sitnica. Ten pan Wilk miał też drugą siostrę despoty Stefana imieniem Maryą, i miał iednego syna imieniem Jerzyka, który był siostrzeńcem owego despoty Stefana.

Potém Cesarz Baiazet zebrawszy woysko, ciągnął z Despotem do Węgier przez Sawę: a

lie ludzy zkorziszczą wroczył się zasz y przewiozł się na tim miesczu gdzie ijesth teraz bijalogrod raczky abowiem na ten czas ijeszcze nyebył zbudowan

Ten dziyki czlowek ijako się sam o garlo pripravijl chezialem go do domv przespijeczniije a poczezijwije przepuszczycz zal my lego ze sie sam tak spetnije straczyl potim wielky kan wsitek lud yego ktory zostal wjpuszczijl a zone iego Despijne poczezywie wyprawil a dal iją prouadzicz aze zasie do brusi do yey ziemije a tak się ten boij myedzy pogany dokonal.

### CAPYTULUM XVIII.

O wyelkijm kanv y oijego pansthuye y thesz oczesarzoch rzymiskijch wijelky Kan yesth pan thatharsky stholicza ijego ijesth wijednem mijesczije kthore zowiją Hitaij Albo chatay leszy na pul noczy ku wschodu slonca yesth tho pan wijelky aszwijebodny sthara dawna klhory negdy zaperwszych czaszow dobył a pobral bijl wijelie szijem ku zachodu slonca ijakosz ij podzysz najdnią się snaky gdzie vubylwal abowem on szam kaszal thy kopcze szy-pacz na znamije yego boijowanya Czessarzo-

pobrawszy, popaliwszy, i zamordowawszy wiele ludzi, z korzyścią wrócił się nazad: i przewiózł się w tём miejscu, gdzie teraz iest Białtygród racki: albowiem na ten czas zbudowany ieszcze nie był...

(Tu dwóch kart brakuie).

„Ten dziki człowiek sam się o gardło przyprawił; chciałem go do domu bezpiecznie i pochwycić przepuścić. Żal mi tego że się sam tak haniebnie pozbawił życia.“ Potém Han wielki, lud iego wszystek, który pozostał wypuścił: a żonę iego Despinę odprawił uczciwie, i kazał ją prowadzić aż do Brusy, do iey ziemi. Tak się ten bój pomiędzy pogany dokonał.

## R O Z D Z I A Ł XVIII.

O wielkim Hanie i o iego państwie, i o Cesarzach rzymskich.

*W*ielki Han iest monarchą tatarskim. Stolica iego w iednym mieście, które zowią Hitay, albo Hatay. Leży na północ ku wschodowi słońca, to miasto. Pan to wielki a swobodny i starodawny; który niegdyś za pierwszych czasów dobył i pobrał był wiele ziem ku zachodowi słońca. Jakoż i podziśdzień pozostaiają znaki gdzie on bywał: albowiem sam

wije rzijmszczij thesz wladnelij wszijtkem szwija-  
them od wschodu słońca az doszachodu słoń-  
cza asz przysło Naczessarza constantijna a then  
ijstnij constanlijn czesarsz posthopyl rzymv  
papijeszowij Sijtwesthrowij a szam szije bral  
Do Arabanskijej zijemije doijednego myastha  
kthorije zwano dracz kthore szam bijl sbudo-  
wal ijnijepodobalo szije tham mijeskanije ve-  
sbral szije zasziye dogreczijeij kw ijednemv  
myasthv kthore szwano bisauciu ijposthopyl  
lham myasthu wyelkije podatkij ijem dawacz  
aby them kxsthalthem budowalij szije ijako  
pierwcij vrzymu bijlo ijako thego y dzysz zna-  
kij szą lwszijał szobą wszijthką rzijmską moez  
ij thy szyedmij panow kthorzy Rzymem vlada-  
lij nathen czasz asz tych szijedmij panow  
ijeden czessarzem bijwal kthorego mijanowano  
greczkę ijeszijkijem Palijologowe yakoby na-  
szem ijeszijkem rzekl stharosthowczij awszyth-  
kij domy ijch ijakijem kolwijek xthalthem bij-  
lij wrzijmije dal ije budowacz wbijsauchu ij  
naszwal bi sancium Sthambol ijako by rzekl  
czesarska stholijcza

Vydząc lhakową nijesfornocz Miedzy chrze-  
szczijanij szebrał szije do perszijeij zijemije po-  
ganow vijare skladacz a na then czasz podwiz-  
szijl mijastho Czessarza rzijmskijego pogany na  
Sultana wyednym mijeszczę kthore zowya Mi-  
ser yakosz y podzysz czij szoltanouije panuija



kazał te kopce sypać, na znak swego zatwo-  
iowania. Cesarze rzymscy władali też światem całym, od wschodu słońca aż do zachodu: aż przyszło następstwo na Cesarza Konstantyna. Ten Cesarz Konstantyn odstąpił Rzymu Papięzowi Sylwestrowi; sam się brał do ziemi arabańskiej, do pewnego miasta które zwano Dracz, które sam był zbudował, i nie podobało się tam mieszkanie wybrał się więc do Grecyi ku pewnemu miastu, które zwano Bizancium. Odstąpił temu miastu wielkich poborów; ażeby tym kształtem budowali się, iak niegdyś w Rzymie; czego i dziś są znaki. Wziął z sobą wszelką moc rzymską, i tych siedmiu panów, którzy władali natenczas Rzymem, a z tych siedmiu panów ieden Cesarzem bywał. Mianowano ich greckim językiem Paleologowie, iakoby kto rzekł naszym językiem, starostowie. Wszystkie domy ich, iakim kształtem były w Rzymie, dał ie budować w Bizancium, i nazwał Bizanoyum Stambulem: iakoby rzekł, cesarska stolica.

(Jednéj karty nie dostaie)

Widząc takową niesforność pomiędzy chrześciani, zebrał się do perskiej ziemi, wiareg pogan zakładać; a natenczas podwyższył zamiast Cesarza rzymskiego, poganina na Sultana: w pewném mieście które zowią Mizer.

ij bendą asz do woleij boszey anaszem ijeszijkijem then tho yszthy szoltan mijanvieszije szoldan awiyszszzej napyszanego wijelkijgo kana stolijcza albo mocz thesz przed szije panuije vonych zijemych na wszchoth sloncza agrekwije thak mowiją oczessarzu consthantijnije ze by on myal bycz yednem pastherzem ij ijedna owczarnija vedle onego pyszma Abowycem bendzije yeden pasthesz a ijedna owczarnija abowijem on byl wyswobodzył apodniost chrzeszczijanstwo a modlarstuo poganskije bijl skaszijl a drudzy mowiją ze ma bydz wszodny dzijeń ijeden pasthesz ij ijedna owczarnija a tho yesth rossum ze Vszodnij dzijeń ma przycz szijn boszy kthory będzije sządzyl zywe ij marthue ale będą dwije owczarnij ijedna wkrolewsthuije nijebijeskijem kthory paszthesz bendzije szijn boszij a druga owczarnija bendzye Luczyper a wszakosz wedlug powijesczy grekow sznacz kthemv ma przicz aby wsządny dzijen mijal bijcz yeden paszterz ij yedna owczarnija abowycem szye pogansthuo barzo roszmnaza ij mocznij a kaczersthua ij wijarij roszmajthe naszthanaija azaszije krzeszczyansthwo bardzo szchodzy atho stheij prziczijnij iysz nijemasz kthorij bij wijarij bronijlij abowijem krole krzeszczijansezij spiją a nijemasz kthorij bij szije zasthauijl okrom ijednego krzeszczyańskijego krolya Olbrachta kthorij tlych czasow znamijenythą sko-

Jakoż i podziśdzien ci sultanowie panuią, i panować będą aż do woli bożey. Naszym ięzykiem ten Sulttan, nazywa się Szoldan. Wyżley opisanego wielkiego Hana stolica czyli moc rozciaga się w onych ziemiach na wschód słońca. Grecy tak mówią o Cesarzu Konstantynie, iakoby on miał bydź iednym pasterzem, iedney owczarni wedle onego pisma: albowiem będzie ieden pasterz, a iedna owczarnia. Gdyż on był oswobodził i podniósł chrześcijaństwo, a modlarstwo pogańskie skaził. Drudzy mówią: że ma bydź w sądny dzień ieden pasterz i iedna owczarnia; a to iest rozumienie, że w sądny dzień ma przyiść Syn Boży, który będzie sądził żywych i umarłych; ale będą dwie owczarnie, iedna w królestwie niebieskiem, którę pasterz będzie Syn Boży, a druga owczarnia będzie Lucyperowa. Wszakoz według powieści Greków snadź ktemu ma przyiść, aby w sądny dzień miał bydź ieden pasterz i iedna owczarnia: albowiem się pogaństwo bardzo rozmnaża i wzmacnia, a kacerstwa i wiary rozmaite nastaią, a zaś chrześcijaństwo bardzo schodzi; a to z téy przyczyny, iż nie masz takich, którzyby wiary bronili: albowiem Króle chrześcijańscy spią, i nie masz któryby się zastawiał, okrom iednego chrześcijańskiego Króla Olbrachta: który tych czasów znamienitą szkodę poniosł w ludziach i sprzętach obozo-

de wziął w ludzich y na stathoch szwijn  
 pracując szije abronując chrześcjanow od  
 poganow a oczijecz szuijethy vrzjmije papiesz  
 sduchownemij ij szynemij poddanemij szwemy  
 spokoiem szijedzi a czessarz thesz ykrolijo-  
 wije krześcyańszy wnyemyeczkiych sthanoch  
 ij vynnych szijemijach szwijn rycyrsthuem go-  
 dnując a krothowyle mającz przez palce pa-  
 trzą a dzijwija szije A ono krześcijanij wijoda  
 wijelką nijewolą y malo abo nycz oijch slawno-  
 szych szlychacz abowijem przetho kthemu slij-  
 chacz Abowijem prostho kthemv nijecz nijema-  
 iją abij krześcijansthua bronijlij aijeslij ze  
 then tho szwijnemij oczecz papyesz a sprauza  
 vszej wijarij krześcziyanskiej sznajaszneyszem  
 czesarzem ij szijnemij krolmy thak szije dzy-  
 wowacz będą themv vyelkemv uczyskv agwal-  
 thowy ij thesz roslanyv krwije krześcziyanskiej  
 panije bosze sthrzesz aby then ze gualth po-  
 gansky thesz y naszymij krole nyep przyszedl  
 abowijem tha rzecz najech wyelmosznosezach  
 zalezij abij bronijlij vyary krześcziyanskiej ij  
 stharalijszije otho aby krześcziyansthuo poduy-  
 szalij apoganiij thepijlij czoby szmoczą boszą  
 dobrze wczijniecz moglij gdiyby szwornosecz  
 adobra sгода ij mijlosecz mijedziij nijemij bijla  
 skąth by Czesarsska wijelmosznosecz zoijczem  
 sswethem papijesskem ijszynemy krolmy krze-  
 sczijanskijemy vyelką slaue od wszego krze-

wych, pracując, a broniąc chrześcijan od pogan. Oyciec S. w Rzymie, papież, z duchownymi i z innymi poddanymi swymi spokojnie siedzi: a Cesarz też i Królowie chrześcijańscy w niemieckich stanach i w innych ziemiach z swym rycerstwem godują i krotofile mają, przez szpary patrzą, i dziwują się; a ono chrześcijan wiodą w srogą niewolę, i mało albo nic wcale o ich stawie nie słyszą. Albowiem iak ma być słyszać? kiedy wcale nic nie dbają ażeby chrześcijaństwa bronili; a jeśli się ten to święty oyciec Papież, sprawca wiary chrześcijańskiej, z N. Cesarzem i z innymi Królami tak się dziwować będą, temu wielkiemu uciskowi, gwałtom i rozlaniu krwi chrześcijańskiej, uchowaj Boże, aby ten gwałt pogański i na samych Królów nie przyszedł. Albowiem ta rzecz od ich wielmożności zależy, ażeby bronili wiary chrześcijańskiej i starali się o to: aby chrześcijaństwo podwyższali, a pogan tępiłi: coby za pomocą bożą snadnie uczynić mogli, gdyby sforność, a dobra zgoda i miłość pomiędzy nimi była. Zkądby cesarska wielmożność z oycem S. Papieżem, i z innymi Królami chrześcijańskimi, wielką stawę od wsze-go chrześcijaństwa, i odpłatę od P. Boga wszechmogącego otrzymali; a iakoby chwalebna rzecz była, gdyby iego cesarska iasność wspólnie z oycem S. Papieżem, przenieśli stolicę swą

szczyaństhua ij od plathe wijeczną od pana bo-  
ga vszechmogącego othrzymalij oijako by chua-  
lebna rzecz gdijbij ijego czessarka ijasznosz  
veszpolek szoizczem szwethem papeszem prze-  
nieslij stholecze szwe szrijmu do constantyno-  
polija kthore greckye ijmijenijem zowiją by-  
szancziijom Athureczkem stham bol ijbedzije  
othem szerzey powyedzyano jako akthorem  
obieczaijem bytho swijczestho sboszą pomoczą  
nath poganij moglo bijcz othrzymano.

### CAPITULUM XIX.

O wijelkijem kanv aomoracze czessarzu  
trzeciujem thureczkijem szijnu Baijaszjthouem  
Ten tho czessarz morath vijelkemv kanovij  
muszijał dan dawacz przetho ze bijł oijcza ije-  
go baijaszjtha naglowe poraszyl ijakosz othem  
wijszszei pouijedziano ijesth wijelkij kan szo-  
wycszije ijch ijeszijkijem *Dien hasach* yakoby  
naszem ijeszijkijem rzekl vsze go szuyatha pan  
then bijł vsthanijł Czessarzowij morathowij  
abij mu dauał nakosdij rok stho thijszijekzij du-  
kathow apothem mu thedan othpuszczijł prze-  
tho abij przeczijwko krzesczyanom lijepijeij  
boijjował ijroskazal mu szobije dauacz nakosdy  
rok thijszocz przykrijwathł letnijch a thak  
vyelky kan szeszarzem morathem bijł w po-  
koijv a drugij lyszocz przykrijwathł na szij-  
me.

*z Rzymu do Konstantynopola, które greckiem imieniem zowią Bizanoyum, a tureckiem Stambut: i będzie o tém szerzcy powiedziano, iako a którym obyczaiem to zwycięstwo za pomocą bożą, nad pogany mogło bydź otrzymane.*

## R O Z D Z I A Ł XIX.

O wielkim Hanie, i o Moracie trzecim Cesarzu tureckim, synu Baiazeta.

*Ten Cesarz Morat wielkiemu Hanowi daninę musiał dawać, a to dla tego: że oycą jego Baiazeta Han na głowę poraził: iako o tém wyżey powiedziano. Wielki Han ich ięzykiem, Dien hasach, iakoby kto rzekł naszym ięzykiem wszego świata pan: Ten był postanowił, ażeby mu Cesarz Morat dawał corocznie sto tysięcy dukatów: a potém mu tę daninę odpuścił, dla tego ażeby przeciwko chrześciance lepiej wojował, i rozkazał mu dawać sobie na każdy rok tysiąc przykrywadeł letnich, a drugi tysiąc przykrywadeł zimowych: a tak wielki Han z Cesarzem Moratem był w pokoju.*

## CAPITULUM XX.

O wijelkijem panouaniju czesarza moratha ijoijego szesczu czesarz morath panowal po oijczu szuem baijaszicze uczijnijwszy przijmie-  
 rze sdijszputhem sthepanem autijch czaszijekh Disputh sthepan dobudoual zamku Bialogrodu adobudouaszij nijedlugo szijw bijl a Czeszarzem Sigmuntem barzo ssobą dobrze bijl przijezdzal czestho ku czeszarzowij dobudzijniya kijedij pomijslijl ydal mv bijl czeszarz Sigmunt vbudzyniju dom vkthorem domu zakrola mathijsza Mijeskal bijskop ostrogomskij pothem Disputh sthepan nasmerthelnej poszczelij poruczyl szone szwą szesthrzeńczowy szumv ijerzijkowij abijalogroth zamek dal czeszarzowij szygmunthowij albowijem mv bijl przijlegly a thak dysputh sthepan vmarl najjednem polv kthore szwano alavij aoththath nijeszon bijl doijednego klathora reszana a tham pochouan ijesth apoijego szmerczij ijerzijk vijlkowijcz szijesthrzenijecz ijego szosthal dijsputhem aposthapijl bijalogrodu czeszarzowij szygmunthowiy aszthoth szije bijalogrodh vegerskijeij korum dosthal dobrouolnije pothem czeszarz Turczkij morath zodal od dysputha ijerzego abij sznijem wijprawijl szyna szuego iymenijenijem greora y wyprawyl dysputh szyna szwego ij zodal abymv depine dewką szwą za zone dal



## ROZDZIAŁ XX.

O wielkiem panowaniu Cesarza Morata, i o jego szczęściu.

*Cesarz Morat panował po oycu swym Baiazecie. Zawarł przymierze z Despotem Stefanem; a w tych czasach Despot Stefan dobywał zamku Białogrodu, a dobudowawszy go żył krótko. Z Cesarzem Zygmuntem w wielkiéy był przyiaźni, często przyjeżdżał do Cesarza mieszkającego w Budzynie, kiedy mu tylko na myśl przyszło. Dał mu Cesarz Zygmunt w Budzynie dom, w którym za Króla Matyasza mieszkał Biskup ostrogomski. Potém gdy był Despot na śmiertelnéy pościeli, żonę swą siostrzeńcowi swemu Jerzykowi poruczył, a Białogrodzki zamek dał Cesarzowi Zygmunutowi, gdyż był mu przyległy: a tak Despot Stefan umarł na iedném polu, które ziwano Alawy: ztamtąd przeniesiono go do klasztoru zwanego Reszana, i tam pochowany. Po iego śmierci Jerzyk Wilkowiec siostrzeniec iego został Despotem, odstąpił Białogrodu Cesarzowi Zygmunutowi: a tak Białogrod dostał się węgierskiéy koronie dobrowolnie. Potém Cesarz turecki Morat żądał od Despota Jerzego, ażeby z nim wyprawił syna swego imieniem Grzegorza; i wyprawił Despot syna swojego, i żądał aby mu De-*

y dal mu iją a wthem przyaczelsthuije dysputli zodal od czessarza thwreczkijego abij mu dopuszczijl monaster albo klaszthor budowacz bez przekaskij ij dopuszczyl mu budouacz aszlubijl mu nijcz nijeprezekazacz monijacz mu że nijethijlko klaszthor ale ijzamek budowacz mozesz aszlubuijecz vthem nijcz nijeprezekazacz vbespieczijwszizsijje dijsputli naczesarza thureczkijego sluby ij budoual zamek nad dunaijem szmederou uszliyszawszij tho czesarz morath rosказal dysputhową szijna gregara szwagra szwego dowijezijenija vszijacz ij dal go nijesz na ijeden zamek kthorij zouiją dijmelijsz aszam czijognol szwoijskem oblegnijacz szwederow szamek vszliyszawszij dijszputli sze czesarz czijognije osthauijl szijna szwego mlodsze go steffana vesmederone aszam yechal doweger ku krolowij vladyszlauowij brathu krola polskijego Kazijmijerza slauncij pamieczij czesarz morath przijczognąbszij obegnal szamek szwederow ij wijleżal go glodem ijdobijl go atham vszijol sthepana szijna dijszputliowa szwagra szwego a poslal go kubrathu ijego do wijeszijenija naszamek dijmelijsz a thak bijl czesarz morath dobijl vszijthkijej zijemije raczkijej ij zeuszemij zamkij aszmederow dosthalszije thurkom ssnadnijej nijslj vegrom ijakosz othem szerzej powijedziano bendze czesarz morath przyechauszij do ijendrnpola rosказal abij sij-

pinę córkę swą za żonę dał. Jakoż dał mu ją; a w tém przyiacielstwie Despot żądał od Cesarza tureckiego, aby mu dopuścił monaster czyli klasztor budować bez przeszkody; i dozwolił mu budować, szlubując że nie będzie mu przeszkadzał, i mówił: „nie tylko klasztor, „ale i zamek budować możesz, a upewniam „cię: że przeszkadzać wcale nie będę.“ Zabezpieczywszy się Despot na tych zaręczeniach Cesarza tureckiego, budował zamek nad Dunaiem, Szmederów nazwany. Usłyszawszy to Cesarz Morat, rozkazał Despotowego syna Grzegorza szwagra swego, wziąć do więzienia, i kazał go zaprowadzić na zamek który zowią Dymelik; a sam ciągnął z woyskiem oblegać Szmederów zamek. Usłyszawszy Despot że Cesarz ciągnie, zostawił syna młodszego w Szmederowie, a sam iechał do Węgier do Króla Władysława, brata Króla polskiego Kazimierza sławnéj pamięci. Cesarz Morat przyciągnąwszy okrążył zamek Szmederów, ogłodził i zdobył. Tam wziął Stefana syna Despoty szwagra swego, i postąpił go do więzienia na zamek Dymelik, gdzie się brat jego znajdował. Tak Cesarz Morat dobył całej ziemi rackiéy ze wszystkiemi zamkami, i Szmederów dostał się Turkom snadniéy niżeli Węgrom, iako o tém szerzéy powiedziano będzie. Cesarz Morat przyiechawszy do Adryanopola

nij dijsputhowe sthepana ij grzegorza zamorze do ijednego zamku kthory zowiją thothak zawieczijono aszijosztra ijch szona czeszarska nijemogla ijem nycz pomocz ny uproszycz apothem poslal posla thajjemnije abij zona ijego othem nijewiedzijala ij roskazal abij oczij obijema wijethe bijlij agdijszije thego zona czeszarska dowiedzijala padla prze pana boga proszacz przednogamij ijego abij ijem them czijnijcz nedal nathenczasz vszak są wijeszniowije anijewolnijczij thuoij pothem bendziesz mokl vcziijnijcz czo bendzije volia thuoija Czezrzarz najiej proszbij abij szije tho nijeszthalo poszel nijemijeszkaijacz rijchlo bijezal napoduodzije ij nijemol thego szabijezecz bo ijwszym bijlij oczij vijluponije abowijem szije then poszel rychlo sthem pokuapil vijvedzijawszy szije czeszarz szeszije sthą rzeczą pokuapijl poslal po thego poganijna a kazal mv thesz oczij ijego vijlupijcz zathen vcziijnek.

## CAPITULUM XXI.

Othem yako krol vegerskij vladyslaw czognal szdysputhem naczesarza thureczkijego moratha krol vladyslaw szebrawszy voysko czyognal mesznije aszthatecznije na Czeszarza thureczkijego moratha a podle krolewskijeij vyelmosznoczy czyognal thesz ij disputh ije-

rozkazał, ażeby synów Despotowych Grzegorza i Stefana, za morze do pewnego zamku, który zowią Totak zawieziono. Siostra ich, żona cesarska, nie mogła im nic pomoc, ani uprosić. Potém wyprawił tajemnie posta, tak ażeby iego żona o tém nie wiedziała, i rozkazał obie-  
ma wydrzeć oczy. Gdy się o tém żona cesarska dowiedziała, padła u nóg iego, na miłość boską prosząc, ażeby tego czynić nie kazał w tęg chwili, mówiąc: „wszakże to więźniowie „i niewolnicy twoi! potém będziesz mógł u-  
„czynić co wola twoja.“ Cesarz na iey pro-  
śby wyprawił niezwłocznie, żeby tego nie czy-  
niono. Bieżał na podwodach postaniec, i nie  
mógł temu zapobiedz, bo już im wytłupiono o-  
czy; albowiem pierwszy ów poset za nadto  
z tém się pokwapił. Wywiedziawszy się Ce-  
sarz że się z tém pokwapiono, posłał po tego  
poganina, i kazał mu równie wytłupić oczy za  
ten uczynek.

## R O Z D Z I A Ł XXI.

O tém iako Król węgierski Władysław cią-  
gnął z Despotem na Cesarza tureckiego Morata.

**K**ról Władysław zebrawszy woysko ciągnął  
mężnie i statecznie na Cesarza tureckiego Mo-  
rata. Obok wielmożności królewskięy ciągnął

rzy Athak szobą posthanowylj bez bythuy szuyem szije nijerosyesdząc ijczognelij vespolek przez wszysthke zijemije raczką I przez zijemije bugarską az blysko ijednego mijeszczakthore zouija plowdijn Czeszarz thwreczky pospijeszyl azasczygnal ije przijgorach nijedadzocz ijem przijechacz naplowdijn a the gore szowija zlathika anijekthorzij ija mijanuija zelasne vrotha agdiysz ijwsz bijlij mijedzij thij gorij przijechalij najjedne dolijne Tam szije ijanczarzij Czeszarszczij snijemij podkalij nijedadzacz ijem ku plowdijnu przijechacz abonijem tham ijesth wijelka rownija vijdząc krol vladzijslaw ze tham przeijechacz nijemokl kazal szaszije voszy wszath czoffacz Abouijem szije nauroczycz nijemoglij ij muszijelij szije zonych gor zath czoffacz Auszakosz wijechalij przeszkody a wrocizjwsziszije przijczognal ku jednemv Masthu kthore zowija sefra aijusz bijlo pod szijme anijemaiacz tham przesz szyme szosthacz spalijwsziz mijastho czognol zaszije do Raczkijeij zijemije a gdij przijczognal krol ku ijednemu Mijasthu ktore zowija piroch ij przisliz szą nowijniz krolowiz vladzijslawowiz ze Czeszarz Tureczkiz Morath przijczognal ku onemv miasthu spalonemu sefra krol vladzijslaw rosказal Dijsputhowiz aby poszadu szosthal a pomalu szwoijskijem szwem szanijem czijognal athak dijsputh zakrolijem czijognąc

*i Despot Jerzy. Tak z sobą postanowili, nie rozohodzić się bez stoczenia z nim bitwy. Ciągnęli wspólnie przez całą ziemię racką i przez bułgarską ziemię, aż blisko pewnego miejsca które zowią Płowdyn. Cesarz turecki pospieszył, i doścignął ich przy górach, nie dając im przystąpić do Pławdyna. Te góry nazywają Zlatyka, a niektórzy ją mianują żelaznymi wrotami. Gdy już byli między temi górami, zeszli na dolinę pewną. Tam się cesarskie janczary z niemi spotkały, nie dając im do Płowdynu przystąpić: albowiem tam jest wielka równina. Widząc Król Władysław, że tam dostąpić nie mógł, rozkazał w tył cofać wozy, albowiem nawrócić się nie mogły, i musieli z owych gór spuszczać się nazad. Bez przeszkody wszakże ztamtąd wyiechali; a wróciwszy się przyciągnęli do pewnego miasta, które zowią Sefra. Już było pod zimę, a tak nie mając tam przez ostrą porę roku pozostać, spaliwszy miasto ciągnął do ziemi rackiej. Gdy przyciągnął Król ku pewnemu miastu które nazywają Piroch, przyszły nowiny do Króla Władysława: że Cesarz turecki Morat przyciągnął ku onemu spalonemu miastu Sefra. Król Władysław rozkazał Despotowi ażeby z tytu pozostał, i pomatu z wojskiem swém za nim ciągnął; a tak Despot za Królem ciągnąc, bitwy oczekiwał. Gdy byli przyciągnęli ku pe-*

bythuy oczekawal agdiysz bijlij przyczognelij ku ijednej gorze kthora zową kunonijcza atham krol lijezal ze wssitkym wojszkijem ij przijszlij nowijnij dysputhowy ze thurczy czijogną za nijmij Obrocził sie Dijsputh zwoijskijem przeczijwko thurkom a dal krolowij wladziyszlawowij Wijedzijekz że turczy szilnije czijogno za nijmij przethosz raczczic wsitkij piesze przy woziech szosthawijcz a szamij zszczessnem wojskijm przeczijwko nijem obroczijekz nijzlij krol wladziyszlaw nadijechal bijtwa sie zturky poczela a tak wielka bythua sie sthala mijedzij nijmij asz sza turczy na glowe porazonij panouije wielczij pogansczij bilij zbijczij ij ijeden przijaczel czesarsky ktory bijł namiesczu czesarskijm wnijebijtnoscizij ijego then ijesth zabijth Jakosz ij dziysz znak thego ijesth na iego grobije wjednem miasteczku kthore zową Tanniawicze a od thond krol Vladiszlaw zwijcziezijwsi pogani bez wielkiej szkody ludzyszwijch weselic cziağnal do raczkijeij ziemije a prziciagnął na iedno polie zową dobroucz chcąc tam wraczkijeij ziemij zostacz a zasz na lato zbozą pomoczą na turky cziağnącz ij przijszlo poszelstuo od Czeszarza Tureczkego prosąc abij mu thij wijezmije ij thij panij ktore zijmal przepuszczijekz chciał a ija chce zasz Disputowy Smederow wroczyez ij ze wssilkijemij zamkij ij sszevsitką ziemiją Raczką i tesz dwa szijnij



wtedy górze, którą zowią Kunonicza, i tam Król obozował z całym wojskiem, Despotowi nadeszły wiadomości, że ciągną Turcy za nimi. Obrócił się Despot z wojskiem przeciwko Turkom, i dał znać Królowi Władysławowi: że Turcy za nimi silnie ciągną, ażeby więc piechotę całą przy taborach zostawił, a sam z wyborem wojska przeciwko nim się obrócił. Nim Król Władysław nadciągnął, zaczęła się bitwa z Turkami; i tak sroga była walka pomiędzy nimi, że Turcy na głowę byli porażeni. Wielcy panowie pogańscy zabici, i przyjaciel ieden cesarski, który był na cesarskiem miejscu pod jego niebytność, poległ również. Jakoż i dziś jest pamiątka tego zdarzenia na grobie jego w pewnym miasteczku, które nazywają Tannawice. Odtąd Król Władysław, zwyciężywszy pogan bez wielkiej szkody swych ludzi, wesóło ciągnął do ziemi rackiej, i przybył na pole iedno, które nazywają Dobrucz, chcąc tam w rackiej ziemi pozostać, a latem za pomocą boską znowu na Turków ciągnąc. Przyszło poselstwo od Cesarza tureckiego prosząc: ażeby mu tych więźniów i tych panów których poymał wypuścić chciał; a on za to Despotowi wróci Smederów, ze wszelkimi zamkami, i z całą ziemią racką, i dwóch synów jego Stefana i Grzegorza odeszle. Poradziwszy się Król Władysław z Despotem i z innymi pa-

ijego steffana ij gregora chce mu poszlacz poradzijwsziz szije krol wladiszlaw zdijsputem ij zijuemij panij przielij od nijego thij rzeczij ij Dalij wijedzijekcz czesarzowoy Tureczkemu ijsz tho chezo vczijnijcz a wieznije ijego pvsczijekz ij poszlal czesarz ijednego turka ijmijenijem Battargley ijakoby rzekl Syekierzin sin a ten turczyn zroskazaniya czesarkiego Disputowij postapijl Smederowa ij ijnijch wsitkijch zamkow wraczkićij zijemij ij obadwa sinowie ijego przywiezienij bijlij Alie szlijopij a wijeczniowije tesz czesarzczij puszczenij bijlij Disputu Irzij wwijazawsziz sie we wsitke zijemije szwā liezal tam z kroliem cztery nijedzielie a woy-szko kroliewskie mijalo wijelką hoijnoszcz wszytkych potrzeb potim krol wladiszlaw zwijciezijwsziz poganiy ijechal do wangier a za sescz lijath zturky przimierze wziol tak sie ta szczesna wojna dokonala.

## CAPITULUM XXII.

O Czessarzu Tureczkijm Moraczie ijako się mu bylo szthalo potim Czesarz tureczkij wstidzil się za tho ijsz nijebijl prziij przrzeczonicij bijtwie albo Boiju wyelka tesknoščią porzuczijwsi czesarsthuo ij wsitke zijemije dawsi sinowij szwemu Machomethowij ij dal sie sam do klastora ktorij zowā *Dermister* Jakoby vnas

nami, przyjęli od niego te warunki, i dali znać Cesarzowi tureckiemu, że to uczynią i więźniów jego wypuszczą. Postał Cesarz pewnego turczyzna imieniem Battargley, iakoby któ rzekł: siekierzyn syn.

Ow Turczyn z rozkazu cesarskiego odstąpił Despotowi Smederowa, i wszelkich innych zamków w ziemi rackiéy; i obu synów jego przywieziono, lecz ślepych: więźniów téż cesarskich wypuszczono. Despot Jerzy w więzawszy się w ziemię swą, przebywał tam z Królem cztery niedziele: a królewskie woysko miało wielką obfitość wszelkich potrzeb. Następnie Król Władysław zwyciężywszy pogan, iechał do Węgier, i na sześć lat z Turkami wziął przymierze. Tak się dokonała ta szczęśliwa wojna.

## R O Z D Z I A Ł XXII.

O Cesarzu tureckim Moracie, co się z nim stało.

**P**otém Cesarz turecki wstydził się tego, że nie był na wyż rzeczonéy bitwie. Z tęsknoty porzucił cesarstwo, wszystkie ziemie oddawszy synowi swojemu Mahometowi. Sam udał się

Mnijsi kosczijol unich zową *Metresse* Jakobij vnas klijastor a maya takowa Regule miedzij szobą nijemaijoncz Jedno iedne skore yelienią albo ijakich kolwiek zwijerzath nijektorzij thesz mijewaija suknije spijlsnij wedlije iych obuczaijow dzialane wrzecziadzmy zelijaznemij sie opassuia na krzijz glowe goliya ogniem się paliją po rekach brzijtuamij się rzezą wczim chodzą wthijm legaiją zebrzą ku obiadu a czo ijem zostanije poobijedziye v bogim rozdanaiją a nygdy szwego niez nijemaiją ijedno chodzą po mijesczach ijako blaznij przeto sie bijl czeszczarz dal do zakonu mouijacz Nijeijestem godny bijcz czeszczarem gdim nijebyl przy teij przegrancij bijtuie Toż czy zakonnijeczij kasdij dzień o niesporoch tańczuija wkolo chodząc ijeden drugemu reke na ramieniu polozijwszij glouamij kijwaijąc anogamij poskakuijacz wolaiją glosem wickijem *Lai Lach i lalach* Jakobij rzekl nassem ijezikijem bog boga a bog bogem przeto tak tańczuia a wolaija ze ije zdaleka sliszecz rownije ijakobij pssy szczekalij ijeden mijasso a drudzij czienko Ten iych tańiecz zową *sanach* a maiją ij za nijei jako szwyątoszcz a za wijelkie nabozenstuo a tak predko szkacza asz snich woda pocieczie a zgebij pianij ijakobij zwscziecklich pssow a tak sie barzo spraczuija assz padaija ijeden tam drugi szam a potim przeczuczijwsi się zonego blazenstwa

do klasztoru który zowią Dermister, iakoby u nas kościół mnichów: u nich zowią Metresse, po naszymu klasztor. I taka ich reguła: miewaią skórę iedną ielenią, albo ziakichkolwiek zwierząt; niektórzy téż miewaią suknie z pilśni, według ich obyczaiu działane; łańcuchami żelaznemi się opasuią, na krzyż głowę gołą, ogniem się palą, po ręku brzytwami się kraią; w czém chodzą, w tém legaią, żebrzą iedzenia obiednego, a co im od obiadu zostanie, rozdaią ubogim. Nigdy swego nic nie maią, tylko chodzą po różnych mjescach iako błazny iakie. Wstąpił Cesarz do tego zakonu, mówiąc: „nie iestem godzien bydź Cesa-  
 „rzem, gdym nie był przy téy bitwie: która  
 „oto przegrana została.“ Ci zakonnicy dnia każdego o nieszporach tańcuią, w koło chodząc, ieden drugiemu rękę na ramieniu położywszy, głowami kiwaiąc, a nogami poskakuiąc: wołaią głosem wielkim Lai Lach i Lalach. Jakoby rzekł naszym ięzykiem; Bóg Boga, a Bóg Bogiem. Tańcuią tak i wołaią. że ich zdaleka słyhać, iak gdyby psy szczekały, ieden cienko a drudzy grubo. Ten ich taniec zowią Sanach; za świętość go nieiaką maią, i za wielkie nabożeństwo: a tak prędko skaczą, aż z nich pot płynie, a z gęby piana, iakoby u psów wściekłych: a tak się bardzo spracuią, aż padaią, iedentam, drugi sam. Potém prze-

ydzye kazdy liezijekz do szwego pielessa a  
 gdij się czeszarz dal byl do zakonu sin ijego  
 Machometh będąc młody nycchawszi Jancza-  
 row wedrnopoliv dal się do lassow na low  
 zwyerz gonyecz a ijesth takowy obijezaiz na  
 dworze czesarskijm ijsz wsitkyiu dworzanom  
 szluzba ijch na kasdą czwierz liata ma bijez  
 wyplaczona bez pochibij Tham sie ijm bijlo  
 pochijbijlo dwije czwijerczij lijata Dworzanije  
 wydząc takowe zanedbanije zburzijli się wy-  
 bralij domy nawietsich panow ij nabogatsich  
 z radi czesarskiey a zadny pan nijesmijał przed  
 nijmij zostacz wedrnopoliu awszakosz zadnej  
 skodij mijasthv nijeczijnijlij pothijm zebrałsi  
 sie szlij tam gdzije czeszarz młody bijł na lo-  
 wije a radzie ijego ktora przinijm bijła wsitky  
 stanij wybrały a wsitezij musieli przed nijmij  
 uciekacz gdzie kto wiedzial okrom czeszarza  
 młodego ij prziszedł knijem czeszarz zwielką  
 zalosczią niewijedząc czo się dzijeije a przecz  
 się to stało ij pijtal ijch rzekąc Moij mijlij ba-  
 rankouije czo się vam sthalo a przecz to czij-  
 nijecie odpouijedzielij ijemv szesni panie nam  
 szije szthalo przez wasze rade ze nam szluzba  
 nassa zadzierzona iesth czo się nam nijgdý nje-  
 sthalo od wasich przodkow Raczie wiedzieć  
 ze was njeheczemij mijecz za pana do kąd o-  
 czijekz wasz zijw ijesth ij szlubył ijm wneth  
 po ojeza poszlacz a roszkazal ijm ijch wsitke

cuciwszy się z onego błazeństwa, idzie każdy leżeć, do swego postania. Gdy się Cesarz udał do zakonu, syn jego Mahomet młodym będąc, zostawił Janczarów w Adryanopolu, poszedł w lasy łowić zwierza. Takowy jest obyyczaj na dworze cesarskim: że wszystkim dworzanom służba ich na każdą ćwierć lata ma być wypłacana bez pochyby. Tam się im było uchybiło dwie ćwierci lata. Dworzanie widząc takowe zaniedbanie wzburzyli się, zrabowali domy największych panów i najbogatszych rady cesarskiej, a żaden pan nie śmiał przy nich zostać w Adryanopolu. Żadnej przecież szkody nie uczynili miastu. Potem zebrawszy się szli tam, gdzie Cesarz młody był na łowach, i rada jego która przy nim była ze wszystkich stanów wybrana. Wszyscy musieli przed nimi uciekać, gdzie kto wiedział, okrom Cesarza młodego; i przyszedł kuim Cesarz z wielką żalnością, nie wiedząc co się dzieje, i dla czego to się stało? Pytał się ich więc w te słowa: „moi mili barankowie co się wam stało? i dla czego to czynicie?“ Odpowiedzieli iemu: „szczęsny panie! stało się to przez winę rady waszjej, że nam zapłata nasza zatrzymana, co się nam nigdy od waszych przodków nie działo. Raczcie wiedzieć, że was nie chcemy mieć za pana, póki od ciebie wasz życie.“ Szlubował im wnet postać

szluzbe zaplaczyez y szluzby ym podwissil kazdemu na dzien po pul pieniodza gdzie przydzie kazdemu na czwercz liata zlothy ij pul orla a tak la burka mijedzij nijmij byla upokojona ij poszlal do zakonv po czesarza morata aby przez omieszkanija przijechal abowiem Janczarzy zadnemu nijecheza biez poszlusznij dokodescie wy zijwij uszlizawsi Czesarz Morath takową burkę koja sie po nym stala wneth rozkazal do Janczarow ijeszlijesczije namije łaskawy abyszczijemy czijstij chlodnik przijprawijlij ze cheze kuam bez omieszkanija przeciach ij bal się ijeh czesarz abij wtijm iaka chijtrosez niebijla abouijem żadnemu lak wielije nijewijerzija ijako Janczarom ijanczarzij wslizawszy poselstwo pana szwego wnet do lijassow biczelij zwielką radoszcza najmujacz wozij aby wiczlij maj a liyszth a tak ijanczarzij stany rozbijlij aczijstnij chlodnijk maijowij panu szwemu czesarzowij przijprawijlij a tak przeciach czesarz ktim stanom ktoremu nagotowalij Janczarzij przed mijastem ij przijechal knijemu sin ijego Machometh ze szwemy pany a poddapemij szwemij a przijwitawszy Czesarza proszijlij go abij ijem to laskawije odpuszono bijlo ij rzekl czesarz morath ksinowij szwemu ij ku wsitkym panom Jusz to wam odpuszczam a sinowy rzekl zosobna sinu Mijlij zachonaj szobyje ijanuczary abouijem



po oycę, i rozkazał całą należytość ich zapłucić, i służby im podwyższył każdemu na dzień po pół pieniądza: a tak przyidzie dla każdego na ćwierć lata, złoty i pół orła. Takim sposobem to zaburzenie ich było uspokojone. Posłał Mahomet do klasztoru po Cesarza Morata, ażeby przyjechał niezwłocznie: albowiem Janczary nie chcą być posłuszni nikomu, po kąd wy żywi iestecie. Usłyszawszy Cesarz Morat otakowym niepokoju, iaki tam powstał, wskazał natychmiast do Janczarów: „iżeli na „mnie łaskawi iestecie? chcieycie dla mnie „przystoyny chłodnik usposobić, a przyiadę do „was bez omieszkania.“ Bał się ich Cesarz, aby w tém iaka chytróść nie była: albowiem nikomu tak bardzo nie zawierzał, iako Janczarom. Janczary usłyszawszy poselstwo pana swojego, wnet do lasów bieżeli z wielką radością, najmując wozy, by przywieźli may i liście. Tak Janczary stanowisko zrobili, i piękny chłodnik maiowy dla Cesarza pana swojego sporządzili; i przyjechał Cesarz do tych stanowisk, które mu przygotowali Janczarowie przed miastem. Przybył kniemu syn iego Mahomet ze swemi pany i poddanemi swemi; a przywitawszy Cesarza, prosili go: ażeby im to łaskawie odpuszczono było. Rzekł Cesarz Morat do syna swego i do wszystkich panów: „iż to wam odpuszczam“ synowi rzekł z o-

tho ijesth tuo dobre y wssego państwa thuego  
a tak się dokonal zakon czesarza moratha ze  
musiał zasię Czeszarzem bijcz a lijud szwoij  
sprawowacz.

### CAPITULUM XXIII.

O kroliu Wladiszlaue ijako sie ijemu po-  
thijm wijodlo zpoganiy Krol wladizslaw szla-  
wnej pamijeczij mijał przijmierze zczeszarzem  
Tureczkijm za ssesz lijath awijedzacz tho pa-  
nouije Duchownij ij tessz szwijeczczij ze sie  
ijego krolewskej Vyelmosnoci szceszlywije  
wijodlo przecziyw poganom ij namowijlij kro-  
lija na tho abij przijmijerze twrkom zdzierza-  
ne nijebulo atho tessz znamowi guiazdarzow al-  
bo astronomow yz onij tuszilij o zwyciestnie  
nad poganiy a Jankul Wojjewoda ocziecz krolia  
Matiasa bedąc sprawczą a gubernatorem zije-  
mije wegierskieij ubespiczijl krola na tho ze  
mu sie dobrze a szcesznije przecziyw poga-  
niom pouiedzije ij poczał się krol Wladizslaw  
preczywko twrkom gotouacz ij vezijnijl po-  
szelsztuo ku Dijsputowij abij tessz gotow bijl  
Dijsputh Irzij vszlijsawszij to poszelstuo barzo  
się zasmuczijl y poszłal przyjaciela szuego Di-  
mitra karlowicza pana znamienijtego ku kro-  
łowy wladizslawowy ijego wijelmosznoczy

sobna: „synu miły zachoway sobie Janczarów;  
 „albowiem w tém iest dobro twoie, i całego  
 „państwa twoiego.“ A tak się dokonało życie  
 klasztorne Cesarza Morata; że musiał znów  
 być Cesarzem i lud swój sprawować.

## R O Z D Z I A Ł XXIII.

O Królu Władysławie, jak się iemu potem  
 powodziło z pogany.

**K**ról Władysław sławnę pamięci miał przy-  
 mierze z Cesarzem tureckim na sześć lat. Wie-  
 dząc to panowie duchowni i świeccy; że się  
 iego królewskię wielmożności szczęśliwie po-  
 wodziło przeciwko poganom, namówili Króla  
 na to: ażeby przymierze Turkom dotrzymane  
 nie było; a to z namowy gwiazdarców równie,  
 czyli astronomów, iż oni tuszyli o zwycięstwie  
 nad pogany; Jankuł wojewoda, oyciec Króla  
 Matyasa, będąc sprawcą a gubernatorem zie-  
 mi węgierskię, ubezpieczał Króla w téj mie-  
 rze: że mu się dobrze i szczęśliwie przeciw  
 poganom powiedzie. Król Władysław począł  
 się więc przeciwko Turkom gotować i wystął  
 poselstwo do Despota, ażeby gotów był ró-  
 wnie. Despot Jerzy usłyszawszy to poselstwo,  
 zasmucił się wielce, i postął przyjaciela swe-  
 go Dymitra Karłowicza pana znakomitego, do

z tim posolsluem rzekacz Mijłoscziwij kroliu  
ijam sie bijł ubezpieczijl na rzecz pijrwsą na  
ktora wasa kroliewska mijłosc na ostatku ze-  
mna zostacz raczijl ij poniedzial mij to wassa  
kroliewska mijłosc ysz wassa kroliewska mij-  
łosc bez radij mej nijcz przeczijwko poganom  
poczynacz nijemijal a tak nyenyem ijako wasa  
kroliewska miłosc tego przebaczylij cziej rady  
wasa kroliewska miłosc posluchacz raczy ze  
wasa kroliewska miłosc tak pretko a przez  
sluszniej przijczijnij się gnapiacz raczij a zwla-  
szcza za tim przimusem znijmij vezijnionem a-  
lie racz wasa kroliewska myłosc tho wiedziecz  
ze ija zadnem obycaiem na ten czas ku wal-  
cze gotow biez niemogę abonijem wasa krole-  
wska mosc wiedziecz raczij zem sie ija wzije-  
mije spustoszoną a skazoną wuijazal ij musze  
nijektore zamkij znou budowacz anijektore  
tesz spijzą ôpatrouacz ij ijszemij potrzebamij  
przethosz waseij kroliewskiej Mijłoscziwij po-  
kornije prosze abijsczije tej wojny zanije-  
chacz raczijlij az do onego czasu do ktorego  
wasa kroliewska miłosc przijnijerze znijmij  
uczijnijlij a ija na on czas wasey kroliewskiej  
miłoscziwij ku czezij ij ku dobremu obiecuije  
zgotovacz 50 tiszeczy dobrich mezow ij niesta-  
re garlo wedlije waseij kroliewskiej wielmo-  
znoscziwij przeczijwko poganom stawycz będe  
gotow ij ijeszcz ktema czem kolwiek znego po-

Króla Władysława iego wielmożności, z takowem poselstwem w te słowa: „Mitościwy Król,  
„lu! iam się był ubezpieczył na postanowienie  
„pierwsze, które WKMc na ostatku ze mną  
„ułożyć raczyłeś, i powiedziałeś mi to WKMc,  
„iż WMMc bez rady moiéy nic przeciwko po-  
„ganom nie miałeś poczynać, a tak nie wiem  
„iakoś WMMc tego zapomniał, i złéy rady  
„WKMc postuchać raczył: że WKMc tak  
„prędko i bez słusznéy przyczyny chcesz się  
„kwapić: a zwłaszcza gdy to przymierze zni-  
„mi uczynione. Ale racz WKMc to wiedzieć,  
„że ia żadną miarą natenczas do walki nie  
„mogę być gotów: wiesz bowiem WKMc że  
„się ia do ziemi spustoszonéy i zniszczonéy  
„dostał, i muszę niektóre zamki znowu budo-  
„wać, a niektóre téż spiżą opatrować i innemi  
„potrzebami; przetoż WKMci pokornie pro-  
„szę, abyście téy wojny zaniechać raczy-  
„li, aż do onego czasu, do którego WKMc  
„przymierze z niemi uczyniłeś; o ia naonczas  
„WKMci ku czci i ku pożytkowi obiecuję zgo-  
„tować 50,000 dobrych mężów, i własne me  
„gardło wedle WKMci przeciwko poganom  
„stawić będę gotów. Jeszcze ktemu czemkol-  
„wiek z mego skarbcu WKMci rad chcę do-  
„pomodź; i takim sobie umyślił, iż z bożéy  
„pomocy sto tysięcy dukatów WKMci naten-  
„czas wygotuję; ale teraz żadną miarą nie

kladu waseij kroliewskiej mijloszczij rad pomocz  
 chce ij takim sobie umislil yz zbozej pomo-  
 czy stho tiszeczy Dukatou wasey kroliewskiej  
 wielmosznoscij ku onemu czasowi wygotujcie alije  
 na ten czas zadnem obiczaiem nijcz temu nije-  
 uczijnije ij waszej kroliewskiej miloszczy ra-  
 dzie abyscie wassa kroliewska mijloszcz tey  
 woyny na then czas poniechaly a przemyrza  
 tego ktore wassa kroliewska myloszcz znymij  
 uczijnijlij nijczruszaliij ij po druge radze y pro-  
 sze nijechaycie theij wojnij a ija ijakom piyr-  
 wej poujedzial waszej kroliewskiej mijlo-  
 szczij chce bicz na on czas ijojczem ij ponol-  
 nem sluzebnikem a zbozą pomoczą tak radzicz  
 bendę iysz wassa kroliewska myloszcz zwiecie-  
 zis pogany vszliszawsii to poszelsthuo krol  
 wladziszlaw Chczial dijsputowij radij poszlu-  
 chacz alije Jankul Voijewoda stojancz podlije  
 kroliejwskijeij vijelmosznoscij rozgnijewawsii  
 się ij vcziekl szie z rzeczą ku poszlowy panie  
 Dimitrze pan thwoij rad na sucho wijwiozl  
 Odpouieczial Dimitr pane Jankulie iysz szije  
 pana mego rada ijego krolewskijeij miloszczij  
 niezda dobra bicz badz tho panu bogu poruczono  
 Alije pan moij ijego kroll: Miloszczij wijer-  
 nije a prauije radzij a naczije tesz nijeczijeczije  
 anij kapije krola wladziszlawa ta yeszthi odpow-  
 wijiedz ku dyszputowij Irzemu przez Dimitra  
 karlowycza Jeszly poijedziem na the wojjne

„mogę uczynić, i WKMcI radzę, abys WKMc  
 „tę woyny w terażnieyszey chwili zaniechał,  
 „a przymierza tego, któreś WKMc z nimi u-  
 „czynił, nie wzruszał: i powtórnie radzę i pro-  
 „szę, zaniechay tę woyny; a ia iakom pier-  
 „wéy powiedział, WKMcI chcę bydz naonczas  
 „i oycem i powolnym służebnikiem: a z bożę  
 „pomocą tak radzić będę; iż WKMc zwycię-  
 „żysz pogany.“ Usłyszawszy to poselstwo  
 Król Władystaw, chciał Despotowéy rady po-  
 słuchać; ale Jankul Woiewoda stojąc podle  
 królewskej wielmożności, rozgniewawszy się,  
 obrócił się z tą rzeczą ku posłowi: tak mówiąc:  
 „Panie Dymitrze, pan twój rad, że na su-  
 „cho wyszedł.“ Odpowiedział Dymitr: „Pa-  
 „nie Jankule, iż się pana moiego rada JKMcI  
 „nie zda bydz dobrą, poruczamy to Bogu.  
 „Ale pan mój JKMcI wiernie i sprawiedli-  
 „wie radzi: i na ciebie także nie ciecze, ani  
 „kapie.“ Króla Władystawa ta była odpo-  
 wiedź, Despotowi Jerzemu przez Dymitra Kar-  
 łowicza dana. „Jeżeli poydziemy na tę woy-  
 „nę, chcemy się pierwéy u was na Smedere-  
 „wie stawić, ale wnie wielkim poczcie, i pra-  
 „gnę sam o wszystkich rzeczach z wami się  
 „rozmówić.“ Despot usłyszawszy to posel-  
 stwo, począł się na przybycie Króla sposobić  
 i przygotowywać iak należało dla królewskej  
 wielmożności; a urządziwszy stanowiska i na-

chcemij się piyrzweij u vas na Smederouije  
 stawijez ali je nije w wielkym poczcie a chce  
 sam owsitkej rzeczij zwamij sie rozmowicz  
 Disputh uszlijsawsi tho poselsthuo poczol sie  
 na krolią gotowacz a prziczijniacz ijako tho na  
 kroliewską wielmoznosc a naprawijwsi stani  
 ij namiotij wijborne azwlaszcza ijeden namiot  
 wielkij drogi robothą wyborną zperłamy wnątrz  
 ij zkamienym drogem a zlotem wisiwany ko-  
 nij czistijch wijelije ij tesz ijsnich rzeczij ko-  
 stownich czo ku darom przislusze ij tesz ijnse  
 wsitkij potrzebij bez nijedostatku nagotowane  
 bijlij pothijm król wladiszlaw ze wsitką moczą  
 szwą ku białogrodv wozocz szije przez dunaj  
 a zbiałogrodu prziechal ku Dysputhowi do  
 smederoua I polozil się przed smederouem na  
 wijatrze mając tam dobrą woliją asz szije  
 wsitko wojsko przesz dunaj przeprowilo ij  
 czijągnelij od tąd a polozilij sie niedaleko sme-  
 derowa a potim krol wladiszlaw darouan bę-  
 dąc od dysputha wisseij przerzeczonemij dary  
 aktemu dal yego kroliewskiey myloszczij piecz-  
 dziesiath tisieczy dukatow a proszyl kroli  
 zaloszczijwije aby ztim ijechal do weger a tej  
 wojni poniechal Jankul Voiewoda przy tijn  
 bedąc rzekl disputhowij niechcemij doma  
 lieczcz ali je chcemij na poganiij czijognocz  
 wezral krol na disputha a disputh na kroli  
 zaloszczijwije wydząc ijsz ijuak bicz nijemo-



mioty wyborne, zwłaszcza ieden wielki namiot i drugi robotą wyborną z perłami wewnątrz i z kamieniami drogiemi, złotem wyszywany, koni pięknych podostatkiem, i innych rzeczy kosztownych co w podarunku ofiarować wypadało; tudzież wszelkie inne potrzeby obficie zbierał. Potém Król Władystaw z całą swą mocą przez Dunay płynął ku Białogrodowi, a z Białogrodu do Smederowa przybył, dla widzenia się z Despotem. I stanął w polu przed Smederowem, mając tam wygodę wszelką, aż się wojsko całe przez Dunay przepравиło i ściągnęło w to miejsce. Rozłożyli obóz blisko Smederowa. Król Władystaw przez Despota udarowany został wyż rzeczonemi darami; oprócz tego dał JKMcI 50,000 dukatów, i prosił Króla żałościwie, aby z tém iechał do Węgier, a tój woyny zaniechał. Jankuł woiewoda przy tém będąc rzekł Despotowi: „nie chcemy w domu leżeć, ale chcemy na pogan ciągnąć.“ Spoyrzał Król na Despota, a Despot na Króla żałościwie, widząc że inaczej byż nie mogło, tylko według woli Jankuły woiewody. I tak Władystaw Król pożegnał się z Despotem i roziechali się. Ruszył ztamtąd Król Władystaw, i ciągnął na dół Dunaiem, ku pewnemu miastu, które zowią Bdyni. To miasto Król Władystaw kazał zrabować i spalić. Ztamtąd ciągnął daleko bardzo przez kraj po-

gło ijedno wedluk wolcuj Jankula Woiewodij a tak krol Wladiszlaw pozegnawsie zdisputem rozicchalisie a od tad Rusil sie krol wladislaw a cziaignal na dul dunaiem ku ijednemu miastv ktore zową BdiJNI tho miasstho dal byl krol wladislaw wybracz i wypalicz a od tad cziaignal dobrze daleko przez poganstvu tureczkije a prziczijognol na ijedno polie Varno blijsko czarnego morza Czesarz tureczkij Morath tesz tam prziczijognol ij zijechal sie oboie wojsko poczela sie bytua wponiedzialek gdzie sie krzeszczianstuo na poczatku szesnieje a dobrze wodzijo ij drugi i trzeci dzijen asz sza ijeznij pogansczy na glowe wsieczij porazenij Tak ze czesarz Jedno z Janczarij szwemij na placzu zostal ij wijdzacz Janczarouije ijsz zlije o nich vpatrzijwszij sobie ijedno mieszcze pod goramij miedzij niiekijmij womwozy glębokijmij a mijedziz wrzossem gdzie nassi tego obaczijc niemoglij ijsz niiekijakie yakoby przekopij przed nijmij bijlij ij uczijnijlij sie ijakoby ku gorom ucziekacz chczielij mijedziz szobą czesarza morata trzjimaijacz abij od nich nijewijechal i polozilij szije miedzij onemij wjmolij wodnemij a zakrijlij ije wrzossem ij tranamij ato bijlo o niesporzech vrzawsi to Jankul Woijewoda y Namowil krolia Wladiszlawa na to abij nanije szwem vsem czijagnol a to szlawe odzierzal abouiem

gaństwa tureckiego, i przyciągnął na iedno pole nazwane Warno, blisko czarnego morza. Cesarz turecki Morat pospieszył tam równie, i zeszyły się oba woyska. Poczęła się bitwa w poniedziałek. Chrześciiianom z początku szczęśliwie i dobrze się powodziło, pierwszy, drugi i trzeci dzień, aż iazda pogańska cała, na głowę porażona; tak że Cesarz z Janczarami swemi tylko na placu pozostał. Widząc Janczary że tak źle koło nich, upatrzyli sobie iedno mieysce pod górami, pomiędzy wąwozami głębokimi i zaroślinami wrzосу; a nasi widzieć tego nie mogli, że przed nieprzyiacielem były iak gdyby przekopy iakie. Udali Janczarowie iakoby ku góróm uciekać chcieli, pomiędzy sobą Cesarza Morata trzymając, ażeby ich nie odiechał, rozłożyli się pomiędzy onemi wodnistemi wąwozy, przykrywszy je wrzosem i trawami: a to było o nieszporach. Uyrzawszy to Jankuł woiewoda namówił Króla Władysława, ażeby z swym hufcem na nich ciągnął, i sławę otrzymał: albowiem ci ludzie już pokonani. Jakoż Król wnet uszykował woysku i prosto na nieprzyaciół ciągnął, zapuściwszy kopaliny a drzewca w górę podniostszy. Przyskoczyli ochoczo, końmi nieprzyaciół chcąc potłoczyć i porazić: widzieli bowiem, że to sama piechota była. A tak iedni za drugimi kwapiąc się, tłoczyli się ażeby tém prędzój

sza ludzije porazonij tedy sie krol wneth wij-  
 prauijl a czijagnal prosto na niye zapuszczij-  
 wszij kapalijnij a drzewa szwe na gore pod-  
 nijasij ij przijskoczijuszij chutnije chezącz ije  
 konmy potłoczijez a rozrazycź wijdzacz iysz  
 wsilko piessi bijlij a tak gnapiacz się tarly się  
 ijednij zadrugemij abij tem predcej na niye  
 vderzijlij a tak przijszlij na onij przekopij a  
 tam ijednij za drugimij do nijch wpadaly asz  
 szije oni przekopij napelnilij ludzy a konij  
 potijm przijskoczijwszij Janczarzij na nie sie-  
 kliz ij mordoualij ijako szamij chezelij Tak ze  
 ij krol wladiszlaw szlawney pamieczij tam zo-  
 stal w tijch przekopiech a Jankul Woiewoda  
 cziagnal zasie w zad bezsz wszelkieij skodij y  
 z szwemy vsarzmy abouijem niyebijl ijch kto  
 gonijez Bo ijeznij pogansczij na glowe pora-  
 zeny bijlij A o kroliu Wladiszlawie krzesczija-  
 nij nijez nijewedzijelij gdzie się bijl podzial a  
 poganiy tesz nijewedzijelij aby w przekopie zo-  
 stal a tesz wijelije panow ij szluzebnijkow ije-  
 go na tim mieszczu zginelo a Janczarouije tij  
 klorzij do przekopow wpadali rozwłaczalij  
 ijednij lam drugij ssam szathij zuijch zbijera-  
 ijacz a pieniedzij szukajacz Tedij ijeden ijan-  
 czar ijmijenijem kukrij ijakobij rzekl gar-  
 batij mąż przijszedsij na krolia Wladijszla-  
 wa nijewijedzącz abij kroliem bijl uzrawsi tak  
 czistha zbroije a na kapalijnije pierze a zapone

na nich uderzyli, przyszedli nad owe przekopy, i iedni za drugimi w nie wpadli: aż się napelniły owe przekopy ludźmi i końmi. Wtém poskoczyli na nich Janczarowie, siekli ich i mordowali, iak sami chcieli; tak że i Król Władysław sławnéy pamięci poległ w owych przekopach: a Jankuł wojewoda ciągnął wstecz bez żadnéy przeszkody z swemi Ussarzami; albowiem nie było komu ich gonić: bo iarda pogańska na głowę porażona była. O Królu Władysławie nie wiedzieli chrześciance, gdzie się podział, a poganie także nie wiedzieli, że w przekopie został. Wielu panów i służebników iego wtém miejscu zginęło równie, a Janczarowie, którzy do przekopów owych przypadli, rozwlekali poległych, iednych tam, drugich owdzie, zdzierając z nich szaty, i szukając pieniędzy. Tedy pewien Janczar, którego imie było Kukry, iakoby kto powiedział mąż garbaty, doszedł z kolei do zwłok Władysława Króla, nie wiedząc ażeby to martwe ciało królewskiém bydz miało. Uyrzawszy przecież tak piękną zbroję i na kopalinie pióra, i zaporę ozdobną i wspaniałą; uciął mu głowę i z owym szyszakiem stroynym w pióra przyniosł do Cesarza, i złożył u nóg iego, mówiąc te słowa: „szczęśliwy panie, oto iest głowa iakiegoś znakomitego nieprzyziaciela twoiego.“ Wnet powstał Cesarz po tych którzy byli poymani, aże-

czijstą wijelką ij urzezał mu gloue ij niozl  
zpijczem a zkapalinem do cesarza ij czijstą  
przedem a rzekl Szesnij panije oto glowa ne-  
przizaczelia wassego yakiegosz znamijenijtego  
Czessarz wnetz poszłal czij ktorzij bijlij poj-  
manij aby poujedzijelij czija bij to glona bij-  
ła A byli tesz niektorzy komorniczy kroła  
Władiszlawa miedzy timy więzniejamy y py-  
tał ych cesarz wielką radosczią czyaby to  
glowa byla odponijedzijelij ijemv zaijsthe to  
ijesth glona kroła Władiszlawa pana naszego  
a nijektorzij szluzebnijczij uzrawsi glowe kro-  
lijewską wielką zalosczią krzizczelij a plakali  
a wnetz czessarz wijelką radosczią dal wsit-  
kijm wijeznijom glowy szcijnac z a kroliewską  
glowe wijąwszy z kapelijna dal iją odrzec z a  
rozlicznemij zijolij zbawelną wskore napel-  
nijcz aby sie niezakazija a dal y wlossy ros-  
czijagnocz y chendogo przyprawijcz ze tak  
bijła przychendozona ijakobij zijwa bijła ij  
kazał te gloue na drzewcze wisterczije a po  
szwich wsech mieszczach nosicz i wolacz ze  
pan bog dal wrecze ijemu nijepzizaczijela ije-  
go a czy ktorzy te gloue noszizlij znamieny-  
czije bijlij darowanij od panow wielkich ij  
od mijeszczan ze sie kazdemu z nich pokijlko  
seth zlotijch dostalo Krol Władijszlaw Szla-  
wnej pamieczij mijal na szwem dworze Bar-  
we ijedne czarną a drugą czerwoną która dwo-

by powiedzieli, czyja to była głowa. A byli też niektórzy dworzanie Króla Władysława pomiędzy temi więźniami, i pytał się ich Cesarz z wielką radością, czyiaby to głowa była? Odpowiedzieli iemu: „zaiste' głowa to Króla Władysława pana naszego.“ Niektórzy służebnicy uyrzawszy głowę królewską, z wielką żalnością ięczeli i płakali. Cesarz z wielkiej radości wszystkim więźniom głowy ścinać rozkazał. Królewską głowę wyiawszy z szyszaka, rozkazał ię obedrzeć, i rozlicznemi zioły pachnącemi z bawelną skórę napętnić, ażeby nie popadła zepsuciu, i włosy rozczesać kazał i przystoynie utrefić: tak że się zdawała, iak gdyby żywa była, i kazał tę głowę na drzewcu osadzić, i po wszystkich miejscach nosić, a obwoływać: „że Bóg oddał mu w ręce ięgo „nieprzyaciela.“ Ci którzy tę głowę nosili obficie byli obdarzani od wielkich panów i mieszczan: że się każdemu z nich po kilkaset złotych dostało. Sławny pamięci Król Władysław miał na dworze swym barwę iedną czarną, a drugą czerwoną: którą dworzanie Cesarza tureckiego przez lat kilka nosili na pamiątkę otrzymanego zwycięstwa. Tak się dokonał ten bóy nieszczęsny. Potem Cesarz Morat przyiechawszy do Adryanopola, tę głowę Soltanowi posłał; a Janczara który głowę od ciała królewskiego uciął i przed Cesarza przy-

rzanije Czeszarza tureczkijego do kijlka lath noszilij na pamiotke odzicerzenija zwijczijestua a tak sie ten nijeszczesnij boij dokonal a potim Czessarz morath przychawsi do ardnopolija poszlal the gloue soldanowij a tego ijanczara ktorij byl glowe kroliewską uczijol a przijuiozl przed Czessarza udzialal go znamijenijtem wojewoda ij dal mu wijelije pijenijedzij konij y sath zebijl wijelkijm panem ij ijnijch wijele darouano a tak się bijlo szczeslijwije zwijodlo czessarzowiy Tureczkemu zakonnykowy poganskemu.

#### CAPYTULUM XXIV.

Jako Jankul Voijewoda gubernator Weger-skieij ziemije po trzech liczech zebrawsi wojsko czijagnol zasie na turkij a gdij sije ijusz wypelnijlo ssesz lijateh jako przijunijerze wzijeto bijlo z turkiem Jankul Voiewoda uczijnijl poszelstno ku disputhowij Napomijnajacz go abij snijem na turkij czijognal odpouijedzijał mv disputh wieczie ześmij bijlij dobrze wtich sesczij liath zezesarzem tureczkijm Morathem ij szlijubijlijszmij mu bijlij niez nie przekazacz ij on nam takiesz a wieszcie namowijlij krolija wladiszlaua na to abij ijm przijmijerze zdzicerzono nyebylo ij zebrawsi wojsko czijogneliszcie na turkij nijewijdzierza-



*niost, uczynił wojewodę znakomitym, dał mu wiele pieniędzy, koni i szat, że wielkim panem został. I innych wielu obdarzono, i tak się powiodło szczęśliwie Cesarzowi tureckiemu, a przedtém zakonnikowi pogańskiemu.*

## R O Z D Z I A Ł XXIV.

Jako Jankuł wojewoda, gubernator ziemi węgierskiéy, po trzech leciech zebrawszy wojsko, ciągnął znowu na Turków.

*Gdy już upłynęło sześć lat, iak przymierze umówione było z Turkami, Jankuł wojewoda poselstwo ku Despotowi wyprawił: napominając go, ażeby z nim na Turków ciągnął. Odpowiedział mu Despot: „wiecie żeśmy przez te „6 lat byli w zgodzie z Cesarzem tureckim Moratem, i szlubowaliśmy nic przeciwko niemu nie działać: on nam podobnież ślubował. „Wyscie namówili Króla Władysława na to, „ażeby ich nie dotrzymano przymierza, i ze-*

wszuj przymierza bez mej radij a ija na ten czas nijemogłem bicz gotow z kroliem ijechacz ij musiałem doma zostacz a wsakosz ijakoszcie na tim zijskali ijest tho wsemu Chrzeszczijanstuu szwijadomo a mnie tego wielmy lijt do tego czasu przetosz panije Jankule Gubernatorze dawam to wam wiedziec ze ija na turkij przez krolija ijechacz nije mijszlije anij cheze przijeczijnczije szie pijrwey ktemv abyśmij krolija mijelij a ija bede gotow ze wsemij ludzmij szwemij cziagnacz podlije krolijewskijeij wielmosnoszczij ij vczijnije tho rad bez wseij wijmouij A ijeszlij przez te rade na turkij poczijagniecziye pomnicze na tho ze thego na potim litouacz bedzijeczije zeszije rady mey poszluchacz nijechczijelij ijako ij pijrzweij rada moija wiszla bij wam byla ku liepssemu pozitku za klorą rada ij krol Wladiszlaw szlawnej pamieczij ijeszcze by byl znamij do tego czasu a usakosz bądź tho panv bogu poruczono vszlisawszuj tho Jankul Voiewoda Gubernator wegerskij rosmiał sie na tho poselstuo ij rzekl spomozelijmie pan bog Zwyciezycz nad pogani najde ywasz wesmederone nathe rzecz odpoweczijał Disputh Nehaj ijedzije spanem bogem ijako umijslił A ijako mij mijslemij komv thak nam daij panbog pothem ijankul vojewoda vczijnijl osobne poszelszthuo ku disputhowy ządajacz go abijmu dal sfoldrank ijdobro-

„brawszy wojsko ciągnęliście na Turków nie-  
„dochowawszy rozeymu, bez moiéy rady; a ia na-  
„tenczas nie mogłem bydź gotów z Królem ie-  
„chać, i musiałem w domu pozostać. Ileście na  
„tém zyskali, wiadomo to chrześcianiństwu całe-  
„mu; a mnie tego żal bardzo aż dotąd. Przetóż  
„P. Jankule gubernatorze daię to ci wiedzieć,  
„że ia na Turków bez Króla iechać nie myślę,  
„ani chcę. Przyczyńcie się nayspierwéy do te-  
„go, ażebyśmy Króla mieli: a ia będę gotów  
„ze wszystkiemi ludźmi moiemi ciągnąć, obok  
„wielmożności królewskiéy, i uczynię to chę-  
„tnie bez wszelkiéy wymówki. A iesli pomi-  
„mo téy rady pociągniecie na Turków, pamię-  
„tacie: że tego późniéy żałować będziecie, że-  
„ście méy rady ustuchać nie chcieli; iako i  
„pierwéy rada moja byłaby wam ku większe-  
„mu pożytkowi wyszła. Za którą radą i Król  
„Władysław sławnéy pamięci, ieszczeby z na-  
„mi dotąd był pozostał; wszakoż zostawmy to  
„iż woli boskiéy.“ Usłyszawszy to Jankuł wo-  
iewoda, gubernator węgierski, rozśmiał się na  
poselstwo, i rzekł: „wspomóżeli mnie P. Bóg,  
„i da mi zwycięstwo nad pogany, znajde ia  
„was i w Smederowie.“ Na te słowa odpo-  
wiedział Despot: „niechay iedzie z P. Bogiem  
„iako umyślił a iako my myślimy komu, tak  
„nam day P. Boże.“ Potém Jankuł wojewoda  
poselstwo wyprawił ku Despotowi, żądając po

wolne czijognienie przez szuoije zijemije asz na koszouo pole Disputh roskażal wszej zijemij swey abij bil voldrouan adobrauola abij mu bijla okaszana yako mnije szamemv atho przykazujemij pod naszą mijłoscą chczelijsze ktho naszego gniew wyvarouacz abij inaczej nijebijlo A pothem Jankul vojewoda gubernathor wegerskij czijognął szewszijthką mocą szwą asz na koszone polije A czesarz thureczkij morath thesz szuelkem voijszkijem swem prziczijagnął vyząc gubernathor vegerskij czessarza thureczkijego mocą szijlną pijszał ku cesarzowij Tureczkijemv vthij szlona nemam toak welije ludzij ali je ijakosz kolwek mnijeij ijch mam nijszli thij ali je vijecz ijsze othem żeszą ludzije mesznij a szthathecznij odpoujedzijał Czesarz ijankule vijeczej nysz szesz albo szjedm wozou pelnijch mam kul y sthrzał vszelakijch poszloczysthych Apothem poczela szije bytwa vyelka rano veczwarthek y byla asz do szobothy donijespor ij bijlij poraszenij ijesnij poganaczy ijku uczezcze przijpedzenij Aleszije szaszije popraniłij thak sze wehrzij nagloue bijlij porazenij y wozij ich przewracane bijlij szye ijankul vojewoda leduo szamo uthor vczijekl do weger awszijsczij ijnnij naplaczu szosthaly Czesarz roskażal vszizthkijem glouy vczijnacz ana kupe skladacz pothem czessarz yechal szeszliwye do e-

nim, ażeby mu dał ubezpieczenie i pozwolił przeciągnąć przez swoje ziemie, aż na Koszowe pole. Despot przykazał w swęj ziemi ażeby bezpieczny był, i dobra wola aby mu była okazana iako iemu samemu; „a to przykazujemy, powiadał on, „pod naszą miłością. Chceli kto uchronić się „gniewu naszego? inaczey nie ma czynić.“ Potém Jankuł woiewoda i gubernator węgierski, ciągnął z całą swą mocą na Koszowe pole; a Cesarz turecki Morat z wielkiem woyskiem swém równie przyciągnął. Widząc gubernator węgierski, że Cesarz turecki z wielką mocą nastąpił, pisał do niego w te słowa: „nie mam „tak wiele ludzi, ale iakożkolwiek mniey ich „mam niżli ty, ale wiedz o tém: że to są lu- „dzie mężni i stateczni.“ Odpowiedział Cesarz Jankule: „więceny niż sześć albo siedm wozów „mam pełnych kul, i strzał wszelkich postłoci- „stych. A potém zaczęła się bitwa wielka zrna we czwartek, i trwała aż do soboty do nie- szporów. Jazda pogańska była porażona, i do ucieczki przywiedziona: ale się poprawiła zno- wu, tak że Węgrów zbito na głowę i wozy ich poprzewracano. Jankuł woiewoda ledwo samow- tor uciekł do Węgier, a wszyscy inni na pla- cu polegli. Cesarz rozkazał wszystkim ucinąć głowy i na kupę składać. Potém iechał szczę- śliwie do Adryanopola zwyciężywszy chrze- ściian; a gubernator węgierski przybiegł do pe-

drnopolija szwijczeszijwszj echrzesczijanij agubernator verskij przijechal doijednej krajnij ktorą szowiją zachurije a wtheij krajnije bijl yeden stewan bojjaczowycz a przywiedzon bijl iankol vojjewoda knijemv a then ijszthij pan przywiotł go disputhowij do smederowa a dijsputh darouawszj go poczczijuje puszczjł go zasziye naszue sle doweger yakosz dawno Mowiją slemv dobrze nijeczijú ij mijal disputh od czesarza thureczkego vijelije thrudnoszczij ijszego przeszszwą szijemije przepuszczjł abij bijl wyedzijał czesszarz thureczkij ijsz ijankula bijl przijuijedzjon do szmederoua obegnał bij bijl wneth szmederow dlathego disputh nijechczijał mijecz ijankulij przij szobije boiącz sziję abijszije czesarz thureczkij morath o nijem nijedouijedział pothem czesarz thureczkij morath rychło umarl aponijem szosthal szijn ijegomachometh czesarzem thureczkijn asznadnemu czesarsthuo przijsło bo zadnego bratha nyemyał.

## CAPITULUM XXV.

O panowaniu Czesarza machometha szyna morathoua czesarz machometh panoual po oczu szuem sczieslijwije aktemu bijl barzo chijtrij aczijnił szije vijerny aukladny a rad oklamal kaszdego zaprzijmijerzem kendij mokł ij

*wnę krainy, którą zowią Zachurye. W téy krainie był nieiaki Stefan Boiaczowicz, i przywiedziony był Jankuł woiewoda do niego; a ów pomieniony pan przywiódł go Despotowi do Smederowa; a Despot obdarzywszy go wspaniale, puścił go na swą zgubę do Węgier. Jakoż dawno to mówią: złemu nie czyni dobrze. Despot miał od Cesarza tureckiego wiele nieprzyjemności, że Jankuła przez swoją ziemię przepuścił. Gdyby był wiedział Cesarz turecki, że Jankuł przywiedziony był do Szmederowa, wnetby obległ Szmederów. Dla tego nie chciał Despot mieć Jankuła przy sobie, bojąc się, aby się onim nie dowiedział Cesarz turecki Morat. Rychło potém Cesarz turecki Morat umarł, a po nim został syn iego Mahomet Cesarzem tureckim; i snadnie mu przyszło Cesarstwo, bo żadnego brata nie miał.*

## R O Z D Z I A Ł XXV.

O panowaniu Cesarza Mahometa syna Moratowego.

*Cesarz Mahomet panował po oycu swym szczęśliwie. Był on chytry bardzo, a okazywał się*

natho nijcz nijedbal ze komv przymierza nie-  
 zdzierzal ij poszłal bijl ku diszputhowy maczo-  
 che szwą dzijewką ijego która była zaczesza-  
 rzem morathem ijmieniem mara awyprawijl  
 ija bijl poczezijwije ku ojczu ijej Diszputho-  
 wij ij dal ijej bijl dzyerzecz duije krijnie ye-  
 dne zwano Templijeze adrugą Klubowijeze a  
 uczijnijl bijl zdisputhem thakowe przymijerze  
 ze ysz dokąth bij on sziju bijl a szijn dijszpu-  
 tou Lazarz zemu nijgdij nijcz przekazacz nye-  
 mijal aujmoijl szobije vdysputha abij mv na-  
 kasdij rok szijłal ku ijego potrzebije pyethna-  
 scze szeth ludzij yesznych adanal mu na kosdij  
 rok dan pethnasczije thijszijecej dukatow a  
 temv vszemu dijsputh szije podiał ijdoszije  
 themv vezijnijl vszlijszansziz tho raczey bijlo  
 ijem tho przeczijwno abouijem vjedzijełij ze  
 thego przijmijerza zdzyerzecz nie myal ij slalij  
 do disputha abij sznijem theij vmowij nijeczij-  
 nijl abouijem on nykomv przijmijerza nije-  
 sdzyerzal ij cheze wasz them przymyermem o-  
 mylnem oklamacz Disputh odponijedzijał szuem  
 poddanem ze musze thak doczasu a do boszej  
 woleij az krol wkoronije wegerskijeij obran  
 akrolouacz bedzije athak ono przijmijerze stha-  
 lo Czeszarz machometh vezijnijwsziz przijmije-  
 rze sdisputhem vezijnijl thesz ijsczeszarzem  
 greckijem prauye a wijerne dzijerzecz do-  
 pethnasczije lijath awthem czasije czijagnał



wiernym i układnym, i chętnie zdradził każdego polegającego na umowach, kiedy mógł tylko. Niedbał o to wcale, że nie dotrzymał komu przymierza, i wyprawił do Despoty macochę swą, a córkę jego, która była za Cesarzem Moratem, imieniem Mara. Wyprawił ją przyzwoicie, ku oycu iéy Despotowi, i dał iéy w posiadanie dwie krainy: iedną zwaną Templi-cze, drugą Klubowicze. Uczynił był Mahomet z Despotem takowe przymierze, że pokądby on żył tudzież syn Despoty Łazarz, że mu nic złego nie miał czynić. Wymówił sobie u Despoty, że mu corocznie przysyłać miał na jego posługi 1500 iazdy, i dawać mu w każdym roku 15,000 czerwonych złotych. Zezwolił na to Despot i wwszystkiemu czynił zadosyć. Usłyszawszy to Raccy panowie źle to widzieli, znali bowiem, że tego przymierza dochować nie miał Mahomet, i posyłali do Despota ażeby z nim tę umowę nie czynił, albowiem on nikomu przymierza nie zdzierży, i chce wam przez te układy obtudne zdradę zgotować. Despot odpowiedział swym poddanym: „muszę tak do „czasu, i do woli bożey, aż Król w koronie „węgierskiéy obrany zostanie i panować będzie:“ a tak nastąpiło owo przymierze. Cesarz Mahomet zawarłszy ugodę z Despotem, uczynił ją i z Cesarzem greckim, który szczerze i wiernie do lat 15 miał dochować; a w tym

naijedno xijaze pogańskije za morze kthorego szwano Karamon pan stharodawnij aszuijebodnij nektorzij pouedalij ijsz tho bijl namijastek Krolia darijussa adobywszy kijlka zamkou ij mijasth oszadzywszy ije wrocził szije dozijemije szuey.

### CAPYTULUM XXVI.

Jako czesarz Machometh oklamal czesarza greckijego za przijmierzem zebrauszij wojszko Czeszarz Machoneth Vczijnijl thak ijakobij zasziye chcizjal dozyemije karamona ijechacz ijwzijał szobą wijelije mijsthrzow Mularzow vappennykow kowalow theszarzow ijthesz ijnich roszejcznijch rzemijesznykoff vijelke mnosthuo szijekijeramy smothijkamij slopathamij soszkardij ijszijnemij roslicznemi potrzebamij kuthakouem rzeczom ij czijał szwielkijem wojskijem ku ijednemv mijesczu ktore zouija szwethego yerzego paza yakobij thu ukonsthanthijnopolija chcizjal przesz morze voszicz ze vszythkijem wojskijem ij załal czesarza greckijego abij mv dal nekthorych ludzij ku przeprawenv a przyczognawsziz Czeszarz poloszij szije nabrzezu morskijem uszwethego Jerzego pyecz mijl vloskijch od konsthanthijuopolija ij roskałal mijstrzom roszmierzycz placz chcząc

czasie pociągnął na pewnego Xiążęcia pogańskiego za morze, do krainy którą zwano Karamon. Pan to był starodawny i swobodny, i niektórzy powiadali że to był namiestnik Daryusza Króla. Zdobywszy kilka zamków i miast, i osadziwszy je ludźmi, wrócił się Mahomet do swęj ziemi.

## ROZDZIAŁ XXVI.

Jako Cesarz Mahomet zdradził Cesarza greckiego, uspiwszy go przymierzem.

**Z**ebrawszy wojsko Cesarz Mahomet, okazywał iakoby znowu do ziemi Karamona miał się udać, i wziął z sobą wielu rzemieślników, mularzy, wapienników, kowali, ślusarzów i innych rozmaitych rękodzielników mnóstwo wielkie, z siekierami, z motykami, z łopatami, z oskardami, i z innemi rozlicznemi potrzebami ku takowym rzeczom; i ciągnął z wielkiem wojskiem ku pewnemu miejscu, które nazywają S. Jerzego plac, i iakoby tu u Konstantynopola przez morze chciał przepłynąć z całym swém wojskiem. Żądał od Cesarza greckiego, ażeby mu dał nieco ludzi do przeprawy; a przyciągnąwszy, rozłożył się na brzegu morskim u S. Jerzego, o 5 mil włoskich od Konstantynopola. Rozkazał rzemieślnikom swym rozmie-

na them mijesczu dobrij zamek budouacz a wthem szam poczał kamijenije noszicz aujdzacz ludzije uszijszczy czeszarza ysz nyeproshnuye wszyszczy kamijenije noszijlij szenszechl sthron vapno drzewo ijuszijtkij potrebij czo kthemv nalezalo ijuedlug uszthauenija ij njeruszijl szije sthego Miastha nijgdzijeij przesz czalij rok az then zamek dokonal azadni czlouek nijeuyedzial yego umyslu czo sthem zamkijem mijal poczijnacz Wydzacz tho grekouije poczelij szije prziczijnijacz chczac mv then szamijek bronijcz vszliyszawszij tho czeszarz Tureczkij zesziye nań grekouije moeznią vezijnijl poszelsthuo do czeszarza greckijego vjmavijajacz szije a! zadaiacz aby tho przeczijwko ijemv nijebijlo ysz then szamek buduje abouijem tho czijnije ku waszemv ij thesz ku naszemv dobremv przetho zuyelką zalosczią ijdziye odkupczow zesziye uijelkije zlodzijeijsthuo dzijeije od Catalanou tho ijesth od roszboijnykou na czeruonem ij na bijalem Morzu przethosz chczye tho zlodzijeijszthuo wsthanowijcz abij kupczij opchoch szwoij bespyeczniye uijesz moglij Vszlyyszawszij tho poszelsthuo Czeszarz greckij pouijedaniye ijego od czeszarza thvreczkyego Neujroszamijawszij mv ale ubezpieczijwzij szije ze ijem przimijerze do piethnaszthv Lath wczale dzyerzano ijnijechal theij rzeczij thak spokojem owo ze then zamek ijesth dosthateczniye dokonan a-

rzyc plac, chcąc na tém miejscu dobry zamek zbudować. Wtém sam począł kamienie nosić; widząc to ludzie, że Cesarz sam bierze się do pracy, wszyscy kamienie nosili ze wszech stron, wapno i drzewo, i wszelkie potrzeby do tego budowania należące. Nie ruszył się z tego miejsca nigdzie przez cały rok, aż póki tego zamku nie dokończył. Żaden człowiek nie wiedział iego zamysłu, co z tym zamkiem miał poczynać? Widząc to Grecy, chcieli się przeciw i tego zamku budowania nie dozwalać. Usłyszawszy to Cesarz turecki, że się nań uzbieraiają Grecy, wysłał do Cesarza greckiego poselstwo, wymawiając się, i żądając tego: ażeby to za złe nie było mu poczytano, że ten zamek buduje; „albowiem to czynię, mówił on, „ku waszemu i ku naszemu dobru. Z wielką „bowiem żalością przychodzą do mnie kupcy, że „się im wielkie dzieią krzywdy od Katalanów, „to iest od rozbóyników na czerwóném i na bia- „tém morzu. Przetoż chcę to złodzieystwo po- „wściągnąć; ażeby kupcy bezpiecznie podróż „swoię odprawiać mogli.“ Usłyszawszy to poselstwo Cesarz grecki, opowiadane ze strony Cesarza tureckiego, nie był wprawdzie rad temu: ale ubezpieczywszy się tém, że przymierze do 15 lat dochowane będzie, zaniechał tych zamiarów i w pokoiu pozostał; tak owo: że ten zamek dokonany zupełnie. Wszakóż Gre-

uszakosz mijelij grekouije then umysl skoroby  
 czesarz thureczkij odzamku odczijagnal oblek-  
 szij ij dobijwsziz go sgruntu sbuzijez albo lu-  
 czmiz szwemij oszadzizcz Grekouije thak mij-  
 slijlij aczeszarz thvreczkij iynaczey athak gre-  
 kouije ubespijeczizwsziz szije na poganskije  
 przijmijerze przetho szije nykezemu nijemije-  
 lij ij bijlo thakije przeszpijeczenślhuo iysz uol-  
 no bijlo thurkom do mijastha ijszmijasłha a  
 grekouije thakesz donijeh do uoijska ijesdzizlij  
 pijacz szobą yedzacz dobro wolą szobą maijacz  
 athak tho długo sthalo az czesarz thureczkij  
 nathen czas zadnijch ludzij nijemijal na mo-  
 rzu ij roskażal robijcz thrzydzijesziz czijsthijch  
 lodzij wleszizcz czthery mijle włoskijch od brze-  
 gou morskijch a nyktorzy grekouije othijch  
 lodzijach uijedzizelij ij mijelij czesarzonij thu-  
 reczkyemy mouijacz mijedziz ssobą ze nizeijesth  
 podobną aby thak wijelije lodzije mokł bez  
 szkodiz poszuszy do morza przypruadzizcz a  
 zulaszcza przetho ze gorno bylo athak czesarz  
 Tureczkij poslal ku disputhouij abiz mu poslal  
 pyelhnaszizcz szeth koniz podlije pijerwszey  
 smowiz Mienijacz ze mam czizagnacz do zije-  
 mije Karamunowej dijsputh wijprauijl ijedne-  
 go uoijeuode ijmijenijem ijaxibresyth ktoriz  
 bijl oijczem thijch ijaxijthou ktoriz bijl ve-  
 grzech iz wijprauijl snijem pijethnaszizcz  
 szeth koniz abouijem disputh nijenijedzizjal  
 umijsłu czesarza thureczkijego czo sthe-

cy mieli ten zamiar, skoroby Cesarz turecki od zamku odciągnął, obległszy i zdobywszy go z gruntu zburzyć, albo ludźmi swemi osadzić. Grecy tak myśleli, a Cesarz turecki inaczej; a tak Grecy ubezpieczywszy się na przymierzu pogańskiem, do niczego się nie brali, i takie było ubezpieczenie się: że wolno było Turkom do miasta i z miasta: a Grecy także do nich do woyska iędzili, piąc z sobą i iędząc, i dobrą wolę z sobą mając; i tak długo to się działo, aż Cesarz turecki pod tę porę żadnych ludzi nie mając na morzu, rozkazał robić 30 łodzi wielkich w lesie, o 4 mile od brzegów morskich. Niektórzy Grecy dowiedzieli się o tych łodziach, mieli to za złe Cesarzowi tureckiemu; lecz mówili pomiędzy sobą: że nie jest podobieństwem, ażeby tak wiele łodzi mógł bez szkody, po lądzie suchym do morza przeprowadzić: zwłaszcza że miejsce to było górzyste. Lecz Cesarz turecki Despotowi rozkazał, ażeby mu przysłał 1500 koni, podług dawniejszey umowy: powiadał, że miał ciągnąć do ziemi Karamanowéy. Despot wyprawił iednego woiewodę imieniem Jaxę Brezyt: który był przodkiem tych Jaxytów co są w Węgrzech, i wyprawił z nim 1500 koni; albowiem Despot nie wleđział zamysłu Cesarza tureckiego, co z temi ludźmi czynić miał. Cesarz turecki nie dawszy nikomu znać ani swemu,

mij luczmij czijnijcz mijal czeszarz thureczky  
 nijedauszizj zadnemu znacz anij szuemu any czu-  
 dzemu anij przijnijcz za wijpouijedzijauszizj pu-  
 szizjl gończe Cu Konstantijnopoliju abij szijklij  
 a mordoualij wszedizj gdzije bij kogo sgrekow  
 naleslij asz do szamijch murou meszczkijch a  
 thesz thurkou bijlo mnostuo vmijesczije nijcz  
 olhijm nijeuijedzącz cziz usziszczizj zbiczizj bij-  
 lij od mijeszczan a czeszarz thureczkij przyczą-  
 gnowszizj szmoczą szuą obegnal Constantyno-  
 polie kthore thesz zouiją Stambul ijakobizj rzekł  
 stholicza czeszarska athen ijtliizj lath ktorizj bijl  
 wyprauizj Dispuith ku pomocizj Czeszarzowizj  
 Tureczkijemu mijedzy kthoremizj ij ijam thesz  
 bijl uslijszanszizj tho drudzizj ze czeszarz thure-  
 czkizj sthambol obgnal chezelijszmijszije zaszije  
 wzath urocizjcz ijedno ze nas przestrzezono  
 abijsz mij szije nazath nijeuraczalij abouijem  
 ođ Turkou porazenizj bedzije czije boijesth na-  
 uasz zaloga zastauijona a thak muszelijszmizj  
 przed szije ku Stambolu yechacz a pomagacz  
 thurkom Mijastha dobyuacz alije za naszą po-  
 moczą nijgdizj bij mijastho dobythe nijebijlo a  
 dano nam było mieszcze andrnopolską broną  
 abijlyszmiizj tham thydzyeń thedizj czeszarz thu-  
 reczkizj dzijunije przyprauizjal adzywnemizj przij-  
 prauamizj them tho lodzizjom czijnizj nijm ije do  
 morzą przijprouadzizj owo sze yethak mijszther-  
 nize poszusizj prouadzizj ze szije usziszczizj la-



ani cudzemu, ani przymierza wypowiedziawszy, puścił gońców ku Konstantynopolowi: ażeby siekli i mordowali wszędzie, gdzieby kogo z Greków znaleźli, aż do samych murów mieyskich. Turków było też mnóstwo w mieście, nie o tém nie wiedzących; ci wszyscy pozabiani zostali przez mieszczan. Cesarz turecki przyciągnąwszy z swemi siłami okrążył Konstantynopol, który Stambułem też zowią, iakoby kto rzekł stolica Cesarzowa. Ten Jaxyt którego był wyprawił Despot ku pomocy tureckiemu Cesarzowi, (między któremi i iam też był) gdy usłyszeli drudzy, że Cesarz turecki Stambuł obegnał, chcieliśmy się wrócić nazad; ale nas przestrzeżono, abyśmy się nazad nie wracali, „albowiem od Turków porażeni będziemy, tak nam mówiono: bo jest na was postawiona zasadzka:“ a tak musieliśmy przedsię ku Stambułowi iechać, i pomagać Turkom miasta dobywać. Ale za naszą pomocą nigdyby miasto dobyte nie było. Dano nam mieysce od adryanopolskiej bramy, i byliśmy tam tydzień cały. Tym czasem Cesarz turecki dziwne starania czynił, i dziwnych sposobów używał względem tych łodzi, nim te do morza przyprowadził: owo że ie tak misternie po suchym lądzie prowadził: że się wszyscy ludzie w Konstantynopolu dziwowali kiedy były prowadzone, tak iak gdyby po wodzie, i śmiali się z tego. Na owych

dzije vkonslhanthijnopoliju themu dzijwoualij  
kijedy bijlij prouadzoue thak yakobij pouo-  
dzije ij szmijalij szije Na kthorijch lodzijach  
bijlo mnostwo zaglou aproporczow sbebnijrosz-  
maijthemij pischkij adzijal sthrzelanijm na-  
uszijchkijch 30 lodzyach gdzije slij ijedna po  
drugeij ku morzu authenczas sthurm ijbijthua  
bijla szasthanouijla szije przeuijelkij dzijw  
prouadzenija aczijognenija lodzy peszemij a-  
bauolmy az do morza wydząc grekouije lo-  
dzije thakoue przijprauone chcując ijem od-  
bronijcz abij do morza przijcz nijemoglij pyl-  
nije szije otho stharalij auszakosz themu vczij-  
nijcz nijcz nijemoglij athak consthantynopo-  
lije bijlo dobyuane po szusziij ij po morzu a-  
ijesth thamyedna zathoka Morska szijroka ija-  
kobij na duoije sthaijou Mijedzij Consthan-  
thijnopolem amijedzij galathę albo pera przez  
the zathokę Czeszarz thureczkij dal bijl udzija-  
lacz Mosth nabeczkach a nasządach a thak bij-  
lo przijprauijono ze ijeszniij beszpijecznije  
przeijezdziejcz moglij ijleszelij poganij oszm  
nijedzijel sthrzelaijąc szizjal uijelkych burzą-  
cijch kumijasthu thak ze bijlij Murij nastha-  
ijanie sbijthe Sthambol yesth mijastho wyel-  
kije maijąc murij czijsthe mijasseze awijszo-  
kije okolo szebije ij wyessze gesthe Czeszarz  
thureczkij nygdij bij go bijl nijedobijl ze uszy-  
stą moczą szuą bij nije przeuijelkosc mija-

łodziach było mnóstwo żagłów i proporców z bębniami, i rozmaitemi puszczkami, oraz działa do strzelania na tych statkach. Szły one jeden za drugim ku morzu, a wtenczas przerwany został szturm i bitwa, dla onéy wielkiéy osobliwości prowadzenia i ciągnięcia łodzi, pieszemi ludźmi i bawołami aż do morza. Widząc Grecy tak urządzone łodzie, chcieli za bronić, ażeby do morza przyiść nie mogły i pilnie się o to starali; wszelako dokazać tego nie byli w stanie: a tak Konstantynopol dobywany był od lądu i morza. Jest tam zatoka morska, obszerna blisko na dwa stajania, pomiędzy Konstantynopolem i Galatą czyli Perą. Przez tę zatokę Cesarz turecki rozkazał zrobić most na beczkach i na statkach, i tak był urządzony: że iazda bezpiecznie mogła przejeżdżać. Oblegali poganie ośm niedziel strzelając z wielkich dział burzących do miasta, tak że mury na stałę były skruszone. Stambuł jest to miasto wielkie, mające dobre mury grube i wysokie w około i wieże gęste. Cesarz turecki nigdyby go nie zdobył z całą swą mocą, gdyby nie dla tego, że miasto było zbyt wielkie. Cesarz grecki z powodu téy wielkości miasta nie mógł tak rychło mieć ludzi, ażeby dostatecznie osadził mury, iak potrzeba było. Potém Turcy uderzyli w to miejsce gdzie mur był zburzony, i szturmowali bez odpoczyn-

stha czeszarz greckij przéuijelkosc Mijastha  
 nijemokl thak rychlo ludzij myecz abij mury  
 dosthatecznije ossadzijl yako na tho przyslu-  
 sza pothem thureczij przijpuszczijlij knonemu  
 mijesczu gdzije mur bijl zburzon ij sthurmuoua-  
 ly bez othpoczynku ku oneij dzijurze a przy-  
 sedszij tham szijeklij szije zgrekij ktoremv tham  
 poruczono bylo zabijtu y Voney dijurze agdysz  
 gloua chetmanona straczona byla thedy ijnszj  
 leknauszyszije Muszelij posthépouacz a yau-  
 czarzij vmocnijwszy szije pomurzech y na  
 zijemij vmijesczije szijeklij ij mordoualij a  
 vszythka mocz czeszarska tham szije obroczij-  
 la kuonemv mijesczu athak greky dopijero  
 poczelij mordouacz po ulieczach vdomijech ij  
 wkosczielijech aczeszarz greckij Mijal na  
 placzu w Mijeszczije thyszijocz pijeszijch a-  
 nyemogacz thak rijchlo przijspijeszijcz ku o-  
 nemv mijesczv gdzije mur sburzonij bijl ijuij-  
 dzijal ze ijusz thureczij vmijesczije barzo szije  
 zmocnijlij bronijl szije ijbijl szije sznijemij  
 szthatheczyne thak dlugo asz przemozon bijl  
 namijesczu ij zabijth. byl od yanczarzyna kto-  
 rij uczauszij yego gloue umarlą nijosl iją apo-  
 rzuczijl przed czeszarza Tureczkijego rzeknącz  
 Szczesnij panije to maczije gloue naokrutnijej-  
 szijego neprzijaczela waszego ij pijthal szije  
 czeszarz thureczkij ijednego vijeszniija ijuije-  
 nijem andrzeya czija bij tho byla gloua on od-

ku do owego wyłomu; a przystąpiwszy tam siekli się z Grekami. O w którym poruczona była tego miejsca obrona zabity w tym wyłomie; a że to był hetman, śmierć jego widząc inni, trwogą zostali przeięci i odstępowali. Janczary umocnili się na murach i w mieście już samém siekli i mordowali. Wszelka moc cesarska tam się obróciła w to miejsce, i zaczęli mordować Greków po ulicach, w domach i kościołach. Cesarz grecki miał na placu w mieście tysiąc piechoty; nie mogąc zdążyć tak rychło w to miejsce gdzie mur był zburzony, widząc że już Turcy w mieście się wzmacnili, bronił się, i bił się z niemi statecznie i mężnie, dopóki nie został na miejscu pokonany i zabity od Janczara: który uciąwszy głowę już ubitemu, niósł ją i rzucił przed Cesarzem tureckim mówiąc: „szczęsny panie o to „masz głowę najokrutniejszego nieprzyjaciela „twoiego.“ Pytał się Cesarz turecki pewnego więźnia imieniem Andrzeja, „czyiaby to „była głowa?“ on odpowiedział: „że jest Cesarz, Cesarza greckiego pana naszego.“ Cesarz turecki temu Turczynowi nazwanemu Sataler dał województwo awidyńskie w Nattolii. Tak dobyte miasto Konstantynopol, przez zdradę i zawierzenie przymierzu z poganami. Z drugiey strony téy zatoki jest miasto które nazywają Galata czyli Pera. Mieszkańcy ta-

pouijedzijał ze ijesth czesarska czeszarza greckijego pana naszego Czeszarz thureczkij thego thureczijna ijmijenijem Sataler dal mu bijł wojenodztuo Auidinskije v nathulijelij athak ijesth dobijthe mijastho Consthantijnopolije przezs nijeszłachetną nijeuijare a przijmijerze poganskije sdrugeij sthrony ijesth they zalhokij myastho ktore zouija galalha Albo pera Czy ludzije kthorzij vnijem bijlij Wszelij przymijerze szeszarzem thureczkijem vthakouij obijczaj ijeslij ze dobedzije czije Consthanthijnopolija thedy ymy chcemij bycz poddanemij vaszemij agdijz ijusz consthanthynopolija do bytho bijlo auszijthko pogloue Meszczynskije szmordouano okrom dzijeczij malijch aszenijshe poglouije zwedzyone bylo mijedzij poganij thedij thesz onij ludzije Sgalathy przynijeszlij klucze a poddali szije Czeszarzouij Thureczkijemu aczeszarz thureczkij nijechal ych thak spokoiem pothem Czeszar Mijastho oszadzijuszij Consthanthijnopole Czijağnał kuijnszem zamkom a Mijasthom greckijm asznadnije besz wszelkijej trudnoszczij ich sdo byual abouijem szije mu poddauaij zaloscziue ijczijağnał zasziue od Andrnopolya apothem Czeszarz Machometh gothouauszij szije Czijağnał do raczkijej zyemije na dysputa nijeuijpouijedziałuszij mu przijmijerza.

meczni umówili się z Cesarzem tureckim w taki sposób: „jeśli zdobędziesz Konstantynopola, „i my chcemy być poddaniemi twoimi.“ Gdy już Konstantynopola dobyto, i pogłowie męskie wymordowano oprócz małych dzieci, a żeńska pleć sprowadzona była pomiędzy pogan: owi ludzie z Galaty przynieśli klucze i poddali się Cesarzowi tureckiemu, a Cesarz turecki zostawił ich w pokoju. Potem Cesarz osadziwszy miasto Konstantynopol, ciągnął ku innym zamkom i miastom greckim, zdobywając je snadno, bez wszelkiej trudności: albowiem poddawały się jemu żałośnie. Ciągnął potem do Adryanopola, a przygotowawszy się uderzył Cesarz Mahomet na ziemię racką i Despota, niewypowiedziawszy mu przymierza.

---

## CAPYTULUM XXVII.

Jako czeszarz Machometh disputha gerzego za przijmierzem oklamal Czeszarz thureczkij uczijnijuszij przijmierzze zdisputhem doszueij szmijerczij ijdo szijna ijego Lazarza slubuijacz ye ijemv vyernije dzijerzecz yakosz ij othem vijszszej napijrzano auszakosz przetho bijl tho przymyerze sznijem vczijnijl aby them sznandnijeij Consthantijnopola dobił zeuszytką moczą szwą do raczkijeij zijemije czijognął vszlijszauszij tho raczczij do lijsza vijedzijekz dijsputhouy ze czeszarz thureczkij zeuszytką moczą szwą na nasz czijognije ijakosz my uam pouedalij ze pijesz thureczkij nam przijmierzszdzyerzecz nyemyal przethosz vasza Mijloszcz nijeraczczije omijeszkiuacz Disputh dal ijem odpouijedz ze nijemoge ludzij thak rychlo mijecz abouijem krola wladyszlaua wszijemij verskijeij nijemasz ktorijbijmij chezijal kthemv vijernije pomocz aprzetho nijechaijczije nathenczasz uszjsthych rzeczij aijeszlijszije Czeszarzouij thureczkijemv poddaczijeszije ija vasz spomoczą boszą rijchlo vyszuobodze przijczągnąwszij czeszarz thureczkij do ijednej zijemije Consthantijnuoney na ijedno polije ktore zouiją zeglijow napogranijczij zijemije raczkijeij y wslijszauszij othych ludzijoch kthorzij bijlij v Sithnyce ij lijezal na mijesczu czthe-



## R O Z D Z I A Ł XXVII.

Jako Cesarz Mahomet Despota Jerzego mimo przymierza pokonał.

*Cesarz turecki zawartszy przymierze z Despotem do śmierci jego i syna Łazarza; ślubował mu dotrzymać ie wiernie: iak to opisano wyżej. Wszakże dla tego to przymierze był z nim zawarł, ażeby Konstantynopola tém snadniey dobył. Teraz ze wszystką mocą swą do téy rackiey ziemi ciągnął. Zastyszawszy otém racy panowie, dali znać Despotowi: „że Cesarz turecki zwszystkiemi silami swoiemi na nas ciągnie; iakoż my uprzedzaliśmy cię, że niewierny Turczyn przymierza nam nie dotrzyma. Przetoż T. M. nie racz omieszkiwać.“ Despot dał im odpowiedź: „że nie może ludzi tak rychło mieć: albowiem Króla Władysława nie masz iuż w węgierskiey ziemi, któryby mi chciał w tém zdarzeniu wiernie dopomódz. Przetoż zaniechajcie teraz wszystkiego: a jeśli poddacie się Cesarzowi tureckiemu, ia was za pomocą bożą wyswobodzę rychło.“ Przyciągnąwszy Cesarz turecki do pewney ziemi Konstantyna, na pole które zowią Zeglów, na pograniczu ziemi rackiey; gdy usłyszał o tych ludziach którzy byli w Siniticy, pozostał na miejscu przez 4 niedziele:*

rij nijedzijelije nijewijedząc na kthorą szije  
 sthrone pijrueij obrocziejz mijal a czij ludzije  
 Dijspouthouij kthorzijleszelij vdubozyczije wde-  
 rzijlij na uoijsko thureczkije a zbijlij azmordo-  
 ualij wijelije ijego thurkou aznamijenijthych  
 panou Thureczkijch pothem Czeszarz szam thu-  
 reczkij przijehauszij porazijl ijch wijednej  
 wodij kthorą zonią Trepanija thak thurczij  
 pouedaiją ze ijako są szyuy ijnjeslijchana  
 yesth oth thak malego ludu thakoue bythue  
 sthoczijlij przeczijuko uelkeij Moczij ijako trzij  
 raczij vcziijnijl ythak mouijlij bij bijlij czij lu-  
 dzie uespolek kthorzij lijezelij v Sithnijcze ze-  
 bijbijl czesarz thureczkij na gloue porazon  
 ijedny smordouanij adrudzij pouczealij atham  
 ijeden pan ijmiijenijem mijkulasz skobalith y  
 szuem sthrijem są obadua napale wysterczenij  
 aodththath Czeszarz thureczkij obegnal ijedno  
 Mijastho ktore zouiją Nouemberdo ij dobył o-  
 nego mijastha auszakosz szmouą slubijl ijem  
 nijechacz przychsthathkoch ij tesz mlodzijeń-  
 czijow ij pacholath ij thesz bijdlijch glou spo-  
 kojem nijechacz Agdij szije ijusz Nouemberdo  
 poddalo kazal czesarz thureczkij bronij mye-  
 sczkije zaurzecz thilko ijedne uorthke kazal o-  
 thuorzijcz a przijehauszij thurzij domyastha  
 kazalij szuem gospodarzom abijkasdijsz są cze-  
 lathka smeszczijnskijem ij zenyszthkijem po  
 glouem thą fforthką szmijastha przecz za prze-

nie wiedząc w którą stronę miał się wprzód obrócić. Ci ludzie którzy byli w Duboszczech, uderzyli na wojsko tureckie: zbili i zamordowali niemato Turków i znakomitych panów tureckich. Potém Cesarz turecki przybywszy sam, poraził ich u pewnéj wody którą Trepania zowią. Tak powiadaia Turcy, że iako są żywi, niestychana jest rzeczą, ażeby tak mała garstka ludzi, tak wielką bitwę stoczyła przeciwko ogromnéj mocy, iak ci uczynili, i to przydawali: „gdyby byli ci ludzie połączeni z tymi „którzy się znajdowali u Sytnicy, byłby Cesarz „turecki na głowę porażony.“ Dla szczipłych sił ieden zamordowani, drudzy pouciekali. Tam pan ieden imieniem Mikulisz Skobalat, wraz z swym stryiem, oba na pal wbici. Następnie Cesarz turecki okrążył miasto iedno, które zowią Nowemberdo, dobył owego miasta, za umową wszelako. Zaręczył im, iako ich zostawi przy dostatkach; a młodzieńcy, pacholęta i białogłowy w pokoiu żyć będą. Gdy się więc poddało Nowemberdo rozkazał Cesarz turecki mieyskie bramy zawrzeć, iedną tylko förtkę zostawić. Wiechali Turcy do miasta i kazali swym gospodarzom: ażeby każdy z nich z swą czeladką męską i pogłowiem żeńskiem tą förtkę z miasta za okopy wychodzili, zostawiwszy swe dostatki w domostwach swych. I tak się stało, schodzili ieden za drugim. Cesarz stojąc sam

kop uijslj njechauszij szuijch sthathkou udo-  
 mijeck szuijch y thak szije szthalo zeslij yeden  
 za drugem Czeszarz szam sthoiacz przeth uor-  
 thką vybral pacholetha ku ijednej sthronije  
 azonij ych ku drugeij sthronije akthorzij szme-  
 szou naszathneijszjij thij uszjithkij Czeszarz  
 kazal szczinacz aosthathck kazijal do Mijastha  
 puszczycz anaijch sthathkoch nycz nijepzeka-  
 zano nijebijlo pacholoth wlijczbije thrzystha  
 ij duanasczije azenskiwego pogłouiya 54 thi ros-  
 dal mijedzij poganij amlodzienczije meszkijego  
 pogłouiya vszjioł ije szobije mijedzij ijanczarij  
 Aposlal ije bijł donathulijeij za morze gdzieje  
 ijch uychouanije byua ijam thesz wthem mije-  
 sczije bijł wszjiejch szamothrzecz zeduema bra-  
 czoma ij sznalijszą nasz ijusz thurczij kthore-  
 meszmij poruczenij bijlij agdij nasz prouadzij-  
 lij mijelijszmij natho bacznosc gdijszmij kol-  
 uek przijszlij mijedzij lijaszj albo mijedzij go-  
 rij abijszmij thurkij weszpijączkij porzeszac  
 moglij ale młodosc nam nasza thego uczijnijcz  
 nijedala a uszakosz nasz yedueij noczj 20 od-  
 nijch uczijekło do ijednej vszjij kthorą zouiją  
 zamukou pothem nasz gonijła ijedna krajna  
 adogonijwszjij nasz szuijaszalij ulijeklij nasz po-  
 dlje konij dzijw ze w nasz dusza szosthal a-  
 pothem szlubijlij za nasz dua braczija moij ze-  
 szije thego uijeczeij nyedopuszczijemij a thak  
 nasz uijedli spokojnye asz do morza Czeszarz

przed sfortką rozstawiać kazał pacholęta na iednéy stronie, a żony ich na drugiéy: a mężów nayzdatniejszych rozkazał Cesarz wszystkich poćcinać, resztę przykazał znowu puścić do miasta i żeby w majątku ich żadnéy im krzywdy nie czyniono. Pacholąt 312, a żeńskiéy płci 54 osób rozdał pomiędzy pogan; a młodzieńców męskiego pogłowia wziął dla siebie pomiędzy Janczarów. Posłał ich do Natolii za morze, gdzie ich wychowywano. Jam téż był wtém mieście samotrzeć z dwoma braćmi. Znali nas iuż Turcy, którym poruczeni byliśmy; a gdy nas prowadzili, mieliśmy na to baczność, gdziekolwiek byliśmy pomiędzy lasami, albo pomiędzy górami, ażebyśmy Turków śpiących wyciąć mogli: lecz młodość nasza uczynić nam tego nie dozwoliła. Przecież iednéy nocy uciekło nas 20 od nich, do pewnéy wsi, którą zowią Zamuków. Gonił nas ieden oddział, a dogoniwszy nas związali, i wlekli nas koło swych koni: tak że dziwną jest rzeczą że w nas dusza pozostała. Ręczyli potém za nas dwaj bracia moi, że się tego więcéy nie dopuścimy: a tak prowadzili nas spokojnie aż do morza. Cesarz turecki Mahomet Despotowi odjął był całą ziemię rącką aż do Morawy, a iemu zostawił od téy rzeki aż do Smederowa. Potém Cesarz przyiechawszy do Adryanopola, wziął był dwoie

thureczkij Machometh odijał bijł Dispouthouij vszytką zijemije raczką az pomorauije Aijemu bijł zosthauijł oththeij rzekij Morawie az domsederoua pothem czeszarz Przijechauszij do adrnopolija usoijol bijł duoije pacholoth raczkijch mijedzij komornijkij thy chlopietha szmouijlijszije czeszarza zabijez Na ponoczouaniju amouijlij mijedzij szobą ijeslij thego psza thureczkyego zabijem thedy wszijthko krzesczijaństhuo bedzie wyszuobodzono yeslij sijmanij bendzijemij thedij mecenijkij przed panem bogem bendzijemy agdij ijusz ponoczka przijsla nanije byla bijlij pogothouijo kasdij deke przijszobije mijal a gdy czeszarz mijal ijszcz do loznijcze thedij thrzeciż sznijch kthorij o them wijedzijał ijmijenijem Dimitr thomaszouijcz ij wijszedł ijesth odnijch precz nijeszlachelhnij brath pouijedzijał the rzecz czeszarzouij czo onij dua chezijelij uczijnycz thedij czeszarz kazal ije poijmacz aprzedszije przijuijescz ausrauszy ukasdego deke pythał ych kthorijbij then bijł ktho wasz natho przijuijotł ijszesczeszije szmijelij otho pokuszijcz odpouijedzijałij onij pacholetha ze zadnij ijnszizij jedno wijelka zaloszcz nassa ponaszijch oijczoch Aprzija- czeloch mijlijch czeszarz kazal przijnijescz ija- ijecz kokoszijch a kazal ije dogoroczego popijolu uloszicz abyszye tuardo przepijeklij czo narbarzej a uzijawszizij ije gorocze spopijolu dal

pachołat rackich do grona swych pokojowców. Te chłopięta zmówiły się zabić Cesarza na noclegu, i mówili pomiędzy sobą: „ieśli tego „psa tureckiego zabujemy, to chrześcijaństwo „całe oswobodzone zostanie; ieśli zaś poyma- „ni będziemy, tedy od Boga męczeńską osią- „gniemy koronę.“ Gdy już zmrok nastąpił, byli w pogotowiu, każdy z nich miał przy sobie pokrycie, a gdy Cesarz miał iść do łóżnicy, trzeci z nich który o tém wiedział, imieniem Dymitr Tomaszowicz, wyszedł od nich przecz, i nieuczciwy człowiek powiedział to wszystko Cesarzowi, co owi dwaj zamysłali uczynić. Cesarz więc kazał ich poymać, i przed swe oblicze przywieść; wyrzawszy u każdego z nich pokrycie pytał się ich; „kto was do tego „przywiódł, żeście śmieli o to się pokusić?“ Odpowiedziały te pachołeta: „nikt inny, tyl- „ko żałość wielka po oycach naszych i przy- „iaciółach miłych.“ Cesarz rozkazał przynieść iay kurzych, i kazał je w gorący popioł wło- żyć, ażeby się iak naylepięj upiekły. Wzię- wszy gorące z popiołu, rozkazał je owym pa- chołetom pod kolana przywiązać, ażeby się im poprzepalały żyły. Po roku upłynionym rozkazał ich do siebie przywieść, a widząc że do nicze- go nie zdadni, pościnać ich kazał. My wzię- liśmy ich ciała w nocy i pochowaliśmy je u pustego kościoła, który zowią: nie widzącym



ije onem pacholethom podkolana poduijessacz aby szije ijem zijlij spalijlij a po roku kazal ije szobije przijuijesscz a wijdzacz yz ponijch nycz nijebijlo kazal ije poszczijnacz amij nijekthorzij vszijelij ich czijala vnoczij pochoualijszmije vpusthego koscizijola kthory zouiją nijeuijdzij szlonecza athego ysthego mlodzyenczija kthory czesarza vystrzeg vdzijalal go vijelkijm panem naszuem duorze pothem rijchlo thegosz tho mlodzijenczija napadla go uijelka nyemocz nije- ijakije szuchothij zebijl wijszechl az do szmijer- czij aijmije thego pogańskie bijlo haidaczij atho pan bog raczijl dopuszczijez nań prze ijego nije- slachelhna nyenijare pothem czesarz Macho- meth nijechczijal miecz zadnego pacholeczija raczkijego vszueij losznijczij nathen ze czasz szesczijoro pacholot: kthorzijbijlij vlosznijczij ijego dalyem vrzeszacz vszystho meszkye zna- mije przijyszamem brzuchu athak ijesth ijeden umarl a pijecz szosthalo rzeszanye pacholetha zouiją ych yeszykijem hadmular ijakobij na- szem ijezykyem rzekl kljesczonij a thakouij zon Czeszarskijch strzegą.



słońca. Tego zaś młodzieńca który Cesarza ostrzegł, zdziałał wielkim panem u swojego dworu. Rychło potem owego młodzieńca napadła wielka niemoc, suchoty iakieś; tak że wysechtł i umarł. Imię jego pogańskie było Haidarzy. Dopuścił to na niego P. Bóg, z powodu haniebnéj niewierności jego. Potém Cesarz Mahomet nie chciał mieć żadnego pacholęcia rackiego w swéj łożnicy. O témże czasie sześcioro pacholąt z tych, którzy byli w łożnicy jego przeistoczył kazał w rzezance zupełne. Jeden z nich umarł, a pięciu zostało rzezańcami. Pacholęta podobne w ich języku nazywaią Hadmular, iakoby kto w naszym języku powiedział rzezaniec: a takowi żon cesarskich pilnują.

---

## CAPITULUM XXVIII.

Jaka się przigoda sthala Disputhouij Irzijmv od Jankula voijeuodij gubernathora zijemije wagerskieij za ijeggo uijelkije dobrodzijeijsthuo Traffijl sie bijl wielkij mor we Szmederouije a prze the bożą kazn vijechal bijl disputh z Szmederoua na ijedne gore dlija dobrego po- uijetrza bliszko bijalogrodu a tham odpoczijual rozbijuszij slany szue azbij kazn boza mijnela amijal zszobą malij poczel ludzij ausakosz mijal przijszobije szijna szuego lazarza ij uczijnijl poszelsthuo do Jankula Woijeuody y tesz do Siload michala abouijem then na then czas uladnął bialogrodem ij żadał od nich disputh abij tham mogł szuijebodnije aspokoijnije odpoczywacz Jankul Woijeuoda ij siloadmichal Nije- uijernije mu szlubijlij ij ubezpieczijlij go ze thu mozesz bicz bezpieczen wednije ij wnoczij do- kąd czij sziję podoba ij ktemu mu wskazalij wczimkoluijek nas bedzyczije zondacz a po- trzebuoacz chczemij dla uas radzij uczijnijcz Disputh ubezpieczijuszij szije na ijch szlijubij rospuszczijl wssitkij dnorzaniy od siebije a tam lijezal bespijecznije w maleij lijezbije szluzeb- nijkow yakotho prziszlusza czasu ponietrza nijkogo szije nyeuustrzegaijacz a po duv nije- dzijel siload michal wjechal zbijalogrodu zkyl- kijch szeth konij ij vderzijl na dijspulha wno-

## R O Z D Z I A Ł XXVIII.

Jaka się przygoda stała Despotowi Jerzemu, od Jankuła woiewody i gubernatora ziemi węgierskiéy, za owe iego wielkie dobrodzieystwo.

**P**owstał wielki mór w Smederowie. Z powodu téy srogiéy kary boskiéy uiechał Despot z Smederowa na górę pewną blisko Białogrodu, ażeby tam miał świeższe powietrze. Tam odpoczywał rozbiwszy namioty swe, ażeby ta kaźń boża minęła. Miał z sobą nie wielki poczet ludzi; wszakoż znajdował się przy nim syn iego Łazarz. Wyprawił poselstwo do Jankuła woiewody i do Siload Michała: albowiem ten wówczas Białogrodem władał; i żądał od nich Despot ażeby tam mógł swobodnie i spokojnie odpocząć. Jankuł woiewoda i Siload Michał zdradziecko mu ślubowali, i ubezpieczali go temi słowy: „tu możesz bydź bezpieczen we „dnie i w nocy, dopóki ci się podoba.“ Przydawali ieszcze te upewnienia: „czegokolwiek „będziesz żądał, lub potrzebował od nas, chce „my to dla was uczynić chętnie.“ Ubezpieczywszy się Despot tém ich ślubowaniem, odpuścił wszystkich dworzan swoich od siebie, a sam przemieszkiwał tam spokojnie z małą garstką słuźebników, iak należy w czasie po-

czij ij uczijał mu dua palcza v praucij rekij ij  
 vzijelij diszputha na bijalogrod assin ijego la-  
 zarz vijechal bijl y szaczoualij diszputha abij  
 ym dal sto tisícizij dukathou Disputh muszial  
 ijm zostawicz wzakladzije zone szuoije ijmije-  
 nijem Holme a szam ijechal do Szmederona  
 abij the summe zgotoual pienijedziz awijprauil  
 zone abouijem byl szlubył dacz the summe  
 wrecze nijeijkijemu rijczertzowij Wegrzizno-  
 uij ijmijenijem Baluanowy ten isti baluan ma-  
 ijacz zsoba kijlkaseth yeznijch ij zoslhaił ijch  
 uzalodze assam ijechal w małem poszczije do  
 smederoua po pijenijądze a wneth mu pijenija-  
 dze bijlij danij alije Raczy poddanij Disputho-  
 uij lituyacz pana szuego przygodij ij liekko-  
 scziz wielkijejij ij szkodij zebralij się bez uija-  
 domosciz pana szuego Disputha y lazarza si-  
 na ijego ij ijechalij zuijezdzayacz droge the-  
 muto Baluanouij klorij ijechal zpienądzmiz ij  
 vderzizlij napijerzueiz na the zaloge ktora byl  
 Baluan zostauil ij porazizlij ijch na gloue a  
 pana Baluana zabijusziz wzizelij pijenijądze ij  
 yechalij znijmiz precz a zadnij nijeuijedzizjal  
 kediz się cziz ludzize zthijmiz pyenądzmi po-  
 dzizelij vszlijszausziz krol vherskiz Ladyszlaw  
 tak nijeszlachetnij ucziznek ktoriz się stal nad  
 disputhem od Jankula Woijenodiz ij od Silo-  
 ad michala ij lithoual thego barzo krol Ladij-  
 szlaw ij xijąze czilizczkize abouijem mijal za

wietrza: nikogo się bowiem nie wystrzegat. Po dwóch niedzielach Siload Michał wystąpił z Białogrodu w kilkaset koni, uderzył na Despota w nocy, uciął mu dwa palce u prawej ręki; i wzięto na Białogrod Despota, a syn jego Łazarz uszedł. Oszacowano Despota, ażeby im dał sto tysięcy dukatów. Musiał Despot dać im w zakład żonę swoją imieniem Helenę; sam zaś iechał do Smederowa, ażeby tak wielką ilość pieniędzy dla nich uсовестił. Wyprawił żonę, gdyż był ślubował dać tę sumnę do rąk niejakiemu Węgrzynowi rycerskiego stanu, imieniem Baluanowi. Ten Baluan mając z sobą kilkaset iazdy, zostawił ich w odwodzie: a sam iechał z matym poczem do Smederowa po pieniądze. Wnet mu pieniądze były dane, ale poddani racy, litując się przygody pana swojego Despota, lekceważenia i krzywdy jaką poniosł: zebrali się bez wiadomości pana swojego Despota, i Łazarza syna jego; iechali, zachodząc drogę temu to Baluanowi, który wracał z pieniędzmi. Uderzyli najpierw na tę załogę którą Baluan zostawił, i porazili ją na głowę: a Baluana zabiwszy wzięli pieniądze, i adiechali z niemi precz. Nikt nie wiedział, gdzie się owi ludzie z temi pieniędzmi podzieli. Usłyszawszy Król węgierski Władysław tak nieszlachetny postępek, iaki się stał względem

szobą dzijewke diszputhową ij roskazal krol Ladijszlaw aby zona dijsputhoua bez wszego hadrunku byla przepuszczona a Siloadamichal vszlisawszij roskazanije krolijewske przepuszczijl zone disputhoue a Raczy proszijlij Disputha pana szuego abij ijm raczijl odpuszczijl ijz bijlij pijenijądze uzijelij przez ijego roskazanija ij nijechczijal ijm thego przepuszczijcz assz szam krol Ladijszlaw zany my szije przijczijnijl a tak ijem przepuszczono a potim przinieszlij te sumne pieniedzij wezali je a wroczijlij Disputhouij panu szuemu thedi Disputh ty pienodze poszlal krolijowy ladijszlanowy alije krol ladijszlaw nijechczijal ije przijacz mo- uijacz ijsz ija panije diszpuczi je ktim pieniodzom niemam zadnej spraijedlyosci a uszakosz disputh drugij raz poszlal tij pijenijądze prossacz abij ye krol Ladijszlaw laskauye przijacz raczijl krol Ladyszlaw za nije Disputhouij wdzyecznije dzijekowacz kazal a uszakosz daroual diszputhowy zamek niektorij wzijemij vherskieij ku szmederowij przilieglij a uszakosz pan bog na Jankula woieuode za then vczynek kthorij vezijnijl przeczijw diszputhouij wielie złego bijl dopuszczijl aczilijskie xiaze zaby tho bylo od sina Jankulouo przetho ze się go Jankul bal o disputha pothijm Disputh Irzy ij zszijnem szuem lazarzem rychlo vmarl a smederow ij zijnemij zamkij dosthal sziję kro-

Despota, ze strony Jankuła woiewody i Siload Michała; litował się tego bardzo Król Władysław i Xiążę Cylii: albowiem miał za sobą córkę Despoty. Rozkazał Król Władysław, ażeby żona Despoty bez wszelkiéy zwłoki była wypuszczona; Siload Michał usłyszawszy rozkaz królewski, wypuścił żonę Despoty. Racy panowie prosili Despota pana swojego, ażeby im odpuścić raczył, że wzięli pieniądze bez jego rozkazu. Nie chciał im tego przebaczyć; aż sam Król Władysław za nimi się wsta- wił; a tak im przepuszczono. Wtenczas przy- nieśli tę summę pieniędzy całkowicie, i wróci- li ją Despotowi panu swojemu. Tedy Despot te pieniądze posłał Władysławowi Królowi, ale Król Władysław nie chciał ich przyimo- wać mówiąc: „P. Despocie, do tych pieniędzy „nie mam ja żadnego prawa.“ Wszakże De- spot powtórnie te pieniądze posłał, prosząc: ażeby ie Król Władysław łaskawie przyjąć ra- czył. Król Władysław za nie Despotowi wdzię- cznie podziękować rozkazał, i darował mu za- mek nieiaki w ziemi węgierskiéy, do Smedero- wa przyległy. Bóg na Jankuła woiewodę za ten haniebny uczynek przeciwko Despotowi po- pełniony, wiele złego dopuścił. Cylijski Xią- że zabity był przez syna Jankuły; bał się go albowiem Jankuł z powodu Despoty. Despot Je- rzy i z synem swym Łazarzem wkrótce potem

lowij Bozanskijmv Tomasowij abouijem mijal dzijewkę lazarzoue za ssobą a wssakosz król Bozanskij barzo się szlabo mijal ku obronije abouijem się bal czesarza thureczkijego a raczij prze then zlij vczijnek Jankula Woiewodij ktorij vczijnijl nad disputthem radssi ziczijlij smederowa thvrkom nijszlij wegrom.

Zwielkiego dziala wmur ku zamkowij a kamien odraziwsi sie zmvru na zad ij vderzyl karadia basa wgloue ysz nijedlugo zyw bijl a trzeczij zamuthek czesarskij ten bijl ze czesarz ijescze duije nijedzielij chezial burzijcz marij a Smakaliega odradzijl mouijacz ze nije-ijeslh tego potrzeba abouijem ten Smakaliega duffal w Janczary bo bijl nad nijmij najwissem spraucaż od czesarza ustauijonij potim czesarz poszluchal yego radij a kazal mu sturmo-uacz ij szly ijusz Janczarzy kszturmu ze ijusz wmijeszczije bijlij abijlo ranijonich Janczarou popijszano cztherijstha ij zbijtho ijch bijlo nieczo malo Po maleij chuijlij a Janczarzy ony zasie zmijastha bjeżą auczijekaiją a Vchrzy za nijmij bija a sieką ij zasie vhrzij myrij osadzijlij liepiej nijzlij pyrzueij Czuartij zamuthek czesarskij bijl ze uozy lijnij pourozij ij wsitky ijne potrzebij ktore ku dzijalom szlussą bijlij na ijednej gromadzije pod strzechą prikrijte a nijeklorij wnoczij zapalil ze tho wsit-



umarł; a Smederów i inne zamki dostały się Królowi bozańskiemu Tomaszowi, córkę Łazarza maiqemu za sobą. Król bozański atoli brał się słabo ku obronie; albowiem bał się Cesarza tureckiego. Maiqę w pamięci zły postępek Jankuła wojewody uczyniony względem Despota, woleli już widzieć Smederów wręku Turków iak Węgrów.

(tu parę kart brakuie)

Z wielkiego działa w mur ku zamkowi; a kamień utracony z muru uderzył Karadia baszę w głowę, i wnet potém umarł. Trzeci smutek cesarski ten był, że Cesarz ieszcze dwie niedziele chciał burzyć mury, a Smakalega odradził mu to mówiąc: „nie potrzeba tego.“ Albowiem ten Smakalega dufał w Janczarów, gdyż był nad nimi zwierzchnikiem naywyższym od Cesarza ustanowiony. Cesarz usłuchał iego rady, kazał mu szturmować. Szły Janczary do szturmu, i już byli w mieście. Raniionych Janczarów było 400, a zabito ich nie mało. Lecz po krótkiemy chwili owe Janczary biegną z miasta i uciekają, a osada zamkowa ich biie i siecze, i znowu Węgrzy osadzili mury potężniemy anizeli wprzódy. Czwarty smutek Cesarski był, że wozy, liny, powrozy i wszelkie inne potrzeby do dział służące, były razem strzechą przykryte, i ktoś ie w nocy zapalił; że to wszystko w nocy zgorzało ze szczętem, i

ko wnoczy zgorzalo na proch tijnko dzijala  
 gole zosthalij Czeszarz pothijm kazal nijektho-  
 re stanij zostauijcz a szam szuoijskijem vezij-  
 nijl się ijako bij cheijal veziekacz atho dlja te-  
 go abij ludzije z zamku sczyekalij na onij stha-  
 nij kthore bijlij zosthalij ijako sie ij thak sthalo  
 bijlo iiz sczieklij vhrzij zmijastha ij poczelij  
 onij sthanij rostrzessacz a wibijeracz auzrausi  
 turczij ze ludzije piessi są dالية od mijastha  
 ij obrocizlij szije ijeznij na nije chutnije a  
 tam ije bijlij a mordoualij az do ssamijch prze-  
 kopow a then kthorij radzija czesarzouij abij  
 mu thego nijespomijual wrocizijl się ku szamku  
 chcącz nijeijaką stateczną possluge vezijnijcz  
 A czesarzouij się zakazacz abij mogl za się ku  
 mijloseziz przidz ij skoczijl mijedziz pijesse vher-  
 skie podlie przekopou ij sam tham zabijth zo-  
 sthal a to bijl naujetssi zamutek czesarzkij że  
 sie mu nijesdarzylo bijalogradu dobijcz.

### CAPITULUM XXX.

Jako Czeszarz machometh disputha Dimitra  
 Morayskiego oklamal zijemija morajiska ijesth  
 zijemija czystha a choijna a wsitka morzem ob-  
 thoczona ijesth okrom v ijednego mijastha trziz  
 mijlije wloskije czo szije morze nijezeszlo wse-  
 dij okolo wthijm mijesczie podlie wodij bijli  
 mvrij alije niepeune Disputh dimithr bijl vla-

tylko działa same zostały. Cesarz potem rozkazał stanowiska niektóre zostawić, a sam z wojskiem udawał iakoby chciał uciekać; a to dla tego, ażeby ludzie z zamku zbiegali się do onych stanowisk które pozostały. Jakoż tak się stało, że Węgrzy zbiegli z miasta, i poczęli obóz przetrząsać i rabować. Turcy gdy wyrzeli że piechota już daleko od miasta, obrócili na nich spiesźnie iazdę: bili ich i mordowali aż do samych okopów. Ten który Cesarzowi rądził, bojąc się żeby mu tego nie zarzucano, wrócił się ku zamkowi, chcąc iaką postugę znakomitą uczynić, i Cesarzowi przypodobać się, ażeby znowu do łaski jego przyszedł. Wpadł pomiędzy piechotę węgierską blisko przekopów, i tam zabity; a to był największy smutek Cesarzowski, że mu się nie udało Białogrodu zdobyć.

## R O Z D Z I A Ł XXX.

Jako Cesarz Mahomet Dymitra Morayskiego  
Despota podeysciem pokonał.

**Z**iemia morayska iest piękna i żyzna, cała morzem oblana, oprócz iednego miasta o 3 mile włoskie: gdzie morze nie dosięga wszędzie wokoło. U tego miasta od wody były mury

snij brath czeszarzouij Greczkijemv szlauncij  
 pamieccij kthorij w konsthantynopolu zabijth  
 ijesth Disputh dimithr zczeszarzem Thurecz-  
 kiem Machomethem mijal przimierze zadzije-  
 szijecz lijath ij mijal mu dauacz na kosdij rok  
 duadzijesczija tijszijekzij zlotieh a usakosz cze-  
 szarz Machometh wrocziwsziz szije od byalo-  
 grodu a przijstroiwsie sie znowu cziaognol na di-  
 sputha Moraijskyego ahdijsznij bijlij nijedalic-  
 ko Teselemkij blijsko ijednego mijastha kthore  
 zouą Teres tedij przijechalij poszlouije od dispu-  
 tha dimitra ktorzij przijnijezlij dań Czeszarzo-  
 wij ij nijezczizal danij od nijeh prziaecz anij  
 zadneij odpouijedziz dacz awijprauijwsziz wneth  
 machumeth basse a znijm 20 tysiecziz gończow  
 okrom uoijska kthore przijnijm bijlo ij roska-  
 zal aby szkokijem bijezelij kv onemv mijaszthv  
 Disputha Moraijskiego abij thij mvrij Mijeskije  
 ktore bijlij podlije morza vbiezech moglij do-  
 kodbiz osadzone nijebizlij abouijem disputh mo-  
 raijskiz Nijezego się nienadzijeual na ten czasz  
 od czeszarza Tureczkiziego bo ssie bizl ubespije-  
 czizl na przijnijerze Iroskazal czeszarz Turecz-  
 kiz abiz wnet sturmoualiz kMiasthu a opanouacz  
 ije moglij a gdiiz ijuz czeszarz ty ludziz wijpra-  
 uizl tediz dopizro dal poszlozm Moraijskiz od-  
 pouijedz abizsezije pouijedzizelij panu szuemv  
 ze od nijego daniz prziaecz nijechcze ato szam  
 ijade do zizemije ijego przetho kassczize mv sie

ale niepewne. Despot Dymitr był to rodzony brat Cesarza greckiego sławnéj pamięci, który w Konstantynopolu zabity. Miał on z Cesarzem tureckim Mahometem przymierze na lat 10. Na każdy rok powinien mu być dawać 20,000 złotych. Wszelako Cesarz Mahomet wróciwszy od Białogrodu, i usposobiwszy nowe sity, ciągnął na Despotę morayskiego. Gdyśmy byli niedaleko Tesaloniki, blisko miasta pewnego które zowią Teres, wtedy przybyli posłowie od Dymitra Despota, i przynieśli dań Cesarzowi. Nie chciał od nich przyjmować daniny, i nie dał żadnéj odpowiedzi. Wnet wyprawił Mahomet baszę, a z nim 20,000 ludzi, oprócz tego wojska które przy nim było. Rozkazał im, ażeby skokiem bieżeli ku onemu miastu Despoty morayskiego, ażeby te mury miejskie które były od morza, ubieżeć mogli: pokąd nie będą osadzone. Despot morayski albowiem niczego się niespodziewając w téj chwili od Cesarza tureckiego, ubespiecał się za nadto przymierzem z nim zawartém. Rozkazał Cesarz turecki ażeby natychmiast szturmowali do miasta i opanować ie mogli. Gdy już Cesarz tych ludzi wyprawił, wtenczas dopięro posłom morayskim dał odpowiedź, rozkazując im: ażeby powiedzieli panu swemu, że daniny od niego przyjąć nie chce, i sam iedzie do ziemi jego; niech się więc broni. Ciągnął Cesarz ku

bronijcz ij czijagnol czeszczarz ku Moraiju kedij ijusz thurczij then bily zburzijlij ij opanowalij Potim przijechalij poszlouije drugi raz a dan zssobą przinieszlij Czeszarz Machometh przijął odnijch dań a dal ijm takową odpouijedz Jedzcie apouijedzcie panu szuemu czo wijdzijczije a umijszlijlem szam znijem mouijcz ijeszlij nije thego roku tedy drugiego a tak Czeszarz prziczagnowski do Moreija dal ten istij mvr zgrunthu wyburzijcz a od thąd nijedalijeko bijl ijeden zamek na gorzę ktore zuano Koruo a nijemogąc z dzijalamij pod zamek na gore roszkazal spijze bracz do ijednego kosczijola zalozenija Sgo Mikulusza a tham ulął cztherij dzijala burzące a gdiij ijusz dzijala gotoue bijlij kazal ku zamku strzelacz a dobijwsi tego zamku cziągnął ku ijednemu zamku ktorij zową londar a tham dispueth moraijskij przijechal malo ludzij zszobą mając abouijem się bijl nijenadzial abij od Czeszarza tak oklamau bijl za przijmijerzem ij porazijl sescz tiscieczij gonczow czeszarskijch na gloue a czeszczarz machometh obegnal londarz ij dobijl go a usitek lud sluzebnij ktory tam bijl dal wijszczijnacz a szuimij ludzmij osadzal agdijszmij bijlij przijechalij do ijednego mijastha kthorę zową Liwadia niedaleko Nigropontv ij przijechalij poszlouije Nigroponszczij aprzijnijeszlij czeszczarzowy darij Jedno drzewo Rube zelijazne ij pal-

Morayowi, kiedy już Turcy ten mur opanowali i zburzyli. Przyiechali potem drugi raz posłowie i znowu dań z sobą przynieśli. Cesarz Mahomet przyjął od nich daninę, i dał im taką odpowiedź: „idźcie, i powiedźcie panu swemu, co widzicie. Umyśliłem sam z nim mówić; jeśli nie tego roku, tedy drugiego.“ Tak Cesarz przyciągnąwszy do Morayu, rozkazał mury z gruntu zburzyć. Ztamtąd niedaleko był ieden zamek na górze, który zwano Korwo. Nie mogąc z działami pod ten zamek na górę podstąpić, rozkazał spiży nanieść na wierzchołek pewnego kościoła pod imieniem S. Mikołaja, i tam uluć cztery działa burzące. Gdy już były gotowe, rozkazał z nich do zamku strzelać. Dobywszy tego zamku, ciągnął ku drugiemu, który zowią Londar. Tam Despot morayski przybył, małą garstkę ludzi z sobą mając: albowiem się nie spodziewał, ażeby od Cesarza tak był uwiedziony pod pozorem przymierza. Poraził on 6000 gońców cesarskich na głowę, a Cesarz Mahomet obległ Londar i dobył go. Wszystek lud potrzebny, który się tam znajdował, rozkazał wyciąć, i swemi ludźmi osadzał. Gdyśmy przybyli do iednego miasta, które zowią Liwadya blisko Negropontu, przyiechali posłowie Negropontscy, i przynieśli Cesarzowi dary, drzewce żelazne grube i palcat żelazny. Przynieśli ie

czath zelaznij ij przynieszlij przed Czeszarza Tureczkijego a pothijm rzekli knijemv ijeszlij morzeczye tija drzenem albo tija palczathem dobrze vladnac̄z tedij Nigroponthu mozecezije dobiez ij rosgnieual szije Czeszarz Machometh a odpouijedzijał ijm Nieszczije zaszije drzeuo tho a palczath a pouijedzczije panom szuijm abij tho dobrze chonalij a gdij ijm thego potrzeba będzije aby szije thijm drzeuem ij palczathem bronijlij atam Czeszarz prziszijał Jeszlij Nigroponthu dobede a najde tho drzeuo ij ten palczath kaze ijm uszijszthijm nogij ij recze pothlucz ij czijognał od thath do Edrnopolija do sztholijcze szueij a tham lijezal przeszizime analatho wneth zaszije cziağnał domoreia Na disputa Dijmijthra Auczijagnałwsziz dozijemije ijego dobijual zamkuw Mijasth morduyacz a kosczij u ludzijach lamijacz ij dzijwne rzeczij sthrojacz przetho tho czijnił pijesz thureczky abijszijemu luth Na szamkaeh przeczijuicz abronijcz nije szmijał auszakosz nije mokl thego Lijatha Wszijstkijeij zijemije opanouacz ij muszijał pothrzeczije do Moreija prziczijagnałcz wszakoszeszmij doszije tham praczey mijelij Nijszlijszmij Disputa dimitra vjednem mijesczye kthore zouija Miszijtra prziczijagnałwsziz obegnalij ij muszijał szije disputh dimithr pszu thureczkijemv Na myłosc̄z dac̄z a thak Disputh dimitr będac̄z przemoszon wsza-



przed Cesarza tureckiego, potem mówili do niego: „*ieśli możesz tém drzewcem, albo tym palcatem dobrze władnąć; tedy i Negropontu możesz dobyć.*“ Rozgniewał się Cesarz Mahomet i odpowiedział im: „*nieście na powrot to drzewce i palcat, i powiedzcie swym panom, aby ie dobrze chowali; a gdy im tego potrzeba będzie, ażeby się tém drzewcem i palcatem bronili.*“ Wtenczas poprzysiągł Cesarz, *ieśli Negropontu dobędzie, i znajdzie to drzewce i ten palcat; każe im wszystkim nogi i ręce połamać.* Ciągnął stamtąd do Adryanopola iako stolicy swéy, i tam przez zimę pozostał: a na lato wnet znowu ciągnął do Morayu na Despota Dymitra. Wkroczywszy do ziemi iego, dobywał zamków i miast, ludzi zabijał lub kości im łamać kazał i dziwnerzezy wyrabiał; a dla tego to uczynił ów pies, ażeby się iemu na zamkach lud przeciwic i bronieć nie śmiał. Tego lata przecie nie mógł cały ziemi opanować, i musiał po trzeci raz do Morayu ciągnąć. Wszakże mieliśmy tam dosyć pracy, niżeliśmy Despota Dymitra w pewném miejscu, które zowią Mazytra, oblegli. Musiał się Despot Dymitr temu psu tureckiemu zdać na łaskę. Tak Despot Dymitr pokonany został, przy życiu atoli zostawiony; i posłał go Cesarz turecki, z żoną iego i z czeladzią do Adryanopola, ażeby tam na niego

kosz przygarle ijesth zosthaijān ij poszłal go Czeszarz Thureczkij zijego zonā ij zeuszijthkā czeladzijā do Andrnopola abij go tham docze-  
 kal aszam tham zosthauszij wijāszal szije we  
 wszijthkē zijemije morauszkā a oszadzijwszij  
 zamkij Mijastha zosthaijł tham ijednego pana  
 ijmijenijem balab hanoga auczijnił go tham vo-  
 ijeuodā aby the zijemije Morauszkā sprauoual  
 auszakosz ijednego mijastha utheij zijemij do-  
 bijcz nijemokl kthore zouijā Corinth ijako  
 szwijethij Pawel pyszał dokorijnthow mijastho  
 ijesth dobre aujelke abardzo penne mocne na  
 brzegu morskem pothem Czeszarz odczijognāł  
 doendrnopolija przijechawszij dal bijł dispu-  
 thowij dijmijthrouij dobrā krajne wgreczkijeij  
 zijemij podlije morza ij ijedno Mijastho kthore  
 zouijā Eenos myastho dobre y choijne ijprziji-  
 slij szā nowijnij Czeszarzouij ijsz dispath ije-  
 rzij raczkij umarł ijposzłal czesarz ku szyno-  
 wij ijego Lazarzowij abyszije wszijemije racz-  
 kā Wijāzał ze ijemv nijecheze nycz przekazo-  
 uacz az do ijego smijerczij pothem Czijognelij-  
 szmij szesarzem najjedno xijāze pogańskie  
 Smailbak za morze do ijednego mijastha ktho-  
 re zouijā Sinap dobijuszij thego mijastha ijuszij-  
 thkij zijemije ijego wzyol tho xijāze szobā do  
 Andrnopola ydal themu xijāzecziju ijedne kra-  
 ijne wbulgarskijeij zijemije ij ijedno Mijastho  
 kthore zouijā Sthemeka pothem przijszlij no-

czekał. Sam pozostawszy tu jeszcze, opanował całą ziemię morayską. Usadziwszy zamki i miasta, zostawił tam pana iednego imieniem Balab Hanoga. Uczynił go tam woiewodą, ażeby tę ziemię morayską sprawował; wszakoż iednego miasta w téy ziemi dobyć nie mógł, które zowią Korynt: sławne tém, że S. Paweł pisał do Koryntyjan. Dobre to i wielkie miasto, obronne i mocne bardzo, na brzegu morskim. Potém Cesarz odciągnął do Adryanopola. Przyechawszy tam dał Despotowi Dymitrowi krainę dobrą w greckiey ziemi koło morza i miasto iedno które zowią Enos. Dobre to i obfite miasto. W tém przyszły nowiny do Cesarza, że Despot racki Jerzy umarł; i posłał Cesarz do syna iego Łazarza, ażeby obeymował ziemię racką, że przeszkadzać mu nie chce aż do iego śmierci. Ociągnęliśmy potém z Cesarzem na pewnego Xiążęcia pogańskiego Smailbaka za morze, do iednego miasta które nazywaią Synap. Dobywszy tego miasta i całej ziemi iego, wziął tego Xiążęcia z sobą do Adryanopola, i dał temu Xiążęciu iedną krainę w bulgarskiey ziemi i miasto które zowią Stemeka. Potém przyszły nowiny, że Xiążę pogański wyżey wspomniany Karaman żyć przestał. Cesarz ciągnął do ziemi iego, i rzekł tam Cesarz: „ciągnąłbym dobywać Sultana i „ziemi iego; ale boię się, ażebym mieysc świę-

uijnij ze xijaze poganskije pijrueij namijano-  
 nane Karaman wmarl ijesth Apotem Czeszarz  
 Czijognał do zijemije ijego ijrzełkł tham Cze-  
 szarz czijognał bijch dobijuacz ssoldana i wszijth-  
 kijeij zijemije ijego ale boije szije abych mijescz  
 szuethijch nijegualczijł a przetho musze go the-  
 rasz nijechacz Abouijem tham szą thi pewne  
 mijescza pokthorijch pan ijezus chodijł ijthesz  
 ijszizj proroczij Moijszesz dauit Machomet a  
 od thąd wrocził szije zaszije do Andrnopola.

### CAPYTULUM XXXI.

Jako czesarz machometh czijagnał na Cze-  
 szarza Trapeczeńskijego za morze Trapeczonth  
 lezij ijako ij Sinap Szonei stronij czarnego mo-  
 rza zijemija Trapeczeńska yesth zijemija gorna  
 a wijelka azenszech poganstuem około okrązo-  
 na auszijtko thatharzij ijako uijelkij Kanłij thesz  
 hussimhason ij hadiembek Czij usziszizj poga-  
 nouije thatharszizj raczey mijelij szaszijadem  
 Czeszarza Trapeczonskijego nijszlij Czeszarza  
 Tureczkijego Machometha chociasz sznijem  
 bijlij ijednej uijarij atham czyagnač ku Trap-  
 czonthu mijelijszmij naszije thrapijenije apra-  
 czą od thatharow ijodgrekou abouijem vyszszzej  
 Trapeczonth podle szijemije uijelkijego Kana  
 ijesth ijeszcze ijedna zijemija greczka awijelka  
 ij szylna w ludzij wtcej zijemij ijeden krol a

„tych nie gwałcił: przetoż muszę tego zanie-  
„chać teraz; albowiem są tam pewne mieysca,  
„po których P. Jezus chodził i inni prorocy,  
„Moyżesz, Dawid i Mahomet.“ Ztamtąd wró-  
cił się znowu do Adryanopola.

## R O Z D Z I A Ł XXXI.

Jako Cesarz Mahomet ciągnął na Cesarza Tre-  
bizonu za morze.

**T**rebizond leży równie iak Sinapa z tamtęy  
strony czarnego morza. Ziemia to górzysta i  
wielka, zewsząd pogaństwem w około okrąży-  
na; są to Tatarzy wszystko, iako to Han wiel-  
ki, Husim Hasan i Hadiembek. Ci wszyscy  
poganie Tatarzy woleli mieć raczēy sąsiadem  
Cesarza Trebizonu, aniżeli Cesarza tureckie-  
go Mahometa: chociaż z nim byli iednēy wia-  
ry. Ciągąc ku Trebizonowi mieliśmy utra-  
pienie i pracę od Tatarów i Greków, albowiem  
leży Trebizond koło ziemi W. Hana. Jest tam  
ieszcze iedna ziemia grecka wielka i silna  
w ludzi. W tēy ziemi Król ieden i Xięże, i

ijedno xijaze aujelka szuornoscz mijedzij nije-  
 mij anijemoga ijem nijcz poganiy uczijnicz ij  
 muszą ych thak nijechacz spokoijem athe tho  
 zijemije mijanuije szije poganszkijem yeszy-  
 kijem ijakobij rzekl luczka mocz aijesth przij-  
 legla czesarzouij Trapczonskijemv zuijelką  
 sprauą ze szije bijlo niethylko ludzijom zazne-  
 ło ale ij szamemu Czeszarzouij ijedno prze da-  
 lekosc slijch drog drogije prze uijelkije auij-  
 szokije gorij druge thesz dla nijskijch abagnij-  
 stijch mijesczach abonyem Descze slij nakasdj  
 dzijen Nathenczasz a kijedij rozebrnijone bijlij  
 thedij blotho dobrzucha konijom bijlo athesz  
 ludzije thrapczonsczy Czestho nasz shruoszijlij  
 athrapijlij ijprzijszlijszmij na ijedną wijelką go-  
 rę ku krajnuije Trapczonsczij aszpuszczaijacz  
 szye stheij gorij druga byla zarąbiona aczeszarz  
 mijal szuijch sztho uozou nakladnych awydząc  
 ze wszijthko uoijsko przethy uoszy szije zashtra-  
 nouijło yroskazał czesarz thij wozy rozszie-  
 kacz azpaliycz akonije roszkazał ktho ijedno  
 bracz chcijał athen naklach kthorij bijł nauo-  
 zijech wszythek nauijelblody bil ulozon abo-  
 uijem Czeszarz Vedlije sprauy luczkijeij bo-  
 ijąc szije zleij drogij wszijoł bijł szobą oszn  
 szeth uijelbladon aothad czijagnelijchmij sthe-  
 my uijelbladij szyednych gor na drugije aprzij-  
 dalosziye najjednem mijesczu ze ijeden uijel-  
 blad nakthorijm bijlij skarbij czesarzskije u-

wielka pomiędzy nimi zgoda, i nie mogą im nic poganie uczynić, i muszą ich tak zostawić w pokoiu. Te ziemie nazywają się pogańskim językiem, iakoby kto rzekł, moc ludzka. Przyległe są Cesarzowi Trebizondu i ukrzepione dobrze; tak że się nietylko ludziom sprzykrzyło, ale i Cesarzowi samemu, naprzód dla złych dróg wielce; powtóre: dla wielkich i wysokich gór, i dla niskich i bagnistych miejsc. Deszcze padały codziennie, a kiedy rozgrzęzło błoto, było go aż po brzuchy koniom. Ludzie trebizontscy często nas także trwożyli i trapili. Przyszliśmy na iedną wysoką górę ku trebizontskięj krainie; spuszczaiąc się z tęgóry, droga była zarąbana. Cesarz miał sto wozów swoich naładowanych; widząc że wojsko całe, dla tych wozów iego zastanowiło się, rozkazał Cesarz te wozy porąbać i spalić, a konie dozwolił brać każdemu, kto tylko tego zapragnął. Ten nakład który był na wozach, umieszczono całkowicie na wielbłądy. Albowiem Cesarz wedle rady świadomych ludzi, bojąc się ztęg drogi, wziął z sobą 800 wielbłądów. Odtąd ciągnęliśmy z temi wielbłądami z iednych gór na drugie. Trafiło się na pewnym miejscu, że ieden wielbłąd, na którym były skarby cesarskie, spadł z przykręj nader góry z onemi skrzyniami które na nim były: że się te skrzynie w kawałki pogruchotały, a wor-

pathl szijednej przijskiej gorij zony skrzy-  
 nijamij kthore nanijem byłij zeszijs onij skrzy-  
 nije wkeszj pogruhotalij auorkij kthore bij-  
 lijsz wkszjijnijsz szezlothemij Czeruonijmij  
 kthorijch bijlo w lijszbijs szezszdzijeszijoth  
 thijszjeczij wszijthkij szjjs bijlij roszyplij a  
 ijanczarzy kthorzij slij przijszjich uijelbladzijech  
 sthaly szabljamij dobythemij strzeglij abronij-  
 lij thego abij zadny zlothy neszgijnał osz then  
 pan przyechal kthory skarbem Czeszarskijem  
 vladnał alhak przeththem vijelblodem wszij-  
 thko uoijsko zasthanouylo szjjs anathenczasz  
 vijelkij descz sedl ij przijszch nathenczasz  
 Czeszarz a pytaijacz szjjs przecz uoysko naje-  
 dnem mijeszczu sthoij ypouijedzjelij mv Te  
 przyczjne awneth Czeszarz roszkazal abij ka-  
 zdij bral slothe kthokoluek mokl auoyszko a-  
 bij przedszjjs czijoguelo ablogo themv bijlo  
 kthorij tham blijsko bijł Abouijem Nekthorzy  
 stheij przijszgodij dobrzjjs szjjs mijelij ijam szjjs  
 thesz bijł kthemv przijszgodzjil ale poszno ijusz  
 wszijthkij zlothe bijlij gdzjjs myal bicz thylko  
 zjjsmija czarna zostala Abouijem ysz thraua ij  
 blothem uespolek bralij ktho mokl ijeden dru-  
 gemv wjdzjjsracz athak nijszlijszmij stheij go-  
 rij szezszlij mijelijszmij uijelijjs przaczjjs aprozthy  
 przed uijelkijem blothem akthemv zjjsmija bij-  
 la barzo lijszka zeczszarza szamego Muszelij-  
 szmij ijanczarzjjs wreku nijesz az na rownija



ki które były w skrzyniach z czerwonymi złotem, których było co do liczby 60,000 wszystkie się rozsypały. Janczarowie którzy szli przy tych wielbłędach, z szablami dobytemi stanęli, strzegli i bronili tego, ażeby żaden czerwony złoty nie zginął: aż ten pan przyjechał, który skarbem cesarskim władał; a tak za tym wielbłędem wszystko wojsko zastanowiło się. Właśnie wtenczas wielki deszcz padał, i przyjechał w to miejsce Cesarz i pytał się, dla czego wojsko na iednym miejscu stoi? Odpowiedziano mu przyczynę. Wnet Cesarz rozkazał, ażeby każdy brał złoto, ktoby tylko chciał, a wojsko żeby ciągnęło dalej. Błogo było temu, który tam był blisko; albowiem niektórzy z téj przygody dobrze się mieli. I ia tam trafiłem, ale już późno; wszystkie złoto było zerwane, ziemia tylko czarna została: gdyż z trawą i z błotem chwytali kto tylko mógł i ieden drugiemu wydzierał: a tak niżeliśmy z téj góry zeszli, mieliśmy wiele pracy i biedy za wielkim błotem. Nadto ziemia była lipka bardzo, że Cesarza samego musieliśmy my Janczarowie nieść w ręku aż na równinę. Wielbłądy, na których skarby cesarskie były, musiały na górze przez noc pozostać. Cesarz Mahomet prosił Janczarów, ażeby tę pracę na siebie przyieli, i wielbłądy na równinę sprowadzili. Musieliśmy z wielką pracą iść na

a uijelblądouije na kthorych skarby Czeszar-  
 skije bijlij mvszelij na gorze przez nocz szo-  
 sthacz Czeszarz Machometh prosziji ijaneczarzo  
 aby the praczą naszije przijelij abij uijelbladij  
 narowniją sprouadzijlij ij mvszelijszmij szuijel-  
 ką praczą nagorę ijscz uijelką sthruodnosczą  
 nijszlijszmije narouniją sprouadzijlij wijelblo-  
 dy Alham thesz czeszarz szosthal then dzijen  
 odpoczijucz adal mijedzij ijaneczarij piedzeszyoth  
 thijsiacz slothijch abijszije roszdzielijlij asze-  
 dniikom ijaneczarskijem podijuszszijł slusbi Czo  
 pijerueij mijelij nacztherij dny szlothij thojem  
 dal naduadnij slothij ijakosz tho ijem ijpodziysz  
 dzyczrano bijua abouijem czo czeszarz thurecz-  
 kij naszuem duorze ijeden kroc usthanowij  
 tho ijasz zauszdiij bijua zdzierzano przez od-  
 mianij a odthąd czeszarz poslal dua thysze-  
 czy gonczou ku Trapczontu aczij usziyszczij  
 bijlij porazenij przedmijasthem doijednego sbij-  
 tho bijlo szeszniij odnych zadnej nouijuij nije-  
 szlijszelij asz szam czeszarz przijczijagnal zmo-  
 czą suą ku Trapczontv athameszmij uijdzelij  
 Marthue lezaczepothem czeszarz obegnal Trap-  
 czonth aprzyszlo thesz lodzij Czeszarskijch  
 ulijczbije 150 po czarnem morzu ku pomoczij  
 czeszarskijeij na kthorych bijlo doszicz ludzij  
 ij dzijal Vijelkijh burzającijh ij thesz polnijch  
 adobijual Czeszarz thrapczonthu szeszcz nije-  
 dzijel uijelkijm nakladem auszakosz go bijł do-

górze i wiele doznać trudu, niżeliśmy na równinę sprowadzili wielbłądy. Tam Cesarz przez ten dzień pozostał i odpoczywał. Rozdał pomiędzy Janczarów 50,000 złotych, ażeby się rozdzielili. Urzędnikom janczarskim podwyższył służby, i co mieli pierwiéy na 4 dni złoty, dał im złoty na 2 dni. Jakoż to im i podziśdzién dawano bywa; albowiem co turecki Cesarz na swém dworze raz postanowi, to iuż na zawsze dochowano bywa, bez żadnéy odmiany. Ztamtąd Cesarz posłał 2000 gońców ku Trebizondowi; ci wszyscy byli porażeni przed miastem, i wybici co do iednego: tak żeśmy o nich żadnéy wiadomości nie mieli, aż sam Cesarz przyciągnął z mocą swą ku Trebizondowi, taméśmy ich uyrzeli trupem leżących. Potém Cesarz okrążył Trebizond, i przyszło tam łodzi cesarskich liczbą 150 po czarném morzu na pomoc Cesarzowi; na których dosyć było ludzi i dział wielkich burzących i polnych. Dobywał Cesarz Trebizondu sześć niedziel z wielkim nakładem i dobył go przecie. Cesarz Trebizondu musiał mu się poddać na łaskę; posłał go do Adryanopola, a sam się wwiązał w całą tę ziemię. Maiąc Cesarz Mahomet tak wielkie mnóstwo ludu na wodzie i na lądzie, chciał był ciągnąć z mocą swą na tego Króla, i na tego Xiążęcia do wyżej wspomnianéy ziemi greckiéy. Ustły-

był aczeszarz thrapczonskij muszijał szije mu  
 poddacz na łaskę apostał go do Adrnopola a  
 szamszije uyazał uthe uszythke zijemije ama-  
 ijacz czesarz machometh lhak uijelkije mno-  
 stuo Indu nauodziije ijnazijemij chciział był  
 czijağnaczą smoczą szuaą nathego krolija ijnatho  
 xijaze do uijszszeij napijszanciej szijemije grecz-  
 kijeij auslijszauszij mijedzizij nijemij uijelką szuor-  
 nosez aszgođe nijeehal ijch szpokoijem ij uro-  
 czizł szije zaszije ku edrnopolu Vszyemy Trap-  
 czenskijeij wybral uszythkij pacholetha i thesz  
 bijalogłowy mlode a pobral ije szobą do Adrno-  
 pola aijakoszszije pothem bijlo sthalo Czesza-  
 rzowy Trapczońskijemv othem bendzije poue-  
 dzijano szerzej agdiysz mij Nazath czijağnelij  
 przijszlijszmij kuijednemu mijasthu kthore zo-  
 uija Niper atham przyslij nonijnij doczeszarza  
 od Alijbega uoijenodizij szmijederouskijego ktho-  
 rij uskazał Czeszarzowy iysz szboszej pomoczizij  
 zuijczizezijliszmij nad Kaury Asijload michala  
 pana bijalogroczkijego poijmalijszmy Athak  
 Czeszarz machometh roskazał szyolath mijchal  
 elhouan był Vkonsthanthijnopolu az do ijego  
 przijazdu pothem gdijszmij przijechalij do Con-  
 sthanthijnopola roskazał siloath michalouij  
 glone uczijač a czesarz przethem roszgnije-  
 nal szije bijł na Alijbega aprzenijeijaką przij-  
 czijne ijmijał bijł bijcz konijeczniije sczyeth ale  
 prze thakowe zuijczesthuo nad krzesczijan-

szawszy pomiędzy niemi wielką sworność i zgodę, zostawił ich w pokoju i wrócił się do Adryanopola. W ziemi trebizondskiéy wybrał wszystkie pacholeta i białogłowy młode, po brał ie z sobą do Adryanopola. Co się potém stało z Cesarzem Trebizondu, to będzie obszerniéy powiedziano. Gdyśmy nazad ciągnęli, przyszedliśmy ku pewnemu miastu które zowią Niper. Tam nadeszły Cesarzowi nowiny od Alibega woiewody szmederowskiego: który za wiadomił Cesarza, iż za pomocą bożą odnieśliśmy zwycięstwo nad Gaurami, a Syload Michała pana białogrodzkiego poymaliśmy; a tak Cesarz Mahomet rozkazał Syload Michała zatrzymać w Konstantynopolu aż do swego przybycia. Potém gdyśmy przyiechali do Konstantynopola, rozkazał Siload Michałowi głowę uciąć. Cesarz przedtem rozgniewał się był na Alibega z jakichś powodów; i miał być ścięty; lecz za takim zwycięstwem nad chrześcicianami, przyjął go znowu do łaski i niechęć mu wszelką odpuścił.

sthuem zasziwego Czeszarz przijał ku Mijloszczij amijerzączkę mu odpuszczijl.

## CAPYTULUM XXXII.

Ousimchasouy panu thatharskijemu ijako-  
 bijl wijechal przed Czeszarzem thureczkijem  
 zaijedne wode kthorą zouiją Efrat yakosz o-  
 neij ludziye poujedaiją szebij sraiju Czijekla  
 Husymhason ijesth pan moczny Thatarskij al-  
 bo perskij Czeszarz Tureczkij Czijağnał swoy-  
 skijem szuem do ijego ziemije ijnijnouszy ije-  
 dno Mijastho kthore zouiją Brusa polozył szije  
 najjednem polu kthore zouiją petrijonalon hu-  
 simhason vszlijszauszij ysz Czeszarz thureczkij  
 szuoijszkijem nan czijağnije Naprañyl bijl ye-  
 dnego sluszebnijska szuego thatharzyna aby moki  
 nyaki zamuthek uczijnijez Czeszarzouij Ten  
 yszthy lhatharziju przyechal szije zasluszebnijs-  
 ka Machmul bassouij nauijszszemu panu po-  
 czesarzu thureczkijem agdijsz mijsze polozij-  
 lij vijszej napyszanem polu thedij vijechor  
 Mathmuch bassa wyszedł swoijska zeduijema  
 komornykij naprzechaczkę lhen iszthy thatha-  
 rziju nañ pijeczą dzijerzał Luk szuoij sthrza-  
 lamij urekv anijeako sthrachem asznijeszmijs-  
 loszczija sthrzelijl nañ ale nijedobrze y wderzijl  
 Machometh baszę pod paszuchę malo czijala  
 szajmując amachmuth basza ijesth na szije-

## R O Z D Z I A Ł XXXII.

O Usymhasynie panu tatarskim, iako wyjechał przed Cesarza tureckiego, za wodę pewną którą zowią Euftrat: iak ci ludzie powiadają, płynącą z rain.

*H*usym Hasan iest pan mocny tatarski czyli perski. Cesarz turecki ciągnął z wojskiem swém do iego ziemi. Minąwszy iedno miasto które zowią Brusa, stanął na pewném polu zwaném Petrykalon. Husym Hassan usłyszawszy że Cesarz turecki nań ciągnie, nasadził pewnego służebnika swego Tatarzyna, ażeby mógł nieiaki zamach uczynić na Cesarza. Ten Tatarzyn przystał za służebnika do Machmud baszy naywyższego pana po Cesarzu tureckim. Gdyśmy stanęli obozem na wyżéy wspomnianém polu, w wieczór Machmud basza wyszedł z obozu z dwoma komornikami na przechadzkę. Pomieniony Tatarzyn miał nań oko, wziął w ręce łuk swój ze strzałami, a strachem i nieśmiałością przeięty, strzelił do niego, lecz nie dobrze, i uderzył Machmud baszę pod pachę: nie wiele iednak ciała zaiął. Machmud basza upadł na ziemię, komornicy owi biegli

mije upathl aonij komorniczij bijeszeliy po-  
 nijem predko ij popathlij thalharzijna ij przij-  
 uijedlij go ku Mathmuch Basseij a thak match-  
 muth Bassa ranijonego do uoijska ij onego tha-  
 tharzyna przijuijedlij a nuzaiuthrz pouijedzija-  
 no Czeszarzouij czo szije bijlo Machmuth bas-  
 sij przydalo Czeszarz przijechal szam kthemv  
 ij bardzo zaloual przijgody ijego ij kazal przij-  
 uijesz thego tho lhalharzijna ij kazal go po-  
 lozicz nazijemij zuijaszanego Tuarzą wsgore  
 a kazal szobije przijnijesz wijelką szwijeze  
 woskową zapaloną agdij nauijeczeij gorzała  
 wsthapijl szam czesarz ijedną nogą napijer-  
 szij ijego a obrocził the szuijecze na dol abij  
 kapala splomijenijem na oczij ijego thak dlugó  
 asz mv oczij wijlaslij pothem go dal kathonij  
 abymv oblupijl dua kaulcza skorij od szadku  
 przez uszijthkij pleczij az na ramijona athak  
 czalij thijdzen zijw bijl a nakasdił dzijen ijsze  
 mu mekił zadauano osz go thak podlije drogij  
 nijechalij zego pszij albo uijleczij szuijedlij apo-  
 them szije czesarz odthod ruszył Amachometh  
 basse muszijelij pijeszij ludzije noszicz azszije  
 uijgoijl ijezyognal czesarz do Husijmhasoueij  
 zijemije adobijl ijemv kijlka mijasth ij zamkow  
 a ijeden zamek mijedzij nijemij mocznij apeunij  
 kthorij zouiją ijch ijeziijkijem Karaasar ijakobij  
 rzekl Czarnij choroith ij czijagnelijszmij przed-  
 szije za lvsijmhassem azabij gdzije chcził szije



prędko za tym który strzelił, złapali Tatarzyna, i przywiedli go do Machmud baszy. Potém Machmud baszę ranionego do obozu i onego Tatarzyna przywiedli. Nazaiutrz powiedziano Cesarzowi co się Machmud baszy przytrafiło. Cesarz sam przyjechał do niego i bardzo żałował téy przygody, i kazał przypro-  
wadzić owego tatarzyna, związanego na ziemi położyć rozkazał, do góry twarzą. Zlecił po-  
dać wielką świecę woskową zapaloną; a kie-  
dy naywięcéy gorzała, stąpił Cesarz sam ie-  
dną nogą na piersi iego, obrócił tę świecę na  
dół, ażeby kapłała z płomieniem na oczy iego,  
dopóty aż mu oczy wypłynęły. Potém rozka-  
zał katowi, ażeby mu złupił dwa pasy skóry,  
od tyłu przez plecy aż do ramion. Tak cały  
tydzień był ieszcze, a codziennie insze mu za-  
dawano męki; aż go tak koło drogi porzuc-  
no, że go psy czyli wilcy ziedli. Ruszył się  
potém Cesarz stamtąd. Machmud baszę mu-  
siał lud pieszy nosić, póki się nie wygoił.  
Ciągnął Cesarz do ziemi Husyn Hasana, zdo-  
był kilka miast i zamków. Jeden zamek po-  
między nimi był mocny i obronny, w ich ięzy-  
ku zwany Karaasar iakoby kto rzekł: Czar-  
nygrad. Ciągnęliśmy daléy za Hussyn Hassa-  
nem, pragnąc: ażeby się gdzie chciał zasta-  
nowić do bitwy; i przyszliśmy do pewnéy wo-  
dy którą zowią Euftrat. Bystra to rzeka i

zasthanouijez kv bythuije ij przijszlijszmij ku  
 ijedney nodzije kthorą zonią efrath a ijesth ry-  
 chla ijwielka rzeka a szeroka ijako Dunaj a  
 czijecze ku pulnoczij aupada do czarnego mo-  
 rza ijako ij dunaj uidzącz czesarz ijsz szije nij-  
 gdijeij nijemokl szijagnacz zhuszjimhaszem ij  
 uijprauijl do nijego ijednego blaszna kthorij  
 mv bijl znaijomij them obijeczaijem ijakobij od  
 czesarza uczijekl aczesarz szam odonego mije-  
 sza ruszija szije nazath swoijskijem wszijtkijem  
 prethko ijakobij chezijał uczijekacz a then bla-  
 szen przeniioszysije przez uode ij przyszedł ku  
 husijmhasony aon rad go oglodal ij poczoł go  
 pijthacz czo poczijna szijn othmanou Czesarz  
 Machometh on blaszen pouijedzijał mu Szesnij  
 panije nijepoczijna nijez bo szije kuapij zua-  
 szeij szijemij bomv przijszlij nouijnij ijsz kau-  
 rzij uczijagnely do szijemij ijego przethosz  
 chezijelij czo poczijnacz maczije czasz pokij ugo-  
 ry nijecuzijek nije husymhason Mnijemaijacz  
 bij tho thak bijlo ij uijprauijl naprzoth szyna  
 szuego musztasza ijedno okijego aszam lhesz  
 czijagnął zanijem zeuszijthką moczą szuą czesarz  
 vslijszanszije ze husimhasson czijagnije zanijem  
 obrocził szije przeczijw yemv amusthasza ije-  
 dno oky poczoł szije uneth sznijemij bijez a  
 husimhason thesz przieczijagnął ij bijlij szije  
 dua dnij uespolek az wszijmhaszon bijl prze-  
 mozon aszijn ijego Mustasza na them poliju zo-

wielka a szeroka iak Dunay, płynie ku północy i wpada w morze czarne, podobnież iak i Dunay. Widząc Cesarz że się nigdzie nie mógł spotkać z Hussym Hassanem, wyprawił do niego błazna, który mu był znaiomy, w ten sposób: iakoby ów błazen od Cesarza uciekł. Cesarz zaś z owego miejsca ruszył się w tył zwoyskiem całém, spiesznie, iak gdyby chciał uchodzić. Ten błazen przewiozłszy się przez wodę, przyszedł do Hussym Hassana; on go rad oglądał, i począł go pytać się: „co przedsiębierze syn Otmana Cesarz Mahomet?“ Ow błazen powiedział mu: „szczęsny panie, nic nie przedsiębierze, bo się kwapi z waszcy ziemi; przyszły mu albowiem listy i doniesienia, że Gaurzy wtargnęli do ziemi iego. Chceszli więc co poczynąć? masz czas, póki w góry nie ucieknie.“ Hussym Hassan mniemając by tak było rzeczywiście, wyprawił naprzód syna swego Mustafę iednookiego, a sam za nim ciągnął ze wszystką mocą swą. Cesarz usłyszawszy że Hussym Hassan ciągnie, obrócił się przeciwko niemu. Mustafa iednooki począł się wnet bić zniemi; a Hussym Hassan przyciągnął także, i bili się dwa dni z sobą, aż Hussym Hassana przemożono, a syn iego Mustafa na placu bitwy poległ. Byliby cesarscy ludzie na głowę porażeni, gdyby nie Janczary, i sam Cesarz byłby poymany

sthal bijl ale ijeszmij Czeszarsczij nagloue uszj-  
 sczj bijlij porazenij abij bijlij nije ijanczarzij  
 ij szam Czeszarz Bij bijl pojman albo zabijth  
 ij mouijl husimhason kwludzijom szuem nije-  
 uijedzijalem bij ludzije Czeszarsczij ijesthnij  
 bijlij thak mdlij przeczijuko ludzijom moijm  
 ale pijeszijmij ludzmij thedij ijesth panem mo-  
 ijm azwlasza przijgorach aobroczijszizije  
 czijagnol zasz doszijemije szueij aczeszarz thu-  
 reczkij Tesz czyagnal ku szijemij szueij ij przy-  
 czagnelyszmijtham kuijedneij gorze kthora zo-  
 uija Babel apoththa gorą Naszuano tham ijedno  
 mijasztho uijelkije Babilijon wthem mijeszczije  
 bijla uijesza barzo wijszoka na thrzij czeszczij  
 przelamijiona ijednaczesz sthoij a duije leza  
 ku zachodu slonca thak ludzije mouija zebij-  
 thij duije czeszczij lezacze snamijenoualij thego  
 szuijalha dua uijekij kthore minely atha trze-  
 cza czeszcz kthora sthoij zebij znamijenouala o-  
 sthathek uijekv voda tha nyzej napijszana czije-  
 cze stheij tho sthronij babijlona od thad ma-  
 chometh czesarz czijagnal ku ijednemv osthrou  
 ktorij ijesth mijedzij czarnem morzem nijszej  
 szijnapu nathen osthrouije ijesth ijedno mija-  
 stho ij poddalo szije ijesth ijemu a osadzijwszj  
 ijechal odthath precz a przijechauszij najjedno  
 polije blijsko ijednego mijaslha poganskijego  
 kthore zouija Enguri ij szosthal tham na them  
 poliju odpoczijuaiajacz ij wesrawszij najiancza-

albo zabity. Mówił Hussym Hassan do ludzi swych: „nie spodziewałem się, ażeby ludzie cesarscy byli tak słabi przeciwko moim ludziom: ale piechotę mocniejszy odemnie, zwłaszcza przy górach.“ Obróciwszy się wstecz, ciągnął do ziemi swęj, a Cesarz turecki ciągnął równie do swych krajów, i przystąpiliśmy ku pewnej górze, którą zowią Babel: a pod tą górą nazwano tam iedno miasto wielkie Babilon. W tém miejscu była wieża bardzo wysoka na trzy części przelamana, iedna część stoi, a dwie leżą ku zachodowi słońca. Tak ludzie mówią: iakoby te dwie części leżące, znamionowały dwa wieki tego świata, które już minęły; a ta trzecia część która stoi, ma znamionować resztę wieku. Woda ta wyż wspomniona płynie z tęg strony Babilonu. Ztamtąd Cesarz Mahomet ciągnął ku pewnemu pułwypowi, który iest między czarnem morzem niżey Synopy. Na tym pułwyspie iest pewne miasto, które poddało się iemu. Osudziwszy ie odiechał ztamtąd. Przybywszy na pewne pole, blisko iednego miasta pogańskiego które zowią Egury, został na tém polu odpoczywając; i weyrzawszy na Janczarów, upodobali mu się bardzo w swym szyku. Rzekł do tych, którzy byli blisko niego: „wiele dałbym za to, ażebym mógł mieć 30,000 Janczarów.“ Odezwał się ieden z tych, któ-

rzij ij upodobalij szije mv barzo wijch szijkv  
 ij rzekl knthem Czogo bijlij blijsko dalbijch  
 zatho wijelije abijch mokl mijecz 3o thijszije-  
 czij ijańczarou rzekl ijeden sthijch czo sthalij  
 blijsko Czeszarza ijmijenijem Solak Szczesnij  
 panije nijelhijsko thrzijdziejeczij thijszijekzij  
 ale godzijen bysz ijch mijecz 6o thijszijekczy  
 Czeszarz szczijagnouszij do szueij haszukij gdzije  
 mijeuua slothe czeruone ij dal mv stho czeruo-  
 nijch dukathow zathe pouesz aothath czijagne-  
 lijszmij do Bruseij aodbruszej przijeuuszlijsz-  
 mijszije przez morze v Calipola ij przijezija-  
 gneliszmij do endrnopolija gdzye yesth ijego  
 stolecz.

### CAPYTULUM XXXIII.

O uoijeuodzije woloskim Drabule ktorij  
 zdzierzal Duną zijemije moldawską then ij-  
 sthij uoijeuoda mijal dua szijnij ij dal ije bijl  
 czesarzouij machomethouij nagego duor apo-  
 them then uijeuoda oczijecz ijch rijchlo wmarl  
 auszlijszauszij czesarz Tureczkij oszmijerczij  
 woloszkijego uoijeuodij ijdaronal stharszego szij-  
 na pijenijączmij konmij hazukamij namijothij  
 ijako na pana przijslusze ij uijprauijl go pocz-  
 czijuije do zijemije uoloskijej abij panoual na  
 mijescu oijcza szuego poth thakouą uijmouą  
 abij nakasdy rok knemv przijezdzał aijemu szije

rzy byli blisko Cesarza, nazwiskiem Solak.  
 „Szczęsny panie! nie tylko 30,000, ale godzien-  
 „byś ich mieć 60,000.“ Cesarz ściągnąwszy  
 ręką do trzosa, w którym miewa czerwone zło-  
 te, dał mu sto dukatów, za te słowa. Ztam-  
 tąd ciągnęliśmy do Brusy, a z Brusy przewie-  
 żliśmy się przez morze u Galliopola, i przy-  
 ciągnęliśmy do Adryanopola, gdzie jest iego  
 stolica.

## R O Z D Z I A Ł XXXIII.

O wojewodzie wołoskim Dragule, który dol-  
 ną ziemię moldawską posiadał.

**T**en wojewoda miał dwóch synów, i dał ich  
 Cesarzowi Mahometowi, ażeby zostawali na  
 dworze iego. Rychło potem umarł ów wojewo-  
 da ich oyciec; a Cesarz turecki usłyszawszy  
 o iego śmierci, starszego syna udarował pie-  
 niędzmi, końmi, sprzętami i namiotami, iak  
 przynależało panu, i wyprawił go uczciwie do  
 ziemi wołoskiej, ażeby tam panował na miej-  
 scu oycia swojego, pod takim warunkiem: aże-

okaszonal adañ thakową daual ijako oczijecz  
 ijego daual adrugiego szijna bratha ijego zostha-  
 wijał na szuem duorze then ijszthij szijn draku-  
 low przijezdzał podue lijeczije na duor Cze-  
 szarskij ij przijnaszal dan uedług wmoij apo-  
 them uijeczej przijezdzać nijechezal Czeszarz  
 poszłał poñ ijednego pana halhabeka kthorij  
 nad mijszlijsthuem Czeszarskijem uladnął ij-  
 przijechał tam kthemv do ijednego mijastha  
 kthore zonią ibrail ij nijecheział szije ijemv  
 voyeuoda ukazacz ale roskażal swem kurtianom  
 abij posła czeszarskiego mijedzij szobą zadzer-  
 szelij asz by zaszi je przijechał aodyechanszij  
 vojievoda mlodij Drakul zebrał uoysko abijlo  
 zijmije dunay bijł mocno sthanął aprzyechał  
 uoijeuoda Drakul przez sz dunaij zeuszithke-  
 mij luczmij szuoyskijem szuem dozijemije cze-  
 szarskijej nijzej micopola atham puszcil lu-  
 dzij szue abij bralij amordoualij bącz thurczij  
 bącz krzesczijanije pouszjach ij pomijasthe-  
 czkach othworzonijch a uelką skode uczijnijł  
 Czeszarzoni j thureczkyemv awssythkijem zijuem  
 yzbijthem dal nosz j urzijnacz meskijemu ij  
 zenskijemv poglouiju ij poszłał thij nosz j kro-  
 lowij Mathiasoui vherskijemv pysznijocz szije  
 ijako thv uijelije noszow ijesth thak uijelije  
 thurkow porazono azbytho pothem uoczij-  
 usz j szije przijechał do ijmbrail do poszła cze-  
 szarskijego aposzel nijeujedzijał Czoszije stha-



by corocznie do niego przyjeżdżał i iemu się okazywał, i daninę taką jak oyciec iego dawał. Drugiego syna a iego brata zostawił na dworze swym. Ow syn Draguły przez dwa lata przyjeżdżał na dwór cesarski, i przynosił daninę wedle umowy; potem zaś przyjeżdżać nie chciał. Cesarz po niego posłał iednego pana imieniem Halhabeka, zwierzchnika nad myśliwstwem cesarskiem. Ten przyjechał do pewnego miasta, które zowią Ibrail, lecz woiewoda nie chciał się iemu okazać, ale rozkazał swym dworzanom, ażeby posła cesarskiego wśród siebie zatrzymali, pokąd on nie powróci. Odiechał więc Draguł młody woiewoda, zebrał woysko, a było to zimą: Dunay zamarznął był mocno, i przeszedł Draguł woiewoda przez Dunay, ze wszystkimi ludźmi, z woyskiem swém do ziemi cesarskiéy poniżej Nikopolu; i puścił ludzi swych, ażeby chwytali i mordowali, czyli to chrześcician, czy Turków, po wsiach i miasteczkach otwartych. Szkodę wielką zrządził Cesarzowi tureckiemu, i wszystkim tak żywym jak i zabitym kazał nosy urzynać, osobom płci męskiéy i biało-głowskiéy zarównu; i posłał te nosy Królowi węgierskiemu Mateuszowi, pyszniąc się tém: że ile tu nosów, tylu Turków porażono i zabito. Potem wróciwszy się przyjechał do Brahiłowa, gdzie był poseł cesarski. Nie wie-

lo ijkazal posla ijacz ijzenszijthkijemij szluzebnyky ijego abijlo ych 3o ijkazal ije uijesz do ijednej uyeze pewnej a thrzeciujego dniya kazal naprzoth Alizabeka posla Czeszarskijego na pal ubijez aokolo nijego uszijthkij szluzebnijkij ijego pothem przijslij nouynij Czeszarzowij thureczkijemv othem czo uoijevoda drakul wczijnijl Tedij Czeszarz poslal po bratha drakulowa abij knijemv przijechal naduor czeszarskij thedij dua bassoué anauijszsza rada Czeszarska ijeden Machmuch bassa adrugij ysaac bassa wjislij przeczijwko nijemv awedlij go ku Czeszarzouij Gdije czeszarz na szuey stholijczij szijedzijał poczuijgnauszij szije Czeszarz uzijał go zarekę aposzadzijał go podlije szijebije nadrugem stholkv malo nijzej ij kazal złothoglow modrij przijnijesz ij chorogew Czeruoną adal mv pjenijedzij konij ij ijnijch darou doszijejz ijako na pana przijszlasze ij uijprauijl sznijem cztherij thijszijąceze konij naprzoth kv nikopolu abijgo tham doczekal aczeszarz nijemijeszka ijacz zebrauszij uoyszko czijağnal zanijem agdiysz mij bjlij v nykopola nabrzegu Dunaija azdrugeij sthronij dunaija Drakvl uijeuoda thesz szwem uoijszkijem lezal abronijl uoijsku Czeszarskijemv szije przeprauecz A czeszarz Machometh mouijl kv szuem ijanczarom moijmijlij barankouije czoijesth mego tho ijeszth uasze azulaszcza skarbij moije prosze uaz daijczije

dział poseł o tém co się stało; woiewoda kazał posła zachwycić ze wszystkimi słuźebnikami iego a było ich 30, i kazał ich zaprowadzić do pewnéy wieży, a trzeciego dnia naprzód Alizabeka posła cesarskiego rozkazał wbić na pal, a potem w około niego sług wszystkich. Doszły Cesarza tureckiego nowiny, o tém co Dragut woiewoda uczynił. Cesarz posłał po Dragutowego brata, ażeby do niego przyjechał na dwór cesarski; tedy dway baszowie, rada najwyższa cesarska, ieden Machmud basza, drugi Isaak basza wyszli przeciwko niemu, i zaprowadzili go do Cesarza, gdzie Cesarz na tronie swym zasiadał. Pochyliwszy się Cesarz wziął go za rękę, i posadził koło siebie na drugiem krześle, mało co poniżej, i kazał złotogłów modry przynieść, i chorągiew czerwona; i dał mu pieniędzy, koni, i innych podarunków dosyć, iak przyzwoita panu. Wyprawił z nim 4000 koni naprzód ku Nikopolowi, ażeby tam na niego czekał. Cesarz bez omieszkania zebrawszy woysko ciągnął za nim; a gdyśmy byli u Nikopola na brzegu Dunaju, z drugiey strony był Dragut woiewoda z woyskiem także, i bronił woysku cesarskiemu przeprawy. Cesarz Mahomet mówił do swych Janczarów: „moi mili barankowie! co moje, „to i wasze, zwłaszcza skarby moje. Proszę „was daycie mi radę, albowiem to od was

mij the rade abouijem tho nauasz zalezij abijsz-  
cziye moglij naone sthrone przebijcz przeczij-  
uko memv nijeprzizaczelouy odpouedzijelij są  
ijanczarouije Szczesny panije kazczije lodzije  
sgothouacz amij chczeni wnoczij gardla szue  
wazyecz ana one sthrone szije przeprauijcz the-  
dij czesarz wneth ijem kazal 70 lodzij kthemv  
dacz godnych ij ijunijch pothrzep ij thesz sthrzel-  
by huffnych lhararznijch ij ijnnych uelkijch  
agdij bijla nocz uszijadalijszmij ulodzije apu-  
sczizijlijszmije szije nadol podunaiju ij przepra-  
uizijlijszmijeszije na one sthrone kijlkijem stha-  
ijan nijszej nijszlij uoijszko uoijeuodzyne le-  
zalo athameszmijszije okopali dzijala zaszadzij-  
uszij ye roszno okolo szijebije okopaly abij nam  
ijeszni ludzije wskodziycz nijemoglij potheme-  
szmij zaszije ijechalij na one sthrone athake-  
szmij druge yanczary przez dunaij przeprauija-  
lij a gdyszije yusz uszythko uoijsko pyesze  
preprauijlo thedy sgothouauszizij szije czyagne-  
liszmy pomalu kuoyzsku drakulowemu sdzija-  
mij ij szijncmij przyprauamij zasthanouijszizij  
szije Dyalaszmijszadzizij auszakosz nysz kthe-  
mu przijszlo thedy nam 300 yanczarou sbijthij  
sthego bijl czesarz barzo zaloszlijw zoneij sthro-  
nij nijelką bythue wydząc anijemogąc szam  
kthemu przijbijcz balszye barzo abymu uszij-  
szczy yanczarzy zbyczy nijebijlij abouijem szyc  
szam czesarz ijeszczje nijeprzeprauijl pothem my

„zależy; ażebyście mogli na tamtą stronę prze-  
„wieść się przeciwko nieprzyjacielowi moie-  
„mu.“ Odpowiedziały Janczary: „szczęsny  
„panie! każ łodzi usposobić, a my chcemy  
„w nocy gardła swe odważyć, i przeprowić  
„się na tamtą stronę.“ Cesarz więc wnet roz-  
kazał dać 70 łodzi do tego przydatnych, i in-  
nych potrzeb, i strzelby lufnocy, tarasowey i  
innocy wielkiy. Gdy już noc była, wsiadali-  
śmy w łodzie, puściliśmy się na dół Dunaiem,  
i przeprowiliśmy się na ową stronę o kilka  
staw powyżej tego mieysca, gdzie obozowały  
łufce woiewody. Tamśmy się okopali, osa-  
dzili działa, a osadziwszy je w okolośmy się  
okopali, ażeby nam iazda szkodzić nie mogła.  
Potem znowu iechaliśmy na drugą stronę, i  
takeśmy drugich Janczarów przez Dunay prze-  
prawiali. Gdy się już wszystkie woysko pie-  
sze przeprowiło, uszykowawszy się, ciągnęli-  
śmy pomału ku woyskom Draguła z działami  
i innemi potrzebami woyskowemi. Zastanowi-  
wszy się osadziliśmy działa. Wszakże nim do  
tego przyszło, ubili nam 300 Janczarów. Ce-  
sarz wielce był żalosciwy, z drugiey strony  
widząc ową bitwę a nie mogąc nam na pomoc  
przybyć. Bał się bardzo, ażeby mu wszystkich  
Janczarów nie wybito: sam się albowiem ieszcze  
był nie przeprowił. My widząc iż nas bardzo  
ubywało, co prędzcy usposobiliśmy wszystko,

niwdząc ze nasz barzo ubyualo Chuthneszmij-  
 szije kthemu przeprauijly maiącz CXX dzyal  
 uffnijch unetheszmy sznych ijelij gestho sthrze-  
 łacz thak zeszmij uoijszko uszijthko voijeuo-  
 dzyne szplaczu zegnaly aszameszmyszije osa-  
 dzijlij aupevnijlij pothem czeszarz przepraujl  
 druge pijesze kthore zouija azapeij ijakobij u-  
 nasz drabij a Drakul wiwdząc ze nijemoze o-  
 bronijcz przenoszu cziagnął yesth odnasz precz  
 apothem szije czeszarz zanamy przeuijozl ze-  
 uszijthkijem uoijszkijem szuem przesz dunay  
 atham nam yanczarom dal 3o thyszijeczij slo-  
 thijch abijszmy mijedzy szobą rosdzijelijlij a-  
 kthemu uszythkij ijanczarij kthorzij yeszcze  
 nyebyly szuijebodnemij wczijnijl ijch szuijebod-  
 nemij abij szue sthathkij poszmereczij szuey  
 dauelij komu chczelij aothath cziągnelijszmy  
 do szijemije walaskey za drakulem abrath ije-  
 go przed namij Auszakosz byl na nasz uijelkij  
 sztrach aczkoluek uoijeuoda ualaskij male uoy-  
 sko mijal ijbylijszmij zauzdy uijelkijeij ostthro-  
 sznosciz okopansziz szije na kaszdą nocz ausza-  
 kosz nyemoglyszmyszye wyarowacz nderzijlij  
 na nasz unocziz abijlij mordoualij Lud konije  
 uijelblodij thurkou sthothijszizecziz sbijlij az  
 uszyszczy thurezy przed nijemij ku nam ijan-  
 czarom uczijekalij aijanczarij dosziziebije bijlij  
 amordoualij abij od nijch nijebijlij porazeny  
 owa ysze uijelką szkode Czeszarzouij uczijnij-

maiąc 120 armat w szanцах naszych. Wnet zaczęliśmy z nich strzelać, tak żeśmy całe wojsko nieprzyjacielskie spędzili z placu, a samiśmy osadzili się i okopali. Potém Cesarz przepawił inną piechotę, którą zowią *Azapéy*, iakoby u nas draby; a *Dragut* widząc że nie może wzbronić przewozu, ciągnął precz od nas. Nakoniec i Cesarz przepawił się za nami z całym wojskiem przez *Dunay*, tam nam *Janczarom* dał 30,000 zł., ażebyśmy między siebie podzielili; a nadto wszystkich *Janczarów*, którzy nie byli ieszcze swobodnymi, obdarzył wolnością: ażeby maiątek własny po zgonie swym odkazywali, komuby chcieli. Ztamtąd ciągnęliśmy do ziemi wołoskiej za *Dragutem*, a brat iego przed nami. Wszakże był na nas śrach wielki, chociaż woiewoda wołoski szczupłe miał wojsko, i zawsze mieliśmy ostrożność wielką, nie mogliśmy się ubezpieczyć, okopując się w nocy. Przecież uderzyli na nas pewnéj nocy, bili i mordowali tak ludzi, iak i konie i wielbłądy. *Turków* sto tysięcy porazili: tak że *Turcy* wszyscy ku nam *Janczarom* uciekali; *Janczary* zaś od siebie odpędzali i mordowali, ażeby przez tę nawałę nie byli zgnieceni: tak że Cesarz w tém zdarzeniu wielką poniosł szkodę. Nazaiutrz *Turcy* kilkaset *Wołochów* poymali, i kazał ich Cesarz wszystkich w pół przecinać. Widząc *Wołochy* że

liij apothem nazaiuthrz thurczy kylka szeth uo-  
 lochou poijmalij y kazal ije czeszarz uszijthkij  
 na polij przeczynacz auydząc uolochouije ze  
 ijem thurczy szijlnij othszthąpijlij sza od Dra-  
 kuley uoijeuodij ij przysthaly ku brathu yego  
 kthory byl Przyczesarzu thureczkijem azam  
 uoijeuoda Drakula uijechal do ueger ku krolo-  
 wij Mathijasowij slauneij pamieczij a krol ma-  
 thijas prze ijego nijethreune uczijnkij dalgo do  
 uijeszijenija a czeszarz machometh poruczij-  
 uszij brathu ijego zijemije uoloską ijechal suo-  
 loch precz pothem thurczij pouijedalij Czesza-  
 rzowij ijako pyerueij uijelije kroc bijualij po-  
 razenij ualaszij Turkou thesz lham vijelije sgij-  
 nelo a przetho ij uam szczesnij panijo nathe  
 thrzeba pomijszlijcz ij rzekl knijemu Czeszarz  
 dokoth kilia abyalogroth volochoue dzijerzą a-  
 uladną a Vegronije bijalogroth raczky dothath  
 Nath kawrij zuijczesthua nijemozem mijecz po-  
 them przijechawszij czeszarz do edrnopola ru-  
 szijl szije zaszije kukalipolu wszijąuszij yan-  
 czary szobą atham uszijathl na uoijenskiije lo-  
 dzije kthore zouiją magne gallathe galie bergan-  
 tine ij ijnnijch uijelije lodzij adzijal borzących  
 y mosdzijerzow skthorijch na gore sthrzelaiją  
 akule do mijastha albo do szamku upadaiają tho  
 uszythko szobą pobrauszy czijągnal ku ijedne-  
 mu osthrou kthore zouiją Mikilenecha gdzije  
 bijl uasz szuijethgo paula ukaszijl a przetho



Turcy przemagają, odstąpili Draguła woiewodę, i przystąpili do brata iego, który był przy Cesarzu tureckim. Draguła woiewoda niechał sam do Węgier do Króla Matyasza sławnéy pamięci; a Król Matyasza za nieprzyzwoite iego postęпки, wtrącił go do więzienia. Cesarz zaś Mahomet poruczywszy bratu iego ziemię wołoską, odstąpił z Wołoch. Potém przekładali Turcy swemu Cesarzowi, iako i przedtém wielkroć bywali: porażeni Wołoszy, ale i Turków wielu tam ginęło, przetoż i wam szczęsny panie o tém trzeba przemyślać. Ozwał się donich Cesarz: „pokąd Kilię i Białogrod trzymają, Wołoschy, a Węgrzy Białogrodzacki: dopóty zwycięstwa nad Gaurami nie możemy być, pewni.“ Przybywszy potém Cesarz do Adryanopola, ruszył się znowu do Galliopolu, wzięwszy z sobą Janczarów. Tam wsiadł na statki wojenne, które nazywają wielkie galery i brygantyny i mnóstwo przy tém łodzi. Miał także burzące działa i moździerze, z których na górę strzelają, a kule upadają do miasta albo zamku. Pobrawszy to wszystko z sobą, ciągnął do pewnéy wyspy, którą nazywają Mikilinecha gdzie wąż S. Pawła ukąsił. Kwapił się Cesarz, ażeby tam zastał owego pana wyspy Mityleny: wprzódy, niż się opatrzy w ludzi. Okrążył Cesarz to miasto i dobywał go, z dział i moździerzy strzelano mocno. Dobył

szije kuapijl abij tham sszashal lhego pana na Mikilinije pijéruey Nijszlijbijszije uludzije o-  
 pathrzył awthem czeszarz obegnal tho mijastho  
 a dobyual go sdzijał szmosdzijerzow barzo bij-  
 tho a uszakosz go dobijł ale zaszmuą Lecz u-  
 sly nijeuijernije abouijem uszijthkij sluzebne  
 kthorzij tham bijlij dal ije posczynacz ij thesz  
 thego pana kthorij na them mijesczu bijł po-  
 them uiąszawsziszije weuszijthkij szamkij ij  
 mijasztha ossadzijwszije czijağnal zaszije do A-  
 drnopola asthamthąd poslal ku krolouy ma-  
 thijaszhouij abysznijem przymyerze uszijal acz-  
 koluijek yeszcze krol mathiasz nijebijł koru-  
 nouan Abouijem szije sthamtheij szthrony na-  
 neczei obual auczijnyuszij przymijerze skoro-  
 ną wegerską y czyağnal na ksziązetha ara-  
 banskije ij dobyual ijednego po drugem a sna-  
 dneych sdoxyual abouijem gdij yednego doby-  
 ual thethyszije drudzy dzijuolij okrom xijaśze-  
 czija kthore zouija Skinder thoszije mu bijlo  
 obronijlo athak czeszarz thureczky Machometh  
 zdobyuauszy uszijstkich zyem arapszkich o-  
 krom zijemije skynderoucy wroczył szije za-  
 szije do Andrnopola ij przijechatij poslouije do  
 nijego od krola boszańskijego thomassa zoda-  
 ijącz przymyerza

Odponyedzyelij mij thak dyekuując panu  
 bogu wsijtkoszmij zijednalij ijakoszmij szamy

ie, lecz przez umowy. Wszakże nie dochowano ich; albowiem lud służebny, który tam się znaydował, rozkazał pościnać, i władcę kraiu, który był w tém miejscu. Opanowawszy następnie wszystkie zamki i miasta, i osadziwszy je, ciągnął znowu do Adryanopla; a stamtąd posłał do Króla Matyasza, ażeby z nim wziął przymierze: chociaż Król Matyasz nie był jeszcze koronowany. Z tamtéj strony albowiem nawięcéy się obawiał. Uczyniwszy przymierze z koroną węgierską, ciągnął na xiążąt arabskich, i pokonywał iednego po drugim; a zwyciężał ich snadno, gdyż kiedy z iednym walczył; drudzy dziwili się tylko; oprócz Xiążęcia którego nazywają Skinder, ten się iemu bronił. Tak Cesarz Mahomet dobywszy ziem arabskich wszystkich, oprócz Skinderowych, wrócił się znowu do Adryanopola. Przybyli do niego posłowie od Króla bozańskiego Tomasza, przymierza żądając.

(Wydarto kart kilka kończących ten rozdział, i zaczynających następny.)

Odpowiedzieli mi tak: „dzięki Bogu wszyscy, stkośmy ułożyli, iakeśmy chcieli sami.“ Ja rzekłem im: „wierzcie mi, żadnego przymierza nie macie.“ Młodszy chciał ze mnie to wyrozumiewać: nie dozwolił mu tego starszy, mniemając: iakobym tylko żartował. Potymem rzekł do nich: „kiedy ztąd wyieździecie?“ oni

chcizelij aya rzeklem yem na mą vijare za-  
 dnego przyjmijerza nijemacze mlotszy chcizjal  
 szije namnije doujedzecz ale mu stharszy nye-  
 dal mnijemaijacz szebijch sznijemij szartouał  
 pothemem rzekl knijem ktory dzijeń sthađ wije-  
 szdzacze onyrzekly wszobothę aijam rzekl amy  
 zauamy weszrode a thouam pouedam ijsce a  
 pomnijcze natho aonij szije kthemu roszmija-  
 lij ayam thesz odnijch poszethl precz awthey  
 radzije wradzijlij bijlij ysz skoro Czeszarz wije-  
 dzije z Edrnopola thedy aby Czeszarz Trap-  
 czońskij wneth bijl sczyth ij thak szije sthalo  
 uijechal weszrode Czeszarz aon sczyth wpiją-  
 thek athakeszmy czyognely az doboznego xya-  
 szeczija bozanskijego kthorego zuano Koualo-  
 nijch kthory nyenijedzjal nycz abij czesarz  
 mijal przyczyagnacz i poddal szije Czeszarzo-  
 wij apothem mu gloue sczijetho aothađ Czija-  
 gnelijszmy dozijemije krolijewskijeij bazań-  
 skijeij ijobegnal najperweij ijeden zamek ktho-  
 rij zonią rakowecz nijemaijacz szobą dzijal  
 ijdal ije tham podthem zamkijem lyacz adobijl  
 thego zamku themy dzyaly kthorych byl dal  
 nalacz athy poszly kthorzij ijeszdzijlij po przy-  
 myerze do Andrnopola kthorzy szemną mo-  
 uijlij thaszmiye nalesly nathem szamku ale ijusz  
 bijlo proszno nyeboszątkom aoszadzijwszy Cze-  
 szarz then zamek yczyagnal ku woijczom y  
 poslal naprzoth czesarz Machmuth basse ze

odpowiedzieli: „w sobotę:“ a iam odezwał się na to, „a my za wami we środę. I to wam powiadam rzetelnie, pamiętajcie o tém.“ Oni się na to rozśmiali, iam téż od nich poszedł. Na téy radzie postanowiono, że skoro Cesarz wyiedzie z Adryanopola, Cesarz Trebizondu ma być ścięty; i tak się stało. Wyiechał we środę Cesarz, a on ścięty w piątek. Takeśmy ciągnęli aż do pobożnego Xiążęcia bozańskie-go, którego zwano Kowalowich. Nie wiedział on wcale, że Cesarz nań ciągnie, i poddał się Cesarzowi, a potém mu głowę ucięto. Ztam-tąd ciągnęliśmy do ziemi królewskiej bozańskie-y. Obskoczono nayıpierw ieden zamek, który zowię Rakowiec. Dział nie mając z so-bą, rozkazał ie pod tym zamkiem ułać, i do-był tego zamku owemi działami, które był odlać rozkazał. Posłowie ci którzy iędzili po przymierze do Adryanopola, i ze mną mówili, tam się znajdowali w owym zamku; za późno niebożęta poznali prawdę. Osadziwszy Cesarz ten zamek, ciągnął Cesarz ku Woyczom. Wy-słał naprzód Cesarz Machmud baszę we 20,000 gońców, ażeby gdzie Króla Tomasza zachwy-cić mogli. Na owym zamku widząc że ludzi żadnych nie ma w pogotowiu przy sobie, Król bozański Tomasz starał się we dnie i w nocy, ażeby mógł nieco ludzi na prędce zebrać. Przy-iechał do pewnego zamku, który zowię Klicz,

duema dzesthy thijszeczy gonczow azabij gdzije krola thomassa mogly zaszczygnać nakthorem zamku szlijszacz sze zadnijch ludzij pogothouiju przijszobije nijemijał athak krol bozański thomass praczując wednije ij unoczi abij mokl najaky ludth na prethcze zijednacz ij przijechal na ijeden zamek kthorij zouija Klicz chczacz tham na małą chuijlje przez poludnije odpoczijuacz authem Czaszije przijbeglij thurczij gonczij a oszkoczijlij zamek nije ujedzacz tham nycz o krolu ale ijeden Lothrbijezanszy zamku dla kolacza poujedzyl thurkom ze thu ijesth krol na szamku A Mathmuth bassa wslijszawszy obegnal zamek ij smowijł krola szamku nadol przyszegaijąc mu namydlouijch xijąszkach aszłubuijąc ysz czije o gardlo nijeprzypraue Czeszarz Machometh przyczągnął kmijasthu a krola bozanskijego przijuedlij szamo wthorego szijego przijaczelem przed czesarza aszłuszebniejczij ijego kthorzijbijlij naszamku uijdzacz ijsz pan ych ijeszth uijesznyem ij poddalijszije zamkijem aczeszarz kazal krola szamo uthorego sczijacz apothem szye uijaszal weuszijthke zyemije ijego pothem czijągnął doszemije szueij a mnije zostauijł najednem szamku kthorij zouija zwyczaj nyedaleko od Waijecz a dal mij yanczarou ku osadzyeniju aobronijenija thego zamku a dal mij bijl na pul latha slusbe na kasdego snasz mija-

chcąc tam na małą chwilę przez południe odpocząć. W tém nadbiegli gońcy tureccy i obskoczyli zamek, nie wiedząc bynajmnię o Królu; ale łotr ieden zbieżawszy z zamku po żywność niby, powiedział Turkom: że tu iest Król na zamku. Machmud basza usłyszawszy to, opasał ściśle zamek, i skłonił Króla ażeby z zamku zeszedł na dół: przysięgaiąc mu na owe mydlane xiążki, i ślubuiąc: że go o gardło nie przyprawi. Cesarz Mahomet nadciągnął ku temu miastu, i Króla bozańskiego przywiedli samowtór z iego przyjaciąłem przed Cesarza. Służebnicy iego którzy byli na zamku, widząc że pan ich iest więźniąm, poddali zamek. Cesarz kazał ściąć Króla i owego drugiego. Wwiązał się potém w całą ziemię iego. Odszedł nareszcie do swego kraiu, a mnie zostawił na pewnym zamku nazwanym Zwyczaj blisko Woyec. Dał mi Janczarów dla osadzenia i obrony tego zamku. Naznaczył mi na puł roku służbę, na każdego znas. Miałem i innych Turków ku pomocy 30. Potém Cesarz wystąpił z bozańskięy ziemi, a Król węgierski Matyas, co rychlę przed zimą tam przyciągnął. Okrążył Woycze i Zwyczaj gdzie ia się znajdował. Bozancy którzy się Turkowi poddali, i z Turkami na zamku i w mieście byli, ukrzepili się w iednę wieżę, na której chorągiew królewska wywieszona była.

lem ij ijnnych thurkou ku pomocy 3o pothem  
 Czeszarz wijechal zbozanskijeij zijemije a krol  
 wegerskij mathijas vthem nijemijeszkaizajac  
 pod zijme przyczagnal do bozanskijeij zijemij  
 a obegnał woicze ijthesz szviejczaj na ktorem  
 ija bijl Tedy bozansczy kthorzij szije bijlij  
 thurkouij poddalij azthurky na zamku y na-  
 mijeszije bijlijzmocnijlij szije najjednej uije-  
 szij nakthorey chorogeu krolewską uijthkniono  
 bijlo zrzucyzuszij the chorogeu szuijesze na-  
 dul abijlij szijekly na thurkij auegrouije tho  
 uijdzacz przysthapijlij chuthnije aszmijele alije-  
 szlij do mijasztha az szije mijaszthu szmocnij-  
 lij a thurezi uczekly na zamek a zauarszij szije  
 a krol mathijass lezal thu oszm nijedzijel Do-  
 byuajacz ych a druge uoijsko poslal sdyalij  
 zuijezajia dobijuacz authego szamku byl mvr  
 spelchnij ij slij thak ijsz lezlij ponijem athesz  
 bijl barzo sdzijał sbużonij lhak zeszmij zauszdy  
 praczoualij unoczij zaprauijacz dzijurij thak  
 dlugo truaijacz thak ze zamek pijerueij doby-  
 tho waijsze nysly Suijezaj a dobijuszij krol  
 Mathyas woicze smouą y przyczagnal ku szuij-  
 czajonij amijszmijszije thesz poddacz muszije-  
 lij aczo koluek thurkou na woiczu yna zuij-  
 czajiu bijlo malo szyeych do thurek Vrocziło  
 abouijem krol mathijas chcizjal ije szobą mijecz  
 a ijam thesz chualijl pana boga yzem szije thak  
 mijedzij krzesczizianij vrocził Athak krol ma-



Zrzuciwszy tę chorągiew z wieży na dół, bili i siekli Turków. Węgrzy to widząc przystąpili chętnie i śmiało, i leźli do miasta, aż się w mieście wzmocnili, a Turcy uciekli na zamek i zawarli się. Król Matyasza leżał tu ośm niedziel dobywając ich, a drugie woysko posłał z działami dobywać Zwyczaiu. U tego zamku był mur nikczemny i popsuty, tak że leźli po nim; a nadto z dział tak był zburzony, żeśmy pracowali w nocy, zaprawiając dziury. I wytrwaliśmy tak długo, że pierwię dobyto Woyce aniżeli Zwyczay; a dobywszy Król Matyasza Woyce przez ugodę, postąpił ku Zwyczaiowi, i myśmy się też poddać musieli. Ile Turków było na Woyczu i Zwyczaiu, tedy mało z nich który wrócił się do Turków; albowiem Król Matyasza chciał ich przy sobie mieć. Jam też chwalił P. Boga, że się pomiędzy chrześcian wrócił. A tak Król Matyasza opanovał Woyce i Zwyczay. Wtenczas posiadał ziemię bozańską od Cesarza Machometa, nieiaki którego imie Machmuchowicz. Na jego mieyscu był w Woyczu służebnik imieniem Isma Ara Michał. Ten przy Królu Matyaszu został był wraz ze mną i z innymi Turkami.

thijas z opanował wojsko y Suijczaj a utem  
 czas dzierzał ziemie boszańską od cesarza  
 Machometha imieniem jakim machmucho-  
 uicz a na jego myścu był nauwojska szłu-  
 bnik imieniem ijsma Ara Michal then przy  
 królu mathyaszu szostwał był szemną ijszj-  
 nemy thurky.

### CAPITULUM XXXV.

Jako cesarz Machometh zasłaje po roku  
 przyczągnął do wojsko dobiwać pod królem  
 mathiaszem anijemając szobą działy gothowich  
 dał ije łacz tam pod zamkiem azlauszj dzia-  
 la strzelali sznych ku szamku aszburzył mu-  
 rij azbywszy mury y kazał ludzjom kxthornu  
 ijjusz był chorogew cesarska namurze ale  
 ijeden drap wehnyczył szje sianczarynem y  
 poczył szniem mordować szje othe chorogijew  
 wthem obadua spadły zamku ijbijlijszje az  
 doszmjerczj ujdząc cesarz ije nesthuo  
 ijljthoual thego y obaczył zesziemu zamek ij  
 szmijasthem obronicz miał ijkazał działa czija-  
 gnąc ku ijednej wodzie kthorą zowią arbasz  
 niedaleko myasztha ij dał ije ułozicz do onej  
 wodij tam gdzje uoda skalij poszła przetho  
 abij sthamthadh zadnej popracz nyemokl y  
 czijał cesarz do uaujecz aueczij szje o-  
 nje nijepokuszal akrol mathiasz począł

## R O Z D Z I A Ł XXXV.

Jako Cesarz Mahomet po roku przyciągnął do Woycza, dobywać go z pod władzy Króla Matyasza.

*Nie mając z sobą dział gotowych, rozkazał je lać tam pod zamkiem; a ulawszy działa, strzelali z nich do zamku, i zburzyli mury. Zbiwszy mury rozkazał Mahomet ludziom iść do szturm, i już była chorągiew cesarska na murze; ale ieden drab uchwycił się z Janczarem, i począł się z nim mocować o tę chorągiew: w tém oba spadli z zamku, i zabili się na śmierć. Widząc Cesarz ich męstwo, litował się, i postrzegł, że mu zamek i z miastem bronić się będzie. Kazał działa ciągnąć ku pewnéj wodzie, którą zowią Arbasz, niedaleko miasta, i umieścić je rozkazał nad oną wodą, tam gdzie ze skały leci, ażeby nikt tam prać bielizny, ani mieć iéy do napoiu nie mógł. Od-*

był duojcze narathunek voiczom auszlijsza-  
 usziz zeczesarz odcizagnął apoijechał do szueij  
 szijemije thedy szije onthesz nazath uroczył  
 athak waijczze zosthalo bylo nalhenczasz nye-  
 dobythe odthurkow polhem czesarz Macho-  
 meth czyagnął do nijgroponthu adobijusziz go  
 pythal szije oon palczath zelaszny anyedopy-  
 thal szije go aussakosz wsdy ludzyom nogy po-  
 ōrzenouacz kazal abij szije przyszyedze ijego  
 doszizcz sthalo.

### CAPITULUM XXXVI.

Jako czesarz machometh rozkazal bijł ije-  
 dnemu panu ijmijenijem tethrek sman Abij  
 wszythek ijegō poklath polijczizl abymu po-  
 nijedzal yako uijele pothem ludziz azaele lath  
 them skarbem mogł bij uijchouacz nijechaijacz  
 uszythkych dochodou tefrek Sman podlije ros-  
 kazaniya zezarskijego prselijczizl tho uszizstho  
 zathrziz nijedzizelije ypouijedzizal czesarzouiz  
 szczesny panije mozesz chouacz na kasdy rok  
 dodzizeszycy lath czteriz kroc sthothijszizje-  
 cziz ludziz azaplaczizcz izem podkouiz y wffale  
 ijakobiz rzekl usythkã slusbę oua izem mozesz  
 dacz cztherykroc stho tijszizocz szã 10 lath  
 yrzegl kthemv czesarz ijeszcze nijiejesthem  
 panem abouizem thiz zizemije uszizthkiz bijliz

ciągnął Cesarz od Woyce, i wzięty się o nie nie kusił. Król Matyas podstąpił był na raturnek owemu miastu; usłyszawszy że Cesarz odciągnął, wrócił się do swęj ziemi. Turczyn wrócił się równie; a tak Woyce pod tę porę nie dobyte od Turków zostały. Potém Cesarz Mahomet ciągnął do Negropontu; zdobywszy go, pytał się o ów palcat żelazny, i nie dopytał się; wszelakoż ludziom tamecznym nogi poodcinać kazał, ażeby się przysiędze iego zadosyć stało.

## R O Z D Z I A Ł XXXVI.

Jako Cesarz Mahomet rozkazał iednemu panu imieniem Tetrek Osman: ażeby skarb iego cały obliczył, i powiedział mu, ile ludzi? i przez wiele lat mógłiby tym skarbem utrzymać? okrom wszelkich dochodów.

**T**etrek Osman, podług rozkazania cesarskiego, przeliczył to wszystko za trzy niedziele, i powiedział Cesarzowi. „Szczęsny panie! możesz utrzymywać corocznie, a to przez lat „10, czterykroć sto tysięcy ludzi, i zapłacić „im podkwoy i usnale, iakoby kto rzekł służbę „całą: owo możesz im dawać 400,000 przez „10 lat.“ Powiedział na to Cesarz: „ieszczę „nie iestem panem; albowiem te ziemie wszy-

czudze alem ych moczą dobijł nachrzesczyanoch stheij sthronij morza y przyszła była nouyna ze papyesz zewszythkijem chrzesczyansthuem czyągnije nathurkij aczeszarz obauija-  
 yącz szije abijmv thych zijemij chrzesczijan-  
 skich nijeodijelij kthorych on szablą sdo-  
 bynal pothem obeslal pany pogańskie pou-  
 szech zijemijach abij knijemu przije-  
 chaliy agdij szyć knyemu zijechaliy  
 rzekl Sliyszelijszmij ze kaurzij  
 czyągną nanasz barzo uijelką moczą  
 a thak daijczije mij kthemu rade  
 abouijem mogę chouacz zadzije-  
 szijecz liath cztherij kroc sztho  
 thijszije-  
 czij Ludzy aonij odpouijedzyl-  
 ij cheszarczouij Szczeszniy panije  
 gdiysz thak uijelije ludzij myecz  
 mozeczije poczijańnijemij do ijch  
 szijemye abouijem lepijeij yesth  
 nyslijchbychmijch szwoich domyech  
 czekaly y kazal cheszarcz wijel-  
 kij kobyerzecz przynijesz aprzednijemij  
 polozycz auposrodthku thego kobyer-  
 cza dal polozycz ijedno ijablko y  
 pythal ych ktho zuasz moze tho  
 yablko uszijącz nyeusthempuiącz  
 nakobijerzecz yroszmauijalij mijed-  
 zy szobą othem ijakobij thobycz  
 moglo ijnijemokl zadny sznych  
 stho douczypu mijecz aczeszarz  
 przijsthapyuszy do kobyer-  
 cza auzijauszij obijema rękoma  
 zakobijerzecz isztoczijl kobijerzecz  
 wkupe y uszijął tho yapko  
 auszijauszij rostoczyl zaszye  
 kobijerzecz yako byl pijerueij y  
 rzekl cheszarcz ku them panom  
 lepijeij yesth kaurskie pany

„stkie były cudze, alem ie zdobył mocą na  
„chrześcicianach z téy strony morza.“ Nadeszła  
wiadomość, że Papież z całym chrześciaanstwem  
ciągnie na Turków. Cesarz obawiając się,  
aby mu tych ziem chrześciaanских nie odjęto,  
których on szablą dobywał, obesłał panów po-  
gańskich po wszystkich ziemiach, ażeby knie-  
mu przyiechali. Gdy się do niego ziechali,  
rzekł: „słyszeliśmy, że Gaurzy ciągną na nas  
„z wielką bardzo mocą: a tak dajcie mi ra-  
„dę: albowiem mogę utrzymać przez 10 lat  
„400,000 ludzi.“ Oni odpowiedzieli Cesarzo-  
wi: „szczęsny panie, gdy tak wiele ludzi ma-  
„cie, pociągniemy do ich ziemi: albowiem le-  
„pięty to byłoby, aniżeli żebyśmy ich w swych  
„domach czekali.“ Kazał Cesarz wielki ko-  
bierzec przynieść, i przed nimi położyć, a w po-  
środku tego kobierca zlecił położyć iedno iabłko,  
i pytał się ich: „kto z was może to iabłko  
„wziąć? nie wstępuiąc na kobierzec.“ Roz-  
mawiali pomiędzy sobą o tém, iakoby to bydz  
mogło, i nie mógł żaden tyle mieć dowcipu.  
Cesarz przystąpiwszy do kobierca, i wziąwszy  
obu rękami za kobierzec, ściagnął kobierzec  
w kupę, i zebrał to iabłko: a wziąwszy ie roz-  
toczył znowu kobierzec iak był pierwiéy, i rzekł  
Cesarz ku tym panom; „lepiéy iest Gaurских  
„monarchów po iednemu trapić, nie miiając  
„żadnego, aniżeli w pośrodek pomiędzy nich

po ijednemu Trapicz zadnego nijemaijacz nij-  
 slij uposrodek mijedzij nije uijechacz abouijem  
 meszmy thesz nijebespijecznij gdijbij szije nam  
 tham nijedobrze zdarzijlo wijch zijemij oznacz  
 bijehmij sthraczijlij wszijthkij zijemije kthory-  
 cheszmij nakaurzech szabłą dobijlij ij rzekl  
 ijeden pan ijmijenijem Kosybek kuranosouicz  
 oszczesnij panije dauno pouedaijają othem popije  
 rzijmskijem zeby myal na nasz czijagnacz ze-  
 uszijthkijem krzesczijaństhuem gdijbij ij na zuij-  
 ny ijechal donasz daunobij thu unasz bijl prze-  
 thosz ijakoszczije umijslijlij thako czijnczije a  
 na kaurskije nouynij nijcz nijedbaijczje athak  
 ijego rzecz aczeszarskij przyklath wszijsczij  
 chualijlij a Czeszarz zauolal ksobije yednego  
 ijanczara greka na kthorego bijl laskau ijmije-  
 nijem thomasz ij rzekl ijemu ijako uij dzijer-  
 zijczije o uaszijm popije yle papijessou bijlo  
 wszijssczij szueczij bijlij y rzekl machometh  
 Czeszarz wssyszczijszczije bladhnijczij azuassem  
 papyessem przetho thij thomasu przijmij thy  
 uyare machomethone abouijem yesth lepsza  
 nijslij wassza athy rzeczij dzijalij szije wan-  
 drnopolu naczeszarskijem duorze czeszarz da-  
 rouauszij panij szue opuscził ije najch bijdle-  
 nije przethosz uijeczczije ysczij Czeszarz thu-  
 reczkij yesth barzo nyebeszpijecznij athurczij  
 szije boiją thego barzo aby krzesczjaństhuo  
 przeczijuko ijem nijepousthalo athego szije thesz



„wiechać, albowiem i my nie bylibyśmy bardzo  
„bezpieczni, gdyby się nam niepomyślnego co  
„trafiło w ich ziemi: a nawet stracilibyśmy  
„wszystkie kraie, któreśmy na Gaurach zdo-  
„byli szablą.“ Rzekł na to ieden pan, imie-  
niem Kasybek Kuranasowicz: „o szczęsny pa-  
„nie! dawno powiadaią o tym kapłanie rzym-  
„skim, iakoby miał na nas ciągnąć z całym  
„chrześcijaństwem. Gdyby na żółwiu iechał  
„do nas, dawnoby tu był u nas. Przetoż ia-  
„kośmy umyślili, tak czyńcie; a na Gaurów  
„nowiny nie zważaycie.“ Te słowa iego i Ce-  
sarski przykład chwalili wszyscy. Cesarz zwo-  
tał do siebie iednego Janczara Greka, na któ-  
rego był łaskaw; imie iego było Tomasz. I  
rzekł iemu: „iak sądzisz o waszym naywyż-  
„szym kapłanie? Ile Papięzów było, odpowie-  
„dział on, wszyscy oni byli święci.“ Mówił  
na to Mahomet Cesarz: „wszyscyście błędni i  
„z Papięzem waszym: ty więc Tomaszu,  
„przyim wiarę Mahometową, albowiem iest  
„lepsza, aniżeli wasza.“ To się działo w A-  
dryanopolu na dworze cesarskim. Cesarz obda-  
rowawszy swych panów, odpuścił ich na ich  
proźbę. Wiedzieć otém należy, że Cesarz turec-  
ki nie czuie się bezpiecznym, i Turcy boią się  
tego bardzo, ażeby chrześcijaństwo przeciwko  
nim nie powstało. I tego się też obawiają,  
ażeby chrześcijanie, którzy są pod niemi, nie

obauaiją abij czij krzesczijanije kthorzy są pod  
 nijem aby szije mu nijepreczijiujlij auedlije  
 ijnijch krzesczijanou preczijuko ijem nyebijlij  
 yakożem tho odnych uijelije krocz slychal y  
 pana boga o tho prosząc Aby kyedy krzesz-  
 czyanie przeczywko poganom mesznije po-  
 wsthal y a ony wyernye pomnocz chcą w tych  
 tho Czaszyech czesarz Machometh vyelye zijem  
 krzesczijanskijch i thesz poganskijch sdo-  
 uausij auijelije ijnnijch kroljow y xijająth zmor-  
 douauszij umarl yesth apochowan yesth ukon-  
 sthantijnopolu a ponem szosthalij są dua szy-  
 nouije ijego ijednemu bijło ymije diem Sultan  
 a drugemu baiazith.

### CAPYTULUM XXXVII.

Jako czy dua braczija zsobą nakladaly diem  
 sultan abaiazith a wijedlij zssobą walkę o czes-  
 sarsthno tureczkije kijlka lath asz dijem sultan  
 vignan ijesth zzijemije precz abaijazilh zostal  
 czesarzem ktorij ijuż za mnie na then czas pa-  
 noual a then baiazith nijcz takouego nijepoczij-  
 nal bo oczijecz yego Machometh podbijl bijl  
 pod się usitko zyemye okolo siebije ij nijebijlo  
 ijusz blijsko niego zadnej zyemije krzesczijań-  
 skeij okrom uegerskijego apolskijego krole-  
 stua auszakosz ten baiazith dobyl kafi na czar-  
 nem morzu a wwalaskej zijemij dobyl kiliey

powstali przeciwko nim, łącząc się z innemi chrześcianią przeciwko nim nie byli; iakom to od nich wielekroć słyszał, że P. Boga o to proszą, ażeby kiedy chrześcianię przeciwko poganom mężnie powstali, a oni wiernie chcą dopomódcz. W tych czasach Cesarz Mahomet wiele ziem chrześcianańskich i pogańskich zdobywszy, wielu innych Królów i Xiążąt zamordawwszy, umarł i pochowany w Konstantynopolu. Po nim zostało dwóch synów iego; iednemu było imię Diem Sultán, a drugiemu Baiazet.

## R O Z D Z I A Ł XXXVII.

Jako ci dway bracia Diem Sultán i Baiazet spierali się z sobą.

*W*iedli oni z sobą walkę o cesarstwo tureckie przez lat kilka; aż Diem Sultán wygnany został, a Baiazet utrzymał się przy cesarstwie: który już za mnie natenczas panował. Ten Baiazet nic takowego nie poczynął; bo oyciec iego Mahomet pod moc swoją podbił wszystkie ziemie wokoło siebie; i nie było już blisko niego żadney ziemi chrześcianańskiej, okrom węgierskiego i polskiego królestwa.

y bialogrodu a yesth uturczech takouij obiczaj  
 gdij poczeszarzu zostanę dua albo trzj bracija  
 tedi kthory znich pijrzuicy uczyeczszije mije-  
 dzij yanczarij ten czeszarsthuo odzajerzy ausza-  
 kosz skarbow kthore po czeszarzu zostanę  
 nijedadzę zadnemv ztich sinow Czeszarskijch  
 dothęd poky mijedzy sobę ualkę uijodę az kije-  
 dy iuz czeszarz na szueij stoliezi siedzie thożz  
 mu dopyero skarbij będę dane a yesth ijeden  
 zamek piecz myl uloskijch od Constantyno-  
 pola ktory zouyę Hemazar Na thym zamku  
 bijuaiję chouane the skarbij czeszarskije a ten  
 pan kthory ten zamek dzijerzij gdy ijuz cze-  
 szarz będzije obran tedy ten starosta tego zam-  
 ku ktory zamek iesth barzo mocnij ij usitkij-  
 mij rzeczamij dobrze opatrzoney ijako spijza ij  
 ijnszemij rzeczamy ku obronije pothrzebne-  
 mij ten uijdzacz ze ijusz ijeden czeszarz iesth  
 przez przekaskij drugiego wziąszij kljucze  
 zamkoue ij od skarbow nijesie ku czeszarzo-  
 uij ij poklada ije przed czeszarzem mouijacz  
 szczesni panije otho maczie kljucze od zamku  
 hemazar ij od usitkijch skarbow ktore mnije  
 sludze waszemu przesz czeszarza ojczu uasze-  
 go bijlij poruczone a czeszarz przijąszij klu-  
 cze od nijego zasię ije ijemu da ij poruczij mv  
 abij tho tak uijernije sprauoval ijako pyrucej  
 bijlo.

Wszakóż ten Baiazet dobył Kassę na czarném morzu, a w włoskiéy ziemi opanował Kilię i Białogród. W Turczech iest takowy oby- czay, gdy po Cesarzu zostaną dway albo trzy bracia: tedy który z nich pierwszy uda się pomiędzy Janczarów, ten otrzyma Cesarstwo. Wszakóż skarbów które po Cesarzu zostaną, nie dadzą żadnemu z tych synów cesarskich dopóty, póki między sobą wiodą walkę; aż kiedy już Cesarz na swéy stolicy usiądzie, wten- czas mu dopiero skarby wydane bywają. Jest ieden zamek o 5 mil włoskich od Konstanty- nopola, który zowią Hamazar. Na tym zam- ku bywają chowane te skarby cesarskie, a ten Pan który dzierży ten zamek, gdy już Cesarz będzie obrany, tedy starosta tego zamku; któ- ry to zamek iest bardzo mocny, i we wszystko dobrze opatrzony, iako to: w spiż i inne rze- czy ku obronie przydatne. Ten widząc że już i- st ieden Cesarz bez współubiegania się dru- giego, wziąwszy klucze zamkowe i od skar- bów, niesie ku Cesarzowi i składa ie przed Cesarza, mówiąc: „szczęsny panie, oto masz „klucze od zamku Hamazar i od wszystkich „skarbów które mnie stądze waszemu, przez „Cesarza oycy waszego były poruczone.“ a Ce- sarz przyjąwszy klucze od niego, znowu ie zwraca, i porucza mu: ażeby ie tak wiernie iak wprzód sprawował.

## CAPITULUM XXXVIII.

O sprauije a o zrzáđeniju usech zijem Turczkijch a naprzod ma bicz uiedziono iysz czeszarz tureczkij pousitkijch ziemijach szuiejch zamkij wsilkij kszuey recze dzijerzij ossadzijussij ije ijanczarij a uychouańczy szuemy a zadnemv panv okrom ijanczarow nijcz dzijerecz nijeda a ty Janczary szam czeszarz datkijem opatruie ij usemij zijunoszczamij ij potrzebamij ku obronije tijnko wijna anij zadnego quassu na zamkoch nijemaija a szluszba yem byua płaczona na kozda czuijercz lijatha nijepochybnije szaty ym tesz bijuaijã dane ijeden rasz wrok a bijua yeden mijedzij nijmij kthorij nadeusemij wladnije a zouã go *disdar* ijakobij u uas Burgrabija byua tesz drugij ponijem kthorego zouijã *kataija* ijakobij unas marsalek po nijem tesz ssã drudzij *bulag* yakobij vnas dzijeszijãtnijkij poczeth ijch bijua ijako na ktorijm zamku uedług potrzebij azadnijeh ijnich douodow nijemaijã okrom szluszbij ktora ijm od czeszarza byua dana *disdarouij* ijako burgrabij na kazdij dzien pol zlothego kikaj na czterzij dnij zlothij dzijesiãtnykom na pijecz dnij zlotij a ynszem na 10 dny zlotij a them zijuij bẽdã a czeszarskijeij spijze nijechaijã liczby oblezenij bijlij aszamij abij pilnije ponoczoualij a wbronije abij zausdij dua stalij abrona aby za-

## R O Z D Z I A Ł XXXVIII.

O sprawie i zarządzaniu wszystkich ziem tureckich.

*N*aprzód wiedzieć należy, iż Cesarz turecki po wszystkich ziemiach swych zamki wielkie dzierży, osadzając one Janczarami i wychowanicami swemi, a krom Janczarów nic nikomu nie daie do posiadania. Tych Janczarów Cesarz sam opatruie datkiem i wszelką żywnością oraz potrzebami ku obronie. Wina tylko i żadnego kwasu na zamkach nie mają, a służba im bywa płacona, na każdą ćwierć lata nieochybnie, szaty im téż bywają dane raz wrok, i bywa ieden pomiędzy niemi który nad wszystkimi włada: zowią go Dizdar, iakoby u nas burgrabia. Bywa téż drugi po nim, którego zowią Kalaya iakoby u nas marszałek. Po nim są doradcy Bułagi, iakoby u nas dziesiętnicy. Poczet ich bywa, iak wypada na którym zamku, wedle potrzeby. Żadnych innych dowodów nie mają swéj służby, oprócz zapłaty która im od Cesarza bywa dana, Desdaroowi iako burgrabiemu codzien puł złotego, Kılalayowi na cztery dni złoty, dziesiętnikom na pięć dni złoty, a innym na 10 dni złoty. Ztego żyć mają, a cesarskiéj żywności nie mogą ruszać, chyba kiedy są oblężeni. Pilnie pra-

wzdy zamknięta była okrom fortki othorzonej którą zadny niyechodz ani wychodz bez opouijedzenia Aijeszly by yaka pylna potrzeba była tez ijzbij woyeuoda od Czeszarza bil poslan ku obezreniu potrzeb zamkowijch albo ku placzeniu sluzbe ludziom tedij aby uoijeuoda na zamek niebijł puszczone w Wietsim poczcie Jedno samo pieth Albo samossosth nawieczey tak bijwaią zamkij czessaraskije opatrzone ij wsijtkij państhua ijego a wsiczy sluzebnijczij ijego bondz bogatij bondz ubogij kazdy zreku Czessaraskich datku patrzy a czesarz kazdego opatrzenie wedlug dostoienshua a zaslugi a zadny nycz dziedzicznego szuego nyema tijlko nijektorzy wielczy panouije tho ijesth bassouije tim nijecz dziedzicznego dano bijua abij tesz slugij czem opatrzc mijeij a wssakosz nijeuijelije ijm bijua dano ij mose tho czesarz kazdemu znych wzijacz kijedij chce a ijszemu dacz a then komu bedzije opatrzone na duorze czessaraskijm wedlug woley a lasky czessaraskiej a bijuaiją przijczijnij przecz ijm to brano bijua a naujeczej takouem ktorzij ubogem krzijndę czijniją zasie tez ktorzij by sluzbij czessaraskiej omijeszkaualij abouijem kazdemu znych ijesth ulozono yaka sluzbę kto czessarzony sluzicz ma tesz iest obiczay wturczech kto ma syny szue wlecziech wezmye ije zssobą na uoyne a przykaze ye na dwor cze-



cować muszą, w bramie zawsze dwóch stoi, a brama zawsze ma być zamknięta, oprócz forty otwartéy, którą bez opowiedzenia się żaden nie wchodzi ani wychodzi. Jeśliby była pilna iaka potrzeba, żeby od Cesarza przystany był wojewoda, do opatrzenia zamkowych potrzeb, albo do płacenia służby ludziom, tedy wojewoda nie może być puszczony na zamek z wielkim poczem, lecz samopięt, albo samoszóst. Tak naywięcéy wszystkie zamki cesarskie bywają opatrywane, i wszystkie państwa iego: że wszyscy służebnicy, czyli to bogaci czyli ubodzy, każdy z rąk cesarskich datku wygląda; a Cesarz każdego opatruie podług dostoięstwa i zastug. Nikt nie ma nic dziedzicznego, tylko niektórzy wielcy panowie to iest baszowie: tym nieco dziedzictwa bywa dano: a żeby równie sług swoich mieli czém opatrzyć. Wszelako nie wiele im bywa dano, i Cesarz może to każdemu z nich odebrać kiedy chce, a dać inszemu. Ten któremu weźmie, opatrzony bywa na dworze cesarskim podług woli i łaski cesarskiéy. Są przyczyny dla czego to im odbierano bywa, a naywięcéy takim, którzy czynią krzywdę ubogim; i takim którzyby służby cesarskiéy omieszkiwali: albowiem dla każdego z nich ułożono, iaką kto Cesarzowi służbę ma dopełniać. Jest téż obyczaj w Turzech, kto ma synów dorosłych, bierze ich z sobą na wojnę i oddaie ich

szarsky a czeszarz da kozdemu z nich tak uije-  
 lije ijako oyczu albo uijeczej uedług godno-  
 szczy a ijesth osobna opathrznosc czeszarska  
 yz czeszarz na kazdy rok posija cztery pany z  
 duoru szuego na cztery strony zijem suiich  
 ktorzy prauje doglądaią ijeszlijbijszije od u-  
 rzednykow vbogim gdzije krzyuda nijedzijała  
 tedy czy panouije maijacz mocz karacz na gar-  
 lije y na statku kazdego a ty pany zoną ich ije-  
 zijkijem *hayfordej* iakoby rzekł pytaiące się  
 o gualth agdy przyiadą do ktorego krayu tedy  
 kaza wolacz po myszczyech abij knijem szły  
 czy ktoremby sije krzjudij ijakie dzijały a spo-  
 sobijuszij ty rzeczy uraczayą się zasic na duor  
 czeszarsky.

### CAPITULUM XXXIX.

O zradzeniju dworu czeszarskijego ktorem  
 sposobem a iakiemi ludzmi dwor Czeszarskij  
 bywa spravowan Abouijem nauijeczej z tych  
 pacholijath ktore bijuaiją brane na uoijnach  
 uzijemijach krzesczijańskych Albothesz y po-  
 gańskijch Bo ty Pacholetha bijuaiją posilane  
 do Natulicy za morze ku uijchonaniu azby ku  
 liatom przijszlij a gdy ku liatom przidą tedy  
 ije tam czniczą ku rzeczom uoiennim agdy yuż  
 takouijch rzeczij się nauczą tedy Czeszarz ka-  
 że aby kniemu possilane bijlij a tak ye bijerze

do cesarskiego dworu: a Cesarz da każdemu z nich tyle iak oycu, albo i więcéy podług godności. Jest także i w tém opatrność cesarska, że Cesarz posyła corocznie czterech panów z dworu swojego, na cztery strony swych krajów: którzy doglądaią, azaliż gdzie od urzędników nie dzieie się krzywda ubogim. Ci tedy panowie maią moc karać na gardle i na maiątku każdego. Zowią ich w tym ięzyku Hayfordcy, iakoby kto rzekł: pytaiący się o gwałt. Gdy przyiadą do iakiego kraju, każą obwoływać po miastach: ażeby do nich przychodzili ci, którymby się krzywdy iakie działy. Dopełniwszy to zlecenie, wracaią się znowu na dwór cesarski.

## R O Z D Z I A Ł XXXIX.

O urządzeniu dworu cesarskiego, iakim sposobem i z iakich ludzi naywięcéy składa się dwór Cesarski.

Naywięcéy się dwór cesarski składa z tych pacholąt, którzy brani bywaią w czasie wojen w ziemiach chrześcianańskich albo i pogańskich. Bo te pacholęta bywaią posyłane do Natolii za morze na wychowanie, aż do lat przyidą. Gdy iuż do lat przyidą, tedy ich wprawuią do rzeczy woiennych. Gdy iuż takich rzeczy

na duor szuoij a opatrzi każdego z nich szluzbą a datkym szluzsznem na ktorem kazdy wicbouacz sziję może a każdego znych poszluge ij godnoszcz baczącz laskanije opatrzicz nijeomijeszkaua a gdy iusz ksztarem liatom przuchodzą tedij ije rozsila na zamkij ij tam ije szluzbą a datkiem szluzsznem opatruije a zasie ynsze mlode na ijch mijeszczu byerze a tak zażdy na duorze Czeszarskim ijesth dostatek a mlodsi starszem szluzież mussą a Janczarow czeszarskich bijua okolo pięczy albo sesczij tisiaczij a mijedzij nijmij bijua ijeden hetzman Nawissi ktorego zouyą *Azapan* a ma datku od czesarza na kazdy dzien 10 zlotych a dzijesiatnykom dawa na osm dny zlothy a ynssem wsiatkiem na 10 dny zlothy a synouije ych ktorzy zpacholath wirastaią maią tesz szluzbę od Czeszarza A gdyby ktory duorzanin czo przeniijnijl zadny na szluzbijie karan nijebedzije Jedno na garlije a usakosz zadnego duorzanina ijawnije nije straczą Alije potaijemnije przetho aby się drudzy nijezburzijlij a zadny Janczarzin albo duorzany na konijv ijedzije nyesmije okrom hetmana a yego marszałka a myedzy duorzany iesth ta spraua ysz są Jedny strzelczy ktorzy z lukow strzelayą a drudzy zrusnych a drudzy tesz zskus a kazdy dzijen muszą sziję okazouacz kazdy strzelba szuą a kazdemu znych byua dan zloty na luk a ktemu hasuka i plothno na ko-

się nauczą, rozkazuje Cesarz ażeby do niego posłani byli. Bierze ich do swojego dworu, i każdego z nich opatrzy służbą i datkiem przyzwoitym, z którego każdy utrzymać się może. Na posługę każdego z nich i godność względem ma łaskawy, opatrywać nie zaniecha; a kiedy do lat podeszłych przychodzą, rozsyła ich po zamkach, i tam ich służbą i datkiem słusznym opatruje, a innych młodych na to miejsce bierze. Tak zawsze na dworze cesarskim dostateczna ich liczba, i młodsi starszym służyć muszą. Janczarów cesarskich bywa około 5 albo 6000. Pomiędzy niemi bywa ieden najwyższy hetman, którego zowią Azapan. Ten miewa od Cesarza na każdy dzień złotych dziesięć; a dziesięćnikom na 8 dni daie się złoty, innym zaś wszystkim na 10 dni złoty. Synowie ich, którzy z pacholąt wyrastają, służbę mają równie od Cesarza. Kiedy dworzanin który co przewini, na służbie karany nie bywa, lecz na gardle. Wszakóż dworzanina żadnego iawnie nie stracą, lecz potajemnie: dla tego żeby się drudzy nie wzburzyli. Żaden Janczar ani dworzanin na koniu ięździć nie śmie, oprócz hetmana i marszałka iego. Pomiędzy dworzanami ten szyk bywa: że iedni z nich strzelcy z łuków strzelają, drudzy z rusznic, inni z kusz. Każdy codziennie okazywać się musi z swoją bronią: każdemu z nich na łuk daie się złoty, a do te-

szule a na gacze Czeszarz thureczky mijeua  
 tesz na szuym duorze usthaijeznije 600 Ta-  
 tharow Jesznich ktorzy maią nad szobą dua  
 hetmani ktore zouą karislar Subliary szluszba  
 yem bywa dana po dua złotych na dzijeń a  
 nyssem po półtora z tich to Tatarow byua  
 wijbrani LX wyborynych pacholkow do yedney  
 roty ktore zouą solarij a hetmana ych zouą  
 solak Bassa kthoremu daią na kazdij dzijeń  
 zloty Czy Solarzy maiją vřząd zawzdy cho-  
 dzicz okolo czesarza zluky Tez z tich Tata-  
 row byua druga rota ktorijch iesth duije-  
 szczye ktore zouą wrotnij A czy strzegą cze-  
 sarza na kazdą nocz y ijezdzą okolo cze-  
 sarza na koniach a ich hetmanouy bijua dano  
 na kazdy dzijen trzi zlothe a ynszem na 10  
 dni zloty trzeciija rotha zuijchouanczow ta-  
 tarskich jest ijch 600 ktorzij tez okolo cze-  
 sarza yezdzą na konijech a maią dua hetma-  
 ny kazdij maiącz ich pod szobą 300 aty he-  
 tmani zową vřafady bassa kazdemu znich na  
 dzyeń po trzy zlothe a ijszjim na 4 dnij  
 zloty a the rothę zouiją vřadifadi Cwarta  
 rota ztjch nychouanczow ktore zouą solu-  
 chtar Bassa Szluszba ich iesth na kazdy dzijeń  
 trzi zloty i pul złótego iako ktoremu  
 Pracza ych yesth konije przed czesarza uo-  
 dzycz gdy iesth potrzeba drugemu się nije  
 przyda i raz urok Piąta rota ktora iest nay-

go hasuka i płótno na koszule i na spodnie. Cesarz turecki miewa także u dworu swoiego zawsze iazdy tatarskiéy 600. Maią oni nad sobą dwóch hetmanów, których nazywaią Karislar subliary. Zapłata ich bywa po 2 złote na dzień a niższym po półtora. Z tych Tatarów wybranych bywa 60 co naylepszych pachotków do rotę pewnéy, którą zowią Solary, a hetmana ich Solak basza: temu daią na każdy dzień złoty. Ci Solarzy maią powinność, zawsze chodzić koło Cesarza z łukami. Z tych Tatarów bywa druga rota w liczbie 200, których nazywaią odźwiernemi: ci strzegą Cesarza na każdą noc i ieżdżą koło niego na koniach. Hetmanowi ich na każdy dzień daie się 3 złote, a inszym na 10 dni złoty. Trzeci hufiec z wychowaućów tatarskich, tych bywa 600. Jeżdżą równie około Cesarza na koniach, i maią 2 hetmanów; każdy z nich miewa pod sobą 300. Tych hetmanów nazywaią Ulafady basza: każdemu z nich na dzień po trzy złote, a inszym na 4 dni złoty. Tę rotę nazywaią Vladifady. Czwarta rota z tych wychowaućów, których zowią Soluchtar. Baszy ich zapłatą codzienną trzy złote; innych złoty i pół złotego w miarę stopnia. Obowiązkiem ich konie przed Cesarza przywozić, gdy tego potrzeba; innemu to się nie trafi, aż ieden raz na rok zaledwie. Pięta rota naywyższa, tę

uissa zoną ią Spachioglar Jakobij rzekl pan-  
 szczy szynouije a czy ijadą na koniach ijako  
 panowie a yesth ich upoczczije 300 a hetma-  
 na ych zoną Spachioglarsubassa szluszba ye-  
 go na kazdy dzijeń piecz zlotijch ijnem po  
 trzjij ij po dua zlotych a pracza ych ijesth  
 szablic a luk z strzalamy za czesarzem no-  
 szycz też się drugemu nije przida y 'w roku  
 raz A ty usitky rotty pouijnij są okolo cze-  
 szarza lijezcz wnoczij a strzedz bądź deszcz  
 albo nagorsza chuijla mussy kazdy na szuem  
 mijeszczu stacz a zadnemu się nijepotrzeba  
 staracz o zbroye wsithy czesarz opatrzy czo  
 komu przjiszlusze uedług dosztoijenstua bądź  
 ijeznij albo pijeszij są tesz ijnszjij ktorzjij  
 yadło nossą przed czesarza azoną ie Czesno-  
 gligler a ijesth ijch LXXX a hetmana ych  
 zoną czesnegir bassa szluszba po dua złote na  
 dzijen drugem po pultora i po złotemu ko-  
 mornijkou tesz iesth Czesarskijch L. i zoną  
 ych Wczoglandar hetmana ijch zouiją kipter  
 bassa szluszba mu iedzije na kazdy dzijen 2  
 zlothe a Comornijkom po  $\frac{1}{2}$  złotego ij straua  
 dostateczna tez konij czesarskijch bijwa 1000  
 podwodnijch tij bijuaia rozdaniij pod komor-  
 nijki albo pod duorzaniij czesarskije a zulasz-  
 czija gdy bytua ma bicz mastalierzow tez cze-  
 szarskich yesth 200 ktorzy konije czesarskije  
 opatrzuią a za tesz nyektore konije na kto-



nazywają Spach Oglar, iakoby kto rzekł pańscy synowie. Ci iadą na koniach iak panięta, iest ich 300, dowódcę ich zowią Spach Oglarsu Basza. Nagrodą iego codzienną pięć złotych, innym zaś daie się po 3 i po 2 złote: powinnością ich szablę i łuk z strzałami za Cesarzem nosić: co równie każdemu z nich ledwie raz wrok się zdarzy. Te wszystkie rotty powinny około Cesarza leżeć w noc, i strzedz go, czyli to deszcz, czy naygorsza chwila, każdy z nich musi stać na swém miejscu. Nie potrzeba im starać się o zbroję; we wszystko Cesarz opatruie, co komu właściwe podług dostoięstwa, czyli to iezdnemu, czyli pieszemu. Są inni którzy potrawy przed Cesarza przynoszą, nazywają ich Czesnogligler, iest ich 80. Wodza ich nazywają Czesnegir basza; zapłata im po dwa złote na dzień, drugim po pułtora i po złotemu. Pokoiowców cesarskich iest także 50 i zwą ich Wczoglandar, a naczelnika ich Kipter basza. Służba dlań idzie na każdy dzień 2 złote, a dla pokoiowych puł złotego i pokarm dostateczny. Koni téż cesarskich bywa 1000 powodowych: te bywają rozdawane pomiędzy pokoiowców albo dworzan cesarskich: zwłaszcza kiedy ma być bitwa. Masztalerzów cesarskich iest 200, którzy konie cesarskie opatrują, a za to miewają konie na których sami iężdżą. Każdemu

rich szami ijesdzą a kazdemu z nich dauaiją na ośm dny zlothy a starszego ich zouą Michter bassa a daią mu na dzijeń dua zlothe Wielblodow czeszarskych iesth LX ktorzy nosą skarby czesarskie a kazdy niesie 60,000 zl. wezlocie wskrzijnijach a ijesth tesz osobnich XXIX szluzebnykow ktorzy wiozą kuchniye y spize czeszarska a drugich tak uije- lije ktorzy uodzą uijelblody na ktorich są namioty czeszarskije Są tesz nyektorzy treba- cze a Bebnyczy Iszą uijelkie bebnny cztery y nosą dua na wielblodoch a dwa na ktorijch nygdy nije bebnią asz kijedij ku uijlkijeij bij- tuije a ijnnijch bebnow malich iest uijelkije mnostuo są tesz osobny ktorzy patrzą zbro- ie robiją ij czijszcziją a iesth ijch LX ij ijesth osobny pan ijeden nad nijmij ktorego zouą diebart bassa a ma na ijeden dzijeń zloty a drudzy na osm dny zlothy są tesz zasię o- sobny ktorzy namijoty czeszarskije rozbijaiją a iesth ich 60 a zouą ye mederker a maiją nad sobą pana starszego Mechderbassa a ma na każdy dzijeń pol zlotego a drudzy na 8 dny zloty Thesz ijesth osobnich XII ktorzy maiją Wopie- cze posziel a loze czeszarskie a sza osobny Mulouije na kthorich to nossą a iesth thesz 420 nijelblodou na ktorijch nossą spize czesarskije y zosobna tak nijlije uyelblodow ktore prozno ijadą dlija tego dzijebij sziję ktoremu uijelblo-

z nich dają na 8 dni złoty, starszego ich zowią Michler Basza, i dają mu na dzień 2 złote. Wielbłądów cesarskich jest 60, te niosą skarby cesarskie, a każdy dźwiga 60,000 czerwonych złotych w złocie w skrzyniach. Jest też osobno 29 służebników, którzy wiozą kuchnię i żywność cesarską; drugich tyleż, co prowadzą wielbłądy, na których są namioty cesarskie. Są też trębacze, dobosze: 4 bębny, po 2 na iednym wielbłądzie. Dwa bębny są takie, na których nigdy nie bębnią, tylko przed wielką bitwą; innych bębnow małych jest wielkie mnóstwo. Oddzielni bywają, których obowiązkiem czuwać nad zbroją, czyszczą ją i robią; i jest ich 60. Osobny jest przetożony nad nimi pod imieniem Diehart baszy, ma na dzień złoty, a drudzy na 8 dni złoty. Są znowu inni do rozbiicia cesarskich namiotów, jest ich 60. Nazywają ich Mederker, a starszego nad nimi Mechder basza; ma on codziennie puł złotego, drudzy na 8 dni złoty. Jest osobno 12, którzy mają w opiece pościel i łóża cesarskie: oddzielne są muły, na których ją przenoszą. Jest także 420 wielbłądów, na tych przewożą cesarską żywność, i znowu tyleż wielbłądów, które idą próżno: dla tego ażeby kiedy przypadek taki spotka wielbłąda ładownego, wnet inny był na to miejsce. Ci płatnerze i ci którzy rozbiiają namioty doglądają razem i chodują wielbłądy:

donij nakladnemu nijeczno przijtrafijło tedy iju-  
szij na to mijeszczce bedzije a czij platnerze ij  
czij kthorzij namyothy rozbijaiją czij tich uijel-  
blodou doglodaiją ij chouaiją a yesth ijch ulij-  
czbije 420 a tich duorzanow ijeznich ktorzy  
ssa okolo czesarza ijesth 2600 a Janczarow  
piessich 4000 albo nijekiedy uijaczzej okrom  
tich pieszich ktore zouą Azapey yest thesz  
zosobna uijelkije mnostuo ludzij ktore uijpra-  
uiją zeuszystkijch zijem ij dzijerzaw Czeszar-  
skijch ijeznijch ij pijesich,

### CAPITULUM XL.

O ualnem boiju y o sikouanym pogańskym  
Naijpierueij sza cztery chorągwie czesarzskije  
ktore są mijedzy duorzani j czesarzkijemij a  
ijedna yesth nayprzednyeysza bijala zlotemy  
szlony pyszana a tha chorogew znamijenuije  
usitkę mocz czesarzską którą zouą alamsam-  
diath ijakobij rzekl usitkiey moczy chorą-  
gew druga Chorągiew czeruona a tha yesth  
duorzanow ijezdnych Trzeciija Chorągiew ijesth  
zielona a czerwona Czwarta zolta a czerwona  
a ty dwie Chorągwi są yanczarow pieszich  
a gdzije by cztery chorągwie są rozuijnijone  
Tam ijesth czesarz mijedzij duorzany szuemy  
ijeznij duorzani je na wedlije czesarza po  
obu stron a yanczary przed czesarzem y ze

których liczba 420. Tych dworzan iezdnych którzy są wokół Cesarza iest 2600, Janczarów pieszych 4000 a niekiedy więcéy: okrom téy piechoty Azapéy nazwanéy. Osobno zaś iest wielkie mnóstwo ludzi, których wyprawu-ia ze wszystkich ziem i dzierżaw cesarskich; ci składaią i jazdę i piechotę.

## ROZDZIAŁ XL.

O walnym boiu i szyku pogańskim.

Naypierwiéy cztery są chorągwie cesarskie, które są pomiędzy dworzanami cesarskiemi. Jedna iest nayprzednieysza biała, a na niéy złotem napisane słowa. Ta chorągiew znamieniem iest całéy mocy cesarskiéy. Nazywaią ią Alamsamdiat, iakoby kto rzekł: wszelkiéy mocy chorągiew. Druga chorągiew iest czerwona, ta iest dworzan iezdnych; trzecia zielona z czerwonym, czwarta żółta z czerwonym; te dwie chorągwie są janczarów pieszych. Gdzie te 4 chorągwie rozwinięte, tam iest Cesarz pomiędzy swemi dworzany pełniącymi służbę konno. Dworzanie są koło Cesarza z obu

wssąd okolo nijego a uijelblodowie wtilie za nijemij a potijm ze usitkych\*stron ijnij wsitczy ludzije ijeznij y pijessi ze wsitkich stron a czesarz prawie wsamem posrodku mijedzij wsitkym wojskijem stoj myedzy ianczary a gdy iusz w trąbi bijwa zadržano a w wielkije bebny byna uderzono tam uijecz ijusz uijelka bijtwa bijua A gdzije się przytraffy czesarzouij na nocz liezcz tam wneth przekopy byuajią zdzialane y tarassi i rozni się oblikaią okolo woyska Janczarskiego Miedzijkthoremij czesarz vstawicznije bywa Bijuajią tez strzelnicze zdzialane Abouijem dzial polnijch y vffnych y terassnich wielkie Mnostwo z sobą mijena Bijuajią thesz y pawizij oszczepi luki kusze y uijlkije mnostuo Rusznicz y strzelby rozmaitey Miewa też czesarz (brakuie kilku kart w tym i następnijm rozdziale).

Przetoż się każdy ma obciążenija zbroije wijaronacz abouijem gdy się przygodzy z konija zsiecz albo zbudzion bendzie znijegogo tedij zasie bez pomocy nijesiedzies a przy takoueij rzeczy nyezauzdy pan przy ssobie szluzebnykow mijecz moze a tak ktoby zczesarzem Tureczkijm boij uijelki mijal uijszcz muszijały wsitky starszuijeczkije spranij opuszczyc a takowich się spraw dzierzecz ijako ij poganij a thak by thim obiczajjem wissey napisanem zbożą pomoczą nad

stron, Janczary przed Cesarzem i zewsząd około niego, wielbłądy w tyle za nimi: a potem po wszystkich stronach inni ludzie tak piesi iak i konni ze wszystkich mieysc zebrani. Cesarz iest pośrodku niemal pomiędzy wojskiem całym wśród Janczarów. Gdy w trąby zatrąbią i w wielkie bębny uderzą, wtenczas już następuje wielka bitwa. Gdzie się trafi Cesarzowi noc przebywać, wnet przekopy bywają zdziałane i tarassy, i różni się zakładają około wojska janczarskiego: gdyż pomiędzy nimi Cesarz bywa zawsze. Bywają też i strzelnice zdziałane: albowiem dział polnych, hufnych i tarasowych wielkie mnóstwo z sobą miewa. Bywają też i pawęzy, oszczepy, łuki, kusze, i wielkie mnóstwo rusznic i strzelby rozmaitey. Miewa też Cesarz

(brakuie kilku kart w tym i następnym rozdziale)

Przetoż strzedz się ma każdy obciążenia zbroją; albowiem gdy się trafi zsiąść z konia, albo z niego bydz zrzuconym, wtedy bez pomocy nie wsiądzie: a w takowych okolicznościach, nie zawsze pan przy sobie może mieć słuźebników; a tak ktoby z Cesarzem tureckim bój wielki miał prowadzić, staroświecki obyczay wszelki musiałby zaniechać, i takowych sposobów trzymać się iak i poganie: a tak wyżey opisanym kształtem za bożą pomocą nad Tur-

turky zuiiczijęzycz mokl a wsitky ty rzeczi  
 zalijeziją na krolijewskijeij wielmoznoszczij  
 a przeto krol ma bicz opatrzonem uoiounij-  
 kijem a usitko wojsko szwe ma ktemu uczicz  
 ij sposobicz wdobrey sprauije a vrządnieije  
 dzijerzecz a zulascza przij walnich boijoch  
 przeczyw poganom Slusza lesz na kroliewską  
 uijelmożnoszcz albo na hetmana krzeszczian-  
 skiego abij bił ossobą szuą mijedzij ludzmij  
 pijesimij maijacz przy szobije kijlko szeth  
 konij uijbornych mezow na konijach a stego  
 mijescza zżyuotem szuem nijgdzije nijeijezdacz  
 liczby nijeijaka szluszna a uyelka potrzeba  
 bijla Tesz krol ma szije pilno zbożą pomo-  
 czą ranijonijch przijgod uijstrzegacz abouijem  
 mała rana albo nijemocz krolijewska uijelkij  
 zamutek wsemu uoijsku czynij Jakosz gdy gło-  
 na nijezdroua yesth wsitky członkij bynaiją  
 nyezdrone Przetosz usitczy panouye y wsitko  
 Ryczerstuo ma na to pyeszą mijecz aby kro-  
 lia tak ostrzegalij ijako zrzenicze woku nije-  
 dadząc mu samemu reką boijouacz besz szlus-  
 sneij prziczijnij Tesz potrzeba yest krolionij  
 albo hetmanouij krzeszczyańskijemu mijecz  
 przy sobie kijlka dzijeszijąth mezow uijbor-  
 nijch na konijech ladrouanich ktorzij bij od  
 nijego po wojszcze ijeżdziejlij mijedzy vffij  
 okazuijacz sie wsemu Ryczerstuv Upominaijacz  
 aby meznije przeczyw poganom boijoualij abij



kami mógłby odnieść zwycięstwo. Wszystkie te rzeczy zależą od wielmożności królewskiej; przeto Król ma być opatrzony woioownikiem, i wszystkie woysko swe do tego ma wprawiać sposobie w dobrą sprawę, i utrzymać je rzędnie, zwłaszcza przy walnych bitwach przeciwko poganom. Słuszną też rzeczą dla królewskiej wielmożności, albo hetmana chrześcijańskiego, ażeby osobą swą był pomiędzy ludźmi pieszymi, przy sobie mając kilkaset koni wybornej jazdy. Nie powinien zjeżdżać z tego miejsca, ani życia swego wystawiać na niebezpieczeństwo, chyba gdyby słuszną i wielką jaką była potrzeba. Król także za bożą pomocą ma się pilno wystrzegać przygody, w którejby mógł być raniony; gdyż i mała rana, albo niemoc królewska wielki smutek całemu woysku sprawia. Jakoż kiedy głowa nie jest zdrową, i wszystkie członki bywają niezdrowe. Wszyscy więc panowie i rycerstwo całe ma to mieć w pilnym baczeniu, ażeby Króla swojego tak strzegli iako zrzenicy woku: nie pozwalając mu samemu woiować ręką bez przyczyny słusznej. Potrzeba także Królowi czyli hetmanowi chrześcijańskiemu, mieć przy sobie kilkadziesiąt mężów dobornych, na koniach którzyby od niego wysyłani pomiędzy woyskiem jeździli, okazując się wśród husców całemu rycerstwu, upominając ażeby

onij wsitczy mniymalij ze tu sam krol albo hetman ijezdziy a tak bij czyij mezouije ije-dnij do krolija przijeżdżalij drudziy odijeżdżalij dlija tego aby krol albo hetman o usitkym wyedzyał gdzije szije czo dzijeije a tak aby usitko rzetelnije a udobreij sprawije postauijono było a niieprzijaćzijele uidzącz takouą sprauę dobrą mnymielijbij że tu szam krol ijezdziy ludzy sprauuyacz a ku bytuije przyuodzącz a ijeszlijzebij ktoremu ztich mezow niieczy szyć przigadzijlo thedy abij ijsz na to mijeszczu bijl postauijan tho thesz Abiszczie uijedzijeij ijsz Czeszarz Tureczkij niie-moze tak uijelkijego uoijska myecz ku ualney bytuije yako niiektorzij otim pouijedaią aby ludzij bez liczbij mijal Toz iesth rzecz niie-mozna aby tak uijelkije uoysko mogło bicz zebrane izby niie mogło bicz zliczone abouijem kaźdij pan chce uijedzyecz poczeth uoyska szwego A dowiedziawssi sie pocztu dopyro chce sprauu uczinycz woyska tak pijessego yako ij ijeźnego a tez ijesth wissey pouije-dzijano summa duoru Czeszarskiego y wsech zijem ijego.

mężnie przeciwko poganom woiowali, ażeby wszyscy mniemali, że tu sam Król albo hetman iędzi; a takby ci mężowie iedni do Króla przyiędzali, drudzy odiędzali, dla tego ażeby Król albo hetman o wszystkim wiedział, co się gdzie dzieie; tak ażeby wszystko rzetelnie i w dobręj sprawie postawiono było: a nieprzyiaciele widząc takową sprawę dobrą, mniemaliby że tu sam Król iędzi, ludzi sprawując i ku bitwie przywodząc. Jeśliby też któremu z tych mężów co się przytrafiło, ażeby inszy na to miejsce był postawiony. I o tém wiedzieć macie, że Cesarz turecki nie może mieć tak wielkiego woyska do walnéj bitwy, iak niektórzy o tém powiadaię: iakoby ludzi miał nieprzeliczoną moc. Toć iest niepodobienstwem ażeby tak wielkie woysko mogło bydz zebrane, ażeby go zliczyć nie można było; albowiem każdy pan chce wiedzieć poczet swego woyska, a dowiedziawszy się o tém, dopiéro uklada szyki tak piechoty iak i iazdy: a wyżey iest opisana liczba dworu cesarskiego i wszystkich ziem iego.

## CAPITULUM XLII.

Ogonczoch Tureczkijch ktore zoną ijch ijezijskijem akamdzijsie yakoby rzekł ciekańczy abouijem są ijakobij przeual deszczouij ktory zoblokow czijecze a ztjich przeualow bij-uaiją ponodzy uijelkije y potoky ZBregu uij-lenaiją a czoszkoluijek ta uoda zasiągnije tho usithko z ssobą uezmije ij ponijesie a ktemu kazij tak ze sie unijektorych myeszczach nije-riichlo oprauij a wsakosz tak nagly przeualo-nije nijedlugo truayą takiesz ij czij gończy tureczczij yako ij przeualy desdzone nyedlugo mijeszkaiją ale pokij ijedno zaiją albo zasię-gną usitko po palią pobierą zmorduią tak ze za nijelije lijath wonich mieszczach koguth nye zapijeije czy gonczy tureczczij są dobrouol-ny zadney szluszbiy na tho nije maiją zdo-brey woley yadą przesz szvoy pozitek a zo-ną ye tesz kogmari Jakoby rzekł ouczarze abouijem sie dobijtkijem zijuiją a konije na tho chouaiją czekaijącz gdzijsie ych ku uijazdu zauolaiją zauzdij są gotouij nije trzeba ijch pro-sycz anij zadnego dathku dauacz anij za szko-dij stacz a ktorzy zniich ijechacz nyeczezą te-dij ijnszem konij pozijczaiją a ijnszjich po-trzeb vojenskiych a thego czo zdobędą albo przinijossą albo przijuijodą a czo ijm dadzą albo przijniossą to za dobre przijmą ijeszlij

## ROZDZIAŁ XLII.

## O gońcach tureckich.

**I**ch ięzykiem zowią gońców Akamdzye iakoby kto rzekł ciekący; albowiem są iak gdyby nawałnica deszczowa, która z obłoków ciecze. Z tych przewał bywają powodzie wielkie i potoki z brzegu wylewają; a cokolwiek ta woda zasiągnie, to wszystko z sobą weźmie i ponieście, a do tego zepsuie: tak że się w niektórych miejscach nie rychło naprawi. Wszakże te nagłe przewały nie długo trwają; podobnież i ci gońcy tureccy, iak nawałnice deszczowe nie długo na miejscu zostają. Dopóki tylko zajmą lub zasięgną, wszystko popalą, pobiorą, zamordują: tak że przez wiele lat w owych miejscach i kogut nie zapieie. Ci gońcy tureccy są to ochotnicy, żadney zapłaty za to nie mają, z dobréy woli iadą, dla swego pożytku. Nazywają ich Kogmary, iakoby kto rzekł: owczarze, albowiem bydłety się żywią. Konie chowają na to, że oczekiwać zwykli, aż ich gdzie zawołają. Zawsze są w pogotowiu: nie trzeba ich prosić, ani im żadnego ofiarować datku, ani za szkody ręczyć. Ci którzy nie chcą sami iechać, innym koni pożyczają i wszelkich potrzeb woiennych. Przestają na tém co zdobędą, albo przyniosą lub przy-

nijcz nijeprijnijossą nicz nijeuwzmą a mouiją między ssobą nijemamij zisku ale mamij uijelką zadusną odplathe ijako ij czij kthorzij samij praczuija a ijadą przeczijuko poganom a mi ije foldruijemij a czo koluek czij gończij eziijniją albo zdobedą bądź meszkije albo zenskije poglouie krom pacholijath wsitky za pijenijądze przedaiją a dobijtkijem siję samij zijuiją a pacholetha ty usitky czesarz ijm placziz ijako othijm uijssziej pouijedzyano iesth eziij gończij maiją tesz mijędzy szobą Rothmimistrze ktore zouą ponklasar Szą tesz uoije-uodouije od czesarza vstauijenij pousech krajinach Napijerueij przeczijuko krzesczijanom a zulaszcza vkrom Woijeuoda Smederouskij a ijego pomocznijk Woieuoda Kruseniczky przeczijwko Volochom Woijeuoda Nikopolskij a ijego pomocznijk Woiewoda Bdinsky przeczijwko Karuatom Woijeuoda garri Bozamszkijeij a ijego pomocznijk Woijeuoda Siczynskij a tak dalijeij po krajnach wszediz ijeszth ossadzono Na morzu tesz przeczijw katalanom a ulochom Woijenoda moreijskij a cziz ijszcziz Woijeuodouije albo Sendziak Begouije wsziztki krajnij mijasta ij zamkiz granicze opatruiją a uijedzą usediz gdzije sie czo wktoreiz krajnizje dzizeije a ktory znicz ch czas suoziz upatrziz ze moze ijaką poziteczną ijazdę ucziiznicz tedy vcziznij poszelsthuo ku czesarzouiz

wiozq; a co im dadzq lub przyniosq, to za dobre przyjmuiq. Jeśli nic nie przyniosq nic nie wezmq; i mowiq pomiędy sobq: nie mamy zysku, ale mamy wielkq zasługę przed Bogiem, iako i ci którzy sami pracuiq i iadq przeciwko poganom, a my ich plondrujemy. Cokolwiek ci gońcy czyniq lub zdobędq, czyli to z męskiego czyli z żeńskiego pogłowia, oprócz pacholąt, wszystko to za pieniądze przedaiq. Pacholęta wszystkie Cesarz im płaci, iako o tém powiedziano wyżej. Ci gońcy mają pomiędy sobq rotmistrzów, których nazywają Panklasar. Są także wojewodowie od Cesarza postanowieni po wszystkich krainach; najpierwiędy przeciwko chrześciantom, a zwłaszcza Węgom wojewoda smederowski, a iego pomocnik wojewoda krzeszenicki; przeciwko Wołochom nikopolski wojewoda, a iego pomocnik botnicki; przeciwko Karwatom wojewoda górny bozański, a iego pomocnik wojewoda sycyliński; i tak dalędy po różnych krainach; wszędy są posadzani. Na morzu tęż przeciwko Katalonom i Wołochom wojewoda moreński. Ci wojewodowie czyli Sendziak Begowie wszyscy, krainy, miasta i zamki graniczne opatrują, i wiedzą wszędy, gdzie się co w której krainie dzieie. Który z nich porę dla siebie upatrzy, że może iakq pożyteczną wyprawę uczynić, wyprawi poselstwo do Cesarza,

prossacz o ijazdę do zijem kaurskich Czeszarz  
 uslisausi poselstuo dopuszczij ijm a poszłowije  
 maijacz dopuszczenie od czeszarza nijemiesz-  
 kaijacz ijadą chualacz ijako tam będą przijuije-  
 dzijenij do choijnijch kraijn a dossicz nabije-  
 zemy meskijego y zenskijego poglouija ij tes  
 uszelakijego dobijtku a czij gończij uszliszau-  
 szij ijsz tak chualą raduiją szije wiskakuijacz  
 a vijpranuijasi nijemieszkaijacz a czijagną ku  
 myeszczu naznamienouanem tam gdzije ijch  
 uoijeuoda ieszth a tam uoijeuoda doczekausz  
 opatrzij ich ludzmy iezelij tego potrzeba a  
 zradzywsi wsithy rzeczy ktemu potrzebne  
 rozkaże kazdemu kczemu się kto ma mijecz  
 a spranijwssy vffy Czijagnije ye do kaurskich  
 ziem ktemu mijeszczu gdzije umiszlił a przy-  
 czagnąsui tam każe ijm na konije ijsze ri-  
 chlejsse usiadacz abouijem kazdy z nich ma  
 dua konija ijednego uijdzije a na drugijm ije-  
 dzije a thij konije na kthorey pyrzuety iecha-  
 lij tham ije zosthaijajia abouijem są znijmij  
 osobnij thurezy ktorzij thijch konij pathrzą  
 aż się ony zasię uroczą a dana tim turkom  
 Woijeuoda od oszmy konij zlothy y wijedzije  
 ye z thijmij konmij malo daley szthego mijesz-  
 cza a onij gończe puszczij rozkazauszij ijm abij  
 tham nijedlugo mijeszkalij a poloży ijm dzijen  
 do kthorego dniya ma ijch czekacz na mijeszczu  
 a kto omieszka tego daley czekacz nijebędą a



prosząc o wolność wtargnienia do ziem Gaurów. Cesarz wysłuchawszy poselstwa, dozwala im; wtenczas posłowie mając to zezwolenie od Cesarza, bez omieszkania iadą: wychwalając jako będą prowadzeni do obfitéy krainy. „Nabierzemy tam mówią oni, dużo pogłowia „męskiego i żeńskiego, i wszelkiego dobytku rów- „wne.“ Ci gońcy usłyszawszy, że tę wyprawę tak im zachwalają, radując się i wyskakując, wyprawują się niezwłocznie, i ciągną do miejsca naznaczonego, gdzie ich woiewoda zostaje. Doczekawszy się ich tam woiewoda opatrzy ich ludźmi, jeśli tego potrzeba, a urządziwszy rzeczy wszelkie do tego potrzebne, rozkaże każdemu, co który z nich ma sprawować. Urządziwszy hufce ciągnie do ziem Gaurów, w to miejsce gdzie u- myślił. Przyciągnąwszy tam, rozkaże im na inne konie rychlejsze wsiadać. Każdy z nich bowiem ma dwa konie, iednego prowadzi, na drugim iedzie; a te konie na których iechali pierwéy, tam ie zostawują: gdyż z niemi oddzielni są Turcy, którzy tych koni pilniają, póki się oni nie wrócą. Tym Turkom woiewoda od 8 koni daje złoty, i prowadzi ich z temi końmi, nieco o podał od tego miejsca. Owych gońców wypuszcza, rozkazawszy im, ażeby tam nie długo bawili, i naznaczy im dzień, do którego dnia będzie ich czekał na miejscu: kto się spóźni, dłużej go czekać nie będą. Ude-

vderzyszy wbenben każe ijem bijezecz ijako kthory napredzej moze a tham poydzije taky tenten od nich klocząc się ieden przed drugim chcąc każdy napzod bicz az sziję drudzy zkonny zabijają a tam na mijeszczu zostają a tak sziję rozbijezą rozno kędy kto uije albo kedy sie mu przitrafly palijąc bioracz morduiacz a usitko zle czijnijąc a Woieuoda każe na onem mijeszczu namyotek mały rozbijcz mając przy ssobije kylkaszeth me-zow wibornijch na dobroch konijoch czekając ich na tem myeszczu a czy gonczy potim ijadą ze usech stron nijossą i Zoną uijodą a Woieuoda czekając a ktho wczas na ten dzijeń nyepziedzije ten szije albo uroczy albo nije a czekacz go nyebędą Tedy uoieuoda them zaijem ktory przyzoną usistek poszle napzod a spraujusi uflij ijedzije pomalu oczekiuając ijesslij nijeprzjacziel gonij obrocą sziję ij biją sie znijmij a yeszli obaczą ze wigraunają bitue tedy szije przeczije byią a yeszlij nijemogą odzizerzcz tedy on zaijem ludzy kaze poscinacz a sami dadzą się na bieg iako nijathr a nieprzjacziel nycz yem vezijnijcz nyemoze prze bystroscz kony chyba ijzbij gdzije przijmieszczach niesnadnich przy gorach albo przy uijelkijch uodach albo przij ijakim myeszczu bagnisthem tożby ije mogl porazycz a tész kiedy by ludzije pogothouijm

rzywszy w bęben rozkaże im biedz, iak który może nayprędzcy. Tam poydzie od ich koni taki tentent, iakiego wyobrazić trudno: ubiegaią się bowiem ieden przed drugim, i każdy chce biedz naprzód: aż się drudzy zabiią i z koniami, i tam na mieyscu zostaią. Rozbiegą się więc w różne strony, gdzie kto wie, albo gdzie mu się trafi, paląc, zabieraiąc i morduiąc, i wszystko złe czyniąc. Woiewoda każe na owém mieyscu namiotek mały rozbić, przy sobie kilkaset mężów wybornych maiąc, na dobrych koniach, i czeka ich na tém mieyscu. Ci gońcy iadą potém ze wszystkich stron, wiozą, pędzą i prowadzą co zabrali. Woiewoda ich oczekuię; a kto na ten dzień nie przyiedzie: ten się wróci albo i nie wróci, czekać go nie będą. Woiewoda całą tę zdobycz którą przywiedziono, poszle naprzód; a uszykowawszy husce iedzie pomału, oczekuiąc: ieśli nieprzyiaciel za niemi nie ciągnie. Jeżeli nieprzyiaciel ich ściga, obróćą się i bią z niemi. Kiedy zobaczą, że wygrywaią bitwę, walczą coraz śmielę; a ieśli nie mogą utrzymać się, tedy owych zabranych ludzi każą pościnać, a sami iak wiatr iaki precz ulatuią; i nieprzyiaciel nic im uczynić nie może, gdyż bystre maią konie, chyba tam gdzieby ich w niesposobnych mieyscach zaskoczył, iako to: przy górach, wielkich wodach, albo przy ia-

bilij na then czas kiedy ony upadną wzijemije a poczną bracz albo palicz tedy by umalem poczcije mogli unijch uijelką szkodę wczynicz a mogli bi ije bijcz a mordouacz az ku szamemu mijeszczu kedy uoijeuoda lijeży a ich czeka a uoijeuoda bij szije nijeszmiyal zastanowicz mnijemaijacz zeby uijelczij ludzije byli tocz iesth spraua gonczow tureczkijch.

### CAPITULUM XLIII.

O Sarochorzach ktore u nas zoną zolnierze a czij bijwajją zgonczou dobrouolnich abouijem Czeszarz Tureczkij gdijslissij ijsz krzesczijanij czijągną uijelką moczą przeczyuko ijem albo ijakijeszkoluek uoijsko tedy rozkaże uolacz po Mijeszczijech ktoby chczijał pienądze bracz na szluszbę tedy mu będą dane tedij czij uijsseij napijsany gonczij dobrouolnije ijadą ku Czeszarzouij a tam ijem danajją na szluszbę na kazdij koń na 4 dnij zlothij a tham ych ijusz nijezoną gończmij abouijem ijusz nijesą dobrouolny alijsze za pije-nijądze szluzą a tak ije zoną Czeszarzkijemij a usakosz czesarz cheze ijch poczeth ujedzicz czo ich ijesth ukazdey zijemij albo krajnije ato dla tego Bo poddany wsitczy cze-

*kiem miejscu bagnistém; wtenczasby ich mógł porazić. Także gdyby wtenczas w pogotowiu byli ludzie, kiedy oni wpadają w ziemię iaką, a poczynają brać albo palić; wtenczas małym poczem mógłby w nich wielką szkodę uczynić i mógłby ich bić i mordować aż do tego miejsca, gdzie woiewoda obozuie i czeka na nich; a woiewoda nie śmiałby zastanowić się, mniemając żeby wielka moc ludzi była. Taka jest sprawa gońców tureckich.*

### R O Z D Z I A Ł XLIII.

O Sarochorzach, których u nas nazywają żołnierzami.

*Ci bywają z gońców dobrowolnych; albowiem Cesarz turecki, gdy słyszy że chrześciance ciągną z wielką mocą przeciwko nim, albo iakiekolwiek woysko, wtedy rozkaże obwoływać po miastach, ktoby chciał brać pieniądze na służbę, tedy będą mu dane. Ci wyż opisani gońcy dobrowolnie iadą ku Cesarzowi, tam służbę im dają, na każdego lonia co 4 dni złoty; i już ich nie zowią gońcami, albowiem nie są dobrowolni, ale za pieniądze służą i zowią ich cesarskimi. Wszakóż Cesarz chce wiedzieć ich poczet, ile ich jest w każdéj ziemi czyli krainie: a to dla tego, że poddani cesarscy wszy-*

szarszej dauaiją na każdy rok czeszarzouij dań zkazdeij glouy XL aspr a ijch ijeziijkijem zouą Hakea ata XL Aspr cziny ieden zloty a przichodzi tego czeszarzouij na kazdy rok kijl-kakroc sto tissijeczij zlotijch aktokoluijek moze pijenijadz zarobijez then kazdy czeszarzouy daije dań zloty okrom dzijeczij a zeńskijego poglouija a thak to czijnij na każdy rok uijelka sume pienedzy okrom dochodow ktore czeszarzouy ydą na Morzu ij na zijemij a zosobna zgor złotych i srebrnich uijelkije bogacztua Czeszarzouy ijdą tesz dauaiją Czeszarzouij dzyeszatek od uselakiego zboza Alije panom pod ktorich dzijerzana są zadney danij nijedauaiją abouijem czeszarz tego nijecheże aby sziję vbostuv krzyuda dzijala tesz gdiij Wojsko Czeszarzkie czijagnije zadny nije smije ijechacz albo ydz przez zboże any thesz smije namnijeijseij skodij nykomu uczijnijez albo czo komu beszdzickij uzijaszcz gdiijbij ieden komu kurcze iedno uzijał Nijeplaczij nijez Jedno gardlo Jako się bijło stalo za czeszarza Morata ze ijedna baba zalouala na ijednego azapa ijsz ijeij na drodze uzijol mlieko awipijl Onsie tego przal Czessarz morath rozkazał mu brzuch rozrzeżac patrzicz ijeszlijbij tam mlijeko bijło a tak za małą rzecz zdrouije straczijl A gdiij czeszarz czijagnije zuoijskijem szuem Tedy uijożą a uijodą za nijmy uijel-

scy dają coroczną Cesarzowi daninę z każdej głowy 40 aspr. Daninę tę ich językiem nazywają Hakra. Te 40 asprów czyni złoty ieden, i przychodzi z tego Cesarzowi na każdy rok kilkakroć sto tysięcy złotych. Ktokolwiek bowiem może pieniądź zarobić, daje Cesarzowi poboru złoty, oprócz dzieci i płci żeńskiej; a tak to czyni na każdy rok wielką sumę pieniędzy, oprócz dochodów które Cesarzowi idą na morzu i na ziemi, a osobno z gór złotych i srebrnych wielkie bogactwa Cesarzowi idą. Dają także Cesarzowi dziesięcinę od wszelkiego zboża, lecz panom, w dzierżawie których zostają, żadnej nie płacą daniny: albowiem Cesarz tego nie chce, ażeby się ubóstwu działa krzywda. Dla tej więc przyczyny gdy wojsko cesarskie ciągnie, nikt nie śmie iść albo iechać przez zboże, ani też śmie najmniejszą szkodę komu uczynić, albo co komu wziąć bezpłatnie. Gdyby kto komu kurczę tylko wziął iedno, nie czem innem, tylko gardłem odpowiada. Tak się stało za Cesarza Morata, że pewna kobieta żaliła się na iednego Azapa, że iey po drodze wziął mléko i wypił, on się tego zaparł: Cesarz Morat kazał mu brzuch rozplatać i patrzeć, czyli w nim mléko było: a tak za małą rzecz życie postradał. Gdy Cesarz ciągnie z swém wojskiem, wiozą i prowadzą za nimi wielkie mnóstwo żywności, i przeda-

kije mnostuo spijże a komu pótżeba przeda-  
uajją a usakosż nijkogo wtim nijepżebijorą a  
tanije ijm dauaiją szkody ijm wtim nijeczij-  
niją a Czeszarz tureczkij chce abij zauzdij  
woijszcze wsitkym bijl dostatek besz szkody  
ubustwa.

#### CAPYTULUM XLIV.

O Martulusiech ij o Wojjennijkoch Mar-  
tuluszy ssą złudzy krzesczyańskijch a zulaszcza  
przi pograniczu szluszbe maia na koń za piecz  
dnij zlothy Tesh ijm placzą na kazdy mije-  
szijacz ijako y Sarochorom a Szluszba ijem  
trua dokąd ktho szam chce zbroije thesz ta-  
kouą maiją ijako y Sarochorzij albo ijako ktho  
może mijecz Tesh ssą insi nyektorzij zrozmai-  
tego ludu ktorem zadney szluszby nijedauaiją  
a zouą ije Wojjenniczij czy czesarzouy przij-  
sluguiją a czesarzskije konije poduodne uodzą  
do kąd potrzeba vkaże a ussakosz ije strauą  
opatruije i tych martulusow a wojjennijkow  
byua ijch okolo kylka szeth kony.



*ią, każdemu kto potrzebuie: wszakoż z nikogo nie biorą nadto i dają im tanio, krzywdy im w téj mierze nie czynią: chce bowiem Cesarz turecki, ażeby w woysku całym był dostatek za-  
wždy, bez szkody ubóstwa.*

## ROZDZIAŁ XLIV.

### O martulusach i woienниках.

**M**artulusy z ludzi są chrześcijańskich i mają służbę przy pograniczu zwłaszcza, a na każde 5 dni złoty. Płacą im miesięcznie iak i Surochorom, służba ich trwa póki kto sam zechce Zbroię miewają taką iak i Sarochorzy, albo iaką kto mieć może. Są inni także z rozmaitego ludu, którym żadnéj zapłaty nie dają i zowią ich woiennicy; ci zasługują się Cesarzowi, i konie podwodne Cesarzskie prowadzą, gdzie potrzeba. Żywnością opatrują tych martulusów i woienników, i bywa ich około kilkuset koni.

## CAPYTULUM XLV.

O zradzeniju Szturmu Czeszarskiego Czeszarz Tureczky barzo uijelkym nakladem dobijua myasth albo zamkow a barzo pretko a tho dla tego aby na myeszczu zuoijskijem dlugo nijeliezal a gdy szije polożą v ktorego zamku albo u mijastha napijrzueij Mury zbijo A gdiy czas kszturmu puszczycz tedy roskaże wolacz po usitkijm Voijszcze abij konije Vijelblody ij uselakij dobytek zpola do Woijska bijł przijuijedzyon agdy sie to stanije tedy roskaże po drugij raz uolacz aby bilij gotouy kszturmu a dzijeń peuny na znamijonouany bedzije a na radnijeij szturmuiją wpiotek a przy onem uolaniju mijanuiją darij komu za yaką poszlugę czo dacz maiją ktho chorogeu na mur przodkijem unijesie temu będzije dano Woijeuodztuo a kto za nym na mur pyr-zueij wniudzije temu subastuo a ktho zanyem trzeczij temu czaribastuo a Janczarom pienazną summę mijanuiją hasukij ij ynne rozliczne darij a czo komu obieczone bedzie tho bez pochibij się stanije ijsz<sup>o</sup> mu dano bedzije chocia mijastha dobędą albo niedobędą a potim usami uijeczor uszedij po usem uoijszcze rozkazano bedzije abij czo najuijeczzej szuijecz loijouijch zapaliono bijlo a tak ze usąd widziecz bedzie yakoby nagestsze guijazdy na

## R O Z D Z I A Ł X L V .

## O urządzeniu szturm cesarskiego.

Cesarz turecki z wielkim bardzo nakładem dobywa miast i zamków, i prędko bardzo: a to dla tego, ażeby na iednym mieyscu z woyskiem długo nie leżał. Gdy staną u zamku iakiego albo miasta, naypierwéy zbiją mury; a kiedy iuż pora szturm przypuścić, rozkaże obwołać po całym woysku, ażeby konie, wielbłądy i wszelki dobytek z pola do woyska był przywiedziony; a gdy się to stanie, po drugi raz każe obwoływać, żeby gotowi byli do szturm, i dzień pewny będzie naznaczony. W piątek naychętniéy szturmują. Przy tém obwoływaniu wymieniają dary, komu za iaką postugę co dać mają, tak na przykład: kto pierwszy chorągiew na mur wniesie, temu będzie dane woiewództwo; kto za nim wskoczy pierwszy na mury, temu Subaszostwo; kto za nim trzeci, temu Czarybaszostwo. a Janczarom pieniężną sumę oznaczają, hasuki i inne rozliczne dary. Co zaś komu obiecano bywa, to stanie się bez pochyby, i będzie mu dano czyli to zdobędą miasto, czyli nie zdobędą. Potém wieczorem iuż samym wszędzie po całym woysku rozkazano będzie, ażeby co naywięcéy świec łojowych zapalono a tak zewsząd przez całą noc widać będzie te świat-

oblokach przez czalą nocz szuijeczijcz będą a na szuijtaniu bijua kszturm puszczano ij szturmują czali dzień az do uijeczora a ijdą knijasthu ze usech stron zmenaglaku przekopom przijstępuijacz nyosacz przed sobą tarassy Nijossą tesz z sobą ij drabijnij mocno naprawijone aby ludzije mogły po niych lijesz po obudwu stron a ijanczarij tim obiczaijem kszturmu ijdą przijstapijuszij ku zburzonem murom czekaiją az pocznije dzijeń bicz tedy naprzod puskarze a strzelczy zdział a zuffnijch ze uszech stron strzelaiją a uijstrzeliuszij strzelbe tedij Janczarij Rijchle bijeżą zkrzikiem uijelkijm na mury a tham wneth krzeszijanije przipedzaią aby szły chutnije za Janczary a wbyczawssy na mury poczną szije bijcz mocznije a tam ijańczarij ijedny druge pomikaięz lijszą na mury a Strzelbę uijelką a bardzo gęstho zlukow na ludzy mijeskije puszczią abouijem ijem zeuszad strzał dodaiją a ktemu będzije takij uijelkij krzijk od ludzij ij od bebnow ze się zda ijakobij siję zijemija trzesła a ta bijtua trua godzinę duije a nauijeczej trzij a ijeszlij ije ludzije mijeszczij przemogą tedy nazad odstępuacz mussą a czessarz nidząc ze siemu nijekmijeszlij szthalo iysz mijastha odzijerzecz nijemoze kaze ijm od mijastha odstępuacz dzyala ij ijsze przyprauij od myasta odbijracz a ranne usitky

tełka, iak gdyby naygęstsze gwiazdy na obłokach. Na świtaniu rozpoczyna się szturm, i cały dzień aż do wieczora szturmuia. Idą do miasta, ze wszystkich stron z nienagła ku przepkopom przystępuiać, i niosą z sobą taras, niosą i drabiny mocno zrobione, ażeby ludzie mogli po nich przelazić na obie strony. Janczary zaś tym obyczajem do szturmui idą. Przystąpiwszy do zburzonych murów, czekaią aż się dzień pocznie: wtedy naypierwięły puszkarze i strzelcy z dział i z ufnych rusznic ze wszęch stron strzelaią; a po takowém wystrzeleniu Janczary biegną rychto z wielkim krzykiem na mury. Tam wnet chrześcician przypędzaią ażeby szli ochoczo za Janczarami. Wpadłszy na mury, zaczynaią się wtenczas bić mocno. Janczary iedni drugich pomykaiąc włazą na mury, i strzelbę silną i gęstą bardzo z łuków na ludzi mieyskich puszczaią, albowiem zewsząd strzał im dodadzą: a nadto hałas tak wielki od ludzi i bębnow powstanie, że się zdaie: iakoby się ziemia trzęsła. Tabitwa trwa godzin dwie, a naywięcący trzy. Jeżeli przemogą ludzie mieyscy, tedy nazad odstępować muszą: a Cesarz widząc, że się nie po iego myśli stało, i miasta opanować nie może, zaleci im od miasta odstępować, działa i inne rzeczy usuwać, rannych wszystkich ztamtąd rozkaże odnosić i wieśdź przed sobą, sam zaś z woyskiem aż do nocy tam pozostanie; gdy

odtamtąd roskaze bracz a uneth ije przed szo-  
 bą kaze uijeszcz a szam tam zwoijskijem az  
 do noczij zostanije a gdy przyjdzije nocz do-  
 pijro ze wsem uojskijem odtąd odczijałnije  
 przetho abij na nije szmijastha nijekrzijeczeli  
 a uszakosz uzdy zalogę uczijnij Jeszlijbij nije-  
 ktorzij z zamku albo zmijastha zeszlij abij się  
 nad nijmij nijeijako pomsczijcz mogł a przeto  
 ktorzy bijuaiją na zamku maiją szije mijecz  
 opatrznije aby z zamku albo z miastha nyc-  
 schodzizlij a takouy sturm daley trwacz nije-  
 moze yedno do południja abouijem strzelba  
 wistrzeliana bijwa Ludzije nijektorzij zbiczij  
 nijektorzij spraczouany byuaiją a tak nijelza  
 ijem ijedna od szturm przestacz a gdy za-  
 mek albo mijastho ieden kroc statecznije o-  
 brony za długi czas sye onije nijepokusy a  
 ktorij znich wsturnn ochromijon bedzije ka-  
 żdy takouij opatrzon bijua od czesarza do-  
 brą ziwnosczyą aż do szmijercziż Taką sprauą  
 byua vszturm tureczkiego.

#### CAPITULUM XLVI.

O krzesczijanach ktorzy są pod czeszą-  
 rzem Czy krzesczyczanije ktore zouiją kauri  
 ijesth ijch uijelkije mnostuo a na uoynach  
 mijedzij uojskijem byuaiją ijako kto moze  
 mestuo okazać a ku bythuije szije mijecz a

noc nastąpi, dopiero z całym wojskiem stamtąd odciągnie. Dla tego to czyni w nocy, ażeby na nich z miasta nie krzyczano; wszakże straż zostawi, ażeby jeśli kto z miasta albo zamku wypadnie, nad niemi mógł się pomścić nieiako. Ci więc którzy są na zamku, niech się miewają na ostrożności, ażeby z zamku albo z miasta nie schodzili. Takowy szturm dłużej trwać nie może jak do południa; albowiem strzelba wystrzelana bywa, ludzie niektórzy zbici, inni spracowani; a tak to tylko im iedno pozostaie, szturm poprzestać. Kiedy zaś miasto iakie albo zamek raz ieden im się obroni statecznie: iuż się długi czas o to nie pokuszą. Który z nich w szturmie kalectwa dostanie, taki opatrzony bywa od Cesarza dobrym losem aż do śmierci. Tak się dzieć zwykło u szturmie tureckiego.

## ROZDZIAŁ XLVI.

O chrześcianach którzy są pod panowaniem Cesarza.

*Ci chrześcianie, których Gaurami zowią, liczni są bardzo, i na woynach w woysku bywają: sta-*

każdij zniych Busdigan albo Bulane zelazną urecze pomijkaijącz abij szije meznije bijlij upomynaijącz a zouą ich Czarsi a gdzije kolwek one są ijakobij tam szam czeszczarz byl a usitczij ssie ijch boija abouijem kogo onij przed Czeszczarzem pochualia kazdy się będzije mijecz dobrze a kogo onij poganią Bijeda ijemu bijua Takouacz ijesth spraua albo zradzenije pogańskie przy ualnijch bytuach a przetosz konijecznye uijedzczije ktobijkolwijek chczijał zczeszczarzem Tureczkym ualnij bóy uijeszcz musiałyby ynszą sprauę mijecz nijzlij dżudzi krzesczizanije przed tim mijeualij a tak by zbozą pomoczą pogany na gloue porazijcz moglij albouijem myedziz poganijsz ijeden nijedostathek o ktorem ony szamy nije nijedzą alijem ija to dobrze bacził y myałem na to pijeczą zem uszytky ijch sprauij przezrał a tho ijesth ijedna ijsz ludzije ich ijeznij ij pijesziz na polu długo truac nijemogą a przeto bijuaiją znedzenij a stauaiją ludzmy nycemnem yz gdiby się przigodzizlo zuyemy ualkę mijecz tedij abijszczije mijelij na to pijeczą ijbizszicze ogniste kule puszczaliz mijedziz uijelblody Abouijem uijelblodouije barzo się tego boija a zboijaznij zeby prauije samy uojsko potłumizlij acz tego nijeuijedzą aliem tego do swiadczył agdizbij ijeden kroc zczeszczarzczy



rając się iak kto może okazać męstwo, i mieć się ku bitwie. Starsi ich buzdygan czyli buławę żelazną mają w ręku, i pomykają ją upominając: ażeby się bili mężnie. Zowią ich Czausyi; gdziekolwiek są oni, iakoby tam był sam Cesarz. Wszyscy się ich boją, albowiem kogo oni przed Cesarzem pochwalą, każdy się będzie mieć dobrze: a kogo oni poganią, biada iemu bywa. Takowa to iest sprawa, czyli urządzenie pogańskie w bitwach walnych. Przeto koniecznie wiedzieć należy, ktokolwiekby chciał z Cesarzem tureckim wieść bój walny, musiałby inny szyk zachować, niżli drudzy chrześcianie przedtęm miewali, a tak mógłby za bożą pomocą pogan na głowę porazić. Albowiem między pogany iest pewien niedostatek, o którym oni sami nie wiedzą: alem ja to dobrze wiedział, i miałem to w pilnym baczeniu, że wszystkie ich sprawy przeyrzał: a to iest iedno, że ludzie ich iezdni i piesi na polu długotrwać nie mogą: przeto bywają znędzeni, i stają się ludzmi nikczemnymi, tak że i walczyć z nimi nie potrzeba, wyginą sami. Druga okoliczność iest ta, że gdyby się trafiło z nimi mieć walkę, ażeby to mieć w uwadze, i kule ogniste puszczać między wielbłądy: gdyż wielbłądy mocno się tego boją, a z boiaźni samiby niemal zgnieśli swe woysko. Nie wiedzą oni tego, lecz iam doświadczył. Gdyby raz ieden cesarskie Janczary by-

Janczarij porazonij bijlij na glone tedy czeszarz Tureczkij nijgdij bij szije poprauijcz nijemokl przeczyuko krzeszczijanstuu abouijem tij zije-  
 nije krzesczyanskije ktore on pod szuą mocz podbył wsitkij by się mu sprzeciuijlij a mu-  
 szijałbij uczijekacz za morze ij uijelkij strach  
 na nije byua gdij szly szą ijse krzeszczijanij sie  
 na nije zbijeraija ij boija się tego ijeszlij bij  
 rasz na glone poraszenij bijlij zeby się dru-  
 gij rasz poprauijcz nijemoglij *Abouijem y na*  
*then czas gdy krol polskij czijałgnął na uoije-*  
*uode ualaskijego Boehdana ijednookijego a*  
*uoijsko krolijeuskije lijeżać v Buczacza Wijeje*  
*na ten czas turkow za morze uozijekto mnije-*  
*maiąc z zeby uoysko polskije mijać czijałgnąc*  
*do ich zijemije a tak konijecznije ony bijuają*  
 w uijelkijej nyebespijecznoscij.

## CAPYTULUM XLVII.

O Rozmnozeniju Tureczkijm albo pogań-  
 skijem Poganskije Rozmnozenije ijesth podo-  
 bne ku morzu ktorego nijgdij nije przijbijua  
 anij ubijua a ijesth thakouego sposobu ze nij-  
 gdij nije ijesth spokoijem a zauzdij się chuije-  
 ije a ijeszlij się ujednej krajnije vezijssij  
 tedij ssie wdrugeij obrzegij byie albo tlucze  
 uoda uoda morska ijest gruba a szlona Jako u  
 nijektorijch krainach sol dzijalaję znijej a

ły porażone na głowę, Cesarz turecki nigdyby już powstać nie mógł przeciwko chrześcijaństwu; albowiem te ziemie chrześcijańskie, które on pod moc swoją podbił, wszystkieby się jemu sprzeciwiły, i musiałby uciekać za morze. Jakoż wielki strach na nich bywa, gdy słyszą że się chrześcijanie na nich zbierają, i boją się tego, ieśliby raz na głowę byli porażeni, że się drugi raz poprawić nie będą mogli. Gdyż i wtenczas, kiedy Król polski ciągnął na Woiewodę Wołoskiego Bohdana iednookiego, a wojsko królewskie leżało u Buczacza: wielu Turków wtenczas za morze uciekło, mniemając: żeby wojsko polskie miało ciągnąć do ich ziemi, a tak oni sami czują, iak wielkie dla nich iest niebezpieczeństwo.

## R O Z D Z I A Ł XLVII.

O rozmnożeniu tureckim czyli pogańskim.

**P**ogańskie rozmnożenie podobne do morza, którego nigdy nie przybywa ani ubywa, i takiego iest rodzaju, że nigdy nie bywa spokojne i zawsze się kołysze. Jeśli się w iednę krainie uciszy, wnet w drugiey woda tłucze o brzegi. Woda morska iest gruba i stona; w niektórych kraiach sól z nię robią; wszakoż nie przymieszawszy

uszakosz niјеprzjmieszalij ijednej czescz ij  
 szlotkijeij uody Nije moze bicz szol znijeij  
 wdziejalana Thesz uszjthkij wody ktore po  
 szniewiczje czeką olijola się ij tam ij ssam a  
 ssą szlyotkije a dobre a ku ussem rzeczom  
 są poziteczne a gdy do morza upadaiją a zmije-  
 szaiją szije zuoda Morską usitka ich szlotkoszcz  
 a dobrothu zginije a stauaiją się gorskije ij  
 szlone Thesz i Thurezij thakoneij są poua-  
 gij ijako morze Nijgdij pokoią mijecz nije-  
 chcą zauzdij ualkę uijoda zinych zyem do  
 drugich Tulaiją szije rok od roku A ijaszlij  
 gdzije niezijnją przjmijerze tedy prze szue  
 dobre Bo u drugijch krajnach czartouską ro-  
 bothę robiją morduiją biją a paliją a to sije  
 dzijeua po stu krocze ze uijelkije mnostwo  
 krzesczijanow do szuych zijem przjpedzaiją  
 mijedzy pogany a gdy szije pomijeszają tedij  
 y krzesczijanij stauaiją się zlij ijako ij onij  
 szlotkije uodij gdij do (brakuje reszty).

KONIEC PAMIĘTNIKÓW JANCZARA POLAKA.

pewnéy miary słodkiéy wody, sól nie może być zrobiona. Rzeki téż, które po świecie całym płyną, rozlewaią się w różne strony, słodkie są i dobre, i do wszystkiego użyteczne: a gdy wpadną do morza, i zmieszaią się z wodą morską, cała ich słodycz i dobroć ginie, i stają się gorzkie i słone. Podobnie i Turcy morzu nieiako podobni. Pokoju nigdy mieć nie chcą, zawsze wiodą walkę, z iednéy ziemi do drugiéy tutaj się rok po roku; a jeśli gdzie uczynią przymierze, tedy dla swego dobra tylko: bo w drugich krainach tym czasem działaią czartowską robotę, morduią, biią i palą; i to się dzieie po stokróć, że wielkie mnóstwo chrześcian do swych ziem przypędzaią pomiędzy pogan: a gdy się ci pomieszaią, wtedy i chrześcianie stają się złemi, iak owe słodkie wody, gdy do

(reszty brakuie.)

KONIEC PAMIĘTNIKÓW JANCZARA POLAKA.



66439

# SPIS RZECZY

W PIĄTYM TOMIE ZAWARTYCH.

|                                                                                                                                          | <i>Stronnica</i> |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------|
| Rozdział I. O nieszczęśliwém pogaństwie i o przeklętym Alim pomocniku Mahometowym, i o tych którzy przyjęli wiarę mahometańską . . . . . | 5                |
| Roz. II. O Mahomecie i Alim pomocniku jego . . . . .                                                                                     | 11               |
| Roz. III. Jako się pogaństwo w swych kościołach czyli nabożeństwach zachowało; tudzież o kształcie tych kościołów . . . . .              | 17               |
| Roz. V. O drugiem kazaniu Mahometowym . . . . .                                                                                          | 21               |
| Roz. VI. O ich zebraniu . . . . .                                                                                                        | 29               |
| Roz. VII. O tém iako poganie zowią swym językiem, anioły, proroki, ray, piekło; sądny dzień, czarty i insze rzeczy                       | 33               |
| Roz. VIII. O sprawiedliwości tureckiey                                                                                                   | 33               |
| Roz. IX. O przodkach Cesarza tureckiego                                                                                                  | 37               |
| Roz. X. O panowaniu Mustafy syna Otomanowego . . . . .                                                                                   | 43               |
| Roz. XI. O Haladynie synu Mustafy . . . . .                                                                                              | 43               |
| Roz. XII. O Moracie synu Aladyna . . . . .                                                                                               | 45               |
| Roz. XIII. O Sułtanie synu Muratowym                                                                                                     | 45               |
| Roz. XIV. O Cesarzu greckim . . . . .                                                                                                    | 47               |
| Roz. XV. O dopuszczeniu bożém za grzechy nasze, co się było stało w królestwie serbskiem albo rackiem . . . . .                          | 49               |
| Roz. XVI. Jak się powodziło w serbskiem czyli rackiem królestwie . . . . .                                                               | 61               |
| Roz. XVII. O panowaniu Cesarza Baiazeta, i o tém iak się powodziło Stefanowi synowi Xiążęcia Łazarza, naypierwszemu despotcie rackiemu   | 69               |

88400

|              |                                                                                                                                    |     |
|--------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Roz. XVIII.  | O wielkim Hanie i o jego państwie, i o Cesarzach rzymskich                                                                         | 71  |
| Roz. XIX.    | O wielkim Hanie, i o Moracie trzecim Cesarzu tureckim, synu Baiazeta                                                               | 79  |
| Roz. XX.     | O wielkiem panowaniu Cesarza Morata i jego szczęściu                                                                               | 81  |
| Roz. XXI.    | O tém iako Król węgierski Władysław ciągnął z Despotem na Cesarza tureckiego Morata                                                | 85  |
| Roz. XXII.   | O Cesarzu tureckim Moracie, co się z nim stało                                                                                     | 91  |
| Roz. XXIII.  | O Królu Władysławie, iak się iemu potem powodziło z pogany                                                                         | 99  |
| Roz. XXIV.   | Jako Jankuł wojewoda, gubernator ziemi węgierskiéy, po trzech leciech zebrawszy woysko, ciągnął na Turków                          | 113 |
| Roz. XXV.    | O panowaniu Cesarza Mahometa syna Moratowego                                                                                       | 119 |
| Roz. XXVI.   | Jako Cesarz Mahomet zdradził Cesarza greckiego, uspiwszy go przymierzem                                                            | 123 |
| Roz. XXVII.  | Jako Cesarz Mahomet Despota Jerzego mimo przymierza pokonał                                                                        | 137 |
| Roz. XXVIII. | Jaka się przygoda stała Despotowi Jerzemu, od Jankuła wojewody i gubernatora ziemi węgierskiéy, za owe jego wielkie dobrodzieystwo | 147 |
| Roz. XXIX.   | Jako Cesarz Mahomet Dymitra Morayskiego Despota pokonał                                                                            | 145 |
| Roz. XXXI.   | Jako Cesarz Mahomet ciądnął na Cesarza Trebizundu za morze                                                                         | 165 |
| Roz. XXXII.  | O Usymhasynie panu tartarskim, iako wyjechał przed Cesa-                                                                           |     |

|               |                                                                                                                                                                                                                |     |
|---------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
|               | rza tureckiego, za wodę pewną którą zowią Eufrat, iak ci ludzie powiadają płynącą z raju . . . . .                                                                                                             | 175 |
| Roz. XXXIII.  | O woiewodzie wołoskim Dragule, który dolną ziemię mołdawską posiadał . . . . .                                                                                                                                 | 183 |
| Roz. XXXV.    | Jako Cesarz Mahomet po roku przyciągnął do Woycza, do bywać go z pod władzy Króla Matyasza . . . . .                                                                                                           | 203 |
| Roz. XXXVI.   | Jako Cesarz Mahomet rozkazał iednemu panu imieniem Tetreka Osman: ażeby skarb iego cały obliczył, i powiedział mu, ile ludzi i przez wiele lat mógłby tym skarbem utrzymać? okrom wszelkich dochodów . . . . . | 205 |
| Roz. XXXVII.  | Jako ci dway bracia Diem Sułtan i Bajazet spierali się z sobą . . . . .                                                                                                                                        | 211 |
| Roz. XXXVIII. | O sprawie i zarządzaniu wszystkich ziem tureckich . . . . .                                                                                                                                                    | 215 |
| Roz. XXXIX.   | O urządzeniu dworu cesarskiego, iakim sposobem i z iakich ludzi naywięcý składa się dwór Cesarski . . . . .                                                                                                    | 219 |
| Roz. XL.      | O walnym boiu i szyku pogańskim . . . . .                                                                                                                                                                      | 229 |
| Roz. XLII.    | O gońcach tureckich . . . . .                                                                                                                                                                                  | 237 |
| Roz. XLIII.   | O Sarochorzach, których u nas nazywają żołnierzami . . . . .                                                                                                                                                   | 245 |
| Roz. XLIV.    | O martulusach i woieni-<br>kach . . . . .                                                                                                                                                                      | 249 |
| Roz. XLV.     | O urządzeniu szturm ce-<br>sarskiego . . . . .                                                                                                                                                                 | 251 |
| Roz. XLVI.    | O chrześcianach którzy są pod panowaniem Cesarza . . . . .                                                                                                                                                     | 255 |
| Roz. XLVII.   | O rozmnożeniu tureckim<br>czyli pogańskim . . . . .                                                                                                                                                            | 259 |